

Mechanizmy efektu dezinformacji w kontekście zeznań świadka naocznego

ROMUALD POLCZYK

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Instytutu Psychologii

RECENZENT

Prof. dr hab. Edward Nęcka

PROJEKT OKŁADKI

Marcin Bruchnalski

REDAKTOR

Lucyna Sadko

KOREKTOR

Dorota Bednarska

SKŁAD I ŁAMANIE

Regina Wojtyłko

© Copyright by Romuald Polczyk & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2007
All rights reserved

Książka, ani żaden jej fragment, nie może być przedrukowywana bez pisemnej zgody Wydawcy. W sprawie zezwoleń na przedruk należy zwracać się do Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN 978-83-233-2300-6

www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 012-631-18-81, 012-631-18-82, fax 012-631-18-83
Dystrybucja: ul. Wrocławska 53, 30-011 Kraków
tel. 012-631-01-97, tel./fax 012-631-01-98
tel. kom. 0506-006-674, e-mail: wydaw@if.uj.edu.pl
Konto: BPH PBK SA IV/O Kraków, nr 62 1060 0076 0000 3200 0047 8769

SPIS TREŚCI

Wstęp	11
Wprowadzenie do treści pracy	11
Definicje najważniejszych pojęć	15
Rozdział 1. Historia badań nad efektem dezinformacji	19
1.1. Badania z początku XX wieku	19
1.2. Źródła współczesnych badań nad efektem dezinformacji	22
1.3. Okres pierwszy. Standardowy test efektu dezinformacji	26
1.4. Okres drugi. Hipoteza niepamięciowego mechanizmu efektu dezinformacji...	27
1.5. Okres trzeci. Procedura monitorowania źródła	28
1.6. Podatność na efekt dezinformacji jako cecha indywidualna	30
Rozdział 2. Procedury eksperymentalne w badaniach nad efektem dezinformacji...	31
2.1. Procedura dwuetapowa	33
2.1.1. Skale Sugestialności Interrogatywnej	33
2.1.2. Inne odmiany procedury dwuetapowej	34
2.2. Procedura trzyetapowa	35
2.2.1. Formy testu końcowego	37
2.2.1.1. Test standardowy	37
2.2.1.2. Test zmodyfikowany – wersja z wymuszonym wyborem....	37
2.2.1.3. Test zmodyfikowany – wersja z pytaniami otwartymi	38
2.2.1.4. Procedura „Tak/Nie”	39
2.2.1.5. Monitorowanie źródła informacji	40
2.2.1.6. Dyspozycja pewności	43
2.2.1.7. Procedura drugiego wyboru	44
2.2.1.8. Pomiar czasu udzielania odpowiedzi	44
2.2.2. Procedura odwróconej kolejności	45
2.2.3. Procedura zanegowanej dezinformacji	46
2.3. Procedura czteroetapowa	49
2.4. Paradygmat DRM	52
2.5. Podsumowanie przeglądu procedur badawczych	53
Rozdział 3. Wyznaczniki wielkości efektu dezinformacji	55
3.1. Zmienne indywidualne	56
3.1.1. Płeć	56
3.1.2. Wiek	58

3.1.3. Czynniki związane z rodziną	62
3.1.4. Inteligencja ogólna, pamięć i kompetencje językowe.....	63
3.1.5. Nieśmiałość, asertywność, pewność siebie i impulsywność.....	64
3.1.6. Lęk, stres i neurotyzm.....	65
3.1.7. Absorpcja, dysocjacja i zdolności wyobrazeniowe.....	67
3.2. Zmienne proceduralne.....	70
3.2.1. Odstępy czasu	70
3.2.2. Powtórki materiału oryginalnego i dezinformacji.....	72
3.2.3. Wiarygodność i prawdopodobieństwo prawdziwości dezinformacji....	73
3.2.4. Wyrazistość informacji oryginalnej	75
3.2.5. Ostrzeżenie przed dezinformacją	76
3.2.6. Hipnoza.....	79
3.3. Podsumowanie przeglądu wyznaczników wielkości efektu dezinformacji ...	82
Rozdział 4. Teorie efektu dezinformacji.....	85
4.1. Teorie pamięciowe.....	86
4.1.1. Teoria wpływu dezinformacji na ślad pamięciowy informacji oryginalnej	86
4.1.2. Teoria śladów równoległych.....	90
4.1.3. Model CHARM	93
4.1.4. Teoria śladu rozmytego.....	96
4.1.5. Teoria oparta na pojęciu aktywacji	99
4.1.6. Model oparty na teorii zapominania spowodowanego odpamiętywaniem.....	101
4.1.7. Teoria błędów w monitorowaniu źródła informacji.....	104
4.2. Teorie uwzględniające mechanizmy niepamięciowe	106
4.2.1. Model sugestialności interrogatywnej	106
4.2.2. Teoria niepamięciowa McCloskeya i Zaragozy	108
4.2.3. Ujęcie integracyjne Blanka	118
4.3. Podsumowanie przeglądu teorii efektu dezinformacji	122
Rozdział 5. Propozycja badań własnych.....	125
5.1. Cel badań własnych	125
5.2. Analiza użyteczności istniejących procedur badawczych.....	126
5.2.1. Procedury oparte na testowaniu pamięci materiału oryginalnego.....	126
5.2.2. Monitorowanie źródła informacji	127
5.3. Własna procedura badawcza	130
5.4. Porównanie proponowanej procedury z innymi metodami czteroetapowymi	136
5.5. Hipotezy.....	138
Rozdział 6. Eksperymenty replikacyjne	145
6.1. Eksperyment 1. Test standardowy	145
6.1.1. Metoda	145
6.1.2. Wyniki	147
6.1.3. Dyskusja wyników eksperymentu 1.	156
6.2. Eksperyment 2. Test zmodyfikowany	157
6.2.1. Metoda	158
6.2.2. Wyniki	159
6.2.3. Dyskusja wyników eksperymentu 2.	164

6.2.4. Podsumowanie wyników eksperymentów 1. i 2.	165
6.3. Eksperyment 3. Replikacja niektórych wyników Blanka (1998).....	166
6.3.1. Metoda	166
6.3.2. Wyniki	171
6.3.3. Dyskusja wyników eksperymentu 3.	176
Rozdział 7. Eksperymenty główne	179
7.1. Eksperyment 4. Procedura czteroetapowa	179
7.1.1. Metoda	179
7.1.2. Wyniki	182
7.1.3. Dyskusja wyników eksperymentu 4.	193
7.2. Eksperyment 5. Wyznaczniki rodzaju mechanizmów efektu dezinformacji...	196
7.2.1. Metoda	196
7.2.2. Wyniki	200
7.2.3. Dyskusja wyników eksperymentu 5.	217
7.3. Eksperyment 6. Wyrazistość informacji oryginalnej a skuteczność ostrzeżenia.....	220
7.3.1. Metoda	220
7.3.2. Wyniki	221
7.3.3. Dyskusja wyników eksperymentu 6.	223
Rozdział 8. Dyskusja ogólna	225
8.1. Komentarz do najważniejszych wyników.....	227
8.1.1. Osoby świadome ulegające i świadome odporne.....	227
8.1.2. Wyrazistość informacji oryginalnej	232
8.1.3. Niektóre wyniki dodatkowe	234
8.2. Słabości paradygmatu czteroetapowego	235
8.2.1. Trudność przyznania się do świadomej błędnej odpowiedzi	235
8.2.2. Odblokowujące działanie instrukcji ujawniającej możliwość rozbieżności	236
8.2.3. Niemożność bezpośredniej weryfikacji prywatnej akceptacji dezinformacji	237
8.3. Trafność ekologiczna i implikacje praktyczne.....	238
8.4. Uwagi końcowe	241
Literatura cytowana	243

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję przede wszystkim ponad 800 osobom, które wzięły udział w moich badaniach i Dyrekcjom ich szkół, że zechciały znieść dezorganizację, jaką te badania wносиły w życie nauczycieli i uczniów.

Dziękuję studentom oraz absolwentom, bez pomocy których nie byłbym w stanie przeprowadzić sześciu eksperymentów przedstawionych w tej pracy, a w szczególności: Agnieszce Wojtowicz i Piotrowi Wesołowskiemu.

Dziękuję również mojej Żonie i Synowi, którzy w czasie przeznaczonym na napisanie tej rozprawy udzielili mi urlopu od większości życia rodzinnego i towarzyskiego.

Dziękuję wreszcie moim studentom i magistrantom, których krytyczne uwagi i przemyślenia naprowadziły mnie na niejedną spośród przedstawionych w tej książce myśli.

WSTĘP

Wprowadzenie do treści pracy

Mimo rozkwitu techniki kryminologicznej, zeznania świadka naocznego pozostają nadal podstawowym źródłem informacji dla wymiaru sprawiedliwości. Jakość takich zeznań, a zwłaszcza czynniki wpływające na ich dokładność są przedmiotem bardzo intensywnych badań (por. np. Loftus i Doyle, 1997). Niniejsza praca również dotyczy jakości zeznań świadka, a dokładniej mówiąc – podatności świadka na dezinformację dotyczącą zdarzenia, które widział i na którego temat zeznaje.

Od momentu, w którym osoba widzi jakieś zdarzenie, do chwili, w której o nim zeznaje, mija zazwyczaj pewien czas, wynoszący kilka minut, niekiedy kilka dni albo nawet miesiące. Jest możliwe, że w tym czasie do świadka docierają różne informacje na temat tego zdarzenia. Mogą one pochodzić z wielu źródeł, na przykład ze środków masowego przekazu, rozmów z innymi świadkami, a także od policji i prawników etc. Niekoniecznie są one zgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia. Powstaje więc pytanie, czy i do jakiego stopnia takie informacje mogą wpływać na treść zeznań świadka.

Problem ten był analizowany, i to empirycznie, przez psychologów już na początku XX wieku, lecz osobą, która zwróciła nań uwagę psychologów współczesnych i zapoczątkowała bardzo intensywne badania na ten temat, jest E.F. Loftus. Zaproponowała ona paradygmat badawczy, który w różnych postaciach i odmianach stanowi podstawę badań dotyczących wpływu różnych informacji – w tym informacji błędnych, docierających do osób w czasie, jaki upływa pomiędzy oglądaniem jakiegoś zdarzenia a składaniem raportów o nim – na jakość tych raportów (Loftus, 1975; Loftus, Miller i Burns, 1978). Paradygmat ten oparty jest na trzypiętowym schemacie: (1) oglądanie przez badanych jakiegoś zdarzenia; (2) uzyskiwanie na jego temat dodatkowych informacji, w tym informacji błędnych oraz (3) test pamięci dotyczący zdarzenia

oglądanego w pierwszym etapie. Na przykład, badani oglądają serię slajdów przedstawiających wypadek samochodowy, następnie czytają tekst będący opisem oglądanego zdarzenia, gdzie niektóre szczegóły są odmienne, niż przedstawiono na slajdach, po czym odpowiadają na pytania dotyczące slajdów. W dzieśiątkach badań wykorzystujących różne odmiany i modyfikacje tej procedury wykazano, że raporty pamięciowe osób badanych łatwo jest zakłócić. Zakłócenia te polegają w szczególności na tym, iż wielu badanych do swoich odpowiedzi, dotyczących oglądanego zdarzenia, włącza błędne informacje pochodzące z opisu tego zdarzenia. Zjawisko owo zostało nazwane pamięciowym efektem dezinformacji (*memory misinformation effect*).

Efekt ten jest oczywiście uzyskany w warunkach typowych dla eksperymentów psychologicznych i nie można przesądzić, czy i w jakim stopniu dotyczy zachowań rzeczywistych świadków. Jednak wyniki istniejących badań zdecydowanie wskazują, iż jest możliwe, by w pewnych warunkach świadkowie naoczni w swoich zeznaniach często posługiwali się informacjami, które dotarły do nich z innych źródeł niż sama obserwacja danego zdarzenia. Może to pociągać za sobą bardzo poważne konsekwencje, sięgające aż do skazania przez sąd osoby niewinnej bądź uwolnienia od zarzutów osoby winnej przestępstwa. Jak bowiem dowodzą odpowiednie badania, zaufanie wymiaru sprawiedliwości do zeznań świadków naocznych jest duże i wiele wyroków zapada wyłącznie na podstawie takich zeznań (Goldstein, Chance i Schneller, 1989). Problem podatności świadka naocznego na dezinformację staje się szczególnie ważny, kiedy świadkiem tym jest dziecko. Dzieci bowiem znane są z udzielania raczej skąpych odpowiedzi na pytania ogólne, jak na przykład „Opowiedz wszystko, co pamiętasz” (np. Elischberger i Roebbers, 2001; Gordon, Baker-Ward i Ornstein, 2001). Powoduje to, że w przypadku przesłuchiwania dzieci trudno uniknąć zadawania pytań szczegółowych, które jednak mogą naprowadzać odpowiedź w określonym kierunku.

Efekt dezinformacji jest z natury rzeczy badany najczęściej w kontekście psychologii sądowej, lecz skupia również uwagę badaczy związanych z innymi obszarami stosowania psychologii, na przykład psychoterapią. Wyniki badań w tym zakresie bywały przytaczane szczególnie w związku z dyskusją nad tak zwaną terapią zorientowaną na wypartą pamięć (*recovered memory therapy*). Jej zwolennicy zakładają, że bieżący stan psychopatologiczny osoby dorosłej jest spowodowany przebyciem przez nią w dzieciństwie traumy, na przykład w związku z wykorzystywaniem seksualnym, której wspomnienie zostało wyparte, lecz stale wywiera destrukcyjny wpływ na psychikę. Przypomnienie zaś sobie tej traumy spowoduje wyleczenie.

Terapia zorientowana na wypartą pamięć została poddana surowej krytyce, wskazującej, że u wielu pacjentów, którzy jakoby przypomnieli sobie traumatyczne zdarzenia, w rzeczywistości doszło do przywołania fałszywych wspomnień (Lindsay i Read, 1994, 1995; Ornstein, Ceci i Loftus, 1998a, b; Smythe, 2000; Stocks, 1998), choć nadmienić też trzeba, iż część badaczy mocno kwestionuje użyteczność wyników badań nad efektem dezinformacji do analizy

możliwości odzyskiwania wypartych wspomnień (np. Alpert, Brown i Courtois, 2000; Pezdek, 1994). Sporadycznie efekt dezinformacji bywa też badany w związku z innymi obszarami stosowania psychologii, jak na przykład reklamą (Braun i Loftus, 1998; van de Wetering, Bernstein i Loftus, 2005) czy poglądami politycznymi (Pala, 2006).

Występowanie efektu dezinformacji, w każdym razie w warunkach eksperymentalnych, nie jest obecnie przez nikogo kwestionowane. Nie ma natomiast zgody co do mechanizmów, poprzez które ten efekt zachodzi. Zdecydowana większość istniejących wyjaśnień i teorii efektu dezinformacji zakłada, że u jego podstaw tkwi jakieś zakłócenie funkcjonowania procesów pamięciowych. Niektóre teorie postulują na przykład, że dezinformacja zastępuje ślad pamięciowy związany z informacją oryginalną (np. Loftus, 1975). Inne z kolei, że w pamięci istnieją ślady związane z informacją oryginalną oraz dezinformacją, lecz ten pierwszy jest słabszy i przegrywa konkurencję z pamięcią dezinformacji (np. Bekerian i Bowers, 1983; Bowers i Bekerian, 1984), jeszcze inne, że efekt dezinformacji związany jest z błędami monitorowania źródła informacji, to znaczy, badani błędnie przypisują czytaną dezinformację oglądanej wcześniej informacji oryginalnej (np. Lindsay i Johnson, 1989a; Zaragoza i Lane, 1994). Istnieją jednak analizy teoretyczne i empiryczne, które wskazują, że efekt dezinformacji w ogóle nie musi opierać się na żadnych zakłóceniach pracy pamięci. Tego zdania są na przykład McCloskey i Zaragoza (1985a). Z kolei, jak zademonstrował Blank (1998), w pewnych warunkach eksperymentalnych bardzo wielu badanych pamięta dobrze informację oryginalną oraz dezinformację. Znaczący to, iż nie doszło u nich do zakłóceń pracy pamięci, lecz wielu z nich odpowiada zgodnie z dezinformacją na przykład dlatego, że ufa bardziej danym dostarczanym przez eksperymentatora niż własnej pamięci.

Badania dotyczące niepamięciowych aspektów efektu dezinformacji stanowią jednak zdecydowaną mniejszość. Jak się wydaje, jedynie w wypadku badań dotyczących dzieci zwrócono większą uwagę na takie czynniki (por. Ceci i Bruck, 1993, 1995). Moim zdaniem jednak, bez badania niepamięciowych aspektów efektu dezinformacji nie sposób zrozumieć go w całości. Głównym celem niniejszej pracy jest zatem dostarczenie dalszych informacji na temat mechanizmów efektu dezinformacji, a dokładniej mówiąc, przedstawienie argumentów, przede wszystkim empirycznych, na rzecz tezy, że mechanizm efektu dezinformacji może być, przynajmniej w pewnych warunkach, niepamięciowy. Innymi słowy, badani mogą odpowiadać zgodnie z dezinformacją, nawet jeśli poprawnie pamiętają treść informacji oryginalnej. Ważne jest przy tym, że również w wypadku mechanizmów niepamięciowych badani udzielają odpowiedzi, o których sądzą, iż są poprawne. Jeśli badany (lub rzeczywisty świadek) z jakichkolwiek powodów *świadomie* udziela odpowiedzi błędnych, to trudno mówić o efekcie dezinformacji, i w tej rozprawie sytuacją taką się nie zajmuję.

Bardziej szczegółowo mówiąc, przedstawiona praca ma trzy cele. Po pierwsze, streszczone zostaną badania i analizy teoretyczne efektu dezinformacji do-

stępne w literaturze przedmiotu. Zwrócę zwłaszcza uwagę na to, że wyniki wielu z tych badań nie są sprzeczne z tezą o istnieniu niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji. Po drugie, zaprezentowana zostanie nowa procedura badawcza, która pozwala na jednoczesne analizowanie raportów pamięciowych *oraz* stanu pamięci osób badanych. Po trzecie, przedstawione zostaną wyniki badań, uzyskane przy użyciu tej procedury, w szczególności wyniki dowodzące, iż spośród osób ulegających efektowi dezinformacji część pamięta poprawnie treść informacji oryginalnej. Zaprezentowane zostaną też wyniki badań dotyczących możliwych wyznaczników i warunków, w jakich efekt dezinformacji ma charakter pamięciowy, czy też raczej niepamięciowy.

W pracy przedstawione zostaną najpierw definicje podstawowych pojęć, po czym streszczona będzie historia badań nad efektem dezinformacji (rozdział pierwszy). Następnie opisane zostaną najważniejsze procedury badawcze stosowane w badaniach na jego temat (rozdział drugi). Rozdział trzeci dotyczy wyznaczników wielkości efektu dezinformacji. Uwzględnione zostaną zarówno wyznaczniki związane z manipulacjami eksperymentalnymi, jak i cechy indywidualne osób badanych. W rozdziale czwartym przedstawione będą natomiast najważniejsze teorie efektu dezinformacji.

Kolejny, piąty rozdział zawiera propozycję badań własnych. W szczególności, w rozdziale tym opisana zostanie czteroetapowa procedura badawcza, wykorzystana w najważniejszych eksperymentach wykonanych w ramach niniejszej pracy. Przedstawione w nim będą również hipotezy badawcze, dotyczące głównie tego, czy i w jakich warunkach efekt dezinformacji opiera się na zjawiskach pamięciowych, a w jakich na niepamięciowych.

W szóstym i siódmym rozdziale zamieszczono opisy wykonanych badań i ich wyniki. Zawarto w nich opisy sześciu eksperymentów. Rozdział szósty przedstawia badania mające na celu replikację najważniejszych wyników opisanych w literaturze przedmiotu, w tym również replikację badań wskazujących na istnienie osób ulegających dezinformacji nie z powodów związanych z zakłóceniami pracy pamięci. Rozdział siódmy zawiera wyniki trzech eksperymentów głównych, w których również pokazano, że efekt dezinformacji nie musi się opierać na mechanizmach pamięciowych. Najważniejszym wynikiem uzyskanym w tych eksperymentach był związek wyrazistości informacji oryginalnej z typem mechanizmu efektu dezinformacji. W wypadku wyrazistej, dobrze widocznej informacji oryginalnej niepamięciowe mechanizmy efektu dezinformacji pojawiały się częściej niż w wypadku informacji oryginalnej o niewielkiej wyrazistości. Jeden z eksperymentów dotyczył również tego, jakie czynniki decydują o skuteczności ostrzeżenia przed dezinformacją. Stwierdzono w nim, że ostrzeżenie takie jest mniej skuteczne, jeśli badani nie zdają sobie sprawy z rozbieżności między oglądanym filmem a czytany tekst. Ostatni, ósmy rozdział zawiera ogólną dyskusję uzyskanych wyników, w tym ich implikacje dla praktyki psychologicznej.

Definicje najważniejszych pojęć

Niniejsza praca ma w tytule termin „mechanizm”, wypada więc zacząć od tego, w jaki sposób jest on tu rozumiany. Jak stwierdził Krzyżewski (1974), w literaturze psychologicznej pojęcie to pojmowane jest najczęściej w jeden z trzech sposobów. Po pierwsze, termin „mechanizm” bywa utożsamiany z takimi pojęciami, jak sposób, forma czy środek. W tym ujęciu, termin na przykład „mechanizm regresji” oznacza tyle, co po prostu „regresja”. Po drugie, pojęcie „mechanizm” może dotyczyć pytań takich, jak: „jak to się dzieje” czy „co stoi za”. Wyróżnić tu można węższe i szersze rozumienie; w węższym pytamy o rozmaite czynniki, procesy, uwarunkowania, przyczyny, motywy czy siły decydujące o danym zjawisku. W szerszym rozumieniu mamy na myśli pewne sposoby wzajemnego powiązania struktur, zdarzeń, procesów i jakości ich wzajemnej relacji. Trzecie rozumienie terminu „mechanizm”, wyróżnione przez Krzyżewskiego (1974), dotyczy znaczenia obiegowego, jak w zdaniu „Mózg jest cudownym mechanizmem”.

Z wszystkich tych możliwych ujęć, w niniejszej pracy słowo „mechanizm” rozumiane jest w drugi z wymienionych przez Krzyżewskiego (1974) sposobów, a ściślej mówiąc – pojmowane jest szerzej. Mówiąc o mechanizmie efektu dezinformacji, mam zatem na myśli pytanie, „jak to się dzieje, że ten efekt zachodzi”, to znaczy, jakie procesy i jakie powiązania między nimi go generują. Mówiąc prościej, mechanizm to tyle, co pewien łańcuch przyczyn i skutków.

Jak już wspomniano powyżej, efekt dezinformacji badany jest zwykle za pomocą procedury trzyetapowej. W pierwszym etapie badani zapoznają się z jakimś materiałem, na przykład oglądają serię slajdów, film czy zainscenizowane zdarzenie, bądź też słuchają lub czytają jakieś opowiadanie. Drugi etap polega na tym, że prezentowany im jest materiał odnoszący się w jakiś sposób do tego, z czym właśnie się zapoznali. W trzecim etapie wykonywany jest test pamięciowy, dotyczący materiału, z którym badani zapoznali się w etapie pierwszym (bądź w badaniach opartych na paradygmacie monitorowania źródła, dotyczący zarówno materiału pochodzącego z etapu pierwszego, jak i drugiego). W niniejszej pracy w odniesieniu do tych trzech etapów będą używane następujące trzy pojęcia: informacja oryginalna (lub materiał oryginalny, jeśli mowa o „nośniku” tej informacji), dezinformacja (lub materiał zawierający dezinformację, jeśli z kolei mowa o „nośniku” dezinformacji) oraz test końcowy.

Informacją oryginalną jest zatem ta, z którą badani mieli się zapoznać (i zapamiętać) w etapie pierwszym. Dezinformację definiuję z kolei jako każdą informację, zaprezentowaną przed, w trakcie lub po prezentacji informacji oryginalnej, która jest albo niezgodna z informacją oryginalną, albo w ogóle nie była zawarta w materiale oryginalnym.

Definicja ta wymaga kilku komentarzy. Po pierwsze, zwraca ona uwagę, że dezinformacja może być eksponowana w dowolnym momencie procedury. W zdecydowanej większości eksperymentów eksponowano ją po prezentacji

informacji oryginalnej, zgodnie z logiką, która mówi, że świadek zazwyczaj najpierw widzi przestępstwo, a dopiero potem ewentualnie docierają do niego dezinformacje. Istnieją jednak eksperymenty (np. Lindsay i Johnson, 1989b), w których dezinformację prezentowano *przed* informacją oryginalną, co dostarcza pewnych interesujących informacji na temat mechanizmu efektu dezinformacji. Technicznie wykonalne jest też prezentowanie dezinformacji jednocześnie z informacją oryginalną (na przykład poprzez odtwarzanie tekstu jednocześnie z projekcją filmu). Nie znam badań, w których użyto by takiej procedury, lecz warto zwrócić uwagę na możliwość ich wykonania. Taki plan badawczy zapewniłby jednakowy odstęp czasu między informacją oryginalną i testem końcowym oraz dezinformacją i testem końcowym, co mogłoby być użyteczne w weryfikowaniu niektórych predykcji teorii opartych na pojęciu siły śladu pamięciowego obu rodzajów informacji.

Po drugie, definicja ta zwraca uwagę na fakt, że dezinformacja może *zaprzeczać* pewnym aspektom informacji oryginalnej albo też *uzupełniać* ją. Na przykład, w tekście zawierającym dezinformację może paść stwierdzenie, że znak, pod którym stał samochód (który był w rzeczywistości znakiem stopu), był znakiem „ustęp pierwszeństwa”. Może być też tak, że na filmie w ogóle nie było widać żadnego znaku, a tekst sugerował, że jakiś jednak był widoczny. Innymi słowy, dezinformacja nie musi polegać na zaprzeczeniu informacji istniejącej w materiale oryginalnym. Może ona też próbować zasugerować osobom badanym, że coś, co było na filmie widoczne, nie istniało. Podział na te trzy rodzaje dezinformacji został zaproponowany przez Pezdek oraz Roe (1997) i wydaje się on ważny, ponieważ, jak stwierdziły eksperymentalnie te autorki, łatwiej jest „wszczepić” nowe wspomnienie, niż zmienić bądź usunąć istniejące.

Termin „dezinformacja” bywa w literaturze przedmiotu stosowany zamiennie z pojęciem „sugestia”, a zamiast mówić o „efekcie dezinformacji”, niektórzy autorzy woleli mówić o „podatności na sugestię”. Ten ostatni termin pojawiał się szczególnie często w kontekście różnic indywidualnych, na przykład, Powers, Andriks i Loftus (1979, s. 339) zdefiniowali podatność na sugestię jako stopień, w jakim osoby akceptują informację następczą i włączają ją do swoich wspomnień.

W kontekście badań nad zniekształceniami zeznań świadków naocznych termin „sugestia” jest równoznaczny z terminem „dezinformacja”. Przedstawiając własne analizy, będę zawsze konsekwentnie używał pojęcia „dezinformacja”. Referując natomiast artykuły źródłowe, będę dla większej wierności posługiwał się terminologią używaną przez ich autorów.

Kluczowym pojęciem w tej pracy jest termin „efekt dezinformacji”. W literaturze przedmiotu funkcjonują różne jego definicje. Opracowując definicję użyteczną dla niniejszej pracy, odrzuciłem przede wszystkim takie ujęcia, które wiążą to pojęcie z określonym jego mechanizmem. Na przykład, jedna z definicji omówionych przez Ayersa i Reder (1998) stwierdza, iż efekt dezinformacji może być rozumiany jako zjawisko polegające na tym, że ekspozycja dezinformacji powoduje najwyraźniej trwałą utratę pamięci szczegółów oryginalnych, które zostały zastąpione przez fałszywe informacje. Definicja ta nie jest dla

mnie użyteczna, ponieważ nie uwzględnia faktu, że raport pamięciowy może być zniekształcony również w sytuacji, kiedy osoba nie utraciła pamięci szczegółów oryginalnych. Inna definicja zaproponowana przez Ayersa i Reder (1998), która postuluje, że efekt dezinformacji dotyczy wszelkich różnic w poziomie wykonania między grupą eksperymentalną i kontrolną, jest zbyt ogólna, choć ma tę zaletę, iż nie przesądza o mechanizmie efektu dezinformacji.

Istnieją również definicje wąskie, które wiążą efekt dezinformacji z pewnym tylko jego aspektem, na przykład w definicji Gudjonssona i Clarka (1986, s. 84) z kontekstem przesłuchania policyjnego: „Sugestialność¹ interogatywna (*interrogative suggestibility*) to stopień, w jakim podczas zamkniętej interakcji społecznej osoba akceptuje informacje przekazywane podczas przesłuchania, w wyniku czego jej zeznania są zniekształcone”. Definicja ta nie obejmuje wielu manifestacji efektu dezinformacji niezwiązanych z kontekstem sądowym ani z interakcją społeczną.

W niniejszej rozprawie efekt dezinformacji zdefiniowałem w następujący sposób: **Efekt dezinformacji jest zjawiskiem polegającym na tym, że do raportów pamięciowych dotyczących jakiegoś zdarzenia włączane są informacje, których osoba składająca raport nie nabyła wskutek zapoznawania się z tym zdarzeniem, lecz które dotarły do niej ze źródeł innych niż samo zdarzenie.**

Jak wynika z tej definicji, efekt dezinformacji rozumiany jest w niniejszej rozprawie behawioralnie, jako widoczne zniekształcenie raportu pamięciowego. Tak zdefiniowany efekt dezinformacji musi być zatem odróżniony od pojęcia „fałszywych wspomnień”. Osoba ulegająca dezinformacji w sensie takim, że zgodnie z nią zeznająca, może, lecz wcale nie musi mieć żadnych fałszywych czy nieprawdziwych wspomnień. Innymi słowy, definicja ta uwzględnia fakt, iż trzeba starannie odróżniać błędne raporty pamięciowe (*false statements*) od błędnych wspomnień (*false memories*) (Reyna i Lloyd, 1997) czy też fałszywą pamięć od błędów pamięciowych (DePrince, Allard, Oh i Freyd, 2004). Na uleganie dezinformacji wskazują wyłącznie błędne raporty pamięciowe, a nie istnienie błędnych wspomnień. Analizy teoretyczne oraz badania empiryczne przedstawione w niniejszej pracy dotyczą właśnie tego, w jakich warunkach przyczyną błędnych raportów pamięciowych są czynniki dotyczące pamięci, na przykład fałszywe wspomnienia, a w jakich warunkach błędne raporty powstają nawet przy istnieniu poprawnych wspomnień.

¹ W języku polskim nie ma odpowiednika angielskiego terminu „*suggestibility*”. Istniejący termin „sugestywność” odnosi się, zarówno w intuicji większości ludzi, jak i według definicji słownikowych, do skuteczności wywierania sugestii, a nie do podatności na nie. W moich dotychczasowych pracach dotyczących podatności na sugestie używałem terminu „sugestybilność”, który był bezpośrednią „kalką” terminu angielskiego. W tej rozprawie natomiast proponuję bliższy językowi polskiemu termin „sugestialność” i „sugestialny”, zaproponowany przez Radę Języka Polskiego (dziękuję w tym miejscu prof. dr hab. Jolancie Maćkiewicz za zabranie głosu w tej sprawie). Termin ten jest o tyle lepszy, że zawiera sufiks „alny”, który odpowiada podatności na coś (np. zmywalny – taki, który daje się zmywać).

Uważam również za ważne, że powyższa definicja nie jest związana tylko z trzyetapową procedurą, przedstawioną powyżej. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jest to rozumienie efektu dezinformacji szersze niż w większości definicji funkcjonujących w literaturze przedmiotu, wiążących zazwyczaj efekt dezinformacji z procedurą trzyetapową. Moja natomiast definicja obejmuje również procedurę dwuetapową, która polega na tym, że badani po zapoznaniu się z jakimś zdarzeniem odpowiadają na dotyczące go pytania, przy czym część tych pytań zawiera subtelną, ale jednak dezinformację. Na przykład, badany po wysłuchaniu pewnej historyjki pytany jest: „Czy mężczyźni byli biali czy czarni?”, przy czym w historyjce nie było mowy o rasie mężczyzn (Gudjonsson, 1997). W takiej sytuacji pytanie to zawiera informację, że napastnicy byli albo biali, albo czarni. Takie badania dotyczą, moim zdaniem, również efektu dezinformacji, ponieważ zgodnie z omawianą definicją, o efekcie tym mówimy zawsze wtedy, kiedy jakieś raporty pamięciowe są zniekształcone wskutek włączenia do nich informacji niepochozących z samego zdarzenia.

Kolejne dwa kluczowe pojęcia używane w tej rozprawie to pamięciowe i niepamięciowe mechanizmy efektu dezinformacji. Przez mechanizmy **pamięciowe** rozumiem takie przyczyny efektu dezinformacji, które są związane z jakąkolwiek niedoskonałością czy nieadekwatnością funkcjonowania procesów zapamiętywania, przechowywania lub przypominania, powodującą, że w momencie składania raportu pamięciowego o jakimś zdarzeniu osoba *nie rozporządza wolnym od błędów oraz na tyle pełnym zapisem pamięciowym*, by poprawnie odpowiedzieć na zadane pytania. Inaczej mówiąc, mechanizmy pamięciowe powodują nieadekwatną zmianę stanu pamięci, dotyczącej informacji oryginalnej. Ta nieadekwatna zmiana może w szczególności polegać na zastąpieniu istniejącego poprawnego śladu błędnym lub na powstaniu nowego, nieadekwatnego śladu.

Mechanizmy **niepamięciowe** natomiast definiuję jako wszelkie mechanizmy, które powodują zniekształcony raport pamięciowy o danym zdarzeniu w sytuacji, kiedy osoba rozporządza wolnym od błędów oraz na tyle pełnym zapisem pamięciowym, by odpowiedzieć na pytania zadane w związku z tym raportem, lecz pomimo to odpowiada błędnie, *sądząc jednak*, że odpowiada poprawnie. Innymi słowy, w wypadku mechanizmów niepamięciowych odpowiedź błędna pojawia się wtedy, gdy z jakichkolwiek powodów badany zdecyduje się na odpowiedź zgodną z dezinformacją, sądząc, iż jest ona poprawna (na przykład z powodu braku zaufania do własnej pamięci). Jeśli natomiast badany świadomie odpowiada błędnie, to nie traktuję takiej sytuacji jako przejawu niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji ani nawet nie uważam, że w ogóle mamy w takim przypadku do czynienia z efektem dezinformacji.

Rozdział 1

HISTORIA BADAŃ NAD EFEKTEM DEZINFORMACJI

1.1. Badania z początku XX wieku

Za najwcześniejsze badania dotyczące zeznań świadków uchodzą eksperymenty Cattella (1895), który stwierdził na przykład, że na pytanie, „Jaka była pogoda tydzień temu?”, uzyskuje się odpowiedzi rozłożone równo pomiędzy wszelkie możliwe stany pogody. Natomiast spośród wczesnych badań, dotyczących wpływu sugestii i dezinformacji na pamięć, na największą uwagę zasługują eksperymenty przedstawione przez Bineta (1900).

Dzieło Bineta (1900) stanowi wszechstronne studium różnych rodzajów dezinformacji; osobny rozdział poświęcony został przesłuchaniu i pamięci świadka. Celem eksperymentów przedstawionych w tym rozdziale była analiza funkcjonowania pamięci, prowadzona w sposób nawiązujący do przesłuchania świadka naocznego, a ściślej mówiąc – porównanie jakości zeznań świadków przesłuchiwanym w sposób neutralny oraz z zastosowaniem nacisku sugestywnego o różnej sile. Binet wyróżnił cztery możliwe sytuacje: (1) przesłuchujący zachowuje się całkowicie neutralnie, nie zadając pytań szczegółowych i pozostawiając świadkowi całkowitą swobodę; (2) przesłuchujący zadaje pytania i zmusza świadka do udzielenia odpowiedzi, nie wywierając jednak na niego wpływu sugestywnego; (3) przesłuchujący stosuje sugestię o umiarkowanej sile, oraz (4) przesłuchujący stosuje silne sugestie. Możliwości te były modelowane w eksperymentach przedstawionych przez Bineta.

Pierwszy z nich dotyczył pamięci niepoddanej wpływowi sugestywnemu. Osoby badane (uczniowie) oglądały planszę, na której znajdowały się różne drobne obiekty, takie jak moneta francuska (*sou*), etykieta sklepowa, guzik do odzieży, portret mężczyzny, rycina przedstawiająca rzeczywiste zdarzenie sprzed kilku dni – bunt robotników, oraz znaczek pocztowy. Badanie było in-

dywidualne; prezentację planszy poprzedzono instrukcją wyjaśniającą, że należy jej się dokładnie przyjrzeć, a następnie odpowiedzieć na pytania związane z jej zawartością.

Na wstępie badany odpowiadał na ogólne pytanie dotyczące zawartości planszy; miało to stanowić odbicie przesłuchania neutralnego. Następnie zadawano pytania szczegółowe w celu sprawdzenia funkcjonowania pamięci osób zmuszonych do udzielenia odpowiedzi, jednak badani mieli prawo odpowiedzieć „Nie wiem”. Pytania zadawane badanym były na przykład następujące: „Czy moneta była francuska czy zagraniczna?”; „Jakiego kształtu był guzik?”; „Co robił człowiek na portrecie?” etc. Pod koniec eksperymentu, badanemu ponownie prezentowano planszę, by dowiedział się, jakie popełnił błędy.

W wyniku tego badania Binet (1900) stwierdził, że błędy pamięciowe dotyczyły głównie szczegółów wyglądu obiektów, lecz nie samego faktu ich istnienia. Binet odnotował też, że wypowiedzi niektórych uczniów odznaczały się wielką pewnością wypowiedzi oraz bywały szczegółowe i rozbudowane, lecz mimo to – całkowicie błędne. Przy tej okazji sformułował ostrzeżenie dla funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, by nie traktowali pozornej precyzji zeznań jako oznaki ich prawdziwości. Zauważył także, że więcej odpowiedzi uzyskuje się w wyniku zadawania pytań szczegółowych niż w wypadku swobodnej reprodukcji, lecz błędy zdarzają się w obu tych sytuacjach.

Kolejny eksperyment opisany przez Bineta (1900) dotyczył porównania jakości zeznań w trzech sytuacjach: (1) kiedy pamięć badana jest za pomocą pytań szczegółowych, lecz bez elementów sugestywnych; (2) kiedy pytania zawierają „częściową sugestię” oraz (3) kiedy pytania mocno sugerują określone odpowiedzi. Przez „częściową sugestię” Binet rozumiał pytania sformułowane w sposób sugerujący, że poprawna jest odpowiedź twierdząca. Zawierały one odcień znaczenia „nieprawdaż” albo „czy nie było czasem tak, że...”, na przykład „Czy na rycinie przedstawiającej bunt robotników nie było widać małego psa?”. Silna natomiast sugestia polegała na tym, że pytania były sformułowane jako zamknięte fałszywe alternatywy, bądź też zawierały bardzo wyraźną (choć fałszywą) informację, na przykład: „Proszę narysować kapelusz, który mężczyzna miał na głowie” (na planszy mężczyzna nie miał żadnego kapelusza).

W wyniku tych badań Binet (1900) stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że forma pytania wywiera wielki wpływ na liczbę błędów zeznań. Stwierdził też, że niektórzy badani nie tylko akceptowali sugestię, lecz używali „wyobraźni” i dorzucali fikcyjne dane. Na przykład jeden z uczniów zapytany o nieistniejącego psa zgodził się, iż był on widoczny, i spontanicznie dorzucił, że był niesiony pod pachą przez mężczyznę.

Interesującą częścią eksperymentów Bineta był wywiad poeksperymentalny, polegający na tym, że badanych pytano, gdzie, jak sądzą, popełnili błędy. W badaniach dotyczących innych rodzajów sugestii niż pamięciowa Binet stwierdzał zazwyczaj, iż badani są w stanie wskazać swoje błędne odpowiedzi, z czego wyciągał wniosek, że nie uwierzyli oni w sugestię, mimo iż odpowiadali

zgodnie z jej treścią. W wypadku natomiast opisanych powyżej badań, dotyczących pamięci, Binet skonstatował, że większość badanych nie jest w stanie wskazać swoich błędów, z wyjątkiem mało znaczących drobniactw. Co więcej, Binet prosił swoich badanych o podzielenie udzielonych przez nich odpowiedzi na dwa rodzaje: te, których są pewni, oraz te, których nie są pewni, i stwierdził, że wśród odpowiedzi uważanych przez badanych za pewne zawsze znajdowała się pewna liczba odpowiedzi nieprawidłowych.

Dalsze interpretacje Bineta mogą sprawiać wrażenie, jakby zostały napisane pod koniec, a nie na początku XX wieku, ponieważ są prowadzone w duchu, który dziś kojarzyłby się z teoriami błędów monitorowania źródła. Binet stwierdził mianowicie, że zasugerowana osoba może utracić wspomnienie pytania, na które odpowiadała, i treść tego pytania, zawierającą sugestię, traktować jako własne autentyczne wspomnienie. Prowadzi to, zdaniem Bineta, do szczególnie silnego efektu sugestii, ponieważ jeśli badany nie pamięta danego pytania, to tym bardziej nie jest w stanie zdać sobie sprawy, że narzuciło mu ono pewne błędne wspomnienie.

Badania Bineta przedstawiłem obszernie, ponieważ odnaleźć w nich można wiele elementów obecnych również w badaniach i analizach współczesnych. Czytając jego dzieło, ma się nieodparte wrażenie, iż przedstawił wiele idei, które później zostały zapomniane na dziesiątki lat, a następnie wtórnie „odkryte” w czasach współczesnych. Nie bez znaczenia jest tu zapewne fakt, że książka Bineta *La Suggestibilité* (1900) nie została nigdy przetłumaczona na inne języki (Gheorghiu, 2000, ustna komunikacja; Gudjonsson, 2003). Między innymi Binet jako pierwszy zwrócił uwagę na:

- zróżnicowany wpływ różnego rodzaju pytań sugerujących na rozmiar zniekształceń pamięciowych;
- brak korelacji między subiektywną pewnością odpowiedzi a jej poprawnością;
- spontaniczne konfabulacje ze strony niektórych badanych;
- niemożność zdania sobie sprawy przez wielu badanych, że ulegli sugestii;
- możliwość zapominania przez badanych źródła informacji.

Paradygmaty eksperymentalne zaproponowane przez Bineta (1900) były w różnych odmianach i postaciach używane przez innych badaczy z początku wieku (np. Pear i Wyatt, 1914; Stern, 1910, 1938, 1939). W większości tego rodzaju badań stwierdzono, że zeznania pamięciowe stosunkowo łatwo jest zakłócić przez różne formy wprowadzania badanych w błąd. Wśród tych wczesnych badań odnajdziemy też polski akcent: Wiśniacka (1935) przedstawiła badania demonstrujące dużą wrażliwość pamięci na pytania naprowadzające.

1.2. Źródła współczesnych badań nad efektem dezinformacji

Jednym ze źródeł dla współczesnych eksperymentów nad efektem dezinformacji są badania Harris (1973). Przedstawił on eksperyment dotyczący wpływu sposobu formułowania pytań na treść uzyskiwanych oszacowań różnych wielkości, na przykład „Jak szeroka była ulica?”, „Jak wysoki był biurowiec?” etc. Badanych podzielono na dwie grupy, różniące się przymiotnikami w zadawanych pytaniach. Jedna grupa miała przymiotniki nielimitowane (*unmarked*), np. „Jak szeroka była ulica?”, a druga przymiotniki limitowane (*marked*), np. „Jak wąska była ulica?”. Różnica między przymiotnikami nielimitowanymi a limitowanymi polega na tym, że w wypadku tych pierwszych nie istnieje naturalna granica oszacowania, która jest natomiast obecna – i wynosi zazwyczaj zero – w przypadku przymiotników limitowanych. Harris był zainteresowany głównie różnicą w wariancjach odpowiedzi w grupach osób badanych odpowiadających na pytania zawierające przymiotniki limitowane i nielimitowane, ale stwierdził też, że w wypadku 27 pytań spośród 32 zadanych średnie oszacowanie było wyższe dla przymiotników nielimitowanych niż limitowanych. Różnice te były niekiedy znaczne, na przykład w wypadku pytania „Jak głęboki/płytki był kanał?”, średnie oszacowania wyniosły odpowiednio 61,0 i 19,6 stopy.

Podobne badania, lecz dotyczące wspomnień zdarzeń osobistych, wykonała Loftus (dane niepublikowane, cyt. za Loftus, 1975). W eksperymencie tym badani odpowiadali na pytania wywiadu dotyczące bólu głowy i stosowania środków przeciwbólowych. W pierwszej grupie badawczej jedno z tych pytań brzmiało: „Ogółem, ilu różnych środków Pani/Pan używał: 1? 2? 3?”. W drugiej grupie pytanie było identyczne, lecz zakończone innymi alternatywami: 1, 5 i 10. W pierwszej grupie badani zadeklarowali użycie średnio 3,3 środka², a w drugiej 5,2 środka. Drugie z pytań krytycznych brzmiało w jednej grupie: „Czy masz często bóle głowy, i jeśli tak, to jak często?”; w drugiej grupie słowo „często” (*frequently*) zastąpiono słowem „czasami” (*occasionally*). Również tu uzyskano istotną statystycznie różnicę, średnie oszacowania częstości bólu głowy wyniosły w obu grupach odpowiednio 2,2 i 0,7.

Podobne badania, lecz bliższe paradygmatowi świadka naocznego, przeprowadzili Loftus i Zanni (1975). W ich eksperymencie badani oglądali film przedstawiający wypadek drogowy z udziałem kilku samochodów, po czym wypełniali kwestionariusz zawierający pytania dotyczące obejrzanego zdarzenia. Badani podzieleni byli na dwie grupy. W pierwszej z nich pytania krytyczne zawierały przedimek określony, sugerujący w języku angielskim istnienie danego obiektu

² Zastanawiające jest, że ta średnia liczba użytych środków była wyższa od maksymalnej wartości proponowanej w pytaniu, to jest „3”. Opis eksperymentu przedstawiony przez Loftus (1975) nie dostarcza na temat tego bliższych wskazówek. Można się domyślać, że w badaniach tych cyfry 1, 2 i 3 nie były zamkniętymi alternatywami, lecz tylko po prostu zakończeniem pytania, więc badani mogli podać liczbę większą.

(np. „*Did you see the broken headlight?*”); w drugiej grupie pytania były identyczne, lecz zawierały przedimek nieokreślony, niesugerujący rzeczywistego istnienia danego obiektu (np. „*Did you see a broken headlight?*”). W grupie osób, które dostały pytania zawierające przedimki określone, uzyskano więcej odpowiedzi twierdzących oraz mniej odpowiedzi „Nie wiem”.

Inne ważne eksperymenty, których wyniki przyczyniły się do rozwoju badań nad efektem dezinformacji, przedstawili Loftus i Palmer (1974). Pierwszy z nich dotyczył wpływu pytań naprowadzających na zeznania pamięciowe odnoszące się do szybkości, z jaką poruszały się samochody przed wypadkiem drogowym. Osoby badane oglądały filmy przedstawiające wypadki drogowe; po każdym filmie opisywały obejrzany wypadek i wypełniały kwestionariusz zawierający pytania na jego temat. Jedno z tych pytań brzmiało: „Jak szybko jechały samochody, kiedy się strzaskały?” („*About how fast were the cars going when they smashed into each other?*”). Badani podzieleni byli na pięć grup, z których każda otrzymała nieco inną wersję tego pytania; różnica dotyczyła czasownika odnoszącego się do kolizji. Czasowniki te w poszczególnych grupach były zróżnicowane pod względem sugerowanego przez nie rozmiaru zniszczeń samochodów i brzmiały: *smashed*, *collided*, *bumped*, *hit* i *contacted*. Uzyskane średnie oszacowania szybkości jadących samochodów wyniosły w poszczególnych pięciu grupach odpowiednio: 40,8, 39,3, 38,1, 34,0 i 31,8 mil na godzinę, wykazano więc bardzo wyraźny związek między stopniem uszkodzeń pojazdów sugerowanym przez czasowniki zawarte w pytaniu a oszacowaniem szybkości, z jaką te pojazdy poruszały się przed wypadkiem.

Loftus i Palmer (1974) przedstawili dwie możliwe interpretacje tego wyniku. Według pierwszej z nich, sposób sformułowania pytania ukierunkowuje odpowiedź badanego, który nie jest pewny, z jaką szybkością pojazdy jechały, lecz czasownik zawarty w pytaniu, sugerujący na przykład duże zniszczenia, skłania go raczej do wyższego oszacowania szybkości. Według drugiej interpretacji sposób sformułowania pytania powoduje zmianę reprezentacji pamięciowej wypadku. Czasownik „*smashed*”, może na przykład, zdaniem Loftus i Palmera, zmienić pamięć w taki sposób, że badany „widzi” ten wypadek w swojej pamięci jako poważniejszy, niż był on w istocie.

Loftus i Palmer (1974) skomentowali, że jeśli prawdziwa jest interpretacja druga, to badani, którzy w pytaniu mieli czasownik sugerujący duże zniszczenia, powinni być skłonni do „przypominania sobie” pewnych szczegółów wypadku, niemających w rzeczywistości miejsca. W celu sprawdzenia tego przypuszczenia wykonali drugi eksperyment, w którym badani obejrzel film przedstawiający stłuczkę kilku samochodów, po czym opisywali wypadek i odpowiadali na różne pytania dotyczące obejrzanego zdarzenia. Dla jednej trzeciej badanych pytanie krytyczne brzmiało: „Jak szybko jechały samochody, kiedy się strzaskały?” (*when they smashed into each other*). Dla drugiej części badanych w pytaniu tym zamiast czasownika *smashed* użyto słowa *hit*, a pozostała jedna trzecia badanych w ogóle nie odpowiadała na pytanie dotyczące szybkości. Następna część eksperymentu odbyła się tydzień później i polegała na odpowiadania-

niu na kolejną serię pytań, w tym na jedno krytyczne, brzmiące: „Czy widziałeś jakieś stłuczone szkło?” (w rzeczywistości na filmie nie było widać żadnego stłuczonego szkła).

W eksperymencie tym uzyskano replikację wpływu czasownika na oszacowanie szybkości. Stwierdzono również, że w grupie, która tydzień wcześniej w pytaniu miała czasownik „*smashed*”, więcej osób odpowiedziało twierdząco na pytanie o stłuczone szkło niż w grupie, która miała czasownik „*hit*” oraz w grupie, która wcześniej w ogóle nie odpowiadała na pytanie krytyczne.

Wyniki uzyskane w tych dwóch eksperymentach mogą, zdaniem Loftus i Palmera (1974), znaczyć, że do pamięci wprowadzane są dwie informacje: pierwsza uzyskana w momencie oglądania oryginalnego zdarzenia, a druga pochodząca ze źródła innego niż oryginalne zdarzenie. Z czasem oba te rodzaje informacji integrują się w pewną całość w taki sposób, że osoba nie jest w stanie określić źródła informacji. Wszystko, co pozostaje, to jakaś „pamięć”. Interpretacja ta jest interesująca między innymi z tego powodu, że przypomina znacznie późniejsze w czasie teorie, oparte na pojęciu trudności monitorowania źródła.

Badania opisane powyżej można uznać za luźno tylko powiązane z pamięciowym efektem dezinformacji, zdefiniowanym tak, jak to uczyniono we wstępie do tej książki, ponieważ nie prezentowano w nich badanym dezinformacji, choć można uznać, że zawarcie w pytaniu sugestii, dotyczącej na przykład liczby używanych środków przeciwbólowych, jest jednak pewnego rodzaju dezinformacją. Można też argumentować, że użycie przedimka określonego jest w gruncie rzeczy dezinformacją, subtelną, ale jednak wyczuwalną, która mówi, że dany obiekt istniał. Pytanie zawierające przedimek określony może być przez badanego zrozumiane na przykład tak: „Czy widziałeś ten stłuczony reflektor? (który było widać)”, natomiast w wypadku przedimka nieokreślonego pytanie znaczy raczej: „Czy widziałeś jakiś stłuczony reflektor?”. W wypadku przedimka określonego pytanie wydaje się więc dotyczyć nie tyle tego, czy obiekt istniał czy nie, ile tego, czy badany widział dany obiekt, który jakoby rzeczywiście istniał. Podobnie, zawarcie w pytaniu o szybkość samochodu czasownika sugerującego duże zniszczenia jest jednak pewnego rodzaju dezinformacją.

Ściślej z pamięciowym efektem dezinformacji wiązały się badania wykonane przez Loftus (1975). W artykule tym po raz pierwszy opisano eksperymenty dotyczące efektu dezinformacji w pamięci świadka naocznego, przeprowadzone w paradygmacie trzyetapowym, obejmującym trzy fazy, oddzielone od siebie pewnym odstępem czasu: (1) ekspozycja materiału oryginalnego; (2) wystawienie badanych na działanie dezinformacji, która zaprzecza czemuś, co istniało w materiale oryginalnym, lub uzupełnia go o szczegóły, których on nie zawierał, i (3) test końcowy zawierający pytania dotyczące materiału oryginalnego. Wspomnieć tu trzeba, że schemat ów może być uważany za pewną egzemplifikację istniejącego paradygmatu interferencji retroaktywnej (Müller i Pilzecker, 1900) i rzeczywiście wielu badaczy (np. Chandler, 1989) tak go właśnie traktuje. Jednak Loftus zapoczątkowała tego rodzaju badania w kontekście pamięci świadka, stosując materiał posiadający określone znaczenie i narrację, a nie

„laboratoryjny”, taki jak np. sylaby bezsensowne czy listy słów, typowy dla badań nad interferencją retroaktywną.

Schemat ten został wykorzystany w trzech spośród czterech eksperymentów opisanych w tym artykule (Loftus, 1975). W jednym z nich w pierwszej fazie badani oglądali film przedstawiający wtargnięcie na zajęcia na uniwersytecie ośmiu demonstrantów, hałaśliwą konfrontację i opuszczenie przez nich sali. Po obejrzeniu filmu badani dostali do wypełnienia kwestionariusz z dwudziestoma pytaniami, w tym jednym krytycznym, zawierającym dezinformację. U połowy osób badanych brzmiało ono: „Czy przywódca czterech demonstrantów, którzy weszli do sali, był mężczyzną?”. Dla drugiej połowy badanych pytanie było identyczne, lecz mowa w nim była o dwunastu demonstrantach. Trzecia faza eksperymentu nastąpiła po tygodniu i polegała na odpowiadaniu na kolejnych dwadzieścia pytań, w tym na pytanie krytyczne, brzmiące: „Ilu demonstrantów wchodzących do sali widziałeś?”. Średnia liczba demonstrantów „widzianych” w obu badanych grupach wyniosła odpowiednio 6,40 i 8,85.

Opisany powyżej eksperyment wykazał, że dezinformacja może wpłynąć na oszacowania liczbowe. W kolejnym eksperymencie Loftus (1975) sprawdziła, czy może ona wpływać również na relacjonowanie przez zmylonych badanych, iż widzieli oni obiekt, który w rzeczywistości nie istniał. W pierwszej fazie badani oglądali film przedstawiający wypadek drogowy. Połowie badanych zasugerowano za pomocą pytania: „Jak szybko jechał biały sportowy samochód większą drogą, kiedy minął stodołę?” – istnienie stodoły. W grupie kontrolnej pytanie nie sugerowało jej istnienia. Tydzień później, 17,3% z grupy eksperymentalnej i 2,7% z grupy kontrolnej doniosło, że widziało stodołę.

Ostatni z eksperymentów opisanych w tym artykule miał na celu sprawdzenie, czy samo powtórzenie pytania o nieistniejący obiekt może skłonić badanych do przyznawania, że ten obiekt istniał. Osoby badane oglądały film przedstawiający potrącenie wózka dziecięcego przez samochód. Następnie podzielono je na trzy grupy, z których każda dostała inną wersję kwestionariusza. W pierwszych dwóch grupach zawierał on pięć pytań krytycznych i czterdzieści neutralnych. W pierwszej grupie pytania krytyczne nie zawierały nieprawdziwych przesłanek, np. „Czy na początku filmu widziałeś ciężarówkę?”. W drugiej grupie pytania zawierały nieprawdziwą przesłankę, np. „Czy ciężarówka widoczna na początku filmu była zaparkowana obok samochodu?” (na filmie, rzecz jasna, nie było widać żadnej ciężarówki). W trzeciej grupie kwestionariusz nie zawierał pytań krytycznych. Tydzień później wszyscy badani odpowiadali na pytania brzmiące tak, jak w pierwszej grupie, czyli np. „Czy na początku filmu widziałeś ciężarówkę?” (tym samym jedna z grup odpowiadała na to pytanie dwukrotnie). Wyniki nie wskazywały na istotną różnicę między grupą kontrolną a odpowiadającą na pytania dwukrotnie, nie uzyskano zatem potwierdzenia dla hipotezy mówiącej, że powtórzenie pytania skłania do odpowiedzi twierdzącej. Tym samym uzyskano pewne poparcie dla tezy mówiącej, iż to dezinformacja, a nie powtarzanie pytań, odpowiedzialna jest za powstające zniekształcenia raportów pamięciowych.

1.3. Okres pierwszy. Standardowy test efektu dezinformacji

Najczęściej cytowaną pracą z pierwszego okresu – i być może w ogóle najczęściej cytowanym przez badaczy efektu dezinformacji tekstem – jest artykuł przedstawiony przez Loftus i in. (1978). Eksperyment pilotażowy oraz pierwszy z eksperymentów głównych opisanych przez Loftus i in. (1978) wykorzystywał metodologię, która nazwana została „standardowym testem efektu dezinformacji”.

W eksperymencie pierwszym, opisanym w tym artykule, badani oglądali trzydzieści slajdów, przedstawiających potrącenie pieszego na skrzyżowaniu przez samochód. Sekwencja slajdów przedstawiała samochód zbliżający się do skrzyżowania i zatrzymujący się przed znakiem drogowym; dla połowy osób badanych był to znak „stop”, a dla drugiej połowy – „ustąp pierwszeństwa przejazdu”. Na kolejnych slajdach samochód skręcał w prawo i potrącał człowieka przechodzącego przez jezdnię na przejściu dla pieszych. Po obejrzeniu sekwencji slajdów badani odpowiadali na dwadzieścia pytań, z których jedno było pytaniem krytycznym, zawierającym dezinformację. Dla jednej grupy osób badanych brzmiało ono: „Czy jakiś samochód wyprzedził czerwonego datsuna, kiedy stał on przed znakiem stopu?”; dla drugiej grupy badanych pytanie było identyczne, lecz nie zawierało wzmianki o znaku stopu, tylko o znaku „ustąp pierwszeństwa przejazdu”. Badanych przyporządkowano do poszczególnych warunków eksperymentalnych w taki sposób, że dla połowy z nich znak, o którym informowano w pytaniu, był zgodny z tym, co oglądali na slajdach, a dla drugiej połowy znak ten był niezgodny z treścią slajdów. Faza trzecia eksperymentu polegała na prezentowaniu badanym par slajdów, w tym slajdów krytycznych, przedstawiających samochód stojący albo przed znakiem stopu albo przed znakiem nakazującym ustąpić pierwszeństwa, z prośbą o rozstrzygnięcie, czy dany slajd jest tym, który był oglądany w pierwszej fazie eksperymentu.

Loftus i in. (1978) stwierdzili, że odsetki poprawnych rozpoznań slajdu oryginalnego wyniosły 75% w grupie, która w fazie drugiej uzyskała spójną informację dotyczącą znaku drogowego widzianego w fazie pierwszej (to znaczy u osób, które w fazie drugiej odpowiadały na pytanie zawierające wzmiankę o znaku drogowym takim, jaki rzeczywiście był widziany na slajdach), oraz 41% w grupie osób, które odpowiadały na pytanie zawierające informację na temat znaku sprzeczną z treścią slajdu oryginalnego. Autorzy wymienili trzy możliwe interpretacje mechanizmu efektu dezinformacji: (1) możliwość zmiany oryginalnego śladu pamięciowego przez dezinformację lub konkurencyjnego współistnienia śladu oryginalnego i związanego z dezinformacją; (2) przystanie przez badanych na odpowiedź zgodną z dezinformacją, nawet jeśli pamiętają, jak było naprawdę, i (3) uzupełnianie pamięci przez dezinformację w sytuacji, kiedy szczegół krytyczny nie został zapamiętany. Autorzy przyjęli pierwszą z tych interpretacji.

Artykuł zawierający eksperyment streszczony powyżej (Loftus i in., 1978) jest często cytowany jako praca źródłowa dla całego nurtu badań nad efektem dezinformacji, warto jednak odnotować, że podobne badania opublikowano już

rok wcześniej, ponieważ w 1977 roku Pezdek przedstawiła eksperymenty bardzo podobne w planie. Dotyczyły one tego, czy niezgodna informacja wprowadzona werbalnie wpływa na pamięć materiału wizualnego, oraz odwrotnie, czy pamięć materiału przedstawionego werbalnie jest wrażliwa na niezgodną informację przedstawioną wizualnie. Na przykład, na slajdach oglądanych przez badanych widoczny był samochód, a następnie badani czytali (w grupie eksperymentalnej), iż miał on bagażnik na narty (co nie było prawdą). Test końcowy polegał na wyborze między slajdami przedstawiającymi samochód z bagażnikiem bądź bez. W drugim warunku badani czytali najpierw zdania, potem oglądali niezgodne z nimi slajdy, po czym w teście końcowym wybierali między zdaniami zgodnymi z oryginałem oraz zgodnymi ze slajdami z fazy środkowej. Pezdek (1977) stwierdziła, że w obu tych warunkach poprawność odpowiedzi dotyczących materiału oryginalnego jest mniejsza w grupach eksperymentalnych niż kontrolnych.

Omawiany okres pierwszy można scharakteryzować jako odznaczający się, po pierwsze, dominacją testu standardowego, czyli procedury polegającej na sprawdzaniu pamięci materiału oryginalnego (na przykład slajdów) poprzez wymuszony wybór między alternatywą prawdziwą oraz związaną z dezinformacją. Drugą charakterystyczną cechą tego okresu był pogląd, że mechanizm efektu dezinformacji ma naturę pamięciową. Dyskusje dotyczyły tego, jaki dokładnie jest ten mechanizm, na przykład, czy polega on na nadpisywaniu czy zastąpieniu informacji oryginalnej przez dezinformację (np. Loftus, 1979a, 1979b, 1981; Loftus i Loftus, 1980; Loftus i in., 1978), czy też na przykład na tym, że w pamięci istnieją oba rodzaje informacji i konkurują z sobą (Bekerian i Bowers, 1983; Bowers i Bekerian, 1984; Christiaansen i Ochalek, 1983). Nie formułowano natomiast poglądu, że efekt dezinformacji może pojawić się również wtedy, kiedy nie dochodzi do żadnych zniekształceń pamięci informacji oryginalnej i dezinformacji.

1.4. Okres drugi. Hipoteza niepamięciowego mechanizmu efektu dezinformacji

Przełom w badaniach nad efektem dezinformacji można datować na rok 1985, kiedy McCloskey i Zaragoza ogłosili artykuł, w którym przedstawili argumenty teoretyczne oraz empiryczne na rzecz tezy, że efekt dezinformacji nie musi polegać na tym, iż dezinformacja wywiera jakikolwiek uszkadzający lub blokujący wpływ na zapis pamięciowy informacji oryginalnej. McCloskey i Zaragoza (1985a) zauważyli, że w grupie eksperymentalnej mogą istnieć osoby, które nie pamiętają informacji oryginalnej, lecz w momencie testu końcowego pamiętają dezinformację. Spośród tych osób wiele zapewne odpowie w teście końcowym zgodnie z dezinformacją, zakładając, że stanowi ona poprawną odpowiedź.

W grupie eksperymentalnej mogą też istnieć osoby pamiętające zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację, i z różnych powodów decydujące się na tę ostatnią. Spowoduje to powstanie obserwowalnego efektu dezinformacji, nawet jeśli nie dochodzi, jak widać, do uszkodzania pamięci informacji oryginalnej przez dezinformację.

McCloskey i Zaragoza (1985a) skłaniali, że test standardowy nie jest właściwym narzędziem do wykrywania wpływu dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej, i zaproponowali własną metodę, którą nazwali testem zmodyfikowanym. Procedura ta jest identyczna ze standardową w pierwszych dwóch częściach, to znaczy badani zapoznają się z materiałem oryginalnym, po czym wystawiani są na działanie dezinformacji. Modyfikacja dotyczy testu końcowego: polega on na wymuszonym wyborze między alternatywą oryginalną oraz alternatywą nową, nieprezentowaną ani w materiale oryginalnym, ani w dezinformacji. Na przykład, badani oglądają slajdy, na których widać znak stopu, w warunkach eksperymentalnych czytają, iż był to znak „ustąp pierwszeństwa”, po czym wybierają między znakiem „stop” i na przykład „zakaz wjazdu”. Procedura ta pozwala sprawdzić predykcje modeli zakładających negatywny wpływ dezinformacji na informację oryginalną, ponieważ jeśli prawdą jest, że dezinformacja działa negatywnie na pamięć oryginału, to również w tej procedurze wyniki w warunkach eksperymentalnych powinny być gorsze niż w kontrolnych. Jeśli bowiem prawdą jest, że czytanie o znaku „ustąp pierwszeństwa” uszkadza, likwiduje bądź pogarsza dostęp do zapisu pamięciowego dotyczącego znaku stopu, to badani w warunkach eksperymentalnych powinni rzadziej wybierać alternatywę poprawną w teście końcowym zmodyfikowanym, czyli znak stopu, niż w warunkach kontrolnych.

Używając tej procedury, McCloskey i Zaragoza (1985a) nie uzyskali gorszych wyników w warunkach eksperymentalnych, konkludując, iż brak dowodów, że dezinformacja wywiera negatywny wpływ na informację oryginalną, zatem wyniki uzyskiwane w teście standardowym należy interpretować w kategoriach mechanizmów niepamięciowych.

Tak skrajnie sformułowana teza nie mogła oczywiście nie wzbudzić protestów badaczy, uważających, że efekt dezinformacji polega na jakiejś formie zakłóceń pamięciowych. Zaowocowało to badaniami, w których przedstawione powyżej schematy badawcze modyfikowano w różny sposób, starając się wykazać, iż efekt dezinformacji opiera się jednak, całkowicie bądź częściowo, na mechanizmach pamięciowych.

1.5. Okres trzeci. Procedura monitorowania źródeł

Dyskusje, o których wspomniano powyżej, dotyczące tego, czy mechanizm efektu dezinformacji jest pamięciowy czy raczej niepamięciowy, nie doprowadziły do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Pomimo wykonania dużej liczby do-

tyczących tego zagadnienia eksperymentów, badacze na początku lat dziewięćdziesiątych (a i obecnie, jak się wydaje, również) skłonni byli zgodzić się tylko w dwóch punktach: po pierwsze, że w pewnych warunkach stosunkowo łatwo doprowadzić do tego, że raporty pamięciowe osób badanych zawierają szczegóły nieprawdziwe, lecz zgodne z przedstawioną im dezinformacją, oraz, po drugie, że w pewnych warunkach po części za zjawisko to odpowiedzialne *mogą* być mechanizmy niepamięciowe (Loftus, 2005; Loftus i Hoffman, 1989). Żadne rozstrzygnięcia, które byłyby bardziej konkluzywne, nie pojawiły się w literaturze przedmiotu. Co więcej, w ciągu około dziesięciu lat inwencja badaczy konstruujących nowe odmiany i wersje paradygmatów badawczych, z których większość miała dowodzić, że mechanizmy efektu dezinformacji są raczej pamięciowe, wyraźnie osłabła. Powszechnej zgodzie na temat tego, iż efekt dezinformacji jest realny, nie towarzyszyła zatem zgoda na temat tego, jakie są jego mechanizmy, a w szczególności, czy dezinformacja uszkadza czy likwiduje oryginalny ślad pamięciowy.

Przełomem w badaniach na temat efektu dezinformacji okazały się artykuły Lindsaya i Johnson (1989a) oraz Zaragozy i Lane'a (1994), w których sformułowano pewne nowe pytania badawcze, a mianowicie pytania dotyczące tego, czy osoby badane są w stanie poprawnie identyfikować źródło swoich informacji oraz czy wierzą w to, że rzeczywiście widziały dany szczegół, o którym naprawdę tylko czytały. Mówiąc dokładniej, jest to pytanie o zdolność osób badanych do zdawania sobie sprawy ze źródła swoich informacji. Procedury badawcze stosowane wcześniej nie dostarczają na ten temat żadnych informacji, ponieważ badany może w nich raportować wszystko, co uważa za prawdziwe, bez względu na to, czy sam sobie to przypomina, czy nie, oraz bez względu na to, co sądzi o źródle swojej wiedzy. Na przykład, badany zapytany o znak drogowy może nie wiedzieć, jaki znak był widoczny na slajdach, lecz może pamiętać, że czytał o tym znaku, i oprzeć swoją odpowiedź na czytany tekst. W ten sposób może powstać efekt dezinformacji, lecz nie implikuje to konieczności nieświadomości badanego na temat źródła informacji dla jego odpowiedzi. Jeszcze inaczej mówiąc, badany może wierzyć, że informacje czytane w tekście są prawdziwe, co nie oznacza, że wierzy, iż sam je widział na filmie. Pytanie badawcze odnoszące się do tego, czy badani sądzą, że widzieli coś, o czym tylko czytali, wymaga zatem innych procedur badawczych, takich, które dotyczą zdolności badanych do monitorowania źródła swoich wspomnień.

Metoda badawcza, zaproponowana przez Lindsaya i Johnson (1989a), polegała na tym, że test końcowy miał formę procedury badającej zdolność do wykrywania źródła informacji, a nie formę wymuszonego wyboru między alternatywą oryginalną i związaną z dezinformacją. Badani – po obejrzeniu slajdu przedstawiającego biuro i zapoznaniu się (w grupie eksperymentalnej) z dezinformacją wspominającą o przedmiotach, które na nim nie widniały – w teście końcowym w odniesieniu do różnych szczegółów mieli zaznaczać, czy ich zdaniem szczegóły te były: (1) widoczne na slajdzie, lecz niewspomniane w tekście; (2) wspomniane w tekście, lecz niewidoczne na slajdzie; (3) widoczne zarówno

na slajdzie, jak i opisane w tekście; (4) nieobecne ani na slajdzie, ani w tekście. Stosując tę procedurę, Lindsay i Johnson (1989a) nie stwierdzili, by badani uważali, iż widzieli coś, o czym tylko czytali. Uzyskali jednak efekt dezinformacji w grupie porównawczej, w której test końcowy miał formę rozpoznawania przedmiotów pochodzących ze slajdu, tekstu, obu źródeł bądź żadnego. Inne badania wskazały, że błędy monitorowania źródła mogą się jednak pojawiać, przynajmniej w pewnych warunkach (por. podrozdział 2.2.1.5).

1.6. Podatność na efekt dezinformacji jako cecha indywidualna

Przedstawione powyżej badania dotyczyły głównie paradygmatu eksperymentalnego, w którym badano, od jakich warunków zależy wystąpienie efektu dezinformacji i jego siła. Równolegle do tego nurtu prowadzone były badania, w których wrażliwość na efekt dezinformacji traktowano jako względnie stałą cechę indywidualną, a główne pytanie badawcze dotyczyło tego, z jakimi innymi cechami indywidualnymi owa wrażliwość jest związana. Nurt ten, ściśle związany z praktycznymi zastosowaniami w psychologii sądowej, został zapoczątkowany przez Gudjonssona (1984, 1987a, 1997), który skonstruował narzędzia przeznaczone do badania sugestialności interogatywnej, czyli podatności na włączanie do zeznań informacji pochodzących od przesłuchującego, komunikowanych świadkowi w mniej czy bardziej subtelny sposób. Gudjonsson wyróżnił dwa aspekty sugestialności w kontekście przesłuchania: uleganie sugestiom (*yield*), to jest udzielanie odpowiedzi zgodnych z sugestiami zawartymi w pytaniu, oraz zmienianie odpowiedzi (*shift*), czyli skłonność do zmieniania swoich odpowiedzi pod wpływem negatywnej informacji zwrotnej, dotyczącej jakości dotychczasowych zeznań. Narzędzia skonstruowane przez Gudjonssona, przedstawione szerzej w podrozdziale 2.1.1, wykorzystane zostały w dużej liczbie badań zorientowanych na poszukiwanie korelatów ulegania pytaniom sugerującym odpowiedź oraz zmieniania odpowiedzi pod wpływem negatywnej informacji zwrotnej.

Rozdział 2

PROCEDURY EKSPERYMENTALNE W BADANIACH NAD EFEKTEM DEZINFORMACJI

Istniejące procedury eksperymentalne, stosowane w badaniach nad efektem dezinformacji, podzieliłem na trzy rodzaje, wyróżnione ze względu na liczbę etapów, w jakich przebiega eksperyment. Jest to wprowadzie kryterium raczej techniczne niż merytoryczne czy mające większe znaczenie teoretyczne, pozwala jednak na dość wygodne uporządkowanie różnych procedur badawczych stosowanych w tym obszarze badań.

Procedura dwuetapowa polega na tym, że po prezentacji materiału oryginalnego badanemu zadaje się pytania, spośród których pewne wprowadzają w błąd, ponieważ w mniej czy bardziej subtelny sposób komunikują pewną dezinformację. Na przykład badany, po wysłuchaniu historyjki opisującej napad, może zostać zapytany: „Czy napastnicy byli uzbrojeni w noże czy pistolety?”. Tak sformułowane pytanie przekazuje nieprawdziwą informację, że napastnicy byli uzbrojeni – i to albo w noże, albo w pistolety. Istotą procedury dwuetapowej jest to, iż dezinformacja zawarta jest w pytaniach testu końcowego. Dezinformacja ta może być niekiedy bardzo „subtelna”; na przykład samo zadanie pytania o jakiś fakt może być dla badanego sugestią, iż fakt taki mógł zaistnieć. Podobnie, presja na twierdzącą odpowiedź, widoczna w badaniach „naprowadzających”, może być sygnałem dla badanego, że właściwa jest odpowiedź twierdząca (oczywiście nie wtedy, kiedy nacisk na badanego czy świadka przyjmuje formę przymuszania bądź oferowania korzyści za określoną odpowiedź). Zatem w procedurze tej obecne są wszystkie *trzy* składniki badań nad efektem dezinformacji: (1) ekspozycja materiału oryginalnego; (2) wystawienie badanego na działanie dezinformacji dotyczącej tego materiału oraz (3) badanie pamięci materiału oryginalnego. Innymi słowy, procedura dwuetapowa jest w gruncie rzeczy również procedurą trzelementową, z tym że odstęp czasu między wystawieniem badanego na oddziaływanie dezinformacji oraz udzielaniem przez niego odpowiedzi jest skrajnie krótki.

Procedury trzyetapowe należą do najczęściej wykorzystywanych w badaniach nad efektem dezinformacji. Jak już opisywano, polegają one na tym, że badanemu prezentowany jest najpierw materiał oryginalny, następnie, po odstępie czasu wynoszącym najczęściej od minut do dni czy tygodni (a czasem bez odstępu), badany wystawiany jest na działanie dezinformacji, po czym po upływie jakiegoś czasu odpowiada na pytania dotyczące informacji oryginalnej (lub również na pytania dotyczące materiału zawierającego dezinformację). Najważniejszym kryterium podziału, porządkującym różne procedury trzyetapowe, jest forma testu końcowego. Wpływa ona znacznie na uzyskiwane rezultaty, to znaczy, przy użyciu takiego samego materiału oryginalnego i takiej samej dezinformacji, jak również po wyrównaniu wszelkich innych możliwych warunków eksperymentalnych, wyniki uzyskane za pomocą różnych testów końcowych mogą się radykalnie różnić, nawet do tego stopnia, że jeden rodzaj testu wydaje się dowodzić, iż efekt dezinformacji istnieje, a inny – że nie (por. np. Lindsay i Johnson, 1989a). W związku z tym, dokonany zostanie przegląd najczęściej stosowanych form testu końcowego. Oprócz tego istnieją pewne ważne odmiany procedury trzyetapowej, niepolegające na modyfikacji testu końcowego, które również zostaną omówione.

Procedura czteroetapowa polega na tym, że po wykonaniu standardowych trzech etapów w taki sam sposób, jak w przypadku procedur trzyetapowych, wykonuje się jeszcze dodatkowe testy, które mają na celu dotarcie do procesów poznawczych, motywacyjnych bądź jakichkolwiek innych, zaistniałych u osób badanych podczas ich zmagania się z eksperymentem. Procedury te, moim zdaniem, są najbardziej obiecującym paradygmatem w badaniach nad efektem dezinformacji, ponieważ przynoszą więcej informacji niż procedury trzyetapowe czy dwuetapowe. Należy ogromnie żałować, że nie zyskały one szerszej popularności, a mówiąc dosadniej, bywały stosowane bardzo rzadko. Jednym z celów niniejszej pracy jest wypełnienie tej luki poprzez prezentację serii eksperymentów stosujących zaprojektowaną przeze mnie wersję procedury czteroetapowej.

Na koniec przedstawiona zostanie procedura, uchodząca za laboratoryjną egzemplifikację efektu dezinformacji, znana jako paradygmat list słów (DRM, Roediger i McDermott, 1995). Moim zdaniem, procedura ta, choć bardzo interesująca, nie ma zbyt wiele wspólnego z efektem dezinformacji zdefiniowanym tak, jak to zrobiono w niniejszej książce. Zostanie jednak przedstawiona, ponieważ jest często cytowana w literaturze dotyczącej efektu dezinformacji i nie mogłem jej pominąć w rozprawie tego efektu dotyczącej.

2.1. Procedura dwuetapowa

2.1.1. Skale Sugestialności Interrogatywnej

Pojęcie sugestialności interrogatywnej zajmuje dość szczególne miejsce w badaniach nad efektem dezinformacji, ponieważ odnosi się do traktowania podatności na efekt dezinformacji jako względnie stałej cechy osobowej, w przeciwieństwie do zdecydowanie dominujących w tym obszarze badawczym eksperymentów dotyczących zewnętrznych względem osób badanych wyznaczników wielkości tego efektu. Najczęściej stosowanym narzędziem do badania tego rodzaju podatności na sugestie są Skale Sugestialności Gudjonssona – Gudjonsson Sugestibility Scales, GSS 1 i GSS 2 (Gudjonsson, 1984, 1987a, 1997; polska wersja: Polczyk, 2000).

Narzędzie to przedstawiane jest osobom badanym jako test pamięci, a jego rzeczywisty cel, czyli badanie podatności na sugestie, nie jest ujawniany. Procedura badawcza rozpoczyna się od poinformowania badanego, że wysłucha krótkiej historyjki i poproszony zostanie o opowiedzenie jej treści. Potem odczytuje się albo odtwarza z taśmy historyjkę. Badany opowiada następnie jej treść, a badający odnotowuje zapamiętane przez niego informacje. Ta część eksperymentu nie dotyczy jeszcze sugestialności; ma ona na celu uwiarygodnienie celu badania oraz wstępne zorientowanie się w wydolności pamięciowej badanego.

Po opowiedzeniu przez badanego treści historyjki następuje pięćdziesięcominutowa przerwa, po której badany jest proszony o opowiedzenie historyjki jeszcze raz. Po skończeniu przez niego opowiadania badający zadaje 20 pytań, z których 15 w subtelny sposób wprowadza w błąd, poprzez trzy rodzaje pytań sugerujących:

1. Fałszywe alternatywy – pytania są tu sformułowane jako zamknięte dwie alternatywy, z których każda stanowi błędną odpowiedź, na przykład: „Czy kobieta miała jedno czy dwoje dzieci?”. W rzeczywistości w historyjce nie było mowy o liczbie jej dzieci ani nawet o tym, że je w ogóle miała.

2. Pytania naprowadzające – zawierają one pewne przesłanki, uprawdopodobniające określony rodzaj odpowiedzi. Na przykład pytanie: „Czy torebka kobiety została uszkodzona w walce?” zawiera przesłankę, że odbyła się walka. Uprawdopodobnia to odpowiedź twierdzącą na owo pytanie, ponieważ w walce różne przedmioty zazwyczaj ulegają uszkodzeniu. W rzeczywistości w historyjce nie było mowy o uszkodzeniu torebki.

3. Pytania afirmatywne – reprezentują one najsubtelniejszy typ sugestii. Nie zawierają wyraźnych przesłanek ani innych ukierunkowań, ale są w stanie stworzyć, jak pisze Gudjonsson (2003), „wątpliwości” w umyśle badanego. Przykładem może być następujące pytanie: „Czy chłopiec zazwyczaj jeździł do szkoły rowerem?”. W historyjce nie było o tym mowy, ale jej treść i cały kontekst sytuacji czynią odpowiedź twierdzącą prawdopodobną w oczach badanego.

Każdorazowo za odpowiedź twierdzącą na pytanie naprowadzające lub afirmatywne oraz za wybranie którejś z fałszywych alternatyw badany otrzymuje jeden punkt na skali ulegania sugestiom (*yield*). W sumie w tej skali uzyskać można do piętnastu punktów, ponieważ pięć pytań jest sformułowanych w sposób odnoszący się sensownie do historyjki. Są one pytaniami buforującymi, służącymi ukryciu celu procedury.

Po odpowiedzeniu przez badanego na wszystkie dwadzieścia pytań komunikuje mu się (bez względu na to, jakie uzyskał wyniki), że zrobił dużo błędów, że w związku z tym wszystkie pytania zostaną zadane jeszcze raz, i tym razem należy postarać się bardziej. Następnie zadaje się ponownie wszystkie 20 pytań, odnotowując każdą wyraźną *zmianę* odpowiedzi. Liczba tych zmian tworzy wskaźnik zmian odpowiedzi (*shift*). Wskaźnik ów nie jest ściśle związany z efektem dezinformacji zdefiniowanym tak, jak w tej rozprawie, ponieważ negatywna informacja nie dotyczy materiału oryginalnego, tylko jakości zeznań świadka, wspominam o nim jednak jako o elemencie omawianych skal Gudjonssona. Suma punktów uzyskanych w obu skalach tworzy ogólny wskaźnik sugestialności.

Skale Sugestialności Gudjonssona wykorzystywane były głównie w badaniach poszukujących korelatów sugestialności interogatywnej spośród innych cech osobowości. Wykryto wiele takich korelatów, na przykład pamięć, inteligencja ogólna, wiek, neurotyczność i lękowość (por. obszerny przegląd w: Gudjonsson, 2003).

Istnieje również odmiana tej skali, przystosowana do badania dzieci, w wieku nawet trzech lat. Została ona nazwana Wizualną Skalą Sugestialności dla Dzieci (*Video Suggestibility Scale for Children*, VSSC, Scullin i Ceci, 2001). Narzędzie to zaprojektowano na wzór Skal Sugestialności Gudjonssona. Procedura badawcza polega na tym, że w pierwszej fazie dzieciom odtwarza się pięciominutowe nagranie wideo przedstawiające przyjęcie urodzinowe. W przeciwieństwie do skal Gudjonssona, druga część procedury odbywa się dopiero następnego dnia i polega na zadaniu osiemnastu pytań (w dwóch częściach po dziewięć), na które dzieci odpowiadają „Tak” lub „Nie”. Czternaście z tych pytań mierzy uleganie sugestiom zawartym w pytaniach, a pozostałe są pytaniami buforowymi. Po każdym dziewięciu pytaniach dzieciom udziela się negatywnej informacji zwrotnej: „Na niektóre pytania nie odpowiedziałeś dobrze. Spróbujmy jeszcze raz i zobaczmy, czy teraz pójdziesz lepiej”. Podobnie jak w wypadku skal Gudjonssona, w wyniku tej procedury uzyskuje się dwa wskaźniki: uleganie sugestiom i zmienianie odpowiedzi, jak również wskaźnik ogólny.

2.1.2. Inne odmiany procedury dwuetapowej

Procedura dwuetapowa nie jest związana wyłącznie ze skalami sugestialności interogatywnej. Przykładem innej jej conceptualizacji mogą być badania (Eisen i Carlson, 1998), w których materiałem oryginalnym były rzeczywiste zdarze-

nia, a mianowicie kontrolowany przebieg sesji eksperymentalnej. Sesja ta obejmowała takie zdarzenia, jak pisanie informacji na tablicy i ścieranie ich, upuszczenie i rozrzućenie pudełka pisaków, wygłaszanie różnych informacji, a także wykonanie procedury mierzącej podatność hipnotyczną. Tydzień później odbyła się druga część eksperymentu, polegająca na zadawaniu sugestywnych oraz neutralnych pytań, dotyczących centralnych lub peryferycznych szczegółów sesji, która odbyła się przed tygodniem. Na przykład, jedno z pytań sugestywnych dotyczących szczegółu peryferycznego brzmiało: „Kiedy zaczęliśmy eksperyment, jakaś dziewczyna zawołała na korytarzu: »Hej, zaczekajcie na mnie!«”. Odpowiedź twierdząca wskazywała na zaakceptowanie sugestii, ponieważ podczas eksperymentu nikt na korytarzu niczego nie wołał.

2.2. Procedura trzyetapowa

Jak już kilkakrotnie opisano, procedura ta polega na tym, że badani najpierw zapoznają się z jakimś materiałem oryginalnym, następnie wystawiani są na działanie dezinformacji, po czym poddawani testowi końcowemu, badającemu pamięć materiału oryginalnego, czasami także pamięć materiału zawierającego dezinformację.

Modyfikacje tej procedury, stosowane w różnych badaniach, oprócz modyfikacji formy testu końcowego, dotyczyły głównie formy i sposobu prezentacji informacji oryginalnej oraz dezinformacji. Informacja oryginalna w większości eksperymentów prezentowana była wizualnie, na przykład w postaci slajdów (np. Loftus i in., 1978), filmu (np. Cohen i Harnick, 1980) lub zainscenizowanego zdarzenia (np. Marin, Holmes, Guth i Kovac, 1979). Rzadziej informację oryginalną prezentowano jako tekst (np. Hertel, Cosden i Johnson, 1980).

Treść dezinformacji dotyczyła w istniejących badaniach najczęściej pewnej akcji, często związanej z przestępstwem. W niektórych badaniach w informacji oryginalnej nie było akcji, lecz na przykład materiał, taki jak zdjęcia wnętrza pomieszczenia (np. Lindsay i Johnson, 1989a) albo twarze ludzkie (Loftus i Greene, 1980). Dezinformacja przedstawiana była najczęściej w postaci pytań (np. Loftus i in. 1978) lub tekstu – czytanego (np. Frost, Ingraham i Wilson, 2002) bądź słuchanego (np. Vornik, Sharman, i Garry; 2003). Test końcowy miał najczęściej formę werbalną tekstową, czasem wizualną (np. Duncan, Whitney i Kunen, 1982). W grupie kontrolnej (lub warunku kontrolnym, jeśli procedura oparta była na manipulacji z powtórzoną pomiarem) zamiast dezinformacji eksponowana była informacja zgodna z materiałem oryginalnym (np. Loftus i in., 1978) albo neutralna (np. Assefi i Garry, 2003). Czasami w grupie kontrolnej w ogóle nie prezentowano żadnego materiału w środkowej fazie procedury (np. Loftus i Banaji, 1989). Można też wspomnieć o badaniach, w których stwierdzono, że czytanie tekstu zawierającego opis pewnego zdarzenia

wpływa na raporty pamięciowe dotyczące *innego* zdarzenia (Allen i Lindsay, 1998; Lindsay, Allen, Chan i Dahl, 2004).

Warto szerzej omówić badania, w których dezinformację wprowadzano w sposób imitujący warunki istniejące w rzeczywistych warunkach. Badania te są ważne, ponieważ potwierdzają, że efekt dezinformacji można uzyskać również w warunkach bardziej zbliżonych do rzeczywistych sytuacji życiowych niż w eksperymentach laboratoryjnych. Na przykład, w eksperymencie Loftus i Banaji (1989) badani po obejrzeniu czterominutowego filmu przedstawiającego napad i strzelaninę oglądali telewizyjny raport dotyczący tego incydentu, w którym cztery szczegóły zostały zmienione, na przykład zasugerowano, że sprawców było trzech, podczas gdy było ich dwóch. Grupa kontrolna, która nie oglądała tego raportu, odpowiadała na pytania krytyczne dokładniej. W innym eksperymencie (Yagle, 1981; cyt. za Loftus i Banaji, 1989) sprawdzono, czy tekst napisany w gazecie może wpływać na pamięć. Badania polegały na tym, że w gazecie studenckiej ukazał się artykuł na temat filmu, wyprodukowanego kilka lat wcześniej, zatytułowanego „Człowiek, który spadł na ziemię” (reż. N. Roeg), w którym aktor, David Bowie, prowadzi czarną limuzynę. W artykule limuzynę tę opisano jako białą, a następnie dotarto do pewnej liczby osób, które oglądały ten film. Osoby, które nie czytały artykułu, pamiętały poprawnie kolor limuzyny, natomiast spośród osób, które go czytały, połowa błędnie opisała ten kolor jako biały.

Dezinformacja często bywała również wprowadzana „społecznie”, to znaczy w bezpośrednim kontakcie osób badanych z innymi osobami, w rzeczywistości współpracownikami eksperymentatora (np. Dalton i Daneman, 2006; Gabbert, Memon i Allan, 2003; Gabbert, Memon, Allan i Wright, 2004; Mudd i Govern, 2004; Schneider i Watkins, 1996; Wright, Self i Justice, 2000).

Najbardziej „naturalnym” ze znanych mi badań dotyczących efektu dezinformacji jest eksperyment Kassina i Kiechel (1996), w którym zastosowano ujęcie „ekologiczne” zarówno w wypadku informacji oryginalnej, dezinformacji, jak i testu końcowego. Dotyczył on skłonności do przyznawania się do niepopołnionych wykroczeń. W fazie pierwszej dwóch badanych, z których jeden był w rzeczywistości współpracownikiem eksperymentatora, wykonywało komputerowe zadanie dotyczące czasu reakcji. Badani zostali ostrzeżeni, by pod żadnym pozorem nie dotykać klawisza „ALT”, ponieważ spowoduje to zawieszenie się komputera i utratę danych. Po minucie komputer zawieszał się, a do laboratorium wbiegał zdenerwowany eksperymentator, oskarżając badanego o rzekome naciśnięcie klawisza „ALT”. U połowy osób badanych współpracownik eksperymentatora potwierdzał, iż badany nacisnął ten klawisz. Test końcowy polegał na rejestracji trzech zmiennych. Pierwszą z nich było uleganie, mierzone poprzez ewentualne podpisanie przez badanego oświadczenia mówiącego, iż spowodował on utratę danych. Drugą zmienną zależną była internalizacja, którą zoperacjonalizowano w taki sposób, że badany po opuszczeniu laboratorium musiał przejść przez poczekalnię, w której oczekiwał następny badany, w rzeczywistości kolejny współpracownik eksperymentatora, który pytał „Co

się stało?”. Na internalizację wskazywała taka odpowiedź badanego, która oznaczała, iż wierzył on w swoją winę. Trzecią wreszcie zmienną rejestrowaną w teście końcowym była konfabulacja, czyli opisywanie przez badanego, jak doszło do naciśnięcia klawisza ALT. Ta część eksperymentu odbywała się, kiedy badanego wzywano powtórnie do laboratorium. Stosując tę procedurę, Kasson i Kiechel (1996) stwierdzili, że znaczna część badanych uległa manipulacji eksperymentalnej: w niektórych warunkach eksperymentalnych osoby ulegające stanowiły 69%, internalizujące – 28%, a konfabulujące – 9%.

Różne modyfikacje procedury trzyetapowej wspomniane powyżej nie wydawały się wpływać znacząco na istnienie efektu dezinformacji, który udawało się uzyskać w każdej z nich. Na wielkość i samo pojawienie się efektu dezinformacji duży wpływ ma natomiast postać testu końcowego. W związku z tym dokonany zostanie przegląd najważniejszych form testu końcowego.

2.2.1. Formy testu końcowego

2.2.1.1. *Test standardowy*

O istocie testu standardowego, jak już opisano, stanowi określona forma testu końcowego. Polega on na wymuszonym wyborze pomiędzy alternatywą oryginalną i alternatywą związaną z dezinformacją. Jeśli zatem na przykład badani oglądali slajdy, w których widoczny był znak stopu, a następnie czytali, iż był to znak „Ustąp pierwszeństwa”, to w teście końcowym wybierali między możliwościami: (1) znakiem „Stop” oraz (2) znakiem „Ustąp pierwszeństwa”.

Jak z tego wynika, spośród trzech możliwości wymienionych przez Pezdek i Roe (1997): wszczepianie, zmienianie i usuwanie wspomnień, test standardowy ze swej natury wiąże się z drugą z nich: ze zmienianiem wspomnień. W zasadzie realne jest jednak stosowanie go w związku z wszczepianiem wspomnień, czyli w sytuacji, kiedy w materiale oryginalnym nie istnieje szczegół, którego istnienie sugeruje dezinformacja. Test końcowy musi wtedy przyjąć formę wyboru pytania o istnienie danego szczegółu w materiale oryginalnym, a zadaniem badanego jest wybrać odpowiedź twierdzącą lub przeczącą.

Effekt dezinformacji uzyskiwany za pomocą testu standardowego jest bardzo dobrze replikowalny, w każdym razie, jeśli szczegół oryginalny nie jest skrajnie dobrze widoczny. Tylko w takich przypadkach efekt dezinformacji występuje rzadko bądź wcale (Loftus, 1979b).

2.2.1.2. *Test zmodyfikowany – wersja z wymuszonym wyborem*

Procedura ta, przedstawiona przez McCloskeya i Zaragozę (1985a), stanowi kamień milowy w badaniach dotyczących efektu dezinformacji, w związku z czym została już opisana w podrozdziale 1.4, dotyczącym historii badań nad tym

efektem. Jak tam przedstawiłem, jej istotą jest modyfikacja testu końcowego, polegająca na tym, że badani wybierają pomiędzy możliwością dotyczącą szczegółu oryginalnego oraz propozycją związaną ze szczegółem, który nie występował ani w materiale oryginalnym, ani w zawierającym dezinformację. Rewolucyjność tej drobnej z pozoru modyfikacji polega na tym, że jest ona w stanie wykryć ewentualny negatywny (pogarszający bądź niszczący) wpływ dezinformacji na ślad pamięciowy dotyczący informacji oryginalnej. Jeśli bowiem prawdą jest, że dezinformacja uszkadza bądź niszczy pamięć szczegółu oryginalnego, lub pogarsza do niego dostęp, to również w takiej procedurze powinno wystąpić pogorszenie wyników w warunku eksperymentalnym w porównaniu z kontrolną.

W obliczu braku takiego pogorszenia McCloskey i Zaragoza (1985a) doszli do wniosku, że dezinformacja nie wywiera negatywnego wpływu na pamięć szczegółu oryginalnego, a efekt dezinformacji obserwowany w teście standardowym należy tłumaczyć inaczej niż w kategoriach procesów pamięciowych (szersze omówienie tego zagadnienia znajduje się w podrozdziale 4.2.2).

2.2.1.3. Test zmodyfikowany – wersja z pytaniami otwartymi

Wersja ta, zaproponowana przez Zaragozę, McCloskeya i Jamis (1987), miała na celu uniknięcie niedogodności spowodowanych przez procedury oparte na wymuszonym wyborze, w tym w szczególności wpływu zgadywania. Drugim jej celem była eksploracja mechanizmów efektu dezinformacji za pomocą procedury opartej nie na rozpoznawaniu z wymuszonym wyborem, lecz na odtwarzaniu informacji. Zdaniem Zaragozy i in. (1987), badanie efektu dezinformacji za pomocą procedury odtwarzania, a nie rozpoznawania, jest ważne między innymi dlatego, że efekt dezinformacji można uważać za pewną odmianę paradygmatu interferencji retroaktywnej, w wypadku której istnieją dane, iż jej efekt jest słabszy, jeśli bada się go poprzez odtwarzanie, a nie rozpoznawanie (por. Crowder, 1976; Postman i Underwood, 1973). Zatem nawet jeśli podobieństwo między efektem dezinformacji w pamięci świadka naocznego i paradygmatem interferencji retroaktywnej jest powierzchowne, to badanie efektu dezinformacji za pomocą pytań otwartych wydaje się ważne.

Stosowanie pytań otwartych nastroża jednak poważnych trudności, jeśli za ich pomocą zamierza się wykrywać ewentualny uszkadzający wpływ dezinformacji na pamięć materiału oryginalnego. Stosowanie pytań otwartych, odnoszących się wprost do informacji oryginalnej, narażone jest bowiem na te same artefakty co test standardowy (Zaragoza i in., 1987). Jeśli zapytać na przykład, „Jaki znak drogowy widoczny był na slajdach?”, to badany może odpowiedzieć, że był to znak „ustęp pierwszeństwa”, dlatego że pamięta, iż o takim znaku czytał, a oryginału, czyli znaku stopu, nawet nie zauważył. Możliwe też, że badany pamięta zarówno oryginał, jak i dezinformację, i poda w odpowiedzi na pytanie otwarte tę ostatnią, ponieważ na przykład nie ufa swej własnej pamięci. Zatem w procedurze

opartej na pytaniach otwartych należy oczekiwać wystąpienia efektu dezinformacji (np. Czepiec, 2004), co jednak niewiele mówi na temat jego mechanizmu.

Specyfiką procedury zaproponowanej przez Zaragozę i in. (1987) jest to, że ma ona właściwości testu zmodyfikowanego przy zachowaniu formy pytań otwartych. Procedura owa polega na tym, iż dezinformacja nie stanowi adekwatnej i sensownej odpowiedzi na końcowe pytanie otwarte. Wyobraźmy sobie na przykład, że informacją oryginalną jest puszka coca-coli stojąca na stole. Z dezinformacji wynika, że na stole stała nie puszka coli, tylko puszka orzeszków. Pytanie końcowe brzmi: „Jaki napój stał na stole?”. Ponieważ pytanie to dotyczy napoju, a nie jedzenia, badani pamiętający dezinformację nie mogą jej użyć jako podstawy dla odpowiedzi na to pytanie. Procedura ta jest zatem w stanie wykryć ewentualny negatywny wpływ dezinformacji na pamięć materiału oryginalnego, ponieważ **jeśli** prawdą jest, że czytanie o puszcze orzeszków stojącej na stole, na którym w rzeczywistości stała puszka coli, pogarsza pamięć tej ostatniej, to w procedurze takiej w grupie eksperymentalnej procent poprawnych odpowiedzi na otwarte pytanie o rodzaj napoju powinien być niższy niż w grupie kontrolnej. Stosując tę procedurę, Zaragoza i in. (1987) wykonali dwa eksperymenty, w żadnym z nich nie uzyskując dowodów na istnienie pogarszającego wpływu dezinformacji na pamięć.

2.2.1.4. Procedura „Tak/Nie”

Modyfikacja testu końcowego, znana jako procedura „Tak/Nie”, zaproponowana została przez Tversky i Tuchina (1989) oraz Belliego (1989). Polega ona na tym, że w teście końcowym badani pytani są osobno o występowanie w materiale oryginalnym szczegółu oryginalnego oraz związanego z dezinformacją, ewentualnie również pewnego szczegółu nowego, nieprezentowanego wcześniej ani w materiale oryginalnym, ani zawierającym dezinformację. W wypadku każdego z tych trzech szczegółów (lub dwóch) badany rozstrzyga poprzez wybór jednej z opcji: „tak” lub „nie”, czy jego zdaniem dany szczegół występował w materiale oryginalnym.

Główną zaletą tej procedury jest jej niewrażliwość na pewien problem wiążący się z zdaniem Tversky i Tuchina (1989) z testem zmodyfikowanym McCloskeya i Zaragozy (1985a). Mianowicie, poprawna odpowiedź w tym teście możliwa jest zarówno wtedy, kiedy badany poprawnie pamięta szczegół oryginalny, jak również wtedy, kiedy poprawnie pamięta, że na slajdach nie było szczegółu, o którym mówił materiał zawierający dezinformację. Procedury „Tak/Nie” nie dotyczy ta ostatnia możliwość. Poza tym, rezygnacja ze stosowania wymuszonych alternatyw przy jednoczesnym sprawdzaniu pamięci odnoszącej się zarówno do szczegółu oryginalnego, jak i zmyłonego oraz kontrolnego, umożliwia także wykrycie sytuacji takiej, że badany pamięta zarówno szczegół oryginalny, jak i zmyłony. Nie było to możliwe ani w teście standardowym, ani zmodyfikowanym. W tym ostatnim można było wprowadzić

wykrzyć ewentualne pogorszenie zapamiętania szczegółu oryginalnego w grupie eksperymentalnej, lecz nie było możliwości sprawdzenia, czy badany pamięta też dezinformację.

W wyniku tej procedury Tversky i Tuchin (1989) stwierdzili między innymi, że osoby niezmylone poprawnie rozpoznawały informację oryginalną istotnie częściej niż zmylone, a obie grupy nie różniły się poprawnym odrzucaniem alternatywy nowej. Okazało się również, że badani zmyleni znacznie częściej poprawnie odrzucali informację nową niż dezinformację, jak również, że badani zmyleni częściej błędnie wskazywali dezinformację jako oryginał niż poprawnie informację oryginalną. W grupie eksperymentalnej część osób udzieliła odpowiedzi „Tak” zarówno w wypadku szczegółu oryginalnego, jak i sugerowanego, w grupie kontrolnej zdarzało się to istotnie statystycznie rzadziej.

Dane te wskazują przede wszystkim, że w pamięci możliwe jest współistnienie śladu oryginalnego oraz związanego z dezinformacją. Co jeszcze ważniejsze, zdaniem Tversky i Tuchina (1989), dane te wskazują, że dezinformacja wpływa negatywnie na pamięć szczegółu oryginalnego, ponieważ w grupie eksperymentalnej poprawność wybierania wersji oryginalnej była niższa niż w grupie kontrolnej. Efektu tego nie można wyjaśnić poprawnym pamiętaniem przez badanych, iż nie widzieli wersji nowej, ponieważ procedura typu „Tak/Nie” nie wymusza wyboru między wersją oryginalną a nową (krytyczna dyskusja z tym wnioskiem przedstawiona zostanie w podrozdziale 4.1.1).

2.2.1.5. Monitorowanie źródła informacji

Procedura monitorowania źródła jest obecnie często wykorzystywaną metodą w badaniach nad efektem dezinformacji, a wyniki eksperymentów ją wykorzystujących miały duże znaczenie dla rozważań teoretycznych dotyczących tego efektu. Zostanie więc ona scharakteryzowana nieco dokładniej.

W rozdziale dotyczącym historii wspomniano już o procedurze monitorowania źródła, a konkretnie o eksperymencie Lindsaya i Johnson (1989a). W tym miejscu procedura ta zostanie omówiona na przykładzie badań Zaragozy i Lane’a (1994), którzy zaproponowali pewną ważną modyfikację pytania badawczego w eksperymentach dotyczących efektu dezinformacji. Nowe pytanie badawcze miało dotyczyć nie tyle losów oryginalnego śladu pamięciowego, ile tego, czy zmylony badany *wierzy*, że widział coś, o czym w rzeczywistości tylko czytał. Innymi słowy, nowe pytanie dotyczyło tego, czy osoby badane myślą dezinformację z rzeczywistości widzianą informacją oryginalną.

Według Zaragozy i Lane’a (1994) istniejące badania, oparte na testach pamięci informacji oryginalnej, nie pozwalają na takie pytanie odpowiedzieć, ponieważ badany może w nich udzielać odpowiedzi zgodnej z dezinformacją, bynajmniej nie sądząc, że rzeczywistości dany szczegół widział. Dla udzielenia odpowiedzi zgodnej z dezinformacją wystarczy, by badany pamiętał, że o czymś czytał, i nie zdając sobie sprawy z prawdziwej natury eksperymentu, założył, iż

jeśli o czymś czytał, to musiało to być przedstawione na oglądanym filmie, nawet jeśli on tego nie pamięta.

Jak stwierdzili Zaragoza i Lane (1994), pytanie o to, czy badany wierzy, że widział coś, o czym tylko czytał, jest w gruncie rzeczy pytaniem o zdolność badanego do poprawnego monitorowania źródła posiadanej informacji. Pojęcie to Zaragoza i Lane zaczerpnęli z ogólniejszej teorii pamięci, dotyczącej monitorowania źródła informacji (Johnson, 1988; Johnson, Hashtroudi i Lindsay, 1993). W kontekście badań nad efektem dezinformacji Zaragoza i Lane zaproponowali używanie pojęcia „błędne atrybuowanie źródła informacji” (*source misattribution error*). O wierze badanego w prawdziwość dezinformacji świadczyć miało pomylenie źródła informacji, w wyniku którego dezinformacja została błędnie przypisana materiałowi oryginalnemu.

Procedura badawcza wykorzystana przez Zaragozę i Lane’a (1994) oparta była na planie badawczym zaproponowanym przez Lindsaya i Johnson (1989a). W eksperymencie pierwszym badani oglądali serię slajdów, po czym w jednej z grup czytali tekst, który wprowadzał dezinformację, a w drugiej grupie odpowiadali na pytania, wprowadzające tę samą dezinformację. Manipulacja ta została wprowadzona w celu sprawdzenia, która z tych dwóch form wprowadzania dezinformacji jest skuteczniejsza. Warto przy tym podkreślić, że Zaragoza i Lane zastosowali dezinformację polegającą na *uzupełnianiu* informacji oryginalnej o nowe szczegóły, a nie na *zmienianiu* szczegółu oryginalnego na inny. Jak piszą, uczynili tak dlatego, żeby oddzielić ewentualny uszkadzający wpływ dezinformacji na informację oryginalną od błędów monitorowania źródła.

Test końcowy, poprzedzony instrukcją jasno stwierdzającą, że informacja na temat każdego szczegółu mogła być zawarta na slajdach, w tekście/pytaniach, w obu źródłach albo w żadnym z nich, polegał na tym, że badani słuchali nagranych na taśmie magnetofonu nazw dwudziestu pięciu szczegółów i w wypadku każdego mieli wybrać jedną opcję spośród czterech: (1) czy był to szczegół, który widzieli na filmie; (2) o którym czytali w tekście; (3) szczegół, który widzieli na filmie oraz o nim czytali; albo (4) ani tego szczegółu nie widzieli na filmie, ani o nim nie czytali.

Ponieważ, jak stwierdzili Zaragoza i Lane (1994), błędy polegające na tym, że badany twierdził, iż tylko widział coś, o czym w rzeczywistości czytał, były rzadkie, wskaźnik błędu monitorowania źródła został obliczony jako suma odpowiedzi „widziałem” oraz „widziałem i czytałem”, dla szczegółów, o których badany w rzeczywistości tylko czytał. Stosując ten wskaźnik, Zaragoza i Lane stwierdzili, że w grupie, w której dezinformację wprowadzono za pomocą pytań, 42% badanych popełniło błąd monitorowania źródła, w grupie, która czytała tekst – 31%, a w warunkach kontrolnych – 21% i 22%, odpowiednio dla grupy odpowiadającej na pytania oraz czytającej tekst. Obie różnice między warunkami kontrolnymi a eksperymentalnymi były istotne statystycznie, istotna statystycznie była też różnica między proporcjami błędów monitorowania źródła w wypadku grupy odpowiadającej na pytania oraz czytającej tekst. Zatem błąd monitorowania źródła okazał się zjawiskiem realnym, przy tym silniejszym,

jeśli dezinformację wprowadzono w formie pytań. Ogólnie z eksperymentu tego Zaragoza i Lane (1994) wyciągnęli wniosek taki, że znacząca liczba osób badanych popełnia błąd atrybucji źródła, to znaczy sądzi, iż również widziała pewien szczegół, o którym w rzeczywistości tylko czytała.

W eksperymencie piątym, przedstawionym w omawianym artykule (Zaragoza i Lane, 1994), wprowadzono pewną istotną modyfikację testu końcowego. Jej celem było sprawdzenie, czy znacząca liczba wyborów „widziałem oraz czytałem” nie była skutkiem pewnego artefaktu, ponieważ część badanych mogła nie być pewna, czy widziała dany szczegół czy o nim czytała, a odpowiedź „widziałem oraz czytałem” mogła dostarczać wygodnego kompromisu dla takich badanych. Żeby to sprawdzić, Zaragoza i Lane zmodyfikowali test końcowy w taki sposób, że nie zawierał on już opcji „widziałem oraz czytałem” jako możliwego wyboru. Test ten polegał na tym, iż w odniesieniu do każdego ze szczegółów testowych badani odpowiadali na dwa pytania: (1) „widziałem na slajdach” i (2) „czytałem o tym w pytaniach”. Dla każdego z tych dwóch pytań udzielenie odpowiedzi polegało na wyborze jednej spośród siedmiu pozycji na skali porządkowej od 1 – „zdecydowanie tak” poprzez 4 – „nie jestem pewien”, do 7 – „zdecydowanie nie”. Ważną cechą tej procedury było zatem to, że badani mieli do wyboru odpowiedź „nie jestem pewien”, której nie było w procedurze poprzednio opisanej. Procedura ta ma też oczywiście tę zaletę, że dostarcza orientacji w tym, jak bardzo pewni bądź niepewni są badani, iż widzieli na filmie zasugerowany szczegół. Wyniki dostarczyły kolejnych dowodów na to, że znacząca część badanych wierzy, iż widziała szczegół, o którym tylko czytała, i że efektu tego nie da się przypisać wyborom kompromisowym.

W niektórych badaniach cztery standardowe możliwości w teście monitorowania źródła (widziałem, czytałem, widziałem i czytałem, nie widziałem i nie czytałem) uzupełniono o piątą, brzmiącą „wiem, że gdzieś to było, ale nie wiem, gdzie” (Higham, 1998). Modyfikacja ta służyła zmniejszeniu efektów ewentualnego zgadywania.

Innej wersji procedury monitorowania źródła użyli Zaragoza i Koshmider (1989). W ich eksperymencie badani oglądali najpierw serię slajdów i czytali tekst zawierający szczegóły zmienione w stosunku do slajdów oraz szczegóły kontrolne. Test końcowy polegał na prezentacji kolejno ośmiu slajdów i wybieraniu przez badanych w odniesieniu do każdego slajdu jednej spośród czterech możliwości: „widziałem”, „czytałem”, „zgodne” i „niezgodne”. Badani zostali starannie i obszernie poinstruowani, by wybierać opcję „widziałem” tylko wtedy, jeśli są pewni, że przedmiot przedstawiony na slajdzie widzieli podczas prezentacji oryginalnej serii slajdów, a nie wtedy, jeśli pamiętają, że tylko o nim czytali. Opcja ta *mogła* jednak być wybrana, jeśli badany sądził, że widział dany szczegół oraz także o nim czytał.

Opcję „czytałem” badany miał wybrać wtedy, kiedy był pewien, że czytał o danym szczególe, lecz nie pamiętał, by go widział. Odpowiedź „zgodne” badany miał wybrać wtedy, jeśli szczegół przedstawiony na slajdzie był mu znany, to znaczy, badany pamiętał dany szczegół, lecz nie wiedział, skąd o nim

pamięta – ze slajdów czy z tekstu. Wreszcie, odpowiedź „niezgodne” powinna zostać wybrana, jeśli szczegół na slajdach był inny, niż ten, który badany pamiętał.

W wyniku tej procedury Zaragoza i Koshmider (1989) stwierdzili, że w przypadku szczegółów prezentowanych w teście końcowym, które były zgodne z dezinformacją, a nie z informacją oryginalną, proporcja odpowiedzi „widziałem” była taka sama w warunku z dezinformacją oraz w warunku kontrolnym. Innymi słowy, szczegóły zmylone nie były częściej wskazywane jako takie, które badani „widzieli” na slajdach, niż szczegóły kontrolne. Zaragoza i Koshmider wyciągnęli stąd wniosek, że ekspozycja dezinformacji nie doprowadza badanych do przekonania, iż widzieli coś, o czym tylko czytali.

Procedurę monitorowania źródła poddam szczegółowej analizie w podrozdziale 5.2.2, ale już w tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na główny problem z nią się wiążący, a mianowicie nieuprawnione utożsamianie braku błędów monitorowania źródła z brakiem efektu dezinformacji. Jest możliwe, że osoba, która w teście monitorowania źródła poprawnie wskazała źródło dezinformacji, odpowiadałaby jednak zgodnie z tą dezinformacją, gdyby ją spytać nie o źródło, tylko o treść informacji oryginalnej.

2.2.1.6. *Dyspozycja pewności*

Test końcowy w formie dyspozycji pewności (*betting form*) został zastosowany w związku z dyskusją dotyczącą mechanizmu efektu dezinformacji oraz wartości i użyteczności testu zmodyfikowanego, zaproponowanego przez McCloskeya i Zaragozę (1985a). Wobec tego testu Loftus, Schooler i Wagenaar (1985) wysunęli zarzut niedostatecznej jego czułości, związanej z efektem zgadywania. Jeśli na przykład dezinformacja spowodowałaby zapomnienie oryginału u 4% zmylonych badanych, to należy oczekiwać tylko dwuprocentowej różnicy między obiema grupami, ponieważ z tych 4% połowa „trafi” w poprawną odpowiedź poprzez zgadywanie. W związku z tym Benzing (1985, cyt. za Loftus i in., 1985) zaproponował modyfikację testu zmodyfikowanego, opartą na rozdysponowywaniu fikcyjnych 100 punktów procentowych pewności pomiędzy cztery możliwości w teście końcowym: oryginalną oraz trzy nowe. Zadanie osoby badanej w tej procedurze polega na tym, żeby przypisywać każdej z propozycji pewien poziom pewności, że dany szczegół był oglądany, wyrażony w procentach z dostępnej puli 100 procent. Na przykład, badany widzi w fazie pierwszej młotek i czyta w fazie drugiej, iż był to śrubokręt. Test końcowy polega na tym, że badanemu prezentuje się cztery możliwości: oryginalną oraz trzy nowe, czyli na przykład młotek, obcęgi, klucz i wiertło. Nie ma tu zatem propozycji zmylonej, zgodnie z wymogami testu zmodyfikowanego. Zadaniem badanego jest przypisać każdemu z przedmiotów taką liczbę „procentowych punktów pewności”, jaka najlepiej odpowiada jego subiektywnemu odczuciu, że dany przedmiot był tym, który widniał na slajdach (w innym warunku ekspery-

mentalnym Benzing zastosował również tę procedurę w wypadku testu standardowego, gdzie zestaw wersji zawierał również tę związaną z dezinformacją).

Stosując tę procedurę, Benzing (1985) stwierdził, że w teście zmodyfikowanym badani są mniej pewni odpowiedzi poprawnej w grupie zmyłonej niż w grupie kontrolnej. Zdaniem Benzina (1985) i Loftus i in. (1985), jest to przykładem, że czułe procedury mogą wykryć efekt dezinformacji również w wypadku procedury zmodyfikowanej (krytyczną analizę tego wniosku przedstawiono w podrozdziale 4.1.1).

2.2.1.7. Procedura drugiego wyboru

Procedura drugiego wyboru (*second-guess studies*; Loftus, 1979a) polega na tym, że test końcowy obejmuje trzy możliwości: oryginalną, związaną z dezinformacją oraz nową, nieprezentowaną wcześniej. Osoby badane, po wskazaniu jednej z trzech propozycji, w teście końcowym proszone są o zaznaczenie innej, która ich zdaniem mogłaby być poprawna w wypadku, gdyby pierwszy wybór nie był prawidłowy. Głównym celem tego jest sprawdzenie, czy badani odpowiadający w teście końcowym zgodnie z dezinformacją pamiętają też informację oryginalną. Jeśli tak jest, to badani, którzy w pierwszym wyborze wskazali na wersję związaną z dezinformacją, w drugim wyborze powinni wybrać informację oryginalną. Tymczasem w trzech eksperymentach wykorzystujących tę procedurę (Loftus, 1979a) wersja oryginalna nie była przez osoby, które w pierwszym wyborze wskazały na propozycję związaną z dezinformacją, wybierana częściej, niżby to wynikało z przypadku. Loftus wyciągnęła z tego wniosek, że badani ulegający dezinformacji nie pamiętają informacji oryginalnej, więc ta ostatnia musiała być przez tę pierwszą uszkodzona (krytyczna dyskusja z tym całkowicie błędnym wnioskiem przedstawiona jest w podrozdziale 4.1.1).

2.2.1.8. Pomiar czasu udzielania odpowiedzi

W tej formie test końcowy obejmuje również rejestrowanie czasu, jaki osobom badanym zajmuje udzielenie odpowiedzi. Badania tego rodzaju przedstawili Loftus, Donders, Hoffman i Schooler (1989). Osoby badane oglądały serię slajdów przedstawiających włamanie i czytali jeden lub kilka tekstów zawierających w warunku eksperymentalnym cztery szczegóły zmyłone. Test końcowy miał formę standardową (z wyborem pomiędzy wersją oryginalną a zmyłoną) lub zmodyfikowaną (z wyborem między propozycją oryginalną a nową). W wypadku testu standardowego wystąpił efekt dezinformacji, przy czym badani odpowiadali *szybciej* (i z większą subiektywną pewnością), kiedy wybierali odpowiedź zgodną z dezinformacją.

W wypadku testu zmodyfikowanego wyniki były inne: zmyleni badani byli równie dokładni jak kontrolni, lecz odpowiadali wolniej. Loftus i in. (1989)

zinterpretowali ten wynik jako argument za tym, że dezinformacja wywiera jednak jakiś wpływ na zapis pamięciowy dotyczący informacji oryginalnej (wniosek ten jest błędny, co zostanie omówione w podrozdziale 4.1.1).

2.2.2. Procedura odwróconej kolejności

Procedura odwróconej kolejności (*reversed eyewitness suggestibility effect*) została zaproponowana przez Lindsaya i Johnson (1989b) jako metoda użyteczna dla empirycznego testowania pewnych predykcji wypływających z teorii efektu dezinformacji zakładającej, że dezinformacja nadpisuje i zastępuje informację oryginalną. Jednocześnie procedura odwróconej kolejności nadaje się do badania predykcji teorii efektu dezinformacji; stwierdzającej, iż efekt ten spowodowany jest błędami w monitorowaniu źródła informacji, to znaczy jest zjawiskiem polegającym na tym, że badany błędnie sądzi, iż wiedza, która w rzeczywistości pochodzi ze źródła zawierającego dezinformację, zawarta była w materiale oryginalnym.

Procedura ta polega na odwróceniu kolejności czasowej prezentacji materiału oryginalnego i materiału zawierającego dezinformację. Zamiast, jak czyni się to zazwyczaj, najpierw eksponować materiał oryginalny, a następnie dezinformację, Lindsay i Johnson (1989b) najpierw wystawili swych badanych (w grupie eksperymentalnej) na działanie dezinformacji, a dopiero potem zaprezentowali im materiał oryginalny. Lindsay i Johnson stwierdzili, iż jeśli prawdą jest, że efekt dezinformacji polega na zastępowaniu informacji oryginalnej przez dezinformację, to odwrócenie kolejności prezentacji jednej i drugiej powinno go znieść, ponieważ coś, co pojawia się później (informacja oryginalna), nie może zostać zastąpione przez coś, co pojawia się wcześniej (czyli dezinformację). Jeśli natomiast efekt dezinformacji polega na tym, że badani tracą orientację w źródle swej wiedzy, to zamiana kolejności obu części eksperymentu nie powinna doprowadzić do zaniknięcia tego efektu. Stosując tę metodę, Lindsay i Johnson stwierdzili, że efekt dezinformacji pojawił się również w wypadku odwrócenia kolejności prezentacji materiału oryginalnego i dezinformacji, co zinterpretowali jako argument przeciwko teorii zakładającej zastępowanie informacji oryginalnej przez dezinformację.

Efekt uzyskany przez Lindsaya i Johnson (1989b) został zreplikowany przez Abelesa i Mortona (1999), jednak tylko w sytuacji, kiedy test końcowy był werbalny, a nie wizualny. Z kolei w innych badaniach (Rantzen i Markham, 1992) efekt dezinformacji badany w paradygmacie odwróconej kolejności był równie silny, jak w procedurach wykorzystujących typową kolejność informacji oryginalnej i dezinformacji. Podobnie, stosując tę procedurę, Holliday i Hayes (2002) uzyskały efekt dezinformacji w badaniach, w których brały udział pięcio- i szesnoletnie dzieci.

2.2.3. Procedura zanegowanej dezinformacji

Procedura zanegowanej dezinformacji zainspirowana została paradygmatem „logiki przeciwieństwa” (*logic of opposition*) (Jacoby, Woloshyn i Kelley, 1989). W wersji zaproponowanej przez Lindsaya (1990) procedura ta polegała na tym, że osoby badane przed testem końcowym otrzymały instrukcję negującą prawdziwość informacji zawartych w tekście, z którym zapoznały się po obejrzeniu slajdów. Instrukcja ta stwierdzała, że w wypadku niektórych pytań szczegół, którego to pytanie dotyczy, był wspomniany w tekście, lecz został tam opisany błędnie, oraz że tekst ten nie zawiera poprawnej odpowiedzi na żadne z pytań testu końcowego, zatem nie należy podawać informacji z tekstu w odpowiedzi na pytania dotyczące slajdów. Głównym celem tej procedury było sprawdzenie hipotezy mówiącej, że niektórzy badani mogą się w swoich odpowiedziach, dotyczących materiału oryginalnego, kierować informacjami pochodzącymi z tekstu (McCloskey i Zaragoza, 1985a).

Faza pierwsza eksperymentu wykonanego przez Lindsaya (1990) polegała na obejrzeniu przez badanych serii slajdów, którym towarzyszył nagrany na taśmie magnetofonowej komentarz. Badani podzieleni byli na dwie grupy: o niskim i wysokim zróżnicowaniu między formą prezentacji informacji oryginalnej i dezinformacji. Badani w grupie o niskim zróżnicowaniu bezpośrednio po obejrzeniu slajdów wysłuchali nagranego na taśmie tekstu zawierającego dezinformację, wygłaszanego tym samym głosem co komentarz towarzyszący slajdom. Test końcowy odbył się 48 godzin później i poprzedzony był instrukcją negującą dezinformację. Grupa o wysokim zróżnicowaniu słuchała natomiast tekstu zawierającego dezinformację dopiero 48 godzin po obejrzeniu slajdów, przy czym tekst ten był nagrany innym głosem niż komentarz towarzyszący slajdom. W obu grupach dezinformacja była identyczna i polegała na nieprawidłowym opisywaniu szczegółów zawartych na slajdach. Test końcowy, poprzedzony opisaną wyżej instrukcją negującą dezinformację, miał formę pytań otwartych, dotyczących określonych kategorii, na przykład: „Jakiej marki papierosy widać było na slajdach?”.

W wyniku tej procedury Lindsay (1990) stwierdził, że efekt dezinformacji wystąpił w grupie o niskim zróżnicowaniu, lecz nie w grupie o wysokim zróżnicowaniu. Lindsay zinterpretował te dane w taki sposób, że badani zrozumieli instrukcję, i w grupie o dużym stopniu zróżnicowania między slajdami a tekstem z dezinformacją byli w stanie poprawnie odrzucać tę ostatnią. W grupie o niskim zróżnicowaniu natomiast badani nie byli w stanie poprawnie rozróżniać między slajdami a tekstem z dezinformacją i wskutek tego tej dezinformacji ulegali.

Istnieje również „wzmocniona” wersja tej procedury, nazwana „zmodyfikowaną procedurą zanegowanej dezinformacji” (*modified opposition test*; Eakin, Schreiber i Sergeant-Marshall, 2003; Wright, 1993). Polega ona na tym, iż w teście końcowym badanemu mówi się nie tylko, że tekst czytany po obejrzeniu

slajdów nie zawiera poprawnych odpowiedzi, lecz również komunikuje się, jaka niepoprawna odpowiedź wynikałaby z tekstu, z poleceniem, by nie posługiwać się nią w odpowiedzi. Na przykład, na slajdach widoczny jest napój „Sunkist”, określony w tekście czytany przez badanych jako „Seven-Up”. Pytanie zadane w teście końcowym (poprzedzonym ogólną instrukcją, by nie posługiwać się w odpowiedziach tekstem, gdyż nie zawiera on poprawnych odpowiedzi) brzmi „Jaki napój był widoczny?”, przy czym przed udzieleniem odpowiedzi badany dowiaduje się też, że z tekstu wynikało, iż tym napojem był „Seven-Up”, lecz nie jest to prawdą.

Procedura taka powinna całkowicie zagwarantować, że badani nie posługują się dezinformacją w swoich odpowiedziach, a tym samym ewentualne różnice w jakości odpowiedzi między warunkiem eksperymentalnym a kontrolnym należy tłumaczyć w inny sposób niż ukierunkowanie odpowiedzi przez dezinformację lub uzupełnianie nią luk w pamięci. Używając tej metody, Eakin i in. (2003) stwierdzili występowanie efektu dezinformacji, polegającego na tym, że w warunku eksperymentalnym poprawność odpowiedzi była mniejsza niż w kontrolnym. Przy tym, negacja dezinformacji okazała się skuteczna, ponieważ ani jeden badany nie podał w teście końcowym odpowiedzi zgodnej z dezinformacją. Jednocześnie Eakin i in. nie zaobserwowali efektu dezinformacji w porównawczym warunku, w którym pytania końcowe miały formę testu zmodyfikowanego (McCloskey i Zaragoza, 1985a), to znaczy formę wymuszonego wyboru między wersją oryginalną i nową.

Wyniki te Eakin i in. (2003) zinterpretowali jako poparcie dla hipotezy, że efekt dezinformacji, obserwowany na przykład w teście standardowym, w którym do wyboru jest wersja oryginalna i związana z dezinformacją, może być wynikiem pogorszenia dostępu do informacji oryginalnej, spowodowanym obecnością wersji dotyczącej dezinformacji (*retrieval blocking hypothesis*). Wersja owa, według tej hipotezy, uaktywnia kontekst dezinformacji, przez co utrudnia dostęp do informacji oryginalnej. Ponieważ w teście zmodyfikowanym nie ma wersji związanej z dezinformacją, a tym samym nie jest uaktywniany jej kontekst, nie obserwuje się tam efektu dezinformacji. Zmodyfikowana procedura zanegowanej dezinformacji uaktywnia natomiast kontekst dezinformacji (poprzez wzmiankowanie o niej), a tym samym pogarsza dostęp do informacji oryginalnej.

Interpretacja tego rodzaju może się wydawać skrajnie wyspekulowana. Przyznać jednak trzeba, że niełatwo wyjaśnić bez odwoływania się do wyjaśnień opiewających na negatywny wpływ dezinformacji na pamięć oryginału lub dostęp do niego, dlaczego w opisywanej procedurze występuje pogorszenie wykonania w warunku eksperymentalnym. W procedurze tej badani są informowani, co stanowi błędną odpowiedź wynikającą z tekstu i nie posługują się nią. Wydaje się zatem, że ewentualne rzadsze podawanie odpowiedzi poprawnej w warunku eksperymentalnym rzeczywiście musi być spowodowane jakąś formą negatywnego wpływu dezinformacji na ślad pamięciowy oryginału, lub przynajmniej na pogorszonym dostępie do tego śladu. Co więcej, efekt dezinformacji

w zmodyfikowanej procedurze zanegowanej dezinformacji został przez Eakin i in. (2003, eksperyment 2) uzyskany również w kombinacji z procedurą odwróconej kolejności, w której badani najpierw czytali tekst zawierający dezinformację, a następnie oglądali slajdy (choć efekt przy kolejności odwróconej był słabszy). Wspiera to oczywiście hipotezę blokowania dostępu, lecz nie hipotezę zastępowania śladu oryginalnego przez dezinformację.

Niezwykle interesujący wariant procedury opartej na logice przeciwności przedstawili Weingardt, Loftus i Lindsay (1995). Można go nazwać procedurą zanegowanej informacji oryginalnej. Polegała ona na instruowaniu badanych, by w swych odpowiedziach nie posługiwali się żadną informacją pochodzącą z materiału **oryginalnego**. Osoby badane najpierw oglądały serię slajdów, po czym czytały tekst, w którym trzy szczegóły były odmienne niż na filmie; inne trzy szczegóły opisane były w sposób neutralny i służyły jako warunek kontrolny z zastosowaniem równoważenia. Test końcowy polegał na tym, że badani mieli podać po pięć przykładów przedmiotów z dwudziestu różnych kategorii, w tym trzech krytycznych, związanych ze szczegółami krytycznymi. Na przykład, badani widzieli na slajdach napój „Seven-Up” i czytali, iż był to napój „Coke”. W teście końcowym mieli wymienić pięć przykładów napojów chłodzących. Test ten został poprzedzony instrukcją, by *nie wymienić* jako przykładów żadnych napojów, które pojawiały się na slajdach.

Hipoteza Weingardta i in. (1995) stwierdzała, że osoby czytające o szczególe przeczącym oryginałowi będą ten szczegół pochodzący z tekstu *rzadziej* wymienić jako przykład w teście końcowym. Hipoteza ta była predykcją wyprowadzoną z tezy o tym, że dezinformacja powoduje, iż badani sądzą, że naprawdę widzieli zasugerowany szczegół. Jeśli więc czytanie o nieistniejącym napoju „Coke” spowoduje, że badani sądzą, iż go rzeczywiście widzieli na slajdach, to zgodnie z instrukcją zakazującą wymieniania jako przykładu przedmiotów widzianych, będą go jako przykład podawać *rzadziej*. Co więcej, zmyleni badani będą jako przykład wymienić *częściej* oryginalny niż badani w warunku kontrolnym. Stanie się tak dlatego, iż jeśli niektórzy badani uwierzą, że widzieli coś, o czym tylko czytali, to *rzadziej* będą sądzić, iż widzieli to, co w rzeczywistości było zawarte w slajdach, a tym samym będą *częściej* wymienić to w teście końcowym, zakazującym posługiwania się informacją ze slajdów. Jak napisali Weingardt i in. (1995), procedura ta, którą można streścić zdaniem: „jeśli to widziałeś, to nie mów o tym”, jest uzupełnieniem tej stosowanej przez Lindsaya (1990), którą z kolei streszcza zdanie: „jeśli o tym czytałeś, to nie mów o tym”. Obie hipotezy postawione przez Weingardta i in. (1995) zostały potwierdzone, co zinterpretowali oni jako dowód na to, że dezinformacja może spowodować subiektywne poczucie autentyczności zasugerowanej informacji.

Wydaje się zatem, że paradygmat zanegowanej dezinformacji, zwłaszcza w kombinacji z innymi procedurami, jest bardzo obiecującą metodą, umożliwiającą testowanie nietrywialnych hipotez i predykcyj. Należy więc żałować, że procedura ta stosowana była w badaniach nad efektem dezinformacji bardzo rzadko.

2.3. Procedura czteroetapowa

Procedura ta zostanie omówiona na przykładzie badań Blanka (1998). Ponieważ podobny schemat stanowić będzie podstawę moich własnych eksperymentów przedstawionych w tej rozprawie, a wyniki badań Blanka są najważniejszą przesłanką hipotez testowanych w tych badaniach, zostanie ona scharakteryzowana szerzej.

W eksperymencie pierwszym przedstawionym przez Blanka (1998) badani oglądali slajd przedstawiający wnętrze biura turystycznego, wysłuchiwali nagranego na taśmie tekstu zawierającego dezinformację i wykonywali test końcowy w formie standardowej. Test ten poprzedzony był u połowy badanych instrukcją przedstawiającą właściwy cel badania, informującą, iż może istnieć rozbieżność między slajdami a słuchanym nagraniem. Po wykonaniu testu końcowego informację o celu badania oraz o ewentualnej rozbieżności otrzymała też grupa, która jej wcześniej nie uzyskała, po czym odbył się etap czwarty, w którym wszystkim badanym ponownie rozdano arkusze zawierające pytania zadane w etapie poprzednim i alternatywne odpowiedzi. Zadanie osób badanych w tej fazie eksperymentu polegało na zaznaczaniu pytań, w wypadku których spostrzegli jakiegokolwiek rozbieżności między slajdami a nagraniem, oraz na możliwie jak najbardziej szczegółowym opisywaniu, na czym te rozbieżności polegały, a także co „przychodziło im do głowy”, kiedy je zauważyli. Badani mieli też opisać, jak ich sposób rozumowania dotyczący spostrzeżonych rozbieżności wpłynął na odpowiedzi w teście pamięci slajdów, który odbył się wcześniej.

Procedura ta umożliwia, jak widać, wgląd (w etapie trzecim) w rzeczywiste odpowiedzi osób badanych na pytania dotyczące testu końcowego, osobno u osób poinformowanych oraz niepoinformowanych przed tym testem o możliwości istnienia rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Co ważniejsze, daje ona możliwość badania i porównania procesów umysłowych towarzyszących zmaganiu się z testem końcowym u osób, które wiedziały bądź nie wiedziały o możliwości rozbieżności w momencie wykonywania zadań etapu trzeciego. W szczególności pozwala ona na oszacowanie, ile osób spośród tych, które uległy oraz nie uległy dezinformacji w teście końcowym (czyli w etapie trzecim), zauważyło rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją.

W wyniku tego eksperymentu Blank (1998) stwierdził efekt dezinformacji w teście końcowym w etapie trzecim, w grupie nieostrzeżonej o możliwości rozbieżności (50% i 78% odpowiedzi poprawnych, odpowiednio w warunku zmylnym i kontrolnym,) oraz brak istotnego efektu w grupie ostrzeżonej o możliwości rozbieżności (78% vs 78%). Po drugie, Blank stwierdził, że w wypadku dużej proporcji pytań zauważono rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, i to bez względu na ostrzeżenie o możliwości rozbieżności: w warunku eksperymentalnym, w grupie ostrzeżonej, odsetek wykrytych rozbieżności wyniósł 50%, a w grupie nieostrzeżonej: 45,5%. Naj-

bardziej spektakularne wyniki przyniosła analiza porównująca wykonanie u osób ostrzeżonych i nieostrzeżonych o możliwości rozbieżności, z podziałem na pytania, w wypadku których badani odkryli bądź nie odkryli rozbieżności. Odnośna tabela godna jest przytoczenia w całości.

Tabela 1

Liczba poprawnych i błędnych odpowiedzi w grupie ostrzeżonej i nieostrzeżonej, z uwzględnieniem wykrycia/niewykrycia niezgodności

	Wykryto niezgodności			Nie wykryto niezgodności		
	Odp. poprawne	Odp. błędne	Ogółem	Odp. poprawne	Odp. błędne	Ogółem
Nieostrzeżeni	28 (58,3)	20 (41,7)	48 (50,0)	20 (41,7)	28 (58,3)	48 (50,0)
Ostrzeżeni	38 (95,0)	2 (5,0)	40 (45,5)	31 (64,6)	17 (35,4)	48 (54,5)

Zaadaptowane z: Blank, 1998, s. 494. Do tabeli dodano wartości procentowe (w nawiasach) oraz liczebności ogółem, niezawarte w oryginale

W tabeli tej odpowiedzi poprawne oznaczają te zgodne ze slajdem, a błędne – zgodne z dezinformacją. Wynika z niej, że w grupie nieostrzeżonej, w wypadku odpowiedzi, dla których badani wykryli niezgodności, 41,7% zgodnych było z dezinformacją. Zatem w wypadku przeszło dwóch piątych pytań, dla których badani zdawali sobie sprawę, że na slajdach było co innego niż w słuchanym tekście, na pytanie o slajdy udzielili jednak odpowiedzi zgodnej z tekstem. Zupełnie inaczej postępowały osoby ostrzeżone o możliwej rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. W tej grupie tylko w pięciu procentach pytań, dla których wykryto niezgodności, odpowiedziano zgodnie z dezinformacją, czyli w 95% poprawnie.

Kolejne interesujące wyniki tego eksperymentu związane są z opisami osób badanych, dotyczącymi ich odczuć i sposobu poradzenia sobie z odkrytymi rozbieżnościami. Blank (1998) dokonał klasyfikacji tych odpowiedzi, używając następujące interpretacje czy też sposoby radzenia sobie z rozbieżnościami:

- 1) **zwątpienie** we własną pamięć (i zazwyczaj odzyskanie do niej zaufania po uzyskaniu informacji o możliwości rozbieżności);
- 2) zinterpretowanie rozbieżności jako **pomyłki** eksperymentatora;
- 3) zinterpretowanie rozbieżności jako **elementu procedury**, zastosowanej w celu sprawdzenia, czy badani będą kierować się pamięcią wizualną czy słuchową. Była to więc interpretacja bardzo bliska rzeczywistemu celowi eksperymentu, jednak bez podejrzewania badacza o celowe wprowadzanie badanych w błąd;
- 4) zinterpretowanie rozbieżności jako próby **celowego wprowadzenia w błąd**. Innymi słowy, jest to interpretacja świadcząca o prawidłowym odgadnięciu celu eksperymentu;

- 5) **zaufanie do własnej pamięci** – mowa tu o badanych, deklarujących, że po spostrzeżeniu rozbieżności ufali raczej własnej pamięci i nie dostarczili wyjaśnień dotyczących własnej interpretacji faktu istnienia rozbieżności.

Zdecydowanie najczęściej występowała interpretacja pierwsza (łącznie 16 osób); pozostałe wymieniane były przez sześć do dziewięciu osób. Osoby, które wymieniały interpretacje od 2. do 5., tylko sporadycznie ulegały dezinformacji, zarówno w grupie ostrzeżonej, jak i nieostrzeżonej. Uderzające natomiast różnice między obiema grupami wystąpiły w wypadku interpretacji pierwszej – zwątpienia we własną pamięć. Osoby, które zadeklarowały ten typ myślenia o zauważonych rozbieżnościach, w grupie nieostrzeżonej udzieliły 12 razy odpowiedzi zgodnej z dezinformacją i tylko raz zgodnej z informacją oryginalną, a w grupie ostrzeżonej odwrotnie: jeden raz udzieliły odpowiedzi zgodnej z dezinformacją i osiem razy – zgodnej z informacją oryginalną. Podsumowując, można stwierdzić, że ta część eksperymentu dostarczyła mocnych argumentów za tym, iż w zależności od tego, jakie poglądy badani mają na temat zauważonych rozbieżności, udzielają różnych odpowiedzi w teście pamięci dotyczącym informacji oryginalnej.

Ogólnie mówiąc, z wyników tego eksperymentu wyciągnąć można kilka bardzo ważnych wniosków. Po pierwsze, możliwe jest, że w typowym eksperymencie trzyfazowym dotyczącym efektu dezinformacji znacząca część osób badanych jest świadoma rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją.

Po drugie, ewidentne było, że wykrycie niezgodności tylko częściowo chroni przed efektem dezinformacji, ponieważ dla dwóch piątych pytań, dla których ją wykryto, odpowiedziano zgodnie z dezinformacją. Oczywiście też było, że wykrycie niezgodności zmniejsza tendencję osób badanych do ulegania efektowi dezinformacji, lecz równie jasno okazało się, że pomimo wykrycia niezgodności, efekt dezinformacji dalej pozostaje bardzo silny.

Po trzecie, wyniki tego eksperymentu wskazują na to, że wykrycie niezgodności chroni przed efektem dezinformacji, jeśli badani zostali o możliwości niezgodności uprzedzeni. Jest to ważna wskazówka dla badań dotyczących uodporniania na efekt dezinformacji. Metody oparte na uświadamianiu, że między widzianym zdarzeniem a informacjami zasłyszczanymi na jego temat skądinąd mogą istnieć rozbieżności, są prawdopodobnie skuteczne tylko wtedy, kiedy badany te rozbieżności spostrzegł.

Ogólnie mówiąc, wyniki tego eksperymentu wydają się niezwykle interesujące i wskazują na potencjalną ogromną siłę planów badawczych opartych na procedurze czteroetapowej, a nie trzyetapowej. Pewna odmiana i modyfikacja takiego planu była, jak już wspomniałem powyżej, podstawą badań własnych przedstawionych w niniejszej rozprawie (por. podrozdział 5.3).

2.4. Paradygmat DRM

Paradygmat DRM (nazwany tak od nazwisk jego autorów: Deese, Roediger, McDermott) jest rozwinięciem badań Deese'a (1959) dotyczących związku między siłą skojarzeń słów z listy a prawdopodobieństwem przypomnienia sobie słów z tej listy lub słów skojarzonych z listą. W wersji przedstawionej przez Roedigera i McDermotta (1995) polega on na tym, że w pierwszej fazie badanym odtwarza się listy słów pochodzących z pewnej wspólnej kategorii, na przykład „ciemny, kot, zwęglony, noc, pogrzeb, kolor, smutek” etc. Z każdą listą silnie kojarzy się pewne słowo, które jednak *nie jest* badanym prezentowane; w wypadku powyższej listy tym słowem jest „czarny”. Po wysłuchaniu każdej listy i krótkiej aktywności ubocznej badani piszą wszystkie słowa, które zapamiętali z danej listy. Po zakończeniu słuchania i pisania słów z każdej listy następuje test rozpoznania, polegający na tym, że badani wskazują spośród dostarczonej im listy słów te słowa, które słyszeli. Listy te zawierają również nieprezentowane wcześniej „krytyczne przynęty”, czyli słowa silnie skojarzone z daną listą. Dodatkowo, badani określają w odniesieniu do każdego słowa, czy tylko wiedzą, że je słyszeli, czy też również mają poczucie przypominania go sobie. Rozróżnienie na „wiem” (*know*) i „pamiętam” (*remember*), zaproponowane przez Tulvinga (1985), polega na tym, że badani określają, czy tylko wiedzą, że słyszeli dane słowo, to znaczy, nie wydaje się im ono obce, czy też mają żywe poczucie przypominania sobie danego słowa, że jakby „dźwięczy ono jeszcze w uszach”.

W wyniku tej procedury Roediger i McDermott (1995) stwierdzili, że badani często zarówno odtwarzają – jak i rozpoznają, i to często z poczuciem „pamiętania” – słowa, których w rzeczywistości nie słuchali, lecz które były silnie z daną listą skojarzone. Efekt ten okazał się silny, został wielokrotnie zreplikowany (np. Gallo, Roberts i Seamon, 1997; Payne, Elie, Blackwell i Neuschatz, 1996; Polczyk, Noszczyk i Gąbarczyk (w przygotowaniu); Stadler, Roediger i McDermott, 1999) i jako pewien fakt eksperymentalny nie jest obecnie przez nikogo kwestionowany. Wątpliwości i dyskusje wzbudziło natomiast twierdzenie Roedigera i McDermotta (1995), iż badania prowadzone w paradygmacie DRM mają odniesienie do innego typu fałszywych wspomnień, na przykład autobiograficznych. Szczególne protesty wzbudziło zwłaszcza twierdzenie, iż badania te wskazują, że ludziom łatwo można „wszczepiać” wspomnienia nieistniejących traum z dzieciństwa. Polemizując z tym wnioskiem, Freyd i Gleaves (1996) wskazali, że wyniki badań uzyskanych w tym paradygmacie nie mogą mieć bezpośredniego związku z dyskusją na temat możliwości wszczepiania wspomnień autobiograficznych, ponieważ dotyczyły słów, a nie rozbudowanych wspomnień autobiograficznych. Freyd i Gleaves stwierdzili też, nieco złośliwie, że badania Roedigera i McDermotta (1995) miałyby większy związek z debatą nad wszczepianiem wspomnień bycia wykorzystywanym seksualnie, gdyby osoby badane spontanicznie odpamiętywały takie nieprezentowane słowa jak

„penis” w odniesieniu do list zawierających słowa będące nazwami części ciała. Roediger i McDermott (1996) przyznali, że nie miało to miejsca. Dodali też, że w ich wcześniejszym artykule (Roediger i McDermott, 1995) ewentualne odniesienia wyników tam przedstawionych do praktyki psychologicznej zostały wspomniane tylko jako pewna możliwość, a nie pewnik.

Dyskusja ta nie ma większego znaczenia dla zagadnień, których dotyczy niniejsza rozprawa. Jestem zdania, że paradygmat DRM, jakkolwiek bardzo interesujący, nie należy do badań nad efektem dezinformacji zdefiniowanym tak, jak to zrobiono w niniejszej książce, ponieważ nie jest w nim w ogóle prezentowana żadna dezinformacja. Uznałem jednak za niezbędne przedstawienie go w tym miejscu, ponieważ w literaturze przedmiotu jednak funkcjonuje on jako przykład pewnego rodzaju badań nad efektem dezinformacji. Na przykład Platt, Lacey, Iobst i Finkelman (1998) dzielą badania nad efektem dezinformacji na trzy rodzaje, związane z: (1) pamięcią świadka naocznego; (2) pamięcią autobiograficzną oraz (3) badaniami laboratoryjnymi, przez te ostatnie rozumiejąc właśnie paradygmat DRM. Nie podzielam tego zdania, ale wobec takiego stanu literatury przedmiotu nie pozwoliłem sobie pominąć tej procedury badawczej.

2.5. Podsumowanie przeglądu procedur badawczych

W niniejszej rozprawie efekt dezinformacji zdefiniowano jako zjawisko polegające na tym, że do raportów pamięciowych dotyczących jakiegoś zdarzenia włączane są informacje, których osoba składająca raport nie nabyła w momencie zapoznawania się z tym zdarzeniem, lecz które dotarły do niej ze źródeł innych niż samo zdarzenie.

Przyznając, iż nic nie stoi na przeszkodzie, by inni badacze definiowali efekt dezinformacji inaczej, pozostaje faktem, że z tak rozumianym i zdefiniowanym efektem dezinformacji przedstawione procedury, a zwłaszcza różne formy testu końcowego, wiążą się w bardzo rozmaitym stopniu. Takie metody, jak test standardowy i zmodyfikowany, test końcowy w postaci pytań otwartych i procedura „Tak/Nie” bezpośrednio dotyczą efektu dezinformacji zdefiniowanego tak, jak go rozumiem. Procedura monitorowania źródła wiąże się z nim natomiast tylko pośrednio, ponieważ polega głównie na udzielaniu informacji, w jakim źródle, zdaniem badanego, wspomniano o danym szczególe, a nie na udzielaniu informacji dotyczących treści materiału oryginalnego. Poza tym w paradygmacie tym badani wiedzą o możliwej rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Z kolei takie postaci testu końcowego, jak dyspozycja pewności czy pomiar czasu udzielania odpowiedzi, wiążą się z efektem dezinformacji bardzo luźno, ponieważ ani pewność, ani czas udzielania odpowiedzi nie są wskaźnikami poprawności odpowiedzi (McCloskey i Zaragoza, 1985b). Zarówno poprawna, jak i zgodna z dezinformacją odpowiedź może być przez badanego

udzielona z większą bądź mniejszą pewnością, czy też szybciej lub wolniej. Jednak nawet niska pewność czy długi czas odpowiedzi poprawnej nie zmieniają faktu, iż jest to odpowiedź wskazująca na brak efektu dezinformacji. Efekt ten polega na włączaniu do raportów pamięciowych informacji nieprawdziwych zaczerpniętych skądinąd, a nie na zmianach pewności odpowiedzi czy czasu jej udzielania, nawet jeśli zmiany te są spowodowane wystawieniem na dezinformację (więcej na ten temat napisałem w podrozdziale 4.1.1).

Fakt, że niektóre procedury badawcze wiążą się z efektem dezinformacji tylko pośrednio, jest szczególnie ważny podczas analizowania implikacji uzyskiwanych w nich wyników dla różnych teorii efektu dezinformacji. Omawiając w rozdziale czwartym poparcie empiryczne dla różnych teorii, zwrócę również uwagę, że niektóre wyniki eksperymentalne dostarczają takiego poparcia danej teorii tylko pozornie.

Rozdział 3

WYZNACZNIKI WIELKOŚCI EFEKTU DEZINFORMACJI

Efekt dezinformacji jest łatwo replikowalny, lecz jego wielkość bywa bardzo zróżnicowana. Niniejszy rozdział zawiera streszczenie najważniejszych badań dotyczących wyznaczników jego wielkości. Mówiąc o wyznacznikach wielkości efektu dezinformacji, mam na myśli zarówno manipulowalne czynniki eksperymentalne, jak i cechy indywidualne. W tym ostatnim przypadku należy oczywiście zachować pewną ostrożność, używając terminu „wyznacznik”, sugerującego, iż mowa o przyczynach wielkości efektu dezinformacji. Badania mają wtedy naturę analiz korelacyjnych, które z natury budzą więcej wątpliwości dotyczących relacji przyczynowo-skutkowej (z wyjątkiem oczywiście pewnego rodzaju cech indywidualnych, jak na przykład płeć czy wiek).

Wielkość efektu dezinformacji bywa operacjonalizowana w jeden z dwóch możliwych sposobów. Każdy z nich opiera się zazwyczaj na analizowaniu różnicy w poziomie wykonania między grupą eksperymentalną a kontrolną, lecz różnica ta może dotyczyć albo odsetka osób odpowiadających zgodnie z dezinformacją (ewentualnie, zgodnie z informacją oryginalną, jeśli dezinformacji nie ma jako opcji do wyboru), albo liczby odpowiedzi zgodnych z dezinformacją. Ten pierwszy sposób stosowano najczęściej w badaniach eksperymentalnych, oczywiście zwłaszcza tych, w których dezinformacja dotyczyła tylko jednego szczegółu krytycznego (np. Loftus i in., 1978). Drugi natomiast sposób stosowano wtedy, kiedy istniał więcej niż jeden szczegół krytyczny. Możliwe jest wtedy zsumowanie odpowiedzi zgodnych z dezinformacją i przypisanie każdemu badanemu wyniku mającego naturę skali ilorazowej (np. Greene, Flynn i Loftus, 1982; Ridley, Clifford i Keogh, 2002).

Sporadycznie stosowano inne jeszcze operacjonalizacje skutków dezinformacji, na przykład Loftus (1979b) użyła wskaźnika, który dla każdego z czterech zastosowanych szczegółów krytycznych był kombinacją poprawności odpowiedzi i jej pewności. Polegał on na tym, że poprawnej odpowiedzi połączonej z wysokim

poziomem subiektywnej pewności przypisano wagę „6”, poprawnej odpowiedzi z umiarkowanym stopniem pewności – wagę „5”, i tak dalej aż do wagi „1”, czyli błędnej odpowiedzi połączonej z wysokim poziomem subiektywnej pewności.

3.1. Zmienne indywidualne

3.1.1. Płeć

Jeden z najbardziej znanych eksperymentów dotyczących różnic międzypłciowych w zakresie podatności na efekt dezinformacji przedstawili Powers i in. (1979). W eksperymencie pierwszym badani oglądali serię slajdów przedstawiających kradzież portfela i wypełniali kwestionariusz badający dokładność zapamiętania slajdów (zawierający również ocenę pewności własnych odpowiedzi). Następnego dnia czytali tekst streszczający slajdy i oceniali go pod takimi względami, jak np. zrozumiałość i styl. Tekst ten zawierał, w grupie eksperymentalnej, cztery szczegóły inne niż na slajdach. W grupie kontrolnej natomiast w tekście zamieszczono informacje poprawne. Po ocenieniu tekstu badani wykonywali test końcowy, który polegał na uzupełnianiu zdań jedną z trzech zaofiarowanych wersji, z których jedna była poprawna, jedna zasugerowana, a jedna błędna, lecz nie sugerowana.

Ogólnie Powers i in. (1979) nie stwierdzili istotnych statystycznie różnic między kobietami a mężczyznami w teście kontrolnym, co oznacza, że nie istniały istotne różnice międzypłciowe w zakresie zapamiętania slajdów, nie było też istotnych różnic międzypłciowych w zakresie subiektywnej pewności odpowiedzi. Powers i in. stwierdzili natomiast, że kobiety były w kwestionariuszu kontrolnym dokładniejsze w szczegółach dotyczących ubiorów i działań kobiety, natomiast mężczyźni byli dokładniejsi w szczegółach dotyczących wyglądu złodzieja i otoczenia. Ogólnie kobiety okazały się bardziej podatne na dezinformację niż mężczyźni.

Spostrzeżenie, że dokładność kobiet i mężczyzn zależy od rodzaju materiału do zapamiętania, skłoniło Powersa i in. (1979) do wykonania drugiego eksperymentu, który miał sprawdzić, czy różnice międzypłciowe w podatności na dezinformację zależą od tego, czy materiał pamięciowy i dezinformacja są zorientowane na kobiety lub na mężczyzn. Przez materiał zorientowany na kobiety rozumiano takie szczegóły, na które w codziennym życiu zwracają uwagę raczej kobiety, a przez materiał zorientowany na mężczyzn – szczegóły, na które na co dzień uwagę zwracają raczej mężczyźni. Selekcji takich szczegółów dokonano w osobnych badaniach, w wyniku których zidentyfikowano dwa szczegóły „kobiece”, dotyczące opisu i zachowań kobiety na slajdach, i dwa „męskie”, związane z mężczyzną oraz widocznym na slajdach samochodem.

Główna część eksperymentu przebiegała podobnie jak eksperyment pierwszy, to znaczy badani oglądali slajdy, przez krótki czas zajmowali się aktywnością uboczną, a potem wypełniali kwestionariusz badający dokładność ich zapamiętania. Następnego dnia czytali tekst zawierający po dwie dezinformacje dotyczące szczegółów zorientowanych na kobiety i mężczyzn oraz wykonywali test końcowy.

W wyniku tego eksperymentu Powers i in. (1979) stwierdzili, że kobiety lepiej zapamiętały szczegóły „kobiece”, a mężczyźni – „męskie”. Stwierdzili też, że kobiety były bardziej podatne na dezinformacje dotyczące szczegółów zorientowanych na mężczyzn, a mężczyźni – szczegółów zorientowanych na kobiety. Istnieją też pewne doniesienia o różnicach międzypłciowych w zakresie podatności na efekt dezinformacji u dzieci, nie są one jednak jednoznaczne. McFarlane, Powell i Dudgeon (2002) przebadali 106 chłopców i 114 dziewczynek w wieku od 46 do 67 miesięcy za pomocą Wizualnej Skali Sugestialności dla Dzieci (Scullin i Ceci, 2001), stosując tylko skalę ulegania sugestiom, i stwierdzili, że dziewczynki ulegały sugestiom bardziej. Clarke-Stewart, Malloy i Allhusen (2004) w badaniach wykonanych w procedurze dwuetapowej, na próbie dzieci pięcioletnich, nie stwierdziły natomiast różnic międzypłciowych. Z kolei Calicchia i Santostefano (2004) stwierdzili większą wrażliwość na pytania sugerujące u młodocianych kobiet. Wreszcie Ridley i in. (2002), stosując procedurę trzyetapową, nie stwierdzili różnic międzypłciowych w badaniach, w których brały udział dzieci 9- i 10-letnie.

Niejednoznaczne dane uzyskano też w wypadku Skali Sugestialności Gudjonssona (1997). Gudjonsson (1984) oraz Gudjonsson i Lister (1984) nie stwierdzili istotnych różnic międzypłciowych w zakresie sugestialności mierzonej skalą GSS 1. Danielsdottir, Sigurgeirsdottir, Einarsdottir i Haraldsson (1993) uzyskali istotne różnice międzypłciowe (wyższe zmienianie odpowiedzi u dziewczynek) u dzieci 8-letnich, ale nie 6-, 10- i 12-letnich. Redlich (1999, cyt. za: Gudjonsson, 2003) natomiast stwierdził, że bardziej podatni na sugestie w zakresie wszystkich wskaźników skali GSS 1 są mężczyźni.

Ogółem wydaje się, że jak dotąd nie udowodniono w sposób replikowalny istnienia różnic międzypłciowych w zakresie różnych rodzajów efektu dezinformacji. Jest to stan rzeczy do pewnego stopnia zgodny z badaniami dotyczącymi różnic międzypłciowych w zakresie ogólnej jakości zeznań świadków naocznych. Część badań wskazuje na istnienie takich różnic (np. Casiere i Ashton, 1996 (lepsze kobiety); Lindholm i Christianson, 1998 (lepsze kobiety); Shaw i Skolnick, 1999 oraz Wright i Sladden, 2003 – kobiety lepiej rozpoznające kobiety, mężczyźni lepiej rozpoznający mężczyzn), w innych natomiast ich nie wykryto (np. Butler i Pallone, 2002; Butts, Mixon, Mulekar i Bringman, 1995; Yarmey, 2004).

3.1.2. Wiek

Związkowi wieku z efektem dezinformacji poświęcono tak ogromną liczbę badań, że można je wręcz uważać za osobny nurt w analizach tego zjawiska. Badania te dotyczyły głównie podatności na dezinformację u dzieci, oraz, w znacznie mniejszym stopniu, u osób w wieku podeszłym. Znakomite przeglądy badań dotyczących dzieci opublikowali Bruck i Ceci (Bruck i Ceci, 1999; Bruck, Ceci i Melnyk, 1997; Bruck i Melnyk, 2004; Ceci i Bruck, 1993).

Ceci i Bruck (1993) wyróżnili w badaniach nad podatnością dzieci na dezinformację trzy okresy: badania wczesne (1900–1914), okres pośredni (1924–1963), odznaczający się brakiem większego zainteresowania ze strony badaczy tym zagadnieniem, oraz okres współczesny (1979–1992), w którym opublikowano dużą liczbę badań. Wczesny okres badań nad podatnością dzieci na dezinformację czy, jak to wtedy powszechnie nazywano, nad podatnością dzieci na sugestie odznaczał się powszechnym przekonaniem badaczy, że dziecko jest bardzo wrażliwe na sugestie, znacznie bardziej niż osoby dorosłe. Przekonanie takie utrzymało się w psychologii, a także wśród osób związanych z wymiarem sprawiedliwości na dłużej, prawdopodobnie głównie za sprawą przeglądów opublikowanych przez Whipple’a (1909, 1911, 1912, 1913).

Okres pośredni odznaczał się spadkiem zainteresowania badaczy zagadnieniami związanymi z podatnością dzieci na sugestie. Badania opublikowane w tym okresie można policzyć na palcach jednej ręki (Burt i Gaskill, 1932; Hurlock, 1930; Messerschmidt, 1933; Otis, 1924; Sherman, 1925) oraz, po trzydziestu latach, McConnel (1963). Wszystkie one wskazywały, że podatność na sugestie mnestyczne zmniejsza się z wiekiem.

Rozkwit natomiast tego rodzaju badań nastąpił w okresie współczesnym. Wyniki zdecydowanej większości tych badań, prowadzonych za pomocą różnych procedur, wskazywały, że podatność na dezinformację u dzieci, w tym również błędy monitorowania źródła maleją z wiekiem (np. Ackil i Zaragoza, 1995; Ceci, Ross i Toglia, 1987; Cohen i Harnick 1980; Goodman, Hirschman, Hepps i Rudy, 1991; Goodman, Rudy, Bottoms i Aman, 1990; King i Yuille, 1987; Leichtman i Ceci, 1995; Oates i Shrimpton, 1991; Ornstein, Gordon, i Larus, 1992; Shapiro, Blackford i Chen, 2005; Sutherland i Hayne, 2001). Ogółem Ceci i Bruck (1993) oszacowali, że 83% znanych im eksperymentów wykazało znaczące różnice wiekowe w zakresie podatności na dezinformację.

Efekty związane z wiekiem uzyskano też w wypadku badań prowadzonych z perspektywy różnic indywidualnych, w których wykorzystywano Skalę Sugestialności Gudjonssona (Gudjonsson, 1997). Dzieci poniżej 12 lat okazały się bardziej podatne na sugestie niż dorośli (np. Danielsdottir i in., 1993; Warren, Hulse-Trotter i Tubbs, 1991; Young, Powell i Dudgeon, 2003) oraz bardziej niż osoby w wieku dorastania (Lee, 2004). Osoby w wieku dorastania natomiast (około 12–16 r.ż.) wydawały się różnić od dorosłych w zakresie zmieniania odpowiedzi, lecz nie ulegania sugestiom (np. Gudjonsson i Singh, 1984; Ri-

chardson, Gudjonsson i Kelly, 1995; Singh i Gudjonsson, 1992). Z przeglądu tych badań Gudjonsson (2003) wyciągnął wniosek, że dzieci poniżej 12 lat mają od dorosłych wyższe uleganie sugestiom oraz zmienianie odpowiedzi, natomiast osoby w wieku dorastania (między 12 a 16 r.ż.) mają od dorosłych wyższe wyniki w skali zmieniania odpowiedzi. Ogólnie można stwierdzić, że wiek 12 lat wydaje się dla podatności na różne rodzaje dezinformacji ważną cezurą; powyżej tego wieku ta podatność maleje (por. Loftus, Greene i Doyle, 1990).

W obliczu tych badań mogłoby się wydawać, że większa podatność dzieci na efekt dezinformacji w różnych jego postaciach jest zjawiskiem dowiedzionym i bezdyskusyjnym. Tak jednak nie jest. Na przykład Marin i in. (1979) porównali dzieci w wieku 5, 8 i 12 lat z dorosłymi studentami. Badani oglądali zainscenizowaną kłótnię, po czym odpowiadali na dotyczące jej pytania, z których jedno zawierało dezinformację. Test końcowy odbył się dwa tygodnie później i nie wskazał na istotne różnice w zakresie wielkości efektu dezinformacji między osobami dorosłymi a dziećmi. Znacząco większej podatności na efekt dezinformacji nie stwierdzili także Flin, Boon, Knox, i Bull (1992). Saywitz, Goodman, Nicholas i Moan (1991) wykazali większą odporność dzieci starszych na dezinformację tylko w wypadku pytań niezwiązanych z nadużywaniem seksualnym, lecz nie w odniesieniu do pytań powiązanych z nim. Duncan i in. (1982) stwierdzili nawet **wyższą** podatność dorosłych na dezinformację niż dzieci, w wypadku materiału oryginalnego w postaci slajdów przedstawiających sceny z filmu „Gwiezdne wojny” (reż. G. Lucas). Ogółem można więc stwierdzić, że dzieci, chociaż w standardowych warunkach wydają się bardziej podatne na dezinformację, to jednak w pewnych sytuacjach mogą być na tę dezinformację odporne.

Wiedza na temat efektu dezinformacji u dzieci jest już obecnie stosunkowo duża, znacznie mniej natomiast wiadomo na temat podatności na ten efekt w wypadku osób starszych i w podeszłym wieku. Systematyczne badania dotyczące związku wieku z podatnością na efekt dezinformacji przeprowadzili Loftus, Levidow i Duensing (1992). Eksperyment ten, unikatowy z uwagi na liczbę osób badanych ($N = 1989$) odbył się w warunkach naturalnych podczas wystawy naukowej poświęconej pamięci. Osobami badanymi byli ludzie zwiedzający tę wystawę. Na wstępie oglądali oni krótki film, a następnie pod koniec zwiedzania wystawy zachęceni byli do zajęcia miejsca przy komputerze i wzięcia udziału w badaniach dotyczących pamięci świadka naocznego. Polegały one na odpowiadaniu za pomocą komputera na pytania dotyczące filmu oglądanego na początku wystawy. Dwa z tych pytań zawierały dezinformację, a dwa ostatnie odnosiły się do niej i stanowiły test końcowy. W ten sposób Loftus i in. (1992) byli w stanie zgromadzić dużą próbę osób badanych w wieku od 5 do 75 lat. Wyniki wskazywały, że ogólna dokładność odpowiedzi na pytania neutralne rośnie do 35. roku życia, po czym spada, w tym osoby powyżej 65. roku życia były mniej dokładne niż 5-letnie dzieci. Podatność na dezinformację była największa u dzieci w wieku 5–10 lat oraz u osób w wieku powyżej 65 lat.

W innych badaniach Cohen i Faulkner (1989) pokazały dwóm grupom osób badanych, młodszymi (średni wiek 34,9 lat) i starszymi (średni wiek 70,4 lat), fragment filmu przedstawiający napad oraz uprowadzenie i po dziesięciu minutach wypełnionych aktywnością uboczną zaprezentowały im obszerny pisemny opis filmu. Dla połowy badanych w każdej grupie wiekowej zawierał on dwa szczegóły niezgodne z filmem. Po kolejnych 10 minutach przerwy badani wypełniali test dotyczący filmu, mający formę wymuszonego wyboru między trzema wersjami: oryginalną, związaną z dezinformacją oraz błędną, lecz niezwiązaną z dezinformacją. Wyniki wskazywały, że w grupach niezmylonych starsi badani nie różnili się od młodszych, lecz w grupach zmylonych okazali się oni bardziej od osób młodszych podatni na dezinformację. Co więcej, starsi badani byli bardziej od młodszych pewni swoich błędnych odpowiedzi, związanych z dezinformacją. W innym eksperymencie, opisanym w tym artykule, Cohen i Faulkner stwierdziły też, że osoby starsze częściej od młodszych popełniały błędy monitorowania źródła, polegające na przypisywaniu zdarzeniom wyobrażanym statusu zdarzeń rzeczywiście widzianych.

Wyniki opisanych powyżej eksperymentów zostały kilkakrotnie zreplicowane; najczęściej stwierdzano, że osoby starsze częściej ulegają dezinformacji i są jej bardziej pewne (np. Karpel, Hoyer i Togli, 2001), jak również, że częściej popełniają błędy monitorowania źródła (Mitchell, Johnson i Mather, 2003). Szczególnie dramatyczny wpływ wieku stwierdzono w wypadku badań efektu dezinformacji dotyczącego materiału laboratoryjnego, takiego jak listy słów. Na przykład Jacoby, Bishara, Hessels i Toth (2005) stwierdzili, że osoby starsze radzą sobie w niektórych warunkach eksperymentalnych aż dziesięciokrotnie gorzej niż osoby młodsze.

Podobny efekt uzyskano też w badaniach, w których informacja oryginalna była „ekologiczna”, to znaczy dotyczyła zdarzeń zbliżonych do codziennego życia, w których brali udział sami badani. Eksperyment taki przeprowadzili Mueller-Johnson i Ceci (2004), których badania zostały uczestnikom (jednej grupie w średnim wieku 20,2 lat i drugiej w średnim wieku 76,4 lat) zaanonсовane jako eksperyment dotyczący związku masażu z pamięcią. Osoby badane brały najpierw udział w sesji masażu. Dwa oraz trzy tygodnie później pytano je o zdarzenie wyjściowe. Jedna z grup została poddana dezinformacji w formie pytań, na przykład „Masażysta masował ramiona, szyję i skórę głowy, żeby polepszyć krążenie krwi. Czy to było przyjemne (w rzeczywistości nie masowano skóry głowy). Po czterech tygodniach od zdarzenia wyjściowego odbył się wywiad dotyczący tego zdarzenia, sprawdzający też wpływ dezinformacji, przy czym badani określali również subiektywną pewność odpowiedzi. Wyniki wskazywały, że osoby starsze były ogólnie bardziej podatne na dezinformację, zwłaszcza jeśli dotyczyła ona dotykania.

W kilku innych opublikowanych pracach doniesiono natomiast o braku różnic między osobami starszymi i młodszymi we wrażliwości na dezinformację. Związku wieku z podatnością na dezinformację nie stwierdzili na przykład Gabbert i in. (2003), jednak ich eksperyment był nieco szczególny w formie, ponie-

waż dotyczyć wpływu zeznań jednych świadków na zeznania innych. Dwie grupy osób badanych w średnim wieku 20 oraz 69 lat oglądały film przedstawiający scenę oddawania pożyczonej książki, nagrany z dwóch perspektyw, umożliwiających dostrzeganie różnych szczegółów. Badani byli testowani albo indywidualnie, albo w parach, przy czym osób badanych w parach nie informowano, że oglądają film nagrany z dwóch różnych perspektyw. Następnie badani zajęci byli albo omawianiem oglądanego filmu i wspólnym wypełnianiem kwestionariusza na jego temat, albo wypełniali ten kwestionariusz samodzielnie. Po 45 minutach aktywności ubocznej indywidualnie wypełniali kwestionariusz dotyczący filmu. Gabbert i in. stwierdzili, że przeszło 70% badanych włączyło do swoich raportów informacje, których nie mogli widzieć sami, lecz które pochodziły od innych badanych oglądających film z innej perspektywy. Nie stwierdzono jednak związku wieku z wielkością tego efektu.

W replikacji podobnego eksperymentu (Gabbert i in., 2004) uzyskano mniej jednoznaczne wyniki; porównano w nim wpływ dezinformacji zawartej albo w tekście, albo przekazywanej w toku dyskusji między uczestnikami, stwierdzając silniejszy wpływ tej ostatniej, ale osoby starsze w obu warunkach okazały się **mniej** ulegać dezinformacji niż osoby młodsze. Również Bornstein i in. (2000) i Coxon i Valentine (1997) donieśli o niestwierdzeniu większej wrażliwości starszych badanych na efekt dezinformacji. Jednak w niektórych spośród owych badań mogło to być spowodowane pewnymi trudnościami technicznymi, na przykład brakiem efektu dezinformacji u starszych badanych w ogóle (Bornstein i in., 2000; Coxon i Valentine, 1997).

Minakowska, Gąbarczyk i Polczyk (2005) przedstawili metaanalizę badań dotyczących związku wieku z sugestialnością interogatywną mierzoną skalami GSS (Gudjonsson, 1997). Wynikało z niej, że w zakresie wszystkich wskaźników dzieci są bardziej sugestialne niż dorośli, osoby dorastające (w wieku 13–17 lat) są bardziej sugestialne niż dorośli, a osoby w wieku podeszłym (powyżej 60 lat) są również bardziej sugestialne niż osoby dorosłe. Ten ostatni efekt w wypadku ulegania sugestiom był na granicy istotności statystycznej, co mogło wynikać z faktu, że dla osób w wieku podeszłym dostępny był tylko jeden artykuł źródłowy (Polczyk, Wesołowska, Gąbarczyk, Minakowska, Supska i Bomba, 2004). Ogółem zatem zależność między sugestialnością interogatywną a wiekiem okazała się krzywoliniowa: sugestialność spada aż do osiągnięcia wieku dorosłego, po czym rośnie ponownie w wieku podeszłym.

Podsumowując rozważania na temat związku wieku z efektem dezinformacji, można stwierdzić, że w świetle większości badań jest on krzywoliniowy: dzieci wydają się bardziej podatne na dezinformację, przynajmniej w pewnych warunkach, od osób dorosłych, a osoby w starszym wieku również wydają się na dezinformację bardziej podatne niż młodsze osoby dorosłe.

3.1.3. Czynniki związane z rodziną

Bardzo obszerne badania dotyczące korelacji zmiennych związanych z rodziną z podatnością na efekt dezinformacji u dzieci wykonali Clarke-Stewart i in. (2004). Badania te są unikatowe pod względem rozległości analiz dotyczących relacji rodzinnych, ponieważ dzieci były rekrutowane do eksperymentu już dwa tygodnie po urodzeniu (poprzez zgodę matki), a obserwacje związane z analizą funkcjonowania rodziny prowadzono w ciągu pięciu lat.

Po ukończeniu 1,5 roku życia dzieci zostały zbadane metodą Dziwnych Sytuacji (Ainsworth, Blehar, Waters i Wall, 1978), badającą bliskość z matką, przywiązanie do matki i zachowania dążące do kontaktu. Również w wieku 1,5 roku życia dzieci zbadano pod kątem ich przywiązania do ojca, stosując metodę Q-Set (Waters i Deane, 1985), opartą na trzygodzinnej obserwacji dziecka podczas posiłku i przygotowań do snu. Zbadano również poziom pozytywnych oraz wspierających zachowań matki i ojca.

Kolejne użyte metody dotyczyły rodziców. Kiedy dzieci były jeszcze w wieku niemowlęcym, rodzice zostali zbadani kwestionariuszem badającym autorytarność *vs* postępowość przekonań dotyczących wychowywania dzieci (Schaefer i Edgerton, 1985). Kiedy dzieci miały 5 lat, matki poddano wywiadowi, badającemu, czy dzieciom przyswajano pojęcie „dobrego” (dopuszczalnego) dotykania i „złego” (niedopuszczalnego) dotykania. Oprócz tego, matkom zmierzono poziom samooceny skalą Rosenberga (Rosenberg, 1965) oraz unikający styl przywiązania (Hazan i Shaver, 1987), dotyczący na przykład dyskomfortu powodowanego zbyt bliskim kontaktem.

Pomiar podatności na dezinformację oparty był na procedurze dwuetapowej. W pierwszej fazie dzieci w wieku około 4,5 roku życia uczestniczyły w zabawie, podczas której między innymi poproszone zostały o ściągnięcie butów. Sesja druga odbyła się po dziewięciu miesiącach i polegała na zadawaniu pytań dotyczących zdarzeń, które zaistniały podczas sesji pierwszej, w tym również pięciu zdarzeń, które nie nastąpiły: rozebrania dzieci, uderzenia ich, zranienia ich, dotykania ich w pośladki i robienia „złych rzeczy” przez osobę bawiącą się z dziećmi. W wyniku tej procedury Clarke-Stewart i in. (2004) stwierdzili, że podatność na pytania sugerujące jest istotnie związana z aspektami dotyczącymi przywiązania do rodziców: dzieci, którym brakowało bliskiego i dającego poczucie bezpieczeństwa kontaktu z matkami, były bardziej podatne na sugestie. Poza tym Clarke-Stewart i in. nie stwierdzili związku podatności na sugestie z pozytywną postawą matki, uzyskali natomiast istotną statystycznie korelację w wypadku samooceny matki: bardziej podatne na dezinformację były dzieci matek mających niższą samoocenę. Wreszcie z sugestialnością dzieci wiązał się unikający styl przywiązania – dzieci matek odznaczających się tym stylem były bardziej podatne na sugestie.

Z efektem dezinformacji w tych badaniach okazały się też związane pewne cechy ojców. Dzieci, których ojcowie byli mniej wspierający oraz mieli bardziej

negatywną postawę wobec swoich dzieci, okazały się bardziej podatne na sugestie. Bardziej podatne były również te dzieci, których ojcowie mieli bardziej tradycyjne i autorytarne poglądy na temat dyscypliny u dzieci. Podatność na sugestie nie korelowała natomiast z przywiązaniem do ojca. Wreszcie, bardziej podatne były te dzieci, które nie słyszały o pojęciach „dobrego” i „niedopuszczalnego” dotykania.

Wyniki tych rozległych badań są zgodne z większością dotychczasowych ustaleń dotyczących tych zagadnień (np. Quas, Qin, Schaaf i Goodman, 1997) i wskazują, że na poziom skłonności do akceptacji dezinformacji mogą mieć wpływ zmienne dotyczące funkcjonowania rodziny. Interpretując te wyniki, Clarke-Stewart i in. zwrócili uwagę na to, że zmienne związane z rodziną mogą wpływać na poczucie bezpieczeństwa dzieci, a poprzez to na ich skłonność do ulegania sugestiom.

3.1.4. Inteligencja ogólna, pamięć i kompetencje językowe

W wielu badaniach potwierdzono ujemny związek sugestialności interogatywnej, mierzonej skalami GSS (Gudjonsson, 1997), z inteligencją ogólną u osób dorosłych (np. Gudjonsson, 1983; Gudjonsson, 1988; Gudjonsson, 1990; Gudjonsson i Clare, 1995; Gudjonsson, Clare i Rutter, 1994; Polczyk, 2005a; Sharrock i Gudjonsson, 1993; Tully i Cahill, 1984) oraz dzieci i młodzieży (np. Danielsdottir i in., 1993; Richardson i Kelly, 1995; Singh i Gudjonsson, 1992). Związku inteligencji z sugestialnością interogatywną nie stwierdził natomiast Tata (1983, cyt. za: Gudjonsson, 2003).

Wielokrotnie również zreplikowano ujemną korelację wydolności pamięci długotrwałej z sugestialnością interogatywną (np. Gudjonsson, 1987b, 1988; Gudjonsson i Clare, 1995; Polczyk i in., 2004; Richardson i Kelly, 1995; Sharrock i Gudjonsson, 1993). Podobne wyniki uzyskały Geddies, Fradin i Beer (2000), które przebadawszy w paradygmacie dwuetapowym dzieci w wieku od 43 do 83 miesięcy, stwierdziły między innymi, że wyznacznikiem podatności na sugestie jest poziom intelektualny oraz kompetencje metapamięciowe. Natomiast Powers i in. (1979) w badaniach trzyetapowych przeprowadzonych na osobach dorosłych nie stwierdzili związku inteligencji z podatnością na efekt dezinformacji. Stwierdzono też, że z efektem dezinformacji negatywnie powiązana jest pojemność pamięci roboczej, mierzona zadaniem polegającym na przechowywaniu w pamięci słów podczas wykonywania działań matematycznych (Jaschinski i Wentura, 2002). Interesujący wynik uzyskano też w badaniach wykorzystujących procedurę monitorowania źródła, w których inteligencja ogólna była ujemnie powiązana z popełnianiem błędów polegających na przypisywaniu szczegółów *widzianych* na slajdach *czytanemu* tekstowi (Niedźwieńska, 2002).

Badania dotyczące związku różnych aspektów kompetencji językowych, dzieci nie przyniosły spójnych rezultatów. Clarke-Stewart i in. (2004) w bada-

niach dotyczących procedury dwuetapowej (opisanych powyżej) stwierdzili, że z podatnością na sugestie ujemnie skorelowane są zdolności werbalne 5-letnich dzieci, takie jak rozumienie języka, umiejętność ekspresji słownej, zdolność do parafrazowania, słuchanie ze zrozumieniem, spontaniczność mówienia i biegłość mówienia. Zbliżone wyniki uzyskali McFarlane i in. (2002) oraz Young i in. (2003). Istnienia związku między różnymi aspektami zdolności językowych a podatnością na sugestie nie stwierdzili natomiast Burgwyn-Bailes, Baker-Ward, Gordon i Ornstein (2001), Imhoff i Baker-Ward (1999) oraz Payment (2002).

Ogółem wydaje się, że związek inteligencji ogólnej i pamięci z efektem dezinformacji jest dobrze potwierdzony, chociaż nie dotyczy to wszystkich badań. W wypadku zdolności językowych natomiast wyniki były mniej jednoznaczne.

3.1.5. Nieśmiałość, asertywność, pewność siebie i impulsywność

W opisanych powyżej badaniach Clarke-Stewart i in. (2004) dzieci zostały również przebadane pod względem impulsywności, zdolności do hamowania nieadaptacyjnych zachowań oraz problemów psychologicznych. Impulsywność zmierzono testem CPT (Rosvold, Mirsky, Sarason, Bransome i Beck, 1956), kiedy dzieci były w wieku 4,5 r.ż. Zdolność hamowania nieadaptacyjnych zachowań oceniono trzema metodami: dziesięcioma pozycjami zaczerpniętymi z testu CBQ (Rothbart, Ahadi i Hershey, 1994) polegającego na szacowaniu przez rodziców pozycji dotyczących temperamentu ich dzieci (pomiar w wieku 4,5 r.ż.), Skalą Rozwoju Dziecięcego (Bayley, 1993) (pomiar w wieku 2 lat) oraz poprzez ocenę ogólnego funkcjonowania adaptacyjnego, dokonaną przez autorów omawianego artykułu na 7-stopniowej skali, kiedy dzieci były w wieku 2–3 lat. Ocena problemów psychologicznych odbyła się w wieku 2,5 roku życia, poprzez wywiady prowadzone z rodzicami i dziećmi przez psychiatrów dziecięcych. Clarke-Stewart i in. stwierdzili, że z podatnością na sugestie koreluje zdolność hamowania nieadaptacyjnych zachowań: dzieci mniej zdolne do powściągnięcia niewłaściwych zachowań na polecenie rodziców popełniały więcej błędów związanych z sugestią. Nie uzyskano natomiast istotnej statystycznie korelacji w wypadku impulsywności oraz problemów psychologicznych.

Interesujące wyniki uzyskano, badając związek między zdolnością do kontroli poznawczej u dzieci a ich podatnością na dezinformację. Na przykład Alexander i in. (2002) stwierdzili, że większa zdolność do inhibicji poznawczej, mierzona odpornością na efekt Stroopa, wiąże się z większą odpornością na sugestywny sposób przesłuchiwanie. Osobami badanymi w tym eksperymencie były dzieci w wieku od 3 do 7 lat; przesłuchanie dotyczyło szczepień, które odbyły się dwa tygodnie wcześniej.

3.1.6. Lęk, stres i neurotyzm

Lęk i stres są zmiennymi szczególnie interesującymi dla analiz efektu dezinformacji, dotyczącego świadka naocznego, ponieważ bycie świadkiem przestępstwa czy innego zdarzenia mającego konsekwencje prawne wydaje się nieodłącznie powiązane z powstawaniem stresu. Wpływ stresu na pamięć świadka naocznego i jakość jego zeznań to zagadnienie wykraczające poza ramy tej pracy, ale jest oczywiste, iż taki wpływ istnieje, chociaż nie wszyscy badacze są zgodni co do tego, na czym on polega (por. np. Christianson, 1992; Deffenbacher, Bornstein i Penrod, 2004). Z punktu widzenia niniejszej rozprawy interesujące jest natomiast, czy lęk, stres i neurotyczność są powiązane z podatnością na dezinformację.

Opisano kilka eksperymentów dotyczących bezpośrednio tego zagadnienia. Ridley i Clifford (2004) zbadali związek wielkości efektu dezinformacji z lękiem indukowanym w czterech grupach eksperymentalnych: przed odpowiadaniem na pytania zawierające dezinformację, przed odpowiadaniem na pytania testu końcowego, w jednym i drugim momencie, oraz bez indukcji lęku. Indukcja lęku polegała na nagrywaniu odpowiedzi badanego za pomocą kamery wideo, przy czym badany mógł widzieć siebie na monitorze. Informowano go również, że jego odpowiedzi mogą być materiałem do analizy przez eksperymentalną ławę przysięgłych. Ten sposób manipulacji lękiem został wybrany, ponieważ wymiar sprawiedliwości coraz częściej sięga do kamery wideo jako sposobu rejestrowania zeznań, jak również dlatego, że taka indukcja lęku okazała się mieć związek z ogólną jakością zeznań (Kassin, Rigby i Castillo, 1991).

Badani na wstępie zaznaczali na wizualno-analogowej skali odczuwany przez siebie lęk, oglądali film przedstawiający porwanie niemowlęcia ze szpitala, po czym ponownie zaznaczali na skali swój lęk. Następnie odpowiadali na pytania dotyczące filmu, co było wskaźnikiem dokładności pamięci w tej fazie, oraz, w grupie eksperymentalnej, wystawiani byli na działanie dezinformacji zawartej w pięciu z dziesiętnastu zadanych pytań, na przykład „Na której ręce porywacz miał zegarek?” (w rzeczywistości porywacz nie miał zegarka). Po piętnastu minutach wypełnionych aktywnością uboczną badani ponownie odpowiadali na pytania, w tym na pięć pytań dotyczących dezinformacji. W wyniku tej procedury Ridley i Clifford (2004) stwierdzili, że grupa w żadnym momencie niepoddana indukcji lęku miała wyższą podatność na dezinformację niż pozostałe trzy grupy, między którymi nie było różnic. Manipulacja lękiem nie miała natomiast wpływu na jakość odpowiedzi na pytania nie dotyczące dezinformacji.

Ridley i Clifford zaproponowali następujące możliwe interpretacje ujemnego wpływu lęku na efekt dezinformacji:

- lęk mógł spowodować zwiększone zapominanie dezinformacji, a wskutek tego osłabione jej działanie. Ridley i Clifford (2004) odwołują się tu do badań Zaragozy i Lane’a (1998), którzy stwierdzili, że w warunkach ograniczania zdolności uwagowych badani gorzej pamiętają dezinformację;

– lękowe osoby mogą wkładać większy wysiłek w wykonanie zadania, aby uniknąć zagrażających konsekwencji złego wyniku (Eysenck i Calvo, 1992). Brak przewagi osób lękowych w poprawności (w odpowiedziach na pytania nie dotyczące dezinformacji) Ridley i Clifford (2004) tłumaczą tym, że manipulacja lękiem nastąpiła już po oglądaniu filmu, zatem nie mogła wpłynąć na jakość jego zakodowania.

Ridley i Clifford zauważyli też, że ich wyniki nie są zgodne z teorią wyjaśniającą efekt dezinformacji poprzez postulowanie, iż został on spowodowany trudnościami w monitorowaniu źródła informacji, ponieważ lęk uważany jest za zmienną pogarszającą zdolność do monitorowania źródła informacji (Johnson i in., 1993). Tymczasem pogorszenie tej zdolności powinno zwiększać, a nie zmniejszać podatność na dezinformację, co jest niezgodne z wynikami omawianego eksperymentu.

Ujemny związek lęku z wielkością efektu dezinformacji uzyskano też w wypadku badań nad dziećmi. Ridley i in. (2002) pokazali dzieciom w średnim wieku 9,9 lat film przedstawiający wypadek samochodowy i bezpośrednio potem zadali wszystkim dzieciom piętnaście pytań dotyczących tego filmu; w grupie eksperymentalnej pięć pytań zawierało dezinformację, na przykład: „Czy na żółtym kapeluszu, który nosiła ta pani, widać było krew?” (kapelusz był w rzeczywistości biały). Następnie badane dzieci wypełniały Kwestionariusz Lęku – Stanu dla Dzieci Spielbergera (STAI-C, Spielberger i in., 1973) oraz Samoopisową Skalę Depresji dla Dzieci (Birlson, 1981). Następnie odpowiadały na kolejny zestaw pytań, spośród których pięć odnosiło się do dezinformacji wprowadzonej wcześniej. Ridley i in. nie stwierdzili związku lęku z dokładnością odpowiedzi na pytania nie dotyczące dezinformacji, lecz uzyskali istotny statystycznie związek lęku z wielkością efektu dezinformacji, polegający na tym, że w grupie eksperymentalnej dzieci lękowe udzieliły **mniej** odpowiedzi zgodnych z dezinformacją niż dzieci nie lękowe. Również depresja była ujemnie skorelowana z wielkością efektu dezinformacji. Zatem lęk wydawał się redukować, a nie zwiększać podatność na efekt dezinformacji. Co więcej, ani lęk, ani depresja nie były skorelowane z dokładnością odpowiedzi na pytania nie dotyczące dezinformacji.

Interpretując te wyniki, Ridley i in. (2002) wskazali, że jest możliwe, iż prezentacja dezinformacji może być dla dzieci lękowych zagrażająca, ponieważ pozostaje w konflikcie z pamiętaną przez dzieci informacją oryginalną, co mogło prowadzić do uważniejszej analizy tej dezinformacji przez dzieci lękowe, a w konsekwencji do częstszego jej odrzucania.

Ujemny związek stresu z uleganiem dezinformacji uzyskały też Goodman i in. (1991) w badaniach prowadzonych w warunkach naturalnych. Zbadały one dzieci w wieku od 3 do 7 lat, filmując je podczas stresujących zabiegów medycznych. Wysoki stres dzieci w tych badaniach powiązany był z większą odpornością na pytania sugerujące.

Powyższe badania dotyczyły związku efektu dezinformacji z odczuwanym przez badanych lękiem (mierzonym bądź manipulowanym). Porter, Spencer i Birt (2003) przeprowadzili natomiast eksperyment, w którym manipulowali

emocjonalnością materiału stanowiącego informację oryginalną. Badani podzieleni byli na trzy grupy, oglądające negatywne (np. ludzi krzyczących z przeobrażenia), neutralne albo pozytywne zdjęcia zaczerpnięte z systemu IAPS (Lang, Bradley i Cuthbert, 1999). W pierwszej fazie eksperymentu badani oglądali zdjęcia i opowiadali, co na nich widzą. Po 20 minutach w grupie eksperymentalnej badanym zadano dziesięć pytań, spośród których pięć wprowadzało dezinformację, w tym jedno – dezinformację bardzo wyraźnie niezgodną z treścią zdjęć. W grupie kontrolnej nie zadawano pytań w tej fazie. Po aktywności ubocznej, polegającej na wypełnianiu kwestionariusza, badanych proszono o ponowne opowiedzenie treści zdjęć, po czym zadawano im dziesięć pytań, w tym pięć odnoszących się do dezinformacji. Eksperyment ten nie przyniósł istotnych statystycznie związków emocjonalności materiału oryginalnego z dokładnością, okazało się natomiast, że w grupie oglądającej zdjęcia negatywne emocjonalnie odpowiedzi zgodne z dezinformacją były częstsze, co dotyczyło również szczegółu centralnego: zmyleni badani, którzy oglądali zdjęcia negatywne emocjonalnie, częściej włączali do swoich odpowiedzi zasugerowany szczegół niż badani oglądający neutralne i pozytywne zdjęcia.

Interpretując te wyniki, Porter i in. (2003) wskazali, że emocjonalność materiału mogła powodować koncentrację na drastycznych szczegółach, a przez to gorsze zapamiętanie pozostałych szczegółów zdjęcia i tym samym wyższą podatność na dezinformację. Dotyczyć to mogło również szczegółu centralnego, ponieważ skutek koncentracji na szczegółach emocjonalnych mógł on być gorzej zauważany i zapamiętywany. Innymi słowy, emocjonalność materiału mogła spowodować, że centralny, lecz nieemocjonalny szczegół był w gruncie rzeczy peryferyjny.

Istniejące analizy teoretyczne i badania empiryczne dotyczące wpływu emocji na pamięć świadka naocznego, w tym również na efekt dezinformacji, dotyczą zazwyczaj emocji negatywnych. Warto też wspomnieć o interesujących badaniach, dotyczących wpływu emocji *pozytywnych* na efekt dezinformacji. Na przykład Forgas, Laham i Vargas (2005) stwierdzili, że uleganie dezinformacjom jest większe w wypadku pozytywnego nastroju niż negatywnego, zarówno w odniesieniu do materiału oryginalnego o zabarwieniu negatywnym i pozytywnym, jak i w sytuacji, kiedy materiał oryginalny miał charakter rzeczywistych wydarzeń. Wyniki te mogą znaczyć, że pozytywny nastrój sprzyja bezkrytycznemu akceptowaniu informacji, a negatywny – wyzwala większy krytycyzm, co paradoksalnie zmniejsza efekt dezinformacji (Forgas i in., 2005).

3.1.7. Absorpcja, dysocjacja i zdolności wyobrazeniowe

W ostatnich latach duże zainteresowanie badaczy efektu dezinformacji wzbudziły pewne trzy cechy indywidualne: absorpcja, dysocjacja i zdolności wyobrazeniowe. Absorpcja odnosi się do skłonności do przeżywania stanów zaangażo-

wania uwagi, połączonych z fascynacją oraz niedostrzeganiem bodźców, na które w danym momencie uwaga nie jest skierowana (Tellegen i Atkinson, 1974; Roche i McConkey, 1990). Dysocjacja charakteryzuje się utratą prawidłowej integracji między świadomością, wspomnieniami wcześniejszych zdarzeń, poczuciem własnej tożsamości i spostrzeganiem otoczenia (APA, 1994). Cechy indywidualne związane z wyobraźnią bywają rozumiane najczęściej albo jako zdolność do tworzenia w umyśle żywych i wyrazistych wyobrażeń (np. Tulving, McNulty i Ozier, 1965; Quilter, Band i Miller 1999), albo jako preferowanie stylu poznawczego opartego na wyobraźni na niekorzyść werbalnego stylu przetwarzania informacji (por. Paivio, 1971, 1986).

Wymienione powyżej cechy są tym bardziej interesujące, że wydają się powiązane z tak różnymi ujęciami w badaniach nad efektem dezinformacji, jak laboratoryjny paradygmat DRM, badania w kontekście pamięci świadka naocznego i badania nad pamięcią autobiograficzną. Na przykład, Schooler i Loftus (1993) opisali badania (Tousignant, 1984), w których podatność na efekt dezinformacji dodatnio korelowała ze zdolnościami wyobrażeniowymi mierzonymi przez Kwestionariusz Żywości Wyobraźni Wizualnej (Marks, 1973) oraz z wizualnym stylem przetwarzania informacji, mierzonym przez Kwestionariusz Wizualno-Werbalnego Przetwarzania Informacji (Richardson, 1977). Winograd, Peluso i Glover (1998) stwierdzili, że niektóre aspekty zniekształceń pamięciowych w paradygmacie list-słów korelują dodatnio z dysocjacją, mierzoną testem DES (Bernstein i Putnam, 1986) i zdolnościami wyobrażeniowymi, mierzonymi Kwestionariuszem Żywości Wyobraźni Wizualnej (Marks, 1973). Wilkinson i Hyman (1998) przedstawili wyniki dwóch eksperymentów; w pierwszym z nich uzyskali korelację między dysocjacją (mierzoną testem DES) a zadaniem dotyczącym poczucia realności wyobrażanych zdarzeń autobiograficznych. Nie było natomiast istotnej statystycznie korelacji między wynikami w tym zadaniu a zdolnościami wyobrażeniowymi, mierzonymi Kwestionariuszem Żywości Wyobraźni Wizualnej (Marks, 1973). W drugim eksperymencie, oprócz testowania pamięci autobiograficznej, użyto również paradygmatu list-słów (Roediger i McDermott, 1995), stwierdzając korelację między niektórymi aspektami zadania DRM a wizualnym stylem przetwarzania informacji i żywością wyobraźni, mierzonymi Kwestionariuszem Różnic Indywidualnych (IDQ, Paivio i Harshman, 1983), oraz niektórymi aspektami dysocjacji a wynikami w zadaniu autobiograficznym.

Z kolei, Eisen i Carlson (1998) zbadały korelację, między innymi, dysocjacji (mierzoną skalą DES), absorpcji (mierzoną skalą TAS, Tellegen i Atkinson, 1974) i wczesnodziecięcych wspomnień o nadużyciach fizycznych i seksualnych z odpowiedziami na neutralne oraz naprowadzające pytania dotyczące eksperymentu, w którym badani brali udział tydzień wcześniej. Eisen i Carlson uzyskały istotny i dodatni związek zarówno dysocjacji, jak i absorpcji z niektórymi aspektami błędów w odpowiedziach na pytania naprowadzające.

Platt i in. (1998) zbadali związek wszystkich trzech omawianych cech: dysocjacji (mierzonej testem DES), absorpcji (mierzonej testem TAS) oraz funkcjo-

nowania wyobraźni, mierzonej Inwentarzem Wczesnodziecięcych Wspomnień i Wyobrażeń (ICMI, Wilson i Barber, 1983), a paradygmatem list – słów oraz testem pamięci autobiograficznej, polegającym na odpowiadaniu na pytania dotyczące okoliczności, w jakich badani usłyszeli o pewnym głośnym medialnie zdarzeniu, mianowicie ogłoszeniu werdyktu w sprawie O.J. Simpsona, bezpośrednio po tym wydarzeniu oraz do 18 miesięcy później. Jedynym istotnym wynikiem w tych badaniach była ujemna korelacja absorpcji z dokładnością w zadaniu autobiograficznym.

Absorpcja (lecz nie dysocjacja i zdolności wyobrażeniowe) okazała się też powiązana z błędami monitorowania źródła, polegającymi na przypisywaniu informacji z tekstu oglądanemu filmowi (Drivdahl i Zaragoza, 2001), chociaż efekt ten wystąpił tylko w niektórych warunkach eksperymentalnych.

Dysocjacja, absorpcja i zdolności były w niektórych badaniach dodatnio powiązane z sugestialnością interogatywną, mierzoną skalą GSS (Gudjonsson, 1997). Na przykład Wolfradt i Meyer (1998) uzyskali dodatnią korelację między dysocjacją i absorpcją a wynikami w skali GSS 2; Merckelbach, Muris, Wessel i van Koppen (1998) oraz Merckelbach, Muris, Rassin i Horselenberg (2000) stwierdzili, że dysocjacja była dodatnio powiązana z wynikami w skali GSS 1. Polczyk (2005a) natomiast nie uzyskał istotnego statystycznie związku absorpcji i dysocjacji z wynikami w skali GSS 2, ale stwierdził dodatni związek wyników w tej skali z żywością wyobraźni mierzoną Testem Wyrzistości Wyobraźni (Gheorghiu, materiał niepublikowany).

Interpretując korelację między dysocjacją, absorpcją i zdolnościami wyobrażeniowymi a zniekształceniami pamięciowymi, zwracano uwagę zazwyczaj na to (np. Winograd i in., 1998), że skala dysocjacji w gruncie rzeczy mierzy pewien rodzaj utraty kontaktu z rzeczywistością (van der Kolk i Fisler, 1995). Osoby o wysokich wynikach w tej skali mogą mieć trudności z odróżnianiem zdarzeń rzeczywistych od wyobrażeń, na przykład słów naprawdę słyszanych od słów tylko kojarzących się z tymi, które były słyszane. Również osoby obdarzone żywą wyobraźnią mogą mieć trudności z rozróżnianiem między zjawiskami wyobrażonymi a rzeczywistymi, co może powodować ich większą podatność na dezinformację. Zauważyć jednak trzeba, że korelacje między trzema omawianymi cechami indywidualnymi a różnymi odmianami efektu dezinformacji są zazwyczaj bardzo niskie i replikują się z trudnością. Interpretację wyników dotyczących zdolności wyobrażeniowych komplikuje też dodatkowo fakt, że wiele testów mających „wyobrażeniowość” w tytule wydaje się zawierać itemy odnoszące się do różnych rodzajów wyobrażeniowości. Na przykład, znany Inwentarz Wczesnodziecięcych Wspomnień i Wyobrażeń (Wilson i Barber, 1983) zawiera pozycje odnoszące się do bardzo różnych zjawisk, których związek z wyobraźnią jest w najlepszym razie pośredni, na przykład doznania „wyjścia z ciała”, wiara w reinkarnację czy lęk przed przebywaniem w ciemnym pokoju. Potrzeba starannego rozróżniania między rodzajami cech odnoszących się do wyobraźni wydaje się tym większa, że te różne cechy nie są zbyt wysoko między sobą skorelowane. Jak stwierdziła Minakowska (w druku), interkorelacje

między trzema wyróżnionymi przez nią aspektami wyobraźniowości: zdolnościami wyobraźniowymi, wyobraźniowym stylem przetwarzania wyobraźni oraz skłonnością do pograżania się w wyobrażeniach wynoszą od $r = 0,35$ do $0,52$, co w żadnym razie nie wskazuje, by były to cechy tożsame.

3.2. Zmienne proceduralne

3.2.1. Odstępy czasu

Rozbudowany eksperyment dotyczący odstępów między prezentacją informacji oryginalnej, dezinformacji oraz wykonaniem testu końcowego przedstawili Loftus i in. (1978, eksperyment 3). Sporą próbę ($N = 648$) osób badanych podzielono na pięć grup, które wykonywały test końcowy albo niezwłocznie po ekspozycji slajdów, albo 20 minut, jeden dzień, dwa dni lub tydzień później. Dezinformację wprowadzono w postaci kwestionariusza z pytaniami; dla jednej trzeciej zawierał on dezinformację, jednej trzeciej – informację zgodną z oryginałem, a u pozostałych badanych nie zawierał żadnej informacji na temat szczegółu krytycznego. W każdej grupie połowa badanych wykonywała ten kwestionariusz natychmiast po obejrzeniu slajdów, a połowa – bezpośrednio przed wykonywaniem testu końcowego. Zatem w jednej z badanych grup – tej, która rozwiązywała test końcowy natychmiast po ekspozycji slajdów – wszystkie trzy etapy eksperymentu nastąpiły bezpośrednio po sobie. W pozostałych grupach badani po obejrzeniu slajdów przez 20 minut wykonywali zadanie niezwiązane z celem eksperymentu. Test końcowy polegał na wymuszonym wyborze pomiędzy wersją oryginalną a zasugerowaną, dodatkowo badani określali na skali od jeden do trzy stopień pewności swojej odpowiedzi.

Wyniki tego eksperymentu wskazały przede wszystkim, że po dwóch dniach pamięć szczegółu krytycznego zanika. Począwszy od drugiego dnia dokładność odpowiedzi osób, które w kwestionariuszu nie uzyskały żadnej informacji na temat znaku drogowego, utrzymywała się na poziomie losowym, bezpośrednio natomiast po obejrzeniu slajdów 87% osób z tej grupy odpowiedziało na pytanie krytyczne poprawnie. Osoby, które otrzymały w kwestionariuszu informację zgodną z oryginałem, uzyskały ogólnie wyniki lepsze od tych, które nie dostały żadnej informacji, a te z kolei miały wyniki lepsze od osób poddanych oddziaływaniu dezinformacji. Co najważniejsze, stwierdzono, że efekt dezinformacji u osób zmylonych, w podgrupie, która kwestionariusz zawierający dezinformację wykonywała tuż przed testem końcowym, narastał w miarę upływu czasu i był największy przy największym odstępie czasowym między informacją oryginalną a testem końcowym, to jest po tygodniu. Loftus i in. (1978) komentują, że dezinformacja jest efektywna tylko wtedy, jeśli pamiętają ją badani, a jest

właśnie dobrze przez nich pamiętana, kiedy eksponuje się ją tuż przed testem końcowym.

Odmienne wyniki uzyskano w grupie osób zmylonych, w podgrupie, która wykonywała kwestionariusz zawierający dezinformację krótko po slajdach. W grupie tej wyniki w miarę upływu czasu były coraz lepsze, to znaczy coraz mniej osób odpowiadało zgodnie z dezinformacją. Jak piszą Loftus i in. (1978), w miarę upływu czasu dezinformacja przestaje być pamiętana i wyniki się poprawiają. Poprawa ta polegała zresztą po prostu na tym, że wyniki zbliżyły się do poziomu losowego: po tygodniu dokładność badanych w tej grupie wynosiła około 50%.

Wyniki tego eksperymentu można zatem zreasumować w taki sposób, że największy efekt dezinformacji uzyskano, kiedy odstęp czasu między informacją oryginalną a dezinformacją był długi, natomiast między dezinformacją a testem końcowym krótki. Słaby efekt dezinformacji uzyskano, kiedy test końcowy był oddalony w czasie zarówno od ekspozycji informacji oryginalnej, jak i dezinformacji.

Podobne wyniki uzyskali Hertel i in. (1980). W ich eksperymencie badani czytali fragment prozy, po czym połowa z nich uzyskała zgodną, a połowa sprzeczną z tym tekstem informację. Ekspozycja tej dezinformacji nastąpiła w jednej podgrupie po dwóch dniach, a w drugiej – trzy tygodnie po czytaniu tekstu. Zniekształcenia pamięciowe spowodowane dezinformacją były silniejsze w grupie, w której odstęp czasu między informacją oryginalną a dezinformacją był dłuższy.

Bardzo długie odstępy między poszczególnymi częściami eksperymentu zastosowały w swych badaniach Peterson, Parsons i Dean (2004), które wyeksponowały badane dzieci w wieku od 3 do 13 lat na dezinformację dotyczącą wydarzeń w szpitalu po roku od tych wydarzeń. Test końcowy odbył się albo tydzień później, albo po kolejnym roku. W tych badaniach efekt dezinformacji okazał się nikły, kiedy był badany tydzień po ekspozycji dezinformacji, oraz żaden, jeśli test końcowy odbył się po roku; w tej ostatniej sytuacji dzieci odpowiadały nawet **dokładniej**, gdy pytano je o szczegóły krytyczne, do których odnosiła się dezinformacja.

Skrajnie długie odstępy między zdarzeniem oryginalnym a pozostałymi fazami badania występują w eksperymentach zorientowanych na tworzenie fałszywych wspomnień autobiograficznych. W badaniach tych osobom dorosłym przedstawia się opisy zdarzeń, które nastąpiły w ich dzieciństwie, zaczerpnięte od krewnych osób badanych, oraz zdarzenia wymyślone, lecz również jakoby pochodzące od krewnych, takie jak np. zagubienie się w supermarkecie, wylanie na weselu wazy z ponczem etc. Zadaniem osób badanych jest „przypomnienie” sobie danego zdarzenia i dostarczenie na jego temat możliwie dużo informacji. W badaniach takich część osób „przypomina sobie” fikcyjny epizod autobiograficzny, a czasem nawet dostarcza rozbudowanych informacji na jego temat (np. Hyman i Billings, 1998; Hyman, Husband i Billings, 1995; Hyman i Pentland, 1996; Loftus i Pickrel, 1995; Niedźwieńska, 2003).

3.2.2. Powtórki materiału oryginalnego i dezinformacji

W kilku eksperymentach stwierdzono, że powtarzanie prezentacji materiału oryginalnego zmniejsza podatność na dezinformację dotyczącą tego materiału. Na przykład, Pezdek i Roe (1995) pokazały 4- i 10-letnim dzieciom serię slajdów raz albo dwukrotnie, po czym odczytały im tekst zawierający dezinformację dotyczącą dwóch szczegółów ze slajdów. W teście końcowym, mającym formę „Tak/Nie”, dzieci, które oglądały slajdy dwukrotnie, były mniej skłonne do odpowiedzi zgodnych z dezinformacją niż dzieci, które oglądały slajdy raz. Podobnie Farrar i Goodman (1992) stwierdziły, że dzieci, które odbyły trzy wizyty w obcym miejscu, by bawić się tam zabawkami, były mniej skłonne od dzieci, które odbyły jedną wizytę, do mylenia szczegółów z tego zdarzenia ze szczegółami pochodzącymi z innego, następującego potem, zdarzenia.

Interesujący eksperyment tego rodzaju wykonali również Connolly i Lindsay (2001), którzy manipulowali dwoma czynnikami: liczbą powtórzeń materiału oryginalnego (jedna lub cztery sesje polegające na zabawie z dziećmi) oraz stałością *vs* zmiennością (w grupie czterosesyjnej) zdarzeń zachodzących na każdej sesji. Cztery dni później dzieci uczestniczyły w wywiadzie dotyczącym sesji, wprowadzającym dezinformację, a kolejny dzień później ponownie opowiadały o sesjach. Connolly i Lindsay stwierdzili, że w porównaniu z dziećmi biorącymi udział w jednej sesji te, które uczestniczyły w czterech sesjach, były mniej podatne na sugestie dotyczące szczegółów stałych i bardziej podatne na sugestie dotyczące szczegółów zmiennych. Z badań tych wynika, że powtarzanie ekspozycji materiału oryginalnego zmniejsza podatność na dezinformację dotyczącą tego materiału.

Istnieją również badania analizujące wpływ powtarzania ekspozycji dezinformacji na jej skuteczność. Wydają się one mieć większy związek z realiami, z jakimi stykają się świadkowie naoczni, ponieważ w rzeczywistych sytuacjach życiowych oglądanie przestępstwa jest z reguły epizodem jednorazowym, lecz dezinformacja na jego temat docierać może do świadka wielokrotnie.

Badania dotyczące tego zagadnienia przedstawiły Zaragoza i Mitchell (1996). W eksperymencie pierwszym osoby badane oglądały fragment filmu przedstawiający włamanie oraz pościg i odpowiadały na pytania dotyczące tego filmu, z których część zawierała dezinformację. W warunkach eksperymentalnych niektóre z tych dezinformacji pojawiały się raz, inne – trzykrotnie. Test końcowy miał formę procedury monitorowania źródła. Badani podczas tego testu słuchali nagranych na taśmie stwierdzeń i w odniesieniu do każdego szczegółu, o który byli pytani, odpowiadali, czy ich zdaniem dany szczegół był widoczny na filmie oraz czy była o nim mowa w pytaniach, każdorazowo używając 7-stopniowej skali pewności, od „zdecydowanie tak”, poprzez „nie jestem pewny”, do „zdecydowanie nie”. Test końcowy odbył się w trzech grupach osób badanych albo po 10 minutach, albo po 48 godzinach, albo po tygodniu. We wszystkich trzech odstępach czasu dezinformacja powtórzona

trzykrotnie była częściej błędnie przypisywana oglądanemu filmowi. Zaragoza i Mitchell stwierdziły również (1996, eksperyment 2), że powtarzanie ekspozycji dezinformacji prowadzi do częstszego poczucia „żywego przypomnienia” sobie zasugerowanej informacji. Melnyk i Bruck (2004) w badaniach z udziałem dzieci uzyskiwały natomiast większą skuteczność powtarzanej dezinformacji tylko w wypadku niewielkich odstępów między poszczególnymi częściami eksperymentu.

3.2.3. Wiarygodność i prawdopodobieństwo prawdziwości dezinformacji

W kilku eksperymentach porównano skuteczność dezinformacji prawdopodobnej i nieprawdopodobnej. Loftus (1979b) opisała eksperyment, w którym osoby badane oglądały serię niepowiązanych z sobą slajdów i czytały ich opis napisany jakoby przez obznajmionego z nimi profesora, zawierający prawdopodobne i nieprawdopodobne w danym kontekście dezinformacje. Na przykład, badani oglądali między innymi slajd przedstawiający scenę na wiejskiej farmie, a następnie połowa z nich czytała opis sugerujący istnienie studni z pompą, a połowa – budki telefonicznej (dla zapewnienia odpowiedniego równoważenia inna część badanych widziała slajd przedstawiający miasto i również połowie z nich sugerowano istnienie studni, a połowie – budki telefonicznej). Faza trzecia eksperymentu była testem rozpoznania, w którym badani określali, czy na slajdzie widoczny był dany przedmiot oraz jak bardzo są pewni swojej odpowiedzi. Ogółem badani „rozpoznali” nieistniejący szczegół w 49% przypadków, jeśli był on w danym kontekście prawdopodobny, oraz 24%, jeśli był nieprawdopodobny. Co ciekawe, badani byli najbardziej pewni odpowiedzi błędnych, polegających na rozpoznaniu nieistniejącego szczegółu nieprawdopodobnego. Loftus (1979b) zinterpretowała te dane poprzez wskazanie, iż trzeba być bardzo pewnym, zanim się udzieli niezwyklej odpowiedzi.

Na duże znaczenie prawdopodobieństwa dezinformacji wskazały też badania Pezdek, Finger i Hodge (1997), prowadzone w paradygmacie autobiograficznym. W eksperymencie pierwszym wzięły udział dwie grupy osób badanych: osoby o wyznaniu katolickim oraz judaistycznym. Każdej z tych grup badanych odczytano opisy zdarzeń z dzieciństwa, dostarczone przez rodziców – w tym dwóch fikcyjnych – z pytaniem, czy badani dane zdarzenie sobie przypominają oraz czy mogą na jego temat coś więcej powiedzieć. Jedno ze zdarzeń fikcyjnych związane było z religijnym rytuałem katolickim, a drugie – judaistycznym. Pezdek i in. (1997) stwierdziły silny związek skłonności do przyznania, iż dane zdarzenie nastąpiło z jego prawdopodobieństwem: siedmioro katolików (i żadna z osób wyznania judaistycznego) „przypomniało” sobie zdarzenie związane z rytuałem katolickim, podczas gdy trzy osoby wyznania judaistycznego i jedna katolickiego „przypomniały” sobie zdarzenie dotyczące rytuału judaistycznego. W eksperymencie drugim z kolei, na dwadzieścia osób badanych trzy przypo-

mniały sobie zasugerowane im fikcyjne zgubienie się w supermarkecie, lecz żadna nie przypomniła sobie epizodu lewatywy z powodu obstrukcji. Pezdek i in. (1997) konkludują, że łatwiej jest badanym zasugerować zdarzenie prawdopodobne niż nieprawdopodobne.

Omówione powyżej badania dotyczyły wiarygodności treści dezinformacji; istnieją również dane wskazujące, że dla wielkości efektu dezinformacji nieożydną jest wiarygodność komunikującego ją źródła. Na przykład Dodd i Bradshaw (1980, eksperyment 1) po wyświetleniu osobom badanym serii slajdów przedstawiających wypadek samochodowy rozdali im kwestionariusz, zawierający dezinformację. U części badanych kwestionariusz ten posiadał informację wskazującą, że pytania pochodzą od adwokata reprezentującego kierowcę, który spowodował wypadek. Druga część badanych otrzymała pytania zawierające dezinformację bez określenia ich źródła, a trzecia grupa odpowiadała na pytania niezawierające dezinformacji. Efekt dezinformacji, mierzony liczbą odpowiedzi zgodnych z dezinformacjami, był większy w grupie zmyłnej, której nie podano źródła pytań, niż w grupie, której podano źródło pytań oraz grupie kontrolnej, przy czym te ostatnie nie różniły się między sobą. Innymi słowy, „poinformowanie” badanych, że pytania zadawał adwokat sprawcy, zniósło efekt dezinformacji. Podobne wyniki Dodd i Bradshaw (1980) uzyskali w eksperymencie drugim, w którym materiał zawierający dezinformację miał formę pisemnego opisu wypadku, przy czym pochodził on jakoby albo od sprawcy wypadku, albo od neutralnego przechodnia. W grupie kontrolnej tekst przedstawiono również jako pochodzący od neutralnego przechodnia, lecz nie zawierał on dezinformacji. Wyniki były identyczne jak w poprzednim eksperymencie: atrybucja źródła dezinformacji do osoby stronnictwej, czyli sprawcy, zmniejszyła efekt dezinformacji do poziomu grupy kontrolnej. Efekt ten jednak był wyraźny w grupie zmyłnej, która czytała tekst pochodzący jakoby od neutralnego przechodnia.

Interesujące wyniki uzyskano też w eksperymencie badającym wpływ postrzeganej przez badanych wiedzy przesłuchującego na efekt dezinformacji (Smith i Ellsworth, 1987). Osoby badane po obejrzeniu nagrania wideo przedstawiającego napad na bank przesłuchiwane były przez osobę przedstawioną albo jako nieznającą treści nagrania, albo dobrze obznajmioną z jego treścią; podczas tego przesłuchania w grupie eksperymentalnej część pytań zawierała dezinformację. W grupie osób przesłuchiowanych przez osobę przedstawioną jako obznajmioną z nagraniem, osoby z grupy eksperymentalnej ulegały dezinformacji częściej niż osoby z grupy kontrolnej (niezmyłnej). Różnic między grupą eksperymentalną a kontrolną nie było natomiast w grupie osób przesłuchiowanych przez osobę jakoby nieznającą treści zdarzenia, na którego temat zadawała ona pytania.

Pewne argumenty na rzecz znaczenia wiarygodności źródła informacji uzyskali również Kwong-See, Hoffman i Wood (2001), stwierdzając, że efekt dezinformacji badany testem standardowym był większy, kiedy autor tekstu zawierającego dezinformację postrzegany był jako bardziej kompetentny. Należy tu

jednak zachować pewną ostrożność, ponieważ wynik ten, uzyskany zresztą tylko w interakcji z wiekiem, był jedynym istotnym efektem w analizie regresji, w której występowało dziewiętnaście predyktorów. Interesujące wyniki uzyskały również Vornik i in. (2003). W ich eksperymencie osoby badane, obywatele Nowej Zelandii, po obejrzeniu serii slajdów słuchały nagrania opisującego te slajdy, wygłaszanego dla połowy osób w nowozelandzkiej wersji języka angielskiego, a dla drugiej połowy – w wersji północnoamerykańskiej, utożsamianej w Nowej Zelandii z wyższym statusem społecznym i prestiżem. Vornik i in. nie stwierdziły różnic w wielkości efektu dezinformacji pomiędzy obiema grupami, uzyskały jednak pewne interesujące efekty interakcyjne: osoby postrzegające osobę wygłaszającą nagranie jako bardziej atrakcyjną społecznie ulegały dezinformacji bardziej, niż postrzegające ją jako mniej atrakcyjną. Efekt ten wystąpił jednak tylko w wypadku osób postrzegających osobę wygłaszającą nagranie jako mającą mniej siły społecznej, lecz nie w wypadku postrzegania jej jako mającej więcej siły społecznej.

Eksperymenty tego rodzaju wskazują, że na wielkość efektu dezinformacji wpływ ma prawdopodobieństwo tej dezinformacji i cechy jej źródła, przede wszystkim jego wiarygodność. Wyniki te wydają się wspierać raczej niepamięciowe niż pamięciowe interpretacje efektu dezinformacji. Nie jest wykluczone, że prawdopodobieństwo i wiarygodność czy postrzegana kompetencja źródła dezinformacji są powiązane z zapamiętywaniem dezinformacji, a tym samym z jej skutecznością. Bardziej jednak przekonujące wydaje się wyjaśnienie mówiące, że oddziaływanie tego rodzaju czynników związane jest z osobami, które pamiętają zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację, i tym częściej decydują się w teście końcowym odpowiedzieć zgodnie z tą ostatnią, im bardziej jest ona wiarygodna i prawdopodobna oraz pochodząca z bardziej kompetentnego źródła.

3.2.4. Wyrazistość informacji oryginalnej

Niezwykle ważną zmienną w badaniach nad efektem dezinformacji wydaje się wyrazistość informacji oryginalnej, rozumiana jako ogół czynników zwiększających szanse na jej zauważenie. Pobieżna nawet lektura artykułów dotyczących efektu dezinformacji natychmiast wskazuje, że szczegóły krytyczne, wybierane jako cel oddziaływania dezinformacji, były zazwyczaj albo peryferyczne w polu widzenia, albo niezbyt ważne dla przebiegu danej akcji, albo z innych powodów niełatwe do zauważenia przez osoby badane. Powstaje więc pytanie, czy dezinformacja jest w stanie zniekształcić raporty pamięciowe dotyczące również szczegółów centralnych i dobrze widocznych.

Badania dotyczące bezpośrednio tego zagadnienia wykonała Loftus (1979b). Osoby badane oglądały serię slajdów przedstawiających kradzież portfela na ulicy i dzień później czytały ich opis, zawierający dezinformację dotyczącą

czterech szczegółów trudno widocznych, oraz, u połowy badanych, dodatkowo dezinformację dotyczącą bardzo dobrze widocznego szczegółu: czerwonego portfela, opisanego jako ciemnobrazowy. Spośród 23 osób tylko dwie zaakceptowały dezinformację dotyczącą szczegółu dobrze widocznego. Loftus (1979b) stwierdziła też, że obecność jaskrawo fałszywej dezinformacji zmniejszyła efekt dezinformacji dotyczący szczegółów trudniej widocznych.

Związek centralności vs peryferyczności szczegółu oryginalnego z wielkością efektu dezinformacji potwierdzono wielokrotnie (np. Dalton i Daneman, 2006; Heath i Erickson, 1998; Roebbers i McConkey, 2003; Roebbers i Schneider, 2000; Wright i Stroud, 1998). Rodzi się więc pytanie o możliwość generalizowania wyników badań nad efektem dezinformacji na realne sytuacje życiowe, w których dezinformacja może dotyczyć, w przeciwieństwie do typowych badań eksperymentalnych, centralnych i ważnych szczegółów oraz całych zdarzeń. Zagadnienie to było przedmiotem gorącej polemiki (np. Alpert, Brown i Courtois, 1998, 2000; Mazzoni, Loftus i Kirsch, 2001; Ornstein, Ceci i Loftus, 1998a, 1998b). Przedstawienie szczegółów tej polemiki wykracza poza ramy tej rozprawy. Moim zdaniem faktem jest, że w zdecydowanej większości eksperymentów dotyczących efektu dezinformacji, które wykazywały istnienie tego efektu, wykorzystywano szczegóły oryginalne o niewielkiej wyrazistości, a w większości tych, w których szczegóły te były wyraziste i efekt dezinformacji uzyskano, badania dotyczyły albo zdarzeń bardzo odległych w czasie, np. dotyczących dzieciństwa, albo prowadzone były na dzieciach. Powoduje to, że należy zachować należyta ostrożność, generalizując wyniki badań nad efektem dezinformacji na realne sytuacje życiowe, dotyczące świadków naocznych.

Wyrazistość szczegółu oryginalnego była jedną z najważniejszych zmiennych również w badaniach przedstawionych w niniejszej rozprawie. Postawiono w nich hipotezę, iż jest to czynnik wpływający nie tylko na wielkość efektu dezinformacji, lecz także na mechanizm tego efektu (por. podrozdział 5.5).

3.2.5. Ostrzeżenie przed dezinformacją

Bardzo interesującym wyznacznikiem wielkości efektu dezinformacji jest ostrzeżenie osób badanych przed tą dezinformacją. Jeden z eksperymentów dotyczący tego zagadnienia przedstawiły Greene i in. (1982). Wyróżniły one cztery możliwe powody, dla których ostrzeżenie może zmniejszać wielkość efektu dezinformacji. Po pierwsze, może ono, jeśli jest prezentowane przed ekspozycją zdarzenia oryginalnego, skłaniać badanych do staranniejszego zapamiętywania zdarzenia oryginalnego, lepszej wskutek tego jego pamięci, a tym samym większej odporności na dezinformację. Po drugie, jeśli ostrzeżenia udzielono po ekspozycji informacji oryginalnej, to może ono powodować, że badani robią powtórki pamięciowe i wskutek tego lepiej zapamiętują tę informację. Po trzecie, ostrzeżenie może prowadzić do staranniejszej analizy informacji następ-

czej, zawierającej dezinformację. Po czwarte wreszcie, ostrzeżenie może powodować u badanych staranniejszą pracę podczas wykonywania testu końcowego.

W celu sprawdzenia tych hipotez Greene i in. (1982) przeprowadziły eksperyment, w którym manipulowały momentem podania ostrzeżenia. Badani oglądali najpierw serię slajdów przedstawiającą scenę kradzieży portfela i czytali tekst opisujący serię slajdów, zawierający w grupie eksperymentalnej cztery szczegóły odmienne niż prezentowane na slajdach; w grupie kontrolnej tekst zawierał poprawną informację o szczegółach krytycznych. Test końcowy miał formę wymuszonego wyboru między alternatywą poprawną, zmyloną i nieprezentowaną. Część badanych otrzymała ostrzeżenie przed projekcją slajdów, druga część – przed czytaniem tekstu, trzecia część – przed testem końcowym, czwarta część badanych nie otrzymała ostrzeżenia w ogóle. Ostrzeżenie informowało badanych, że niektóre szczegóły zawarte w tekście mogą być niezgodne z treścią slajdów.

W wyniku tej procedury Greene i in. (1982) stwierdziły, że odporność na dezinformację była największa u osób, które otrzymały ostrzeżenie przed czytaniem tekstu zawierającego dezinformację. Stwierdziły też, że badani w tej grupie czytali ten tekst najdłużej. Podobne wyniki Greene i in. uzyskały w drugim eksperymencie, różniącym się od pierwszego kilkoma szczegółami procedury: badani byli odporniejsi na dezinformację, kiedy zostali ostrzeżeni przed czytaniem zawierającego ją tekstu, niż wówczas gdy ostrzeżenie następowało po czytaniu tekstu. Jednak nawet badani ostrzeżeni przed dezinformacją byli mniej dokładni niż grupa kontrolna.

Analizując te wyniki, Greene i in. (1982) wskazały, że ostrzeżenie może skłaniać badanych do uważniejszego czytania tekstu zawierającego dezinformację, lecz być może również do staranniejszego przypominania sobie informacji oryginalnej. W celu sprawdzenia tej ostatniej możliwości Greene i in. wykonały trzeci eksperyment, w którym część badanych otrzymała ostrzeżenie jedną minutę, a druga część – pięć minut przed czytaniem tekstu zawierającego dezinformację. Greene i in. oczekiwały, że grupa, która otrzyma ostrzeżenie wcześniej, mając więcej czasu na pamięciową analizę zdarzenia oryginalnego, będzie odporniejsza na dezinformację. Tak się jednak nie stało – moment udzielania ostrzeżenia nie miał wpływu na odporność na dezinformację. Greene i in. wyciągnęły z tej serii eksperymentów wniosek, że ostrzeżenie działa nie poprzez staranniejszą pracę pamięciową nad zdarzeniem oryginalnym, lecz raczej skłania ono badanych do dokładniejszego czytania tekstu zawierającego dezinformację.

Dalsze badania dotyczące wpływu ostrzeżenia na wielkość efektu dezinformacji przyniosły dość rozbieżne wyniki, od zupełnego braku efektu ostrzeżenia do zredukowania efektu dezinformacji do poziomu takiego jak w grupie kontrolnej. Na przykład, Zaragoza i Lane (1994, Eksperyment 4) wykonali eksperyment sprawdzający wpływ ostrzeżenia na błędy monitorowania źródła. Badanych podzielono na dwie grupy, z których jedna została ostrzeżona, że „niektóre z przedmiotów wspomnianych w tym teście nie były widoczne na slajdach”.

Zaragoza i Lane (1994) nie stwierdzili istotnej statystycznie różnicy w liczbie błędów monitorowania źródła między grupą ostrzeżoną i nieostrzeżoną.

Odmienny natomiast wynik uzyskały Chambers i Zaragoza (2001), które zastosowały interesującą formę przekazania badanym ostrzeżenia – udzieliła go mianowicie osoba badana, która w rzeczywistości była współpracownikiem eksperymentatorek. Ostrzeżenie eksponowano w jednej grupie przed wypełnianiem kwestionariusza zawierającego dezinformację, w drugiej – po jego przeczytaniu (w grupie kontrolnej w ogóle). W pierwszej z tych grup badany – współpracownik eksperymentatorek – po rozdaniu przez nich kwestionariusza podnosił rękę i mówił głosem wyrażającym pretensję, iż słyszał od przyjaciela, że niektóre z rzeczy wspomnianych w pytaniach tego kwestionariusza nie były widoczne na odtwarzanym wcześniej nagraniu wideo, i dodawał: „Próbujecie nas oszukać, prawda?”. W drugiej grupie współpracownik eksperymentatora po wypełnieniu przez grupę kwestionariusza podnosił rękę i mówił, że niektóre z rzeczy wspomniane w pytaniach nie były widoczne na wideo, i również dodawał: „Próbujecie nas oszukać, prawda?”. W obu grupach eksperymentatorka reagowała zakłopotaniem i przyznaniem, że istnieją rozbieżności. Wyniki tego eksperymentu wskazywały, że skłonność badanych ostrzeżonych do popełniania błędów monitorowania źródła okazała się mniejsza niż w grupie nieostrzeżonej.

Bardzo silny efekt ostrzeżenia uzyskał też Blank (1998), który w teście końcowym standardowym, czyli zawierającym wersję dotyczącą informacji oryginalnej oraz dezinformacji nie stwierdził różnic między warunkiem eksperymentalnym i kontrolnym, kiedy badani zostali ostrzeżeni o możliwości rozbieżności między oglądanymi slajdami i wysłuchaną następnie informacją na ich temat.

Beuscher i Roebbers (2005) wykonali badania sprawdzające wpływ pewnego szczególnego rodzaju ostrzeżenia na odpowiedzi dzieci na pytania sugestywne. 6-, 8- i 10-letnie dzieci oglądały krótki film, dotyczący technologii produkcji cukru i po tygodniowej przerwie odpowiadały na możliwe lub niemożliwe do odpowiedzenia pytania, przy czym oba rodzaje pytań zadawane były albo w sposób neutralny, albo sugerujący odpowiedź. Na przykład, jedno z pytań sugerujących i niemożliwych do odpowiedzenia brzmiało „Sok cukrowy jest bardzo gorący po przefiltrowaniu, prawda?” (na filmie nie było mowy o temperaturze takiego soku). Połowa dzieci otrzymała ostrzeżenie, polegające na tym, że eksperymentatorka poinformowała je, iż zada różne pytania dotyczące filmu oglądanego przed tygodniem, ale że ona sama tego filmu nie oglądała i nie wie, co na nim było, a zatem niektóre pytania mogą być bez sensu albo mogą wprowadzać w błąd.

W wyniku tego eksperymentu Beuscher i Roebbers (2005) stwierdziły, że zdolność dzieci do rozpoznawania pytań niemożliwych do odpowiedzenia silnie zależy od typu pytania – w wypadku pytań sugerujących dzieci znacznie rzadziej udzielały poprawnych odpowiedzi na te pytania, czyli „Nie wiem” albo „Nie było tego na filmie”. Zatem w eksperymencie tym uzyskano pewnego rodzaju efekt dezinformacji. Beuscher i Roebbers nie stwierdziły natomiast żadnego efektu ostrzeżenia – nie wpłynęło ono na liczbę poprawnych odpowiedzi,

zarówno na pytania neutralne, jaki na sugerujące, ani na pytania możliwe i niemożliwe do odpowiedzenia. Bardzo interesujące wyniki uzyskali też Christiaan- sen i Ochalek (1983), którzy stwierdzili, że ostrzeżenie zmniejsza efekt dezinformacji tylko u osób, które pamiętały szczegół oryginalny.

Ogólnie mówiąc, wydaje się, że skuteczność ostrzeżenia bywa bardzo różna w różnych eksperymentach. Należy przy tym zdawać sobie sprawę, iż oddziaływanie ostrzeżenia jest prawdopodobnie bardzo specyficzne w eksperymentach wykorzystujących test końcowy polegający na monitorowaniu źródła, ponieważ procedura ta stanowi sama w sobie ostrzeżenie – informuje się w niej badanych, że możliwe jest, iż dany szczegół mógł wystąpić tylko w tekście. Tym samym, jak stwierdziły Chambers i Zaragoza (2001), w badaniach tego typu grupę ostrzeżoną należy uważać za ostrzeżoną dwukrotnie, a grupę kontrolną – za również ostrzeżoną, tylko raz.

Wpływ ostrzeżenia poddałem empirycznej analizie w badaniach własnych przedstawionych w tej pracy; postawiłem hipotezę, że oddziaływanie ostrzeżenia jest związane głównie z niepamięciowymi mechanizmami efektu dezinformacji i zależy silnie od tego, czy badani spostrzegli rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją (por. podrozdział 5.5).

3.2.6. Hipnoza

Wpływ hipnozy na procesy pamięciowe jest zagadnieniem, które budziło żywe zainteresowanie od początku istnienia psychologii, głównie w związku z przypuszczeniem, że hipnoza może polepszać funkcjonowanie pamięci. Liczne badania dotyczące tego zagadnienia nie dostarczyły jednoznacznego poparcia dla tezy o dobroczynnym i specyficznym wpływie hipnozy na pamięć (np. Erdelyi, 1994; Pettinati, 1988; Siuta i Wójcikiewicz, 1999). Przegląd tych badań wykracza poza zakres niniejszej pracy, interesujące natomiast, z uwagi na jej temat, są badania dotyczące wpływu hipnozy na efekt dezinformacji.

Jedne z pierwszych badań tego typu przedstawił Putnam (1979), który pokazał szesnastu osobom badanym zapis wideo przedstawiający wypadek motocykla i roweru, po czym zadawał pytania dotyczące szczegółów tego wypadku, w tym pytania naprowadzające. Połowa badanych odpowiadała na pytania w stanie hipnozy, druga połowa w stanie czuwania. W każdej grupie połowa badanych odpowiadała na pytania 15 minut po obejrzeniu filmu, a połowa po 24 godzinach. Badani odpowiadający na pytania w stanie hipnozy popełnili więcej błędów w wypadku pytań naprowadzających, nie było natomiast różnic w wypadku pytań neutralnych. Warto zauważyć, że Putnam uzyskał istotny statystycznie efekt, mimo bardzo małej liczby osób badanych.

Podobne wyniki uzyskali Zelig i Beidleman (1981). W ich eksperymencie trzydziestu sześciu badanych oglądało film przedstawiający dość drastyczne wypadki przy pracy. Następnie połowa badanych odpowiadała na neutralne

i naprowadzające pytania dotyczące tego filmu, zaznaczając również stopień subiektywnej pewności odpowiedzi. Zahipnotyzowani badani popełnili więcej błędów w odpowiedziach na pytania naprowadzające, lecz nie było różnic między obiema grupami w odpowiedziach na pytania neutralne. Zelig i Beidleman stwierdzili też, że podatność hipnotyczna była dodatnio skorelowana z subiektywną pewnością odpowiedzi, lecz nie z liczbą poprawnych odpowiedzi.

Serię sześciu eksperymentów, dotyczących związku hipnozy z efektem dezinformacji badanym w procedurze trzyetapowej, przeprowadził Sheehan z współpracownikami. W pierwszym z nich (Sheehan i Tilden, 1983) porównano osoby wysoko- i niskopodatne na hipnozę, w stanie hipnozy oraz czuwania; dezinformacja podana była przed hipnozą. Podatność hipnotyczna ani stan hipnozy nie okazały się istotnie powiązane z wielkością efektu dezinformacji, natomiast badani zahipnotyzowani byli bardziej pewni swej pamięci. W drugim eksperymencie (Sheehan i Tilden, 1984) porównano badanych zahipnotyzowanych oraz symulujących hipnozę, dezinformacja podana była również przed hipnozą. Badani zahipnotyzowani popełniali od symulujących więcej błędów *niezwiązanych* z dezinformacją, lecz nie różnili się od nich wielkością efektu dezinformacji. W trzecim eksperymencie (Sheehan i Tilden, 1986) porównano zahipnotyzowanych badanych wysokopodatnych na hipnozę oraz badanych niskopodatnych, poddanych instrukcji motywującej, dezinformację eksponowano przed hipnozą, nie uzyskując jednoznacznych efektów hipnozy. W czwartym eksperymencie (Sheehan, Grigg i McCann, 1984) porównano badanych zahipnotyzowanych oraz symulujących, podając dezinformację *po indukcji hipnotycznej*, czyli podczas hipnozy. Tym razem uzyskano istotny statystycznie efekt: badani, którym dezinformację podano w stanie hipnozy, akceptowali ją częściej niż badani symulujący hipnozę. Piąty eksperyment (Sheehan i Grigg, 1985) porównał wyniki zahipnotyzowanych osób wysokopodatnych na hipnozę oraz niskopodatnych poddanych instrukcji motywującej. Dezinformację eksponowano również po indukcji hipnotycznej (bądź po instrukcji motywującej). Podobnie jak w poprzednim eksperymencie, osoby zahipnotyzowane częściej akceptowały dezinformację. Ostatni z tej serii eksperymentów (Sheehan, 1988) porównał osoby wysoko- i niskopodatne na hipnozę, w stanie hipnozy oraz czuwania, dezinformację podawano w czasie hipnozy. W tym eksperymencie nie uzyskano znaczącego efektu dezinformacji. Ogółem w wyniku tej serii eksperymentów stwierdzono, że hipnoza zwiększa efekt dezinformacji, przynajmniej w pewnych warunkach, jak również, że hipnoza znacząco podwyższa poziom subiektywnej pewności odpowiedzi, także błędnych. Różnego rodzaju związki hipnozy bądź podatności hipnotycznej z wielkością efektu dezinformacji uzyskano również w replikacjach podobnej procedury (Barnier i McConkey, 1992; Sheehan, Statham, i Jamieson, 1991a, 1991b; Sheehan, Statham, Jamieson i Ferguson, 1991).

Odmienne wyniki uzyskali natomiast na przykład Yuille i McEwan (1985), którzy odtworzyli osobom badanym film przedstawiający napad na bank. Druga część badania odbyła się po tygodniu. Badani zostali podzieleni na trzy grupy: pierwsza została poddana indukcji hipnotycznej, druga – procedurze relaksacji

progresywnej, polegającej na napinaniu i rozluźnianiu mięśni, a trzecia stanowiła grupę kontrolną. Oprócz tego połowa badanych przed udzielaniem odpowiedzi spędziła kilka minut na odtwarzaniu kontekstu, to znaczy przypominaniu sobie okoliczności towarzyszących oglądaniu przed tygodniem filmu (np. jak się wtedy czuli, jak byli ubrani etc.). Drugą połowę badanych poddano procedurze „wyobraźni telewizyjnej”, to znaczy poproszono o odtworzenie w pamięci zdarzeń sprzed tygodnia, „tak jakby w wyobraźni odtworzona została kasetą wideo”. Następnie badani udzielali odpowiedzi na pytania neutralne oraz naprowadzające, przy czym w pytaniach tych uwzględniono zarówno oglądany film, jak i realny przebieg wydarzeń podczas badania sprzed tygodnia. W wyniku tej procedury Yuille i McEwan (1985) stwierdzili, że ogólna dokładność nie była różna pomiędzy badanymi grupami, choć uzyskano pewne interakcje, na przykład dla szczegółów dotyczących oglądanego filmu zahipnotyzowani badani byli lepsi w warunku odtwarzania kontekstu niż „wyobraźni telewizyjnej”. Związku hipnozy z efektem dezinformacji w paradygmacie dwuetapowym nie stwierdzili też Sheehan, Garnett i Robertson (1993) oraz Spanos, Gwynn, Comer, Baltruweit i de Groh (1989).

Badano również wpływ stanu hipnozy na sugestialność interrogatywną, mierzoną Skalami Sugestialności Gudjonssona, oraz jej korelację z podatnością hipnotyczną. W jednym z takich badań, Linton i Sheehan (1994) nie stwierdzili, by sugestialność interrogatywna była inna w stanie hipnozy niż poza nim, chociaż jednocześnie zaobserwowano w tym eksperymencie większą sugestialność u osób wysokopodatnych na hipnozę. Żadnych natomiast korelacji między podatnością hipnotyczną a sugestialnością interrogatywną nie stwierdzili Gwynn i Spanos (1996); Polczyk (w przygotowaniu) oraz Register i Kihlstrom (1988).

Stosując modyfikację Skali Sugestialności Gudjonssona, Scoboria, Mazzoni, Kirsch i Milling (2002) porównali liczbę błędów popełnianych przez osoby zahipnotyzowane w porównaniu z osobami będącymi w stanie czuwania, podanych bądź niepoddanych działaniu pytań naprowadzających. Scoboria i in. stwierdzili, że pytania naprowadzające prowadzą do większej liczby błędów niż pytania neutralne, oraz że hipnoza prowadzi do większej liczby błędów niż stan czuwania. W wypadku pytań naprowadzających liczba błędów była większa niż w wypadku hipnozy bez pytań naprowadzających. Najwięcej błędów popełnili badani zahipnotyzowani poddani działaniu pytań naprowadzających. Scoboria i in. wyciągnęli z tych badań wnioszek taki, że hipnoza wydaje się szkodliwa, jednak jeszcze bardziej szkodliwe jest zadawanie pytań naprowadzających, i zarekomendowali aparatowi wymiaru sprawiedliwości odrzucanie nie tylko zeznań uzyskanych w stanie hipnozy, lecz również zeznań uzyskanych w wyniku zadawania pytań naprowadzających. Replikacja tych badań nie potwierdziła jednak negatywnego wpływu hipnozy (Scoboria, Mazzoni i Kirsch, 2006).

Wyniki przedstawionych powyżej i innych podobnych eksperymentów wskazują, że hipnoza może mieć związek z efektem dezinformacji, przynaj-

mniej w pewnych warunkach. Podobnie podatność hipnotyczna osób badanych wydaje się cechą nieobojętną dla skłonności do akceptowania dezinformacji, chociaż wskazuje na to tylko część badań.

3.3. Podsumowanie przeglądu wyznaczników wielkości efektu dezinformacji

Nie jest łatwo podsumować przegląd badań wykorzystujących różne procedury, dotyczących rozmaitych zagadnień i prowadzonych na bardzo zróżnicowanych populacjach, od dzieci poczynając, a na osobach w wieku podeszłym kończąc. Jednak, moim zdaniem, możliwy do uzasadnienia jest pogląd, iż różnorakie rezultaty uzyskiwane w wyniku badań dotyczących wyznaczników wielkości efektu dezinformacji można zrozumieć i wyjaśnić, jeśli się założy, że istnieją dwa rodzaje mechanizmów efektu dezinformacji: pamięciowe oraz niepamięciowe. Mechanizmy pamięciowe dotyczą, jak to zdefiniowano we wstępie, wszelkich zjawisk powodujących, że wskutek dezinformacji zmianie ulega stan pamięci dotyczący informacji oryginalnej lub dostęp do tej informacji. Na przykład, ślady pamięciowe związane z informacją oryginalną ulegają zmianie bądź zniszczeniu, czy też przeciwnie, wzbogaceniu o nowe (niekoniecznie poprawne) informacje. Zakłóceniu może też ulec na przykład zdolność do poprawnego monitorowania źródła informacji oryginalnej. Mechanizmy niepamięciowe natomiast to wszelkie mechanizmy, poprzez które dochodzi do efektu dezinformacji wtedy, kiedy nienaruszona i poprawna jest pamięć dotycząca informacji oryginalnej, a badany w dobrej wierze odpowiada zgodnie z dezinformacją.

Związek (bądź jego brak) większości wyznaczników efektu dezinformacji przedstawionych powyżej z efektem dezinformacji można zinterpretować w taki sposób, że wpływają one albo na pamięciowe, albo na niepamięciowe mechanizmy tego efektu. Na przykład, wiek wydaje się ważnym wyznacznikiem wielkości efektu dezinformacji; najprawdopodobniej dlatego, że u dzieci oraz osób w podeszłym wieku gorzej funkcjonuje zdolność do skutecznego zapamiętywania i przechowywania informacji oryginalnej, a tym samym większa jest jej wrażliwość na czynniki mogące ją zniekształcić bądź uszkodzić, takie jak dezinformacja. Możliwe jest też, że dzieci są bardziej wrażliwe na autorytet i mogą odpowiadać zgodnie z dezinformacją nawet wtedy, kiedy wydaje im się, że same pamiętają coś innego. Wiek zatem może mieć związek zarówno z pamięciowymi, jak i niepamięciowymi mechanizmami efektu dezinformacji.

Takie zmienne, jak odstęp między poszczególnymi fazami eksperymentu, wydolność poznawcza i powtarzanie informacji oryginalnej bądź dezinformacji dotyczą najprawdopodobniej mechanizmów pamięciowych. Mogą się one łączyć z tym, jak silne ślady pamięciowe związane z informacją oryginalną powstaną (i czy w ogóle jakieś powstaną), a tym samym z tym, jak odporne będą

na dezinformację. Z kolei taki czynnik, jak ostrzeżenie, jest najprawdopodobniej powiązany tylko z mechanizmami niepamięciowymi. Ostrzeżenie skuteczne może być tylko wtedy, kiedy jego adresat wie, czego ma się wystrzegać. Dotyczy to również badań nad dezinformacją. Ostrzeżenie przed dezinformacją może być skuteczne tylko wtedy, jeśli badany wie, co jest tą dezinformacją, a co nią nie jest. Badany ma taką wiedzę wtedy, kiedy pamięta, co było przedstawione w materiale oryginalnym *oraz* co w danej kwestii mówił materiał zawierający dezinformację. W takiej sytuacji ostrzeżenie spełnia swoją rolę, ponieważ dostarcza spójnego wyjaśnienia dla rozbieżności między materiałem oryginalnym a dezinformacją. Ostrzeżenie nie będzie jednak skuteczne wtedy, kiedy badany nie dostrzega rozbieżności, na przykład wskutek tego, że w ogóle nie zauważył, a tym samym nie zapamiętał informacji oryginalnej, ponieważ pod nieobecność spostrzeganych rozbieżności badany po prostu nie wie, co jest dezinformacją. W takiej sytuacji ostrzeżenie może działać tylko u tych badanych, którzy przyjmą strategię pomijania wszelkich informacji pochodzących z tekstu.

Zgodne z tezą o istnieniu niepamięciowych mechanizmów dezinformacji są też dane mówiące o wpływie wiarygodności źródła na efekt dezinformacji. Jeśli badani postrzegają źródło dezinformacji jako stroniczne, a tym samym niewiarygodne, to nie są skłonni włączać do swoich raportów pamięciowych informacji pochodzących z tego źródła. Może tak być dlatego, że badani ci pamiętają informację oryginalną, a niewiarygodność źródła dostarcza oczywistego wyjaśnienia dla rozbieżności między informacjami pochodzącymi z tego źródła a tym, co badany sam pamięta.

Z mechanizmami niepamięciowymi są również najprawdopodobniej powiązane takie zmienne, jak nieśmiałość, asertywność czy brak pewności siebie. Cechy takie mogą wpływać na to, że osoba odpowie zgodnie z informacjami uzyskanymi skądinąd, a niezgodnie z tym, co sama widziała i pamięta, ponieważ nie ufa sobie i własnej pamięci. Z kolei, wyrazistość informacji oryginalnej może polepszać jej zauważanie i zapamiętywanie, redukując prawdopodobieństwo zaistnienia zakłóceń pamięciowych, a tym samym zmniejszając ogólny efekt dezinformacji poprzez mechanizmy pamięciowe. Małe prawdopodobieństwo dezinformacji może natomiast sprawiać, że osoby świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją zdecydują się w swej odpowiedzi na tę pierwszą, wskutek czego ogólny efekt dezinformacji będzie mniejszy.

Nie wszystkie z przedstawionych danych pozwalają się łatwo zinterpretować w kategoriach istnienia mechanizmów pamięciowych i niepamięciowych. Nie jest na przykład jasne, jak w taki sposób zinterpretować efekty, niezbyt zresztą konsekwentne, uzyskiwane w badaniach dotyczących hipnozy. Mimo to wydaje się, że hipoteza o istnieniu dwóch rodzajów mechanizmów efektu dezinformacji jest spójna z większością badań dotyczących wyznaczników wielkości tego efektu.

Rozdział 4

TEORIE EFEKTU DEZINFORMACJI

W literaturze przedmiotu spotkać można kilka klasyfikacji teorii efektu dezinformacji. Belli (1989) zaproponował podział na dwa rodzaje: teorie zakładające interferencję dezinformacji z informacją oryginalną (*misinformation interference*) oraz inferencyjne, zakładające akceptację dezinformacji (*misinformation acceptance*). Do interferencyjnych zaliczył zarówno teorie postulujące uszkadzający wpływ dezinformacji na informację oryginalną, jak i teorie postulujące, że efekt dezinformacji polega na trudnościach w identyfikacji źródła informacji. Teorie inferencyjne zakładają natomiast, że do efektu dezinformacji dochodzi wtedy, kiedy badany nie pamięta informacji oryginalnej, lecz dezinformację i zakłada, że ta ostatnia jest poprawną odpowiedzią na dane pytanie, lub też pamięta jedną i drugą, a za poprawną odpowiedź uważa dezinformację.

Odmienny podział zaproponowali Ayers i Reder (1998), którzy wyróżnili trzy rodzaje wyjaśnień efektu dezinformacji. Pierwsze z nich oparte są na pojęciu pogorszenia (*impairment*) pamięci oryginalnej. Do tego typu wyjaśnień zaliczyli teorie postulujące zmianę oryginalnego śladu pamięciowego oraz, co jest nieco niezrozumiałe, teorie postulujące współzawodnictwo między istniejącymi równoległymi śladami pamięciowymi. Drugi rodzaj wyjaśnień opiera się na takich pojęciach, jak efekty zastosowania określonej strategii czy zmagania się z zadaniem. Teorie takie postulują, że badany stojący w obliczu zadania pamięciowego, nie rozporządzając wystarczającą wiedzą, by na dane pytanie odpowiedzieć na podstawie własnej pamięci materiału oryginalnego, poszukuje innych dostępnych źródeł informacji, również w materiale zawierającym dezinformację. Trzeci rodzaj wyjaśnień dotyczy trudności z identyfikowaniem źródła informacji.

Interesujący podział przedstawił również Lindsay (1990), który wyróżnił teorie zakładające upośledzenie śladu pamięciowego (*trace impairment*) oraz zakładające upośledzenie procesu odzyskiwania śladu pamięciowego (*retrieval-impairment*).

Na użytek niniejszej pracy przyjąłem jeszcze inną klasyfikację, zgodną w dużej mierze z powyższymi, lecz prostszą. Istniejące teorie efektu dezinformacji

macji podzieliłem na dwa rodzaje: teorie pamięciowe oraz teorie uwzględniające czynniki niepamięciowe. Teorie pamięciowe zakładają, że za efekt dezinformacji odpowiedzialne są mechanizmy o charakterze pamięciowym. W teoriach drugiego z wymienionych rodzajów nie postuluje się zazwyczaj, że czynniki pamięciowe nie mają znaczenia, jednak podkreśla się, iż nie wyjaśniają one wszystkiego i do pewnego stopnia efekt dezinformacji może być spowodowany mechanizmami niepamięciowymi. W literaturze przedmiotu odnaleźć można różne teorie jednego i drugiego typu, chociaż od razu należy dodać, że teorie pamięciowe są znacznie liczniejsze i niepomiarowo częściej cytowane. Poniżej dokonany zostanie przegląd najważniejszych teorii obu rodzajów.

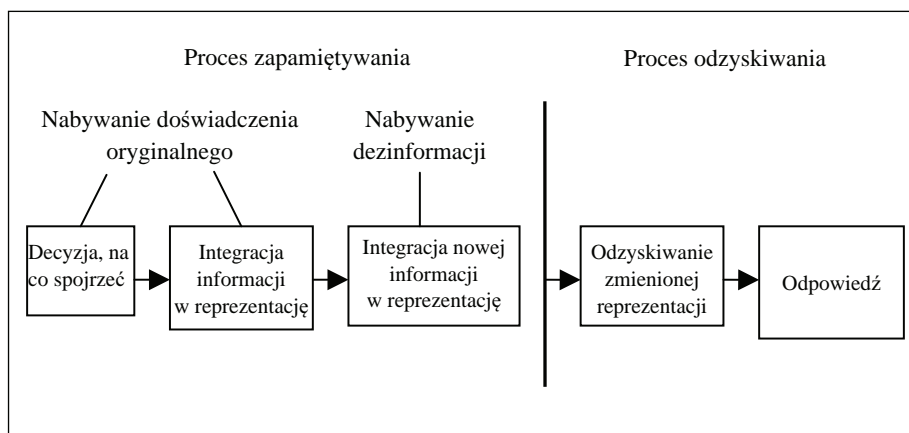
4.1. Teorie pamięciowe

4.1.1. Teoria wpływu dezinformacji na ślad pamięciowy informacji oryginalnej

Źródłem dla tej teorii, historycznie najwcześniejszej i mogącej uchodzić za klasyczną, była interpretacja efektu dezinformacji zaproponowana przez Loftusa i Palmera (1974). Stwierdzili oni, iż możliwe jest, że do pamięci dostają się dwa rodzaje informacji: pierwsza, związana z oryginalnym zdarzeniem, tak jak było ono spostrzegane, i druga uzyskana z innych źródeł po oglądaniu zdarzenia oryginalnego. W miarę upływu czasu oba rodzaje informacji mogą zostać zintegrowane w taki sposób, że nie jesteśmy już w stanie określić, z jakiego poszczególnego źródła pochodzi wspomnienie danego szczegółu. Wszystko, co mamy, to jedno wspólne wspomnienie.

Inne wyjaśnienie, dostarczone w tym samym artykule, opiera się na pojęciu „etykietowania” (*labelling*). Loftus i Palmer (1974) odwołali się tu do badań dotyczących wpływu werbalnych etykiet na pamięć materiału werbalnego (Carmichael, Hogan i Walter, 1932; Daniel, 1972). W kontekście efektu dezinformacji może być tak, zdaniem Loftusa i Palmera (1974), że pytanie zawierające słowo *smashed* etykietuje całą sytuację jako ciężki wypadek i ukierunkowuje w pewien sposób odpowiedź badanego.

Rok później Loftus (1975) opublikowała artykuł, w którym po raz pierwszy szerzej omówiła teorię „konstruktywnej” pamięci (*construction hypothesis*). Teorię tę schematycznie przedstawia rycina 1.



Rycina 1. Schemat procesów pamięciowych według teorii konstruktywnej pamięci

Źródło: Loftus, 1975, s. 569

Według tej teorii, faza pierwsza polega na wyborze, na które szczegóły obserwowanego wydarzenia zwracać uwagę. Seria tego rodzaju decyzji i wynikających z nich fiksacji wzroku jest niezbędna z uwagi na obszerność informacji zawartych w typowym wydarzeniu naturalnym. Szczegóły wydarzenia, na które zwrócono uwagę, są kodowane i integrowane w ślad pamięciowy. O naturze tego śladu pamięciowego Loftus pisze niewiele, odwołując się do istniejących teorii pamięci, takich jak teorie sieciowe (np. Anderson i Bower, 1973; Rumelhart, Lindsay i Norman, 1972), decyzyjne (np. Winograd, 1972), teorie cech (np. Selfridge i Neisser, 1963) czy teorie obrazów mentalnych (Shepard, 1966). Loftus wspomniała natomiast, iż jest możliwe, że występuje więcej niż jedna forma reprezentacji informacji, zależnie od sytuacji, jak również, że jedna forma reprezentacji może przechodzić w inną.

Ślad pamięciowy, który powstaje, jest zazwyczaj daleki od idealnej wierności. Reprezentacja wydarzenia oryginalnego może zostać zmodyfikowana przez pewną nową, „zewnętrzną” informację, którą jednostka uzyskała po oglądaniu danego zdarzenia (a być może też przed nim, jak dodaje Loftus (1975)). Modyfikacja ta może dokonać się na przykład poprzez włączenie nowej informacji do istniejących zapisów pamięciowych, powodując w ten sposób ich wzmocnienie, wzbogacenie albo innego rodzaju zmianę ich struktury. W procesie przypominania może dojść wtedy do odzyskania śladu zmodyfikowanego, a tym samym do zniekształconego raportu pamięciowego.

Loftus (1975) przyznaje, że idea mówiąca, iż różne informacje mogą być włączane do już istniejących reprezentacji pamięciowych, nie jest nowa. Jednym z pierwszych, który szerzej opisał możliwość wpływania wiedzy jednostki pochodzącej skądinąd na funkcjonowanie procesów pamięciowych, był Bartlett (1932), a później mówili o tym na przykład Bransford i Johnson (1972). Loftus

natomiast wydaje się pierwszą osobą, która użyła takich kategorii do wyjaśnienia efektu dezinformacji w kontekście świadka naocznego.

W kolejnych latach Loftus zmieniła nieco swoje poglądy na naturę działania dezinformacji i przedstawiła przypuszczenie, iż ślad pamięciowy związany z dezinformacją zastępuje ślad pamięciowy związany z informacją oryginalną. Innymi słowy, skutek działania dezinformacji oryginalny ślad pamięciowy znika z pamięci, a jego miejsce zajmuje ślad pamięciowy związany z dezinformacją. Teoria nadpisywania oryginalnego śladu pamięciowego po raz pierwszy przedstawiona została przez Loftus i in. (1978), którzy stwierdzili, że efekt dezinformacji może się opierać na dwóch mechanizmach. Po pierwsze, jest możliwe, że dezinformacja zastępuje ślad pamięciowy dotyczący informacji oryginalnej. Po drugie, możliwe jest także, iż w pamięci istnieją dwa ślady pamięciowe – jeden związany z informacją oryginalną, drugi z dezinformacją. Loftus i in. opowiedzieli się za pierwszą z tych możliwości, jako bardziej prawdopodobną, choć zaznaczyli, że wyniki eksperymentów przedstawione w ich artykule nie pozwalają całkowicie jednoznacznie rozstrzygnąć, która z tych dwóch ewentualności jest prawdziwa. Na temat natury czy szczegółowych mechanizmów, poprzez które może się dokonywać owa zmiana śladu pamięciowego, a także w jaki sposób w odniesieniu do tego samego szczegółu w pamięci istnieć mogą dwa zapisy, Loftus i in. (1978) nie napisali, niestety, więcej w tym tekście. Również w innych artykułach teoria owa nie została przez Loftus czy jej współpracowników przedstawiona w tak rozwiniętej postaci, jak teoria konstruktywnej pamięci (np. Loftus, 1979a, 1979b; Loftus i Loftus, 1980).

Jako poparcie dla teorii mówiących o negatywnym wpływie dezinformacji na zapis pamięciowy związany z informacją oryginalną przytaczano nie tylko wyniki eksperymentów prowadzonych z zastosowaniem testu klasycznego, lecz również rezultaty badań opartych na dyspozycji pewności i analizowaniu czasu udzielania odpowiedzi. Na przykład Benzing (1985) wykazał, że kiedy badani w teście końcowym rozdysponowują fikcyjne 100% punktów pewności między cztery wersje, jedną oryginalną i trzy nowe, to w grupie zmyślonej pewność przypisywana alternatywie oryginalnej jest mniejsza niż w kontrolnej. Uzyskano taki wynik, pomimo, że procedura ta zbliżona jest do testu zmodyfikowanego, ponieważ nie ma do wyboru wersji związanej z dezinformacją. Benzing (1985) zinterpretował te wyniki na korzyść teorii mówiącej o wpływie dezinformacji na zapis informacji oryginalnej. W odpowiedzi na to McCloskey i Zaragoza (1985b) stwierdzili jednak, że mniejsza subiektywna pewność odpowiedzi nie oznacza gorszej pamięci. Czym innym jest adekwatność zapisu pamięciowego (oraz raportu pamięciowego), a czym innym – pewność odpowiedzi. Badani mogą doskonale pamiętać informację oryginalną, a mniejsza subiektywna pewność odpowiedzi w grupie zmyślonej może być wynikiem tego, że pamiętają oni też sprzeczne informacje pochodzące z tekstu. Skutek tego w umyśle badanego może powstać niepewność własnych odpowiedzi. Niepewność ta jednak w żadnym razie nie musi być przejawem uszkodzenia czy nadpisanania oryginalnego śladu pamięciowego.

Jako argument za tym, że dezinformacja wywiera jednak pewien wpływ na zapis informacji oryginalnej przytaczano też wyniki eksperymentu, w którym test końcowy miał formę zmodyfikowaną (z wyborem między wersją oryginalną i nową), lecz analizowano w nim nie tylko poziom poprawności odpowiedzi, lecz również czas jej udzielania (Loftus i in., 1989). Loftus i in. stwierdzili, że mimo, iż badani z grupy zmyłonej nie byli mniej dokładni niż ci z grupy kontrolnej, to jednak odpowiadali wolniej. Zdaniem Loftus i in., świadczy to, że dezinformacja wywiera jednak pewien wpływ na zapis informacji oryginalnej, wykrywalny subtelnymi metodami. Wniosek ten jest jednak błędny, ponieważ czas udzielania odpowiedzi nie mówi nic o jakości i poprawności śladu pamięciowego (McCloskey i Zaragoza, 1985b). Badani w grupie zmyłonej odpowiadali po prostu średnio wolniej (i to niezależnie, czy wybrali wersję oryginalną czy nową) prawdopodobnie dlatego, że niektórzy z nich pamiętali zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację. W związku z tym doświadczali pewnego poczucia sprzeczności, którego przepracowanie wymagało czasu, zwłaszcza w obliczu faktu, że alternatywa związana z dezinformacją nie była dostępna w teście końcowym. Nie oznacza to w żaden sposób, że dezinformacja wpłynęła negatywnie na zapis informacji oryginalnej, ani w sensie nadpisania jej, ani nawet osłabienia.

Loftus (1979a) jako argument na rzecz tezy, że dezinformacja zastępuje informację oryginalną, przedstawiała też wyniki eksperymentów, w których stosowano procedurę „drugiego wyboru”, a badani wybierali w teście końcowym spośród trzech wersji: oryginalnej, związanej z dezinformacją oraz nowej. Ci badani, którzy w pierwszym wyborze wskazywali na dezinformację, w drugim wyborze nie wskazywali na alternatywę oryginalną częściej niż na poziomie przypadku. Loftus (1979a) wyciągnęła z tego wniosek, że informacja oryginalna nie była przez badanych pamiętana, a więc musiała być nadpisana przez dezinformację.

Na błędność tego wniosku wskazali McCloskey i Zaragoza (1985b). Stwierdzili oni, że nieuprawnione jest przejście od pierwszego stwierdzenia: iż badani nie pamiętali informacji oryginalnej; do drugiego: iż zatem dezinformacja musiała nadpisać informację oryginalną. Tymczasem zdanie drugie wynika z pierwszego wyłącznie wtedy, jeśli można założyć, że chociaż część badanych w ogóle zauważyła i zapamiętała informację oryginalną. Jest całkowicie możliwe, że takich badanych nie było, wskutek czego ci z nich w grupie eksperymentalnej, którzy pamiętali dezinformację, wskazywali na nią w pierwszym wyborze, lecz w drugim wyborze funkcjonowali na poziomie przypadku. Badani ci rzeczywiście mogli nie pamiętać informacji oryginalnej, lecz użyta procedura nie dowodzi, że stało się tak wskutek oddziaływania dezinformacji.

Na poparcie tezy o wpływie dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej miały też wskazywać wyniki uzyskane przez Tversky i Tuchina (1989) w zastosowanej przez nich procedurze „Tak/Nie”, w szczególności te polegające na rzadszym wskazywaniu w grupie eksperymentalnej szczegółu oryginalnego jako widzianego na slajdach. Wynik ten, zdaniem Zaragozy i McCloskeya (1989),

jest jednak niesprzeczny nie tylko z hipotezą wpływu dezinformacji na pamięć oryginału, lecz także z hipotezą uzupełniania śladów pamięciowych, hipotezą mówiącą o pamiętaniu przez badanych obu rodzajów informacji i decydowaniu się na dezinformację, a nawet z hipotezą o myleniu źródła informacji. Na przykład, możliwe jest, że gorsza pamięć oryginału w grupie eksperymentalnej wynika z faktu, że część badanych – pamiętając dezinformację – założyła, iż tylko jedna z trzech prezentowanych wersji jest poprawna. Zbliżałoby to test „Tak/Nie” do zwykłego testu standardowego. Na przykład, na slajdach widoczny był napój „Coke”, z dezinformacji wynikało, iż był to „Seven-Up”, a w teście końcowym badani byli pytani o trzy napoje: „Coke”, „Seven-Up” i „Sprite” – każdorazowo pytanie brzmiało, czy dany napój widoczny był na slajdach. Jeśli badani założyli, że na slajdach widoczny był tylko jeden napój, to pamiętając alternatywę „Seven-Up”, musieli być mniej skłonni do wskazywania „Coke”, z powodów niemających nic wspólnego z uszkodzaniem pamięci napoju „Coke”.

Najmocniejszego poparcia dla teorii postulujących negatywny wpływ informacji oryginalnej na dezinformację mogłyby dostarczyć eksperymenty przeprowadzone w paradygmacie testu zmodyfikowanego, gdyby uzyskiwano w nich efekt dezinformacji. W większości replikacji procedury opartej na teście zmodyfikowanym takiego efektu nie uzyskano (np. Belli, 1993; Bonto i Payne, 1991; Bowman i Zaragoza, 1989; Ceci, Ross i Toglia, 1987, eksperyment 4., grupa dorosłych; Loftus i in., 1989, dane dotyczące dokładności; Zaragoza, 1987, 1991; Zaragoza, Dahlgreen i Muench, 1992). Metaanaliza badań wykorzystujących test zmodyfikowany wskazała wprawdzie, że do uszkodzenia pamięci oryginalnej może jednak dochodzić, jednak wielkość tego efektu była mała: odsetek poprawnych odpowiedzi wyniósł 75,8% w grupach (czy warunkach) kontrolnych i 71,7% w eksperymentalnych (Payne, Toglia i Anastasi, 1994).

Jak wynika z powyższego omówienia, eksperymenty przytaczane jako wsparcie dla teorii postulujących nadpisywanie czy osłabianie śladu pamięciowego związanego z informacją oryginalną przez dezinformację mogą być łatwo zreinterpretowane w sposób niewymagający założenia o wpływie dezinformacji na pamięć oryginału. Wynika z tego wniosek, że uszkodzenie śladu oryginalnego przez dezinformację jest w najlepszym razie zjawiskiem marginalnym, i należy poszukiwać innych wyjaśnień efektu dezinformacji niż oparte na założeniu wpływu dezinformacji na ślad pamięciowy dotyczący informacji oryginalnej.

4.1.2. Teoria śladów równoległych

Drugą spośród najwcześniejszych teorii efektu dezinformacji jest teoria śladów równoległych. Postuluje ona, że wskutek działania dezinformacji w pamięci znajdują się dwa rodzaje śladów pamięciowych: związane z informacją oryginalną oraz związane z dezinformacją. Drugie twierdzenie tej teorii głosi, że spośród tych dwóch śladów dostęp do związanego z informacją oryginalną jest

trudniejszy niż dostęp do śladu związanego z dezinformacją (Bekerian i Bowers, 1983; Bowers i Bekerian, 1984; Christiaansen i Ochalek, 1983; Pirolli i Mitterer, 1984), zatem w teście końcowym ślad związany z dezinformacją wybierany jest częściej.

Teoria ta różni się od teorii omawianych w poprzednim podrozdziale w podstawowym punkcie, mianowicie, nie zakłada, że oryginalny ślad pamięciowy jest usuwany, zastępowany śladem związanym z dezinformacją czy uszkodzany. Efekt dezinformacji, według tej koncepcji, wynika z faktu, że *dostęp* do informacji oryginalnej jest, wskutek istnienia konkurencyjnego śladu pamięciowego, pogorszony, lecz pozostaje on możliwy, zwłaszcza jeśli użyć odpowiednich strategii odzyskiwania.

Rozwiniętą wersję tej teorii, znaną jako model etykietowanych zapisów pamięciowych (*Headed Records Model*), zaproponowali Morton, Hammersley i Bekerian (1985). Według tego modelu, informacja jest w pamięci reprezentowana jako zapisy, zaopatrzone w etykiety czy też nagłówki (*headings*). Etykiety są czymś w rodzaju klucza dostępowego do poszczególnych zapisów; zawierają one zakodowaną informację na temat zawartości danego zapisu. W myśl tego modelu, ludzie nie mają bezpośredniego dostępu do samych zapisów, a tylko do ich etykiet. Proces odzyskiwania informacji rozpoczyna się od sformułowania opisu informacji, która ma być znaleziona. Odzyskiwanie informacji z pamięci polega na poszukiwaniu takiej etykiety, która odpowiada opisowi informacji, jaka ma być znaleziona. Po odnalezieniu takiej etykiety, zapowiadającej treść zgodną z opisem informacji, która ma być znaleziona, proces szukania jest kończony.

Według tego modelu, efekt dezinformacji spowodowany jest faktem, że wskutek oddziaływania dezinformacji w pamięci znajdują się dwa ślady pamięciowe, opatrzone taką samą etykietą, lecz zawierające różną treść. Wyobraźmy sobie na przykład, że badany widział slajdy, na których przedstawiony był znak stopu, a potem czytał, iż był to znak „ustęp pierwszeństwa”. Wtedy w jego pamięci istnieją dwa zapisy, opatrzone taką samą etykietą, mówiącą o znaku widzianym na filmie, lecz mające różną treść – jedną związaną ze znakiem stopu, drugą ze znakiem „ustęp pierwszeństwa”. W teście końcowym sformułowane zostaje zadanie odszukania informacji dotyczącej znaku widzianego na filmie. Ponieważ etykietę mówiącą o istnieniu takiej informacji posiadają dwa zapisy pamięciowe, część badanych będzie trafiać na zapis błędny, tym bardziej że jako mniej odległy w czasie jest on silniejszy, generując w ten sposób efekt dezinformacji.

Pierwsze eksperymenty, które miały dostarczać empirycznego poparcia dla teorii śladów równoległych, przedstawił Bekerian i Bowers (1983) oraz Bowers i Bekerian (1984). Zwrócili oni uwagę, że w badaniach wykorzystujących klasyczny paradygmat Loftus i in. (1978), pary slajdów w teście końcowym prezentowane były w kolejności losowej, a nie takiej, jak podczas ekspozycji w fazie pierwszej eksperymentu. Wskutek tego dla badanych niedostępne mogły się stać wskazówki związane z tym, że zdarzenia przedstawione na slajdach tworzyły spójną i zrozumiałą narrację, co zmuszało badanych do stosowania

strategii pamięciowych, które nie są optymalne. W związku z tym Bekerian i Bowers podzielili badanych na dwie grupy, z których jedna dostała test końcowy w formie par slajdów prezentowanych w kolejności losowej, natomiast druga w kolejności takiej, jak podczas ekspozycji pierwotnej. Poza tym procedura była taka sama jak u Loftus i in. (1978, Eksperyment 1.). Bekerian i Bowers (1983) stwierdzili wystąpienie efektu dezinformacji tylko w grupie, w której w teście końcowym odtworzono pary slajdów testowych w kolejności losowej. W tej grupie, w której pary slajdów odtwarzano w kolejności zgodnej z kolejnością slajdów podczas ekspozycji oryginalnej, efekt dezinformacji w ogóle nie wystąpił; podobne wyniki zreplikowali do pewnego stopnia Bowers i Bekerian (1984). Bekerian i Bowers (1983) konkludują, że dezinformacja nie uszkadza ani nie zastępuje informacji oryginalnej, a tylko sprawia, iż staje się ona niedostępna, i to tylko w sytuacji, kiedy odpamiętanie oryginału jest utrudnione z powodu niemożności wykorzystania wskazówek związanych z narracją.

Teoria pogorszonego dostępu do śladu oryginalnego, postulująca istnienie śladów równoległych, dobrze tłumaczy wyniki wielu badań, lecz nie wyjaśnia wszystkich. Dobrze wyjaśnia, rzecz jasna, wyniki eksperymentów, w których wykorzystywano test klasyczny, czyli wymuszony wybór między alternatywą oryginalną a związaną z dezinformacją. Można nawet uznać, że jest niesprzeczna z wynikami badań, w których stosowano test zmodyfikowany, czyli wymuszony wybór między alternatywą związaną z informacją oryginalną oraz alternatywą nową, ponieważ wobec braku do wyboru alternatywy zgodnej z dezinformacją, związany z nią ślad równoległy nie może się ujawnić.

Teoria ta zupełnie natomiast nie tłumaczy wyników uzyskiwanych w paradygmacie odwróconej kolejności (Lindsay i Johnson, 1989b), w którym dezinformacja prezentowana jest *przed* informacją oryginalną. W takiej procedurze obserwuje się zazwyczaj efekt dezinformacji o normalnej sile, który nie powinien mieć miejsca, ponieważ według modelu pogorszonego dostępu, w takiej procedurze mniej odległy w czasie, a tym samym silniejszy, jest ślad pamięciowy związany z informacją oryginalną, i to on powinien być częściej wybierany przez badanych, co nie nastąpiło. Niespójne z tezą o współlistnieniu śladów pamięciowych są też wyniki badań prowadzonych w paradygmacie drugiego wyboru, w którym badani udzielają pierwszej, a potem jeszcze jednej odpowiedzi w teście końcowym. Gdyby w pamięci istniały dwa ślady pamięciowe, to odpowiedzi badanych w drugim podejściu powinny wskazywać na drugi ślad pamięciowy, tymczasem wyniki uzyskane przez Loftus (1979) były inne – badani w drugim podejściu odpowiadali losowo.

Jeśli dodać do tego, że wyniki jednego z podstawowych eksperymentów przytaczane na poparcie tej teorii (Bekerian i Bowers, 1983) nie zostały zreplikowane przez McCloskeya i Zaragozę (1985a, eksperyment wspomniany w omówieniu badań Bekeriana i Bowersa (1983)), to wobec omawianej teorii należy zachować dużą ostrożność.

4.1.3. Model CHARM

Akronim *CHARM* pochodzi od słów *Composite Holographic Associative Recall Model*, reprezentujących model przechowywania i wydobywania informacji z pamięci, związany z pojęciem śladów kompozytowych (Metcalf i Eich, 1982, 1985). Model ów dotyczy tego, w jaki sposób informacja jest przechowywana w pamięci oraz jak jest z niej wydobywana. Centralną jego tezę stanowi twierdzenie, iż, przeciwnie do intuicyjnego poglądu, w myśl którego różne ślady pamięciowe muszą być przechowywane w różnych „miejscach”, ślady pamięciowe mogą nakładać się na siebie (*superimpose*), to jest mogą stanowić „kompozyty” (*composites*) czy też „mieszaniny” śladów (*blended traces*). W modelu *CHARM*, poszczególne porcje informacji ujmowane są jako wzorce cech. W wyniku operacji zwanej konwolucją (*convolution*) wzorce te są kompresowane do pewnej całości, stanowiącej połączenie wielu reprezentacji (Metcalf i Eich, 1985). Metaforycznie można stwierdzić, że powstałe kompozyty są czymś zbliżonym do tego, co uzyskałoby się po nałożeniu na siebie obrazów przedstawionych na przeźroczystych foliach. Odzyskiwanie informacji odbywa się, według modelu *CHARM*, poprzez poszukiwanie związku (korelacji) między wskazówką do odpamiętania a śladem kompozytowym.

Idea ta, jak przyznaje Metcalf (1990), nie jest nowa, gdyż odnaleźć ją można w wielu rozproszonych, równoległych i neuronalnych modelach pamięci (np. Anderson i Hinton, 1981). Nowością jest natomiast wykorzystanie tego typu modelu do wyjaśniania efektu dezinformacji (Dodhia i Metcalf, 1999; Metcalf, 1990). Interpretacja tego efektu na gruncie modelu *CHARM* opiera się na założeniu, że w pamięci osób badanych powstaje pewien ślad połączony, zawierający elementy informacji oryginalnej oraz dezinformacji. Na przykład, jeśli badani widzą znak stopu, a czytają, iż był to znak „ustęp pierwszeństwa”, to w ich pamięci powstaje reprezentacja zawierająca elementy obu znaków. Kiedy badani poddani są testowi końcowemu, w którym trzeba wybrać pomiędzy wersją oryginalną (czyli znakiem stopu) oraz zgodną z dezinformacją (czyli znakiem „ustęp pierwszeństwa”), to istnieje określone prawdopodobieństwo, że zostanie wybrana ta ostatnia, ponieważ jest ona do pewnego stopnia zgodna z zawartym w pamięci śladem kompozytowym. W grupie kontrolnej, która nie czytała o znaku „ustęp pierwszeństwa”, ślad kompozytowy nie zawiera elementów tego znaku, zatem prawdopodobieństwo jego wybrania jest znacznie mniejsze.

Model *CHARM* jest także w stanie wyjaśnić wyniki uzyskiwane w paradygmacie zmodyfikowanym. W myśl tego modelu możliwe jest, że dezinformacja wywiera jednak wpływ na informację oryginalną, lecz w końcowym teście zmodyfikowanym nie obserwuje się różnic między grupami zmyloną i kontrolną. Jest mianowicie prawdopodobne, że w grupie zmyłonej powstaje ślad kompozytowy, na przykład połączenie znaków stopu i „ustęp pierwszeństwa”. Jeśli jednak w teście końcowym do wyboru są wersje oryginalna oraz nieprezento-

wana wcześniej, na przykład znak stopu i znak „zakaz wjazdu”, to prawdopodobieństwo wybrania tego ostatniego w grupie zmyłonej jest tak samo niskie, jak w grupie kontrolnej, ponieważ nie zachodzi żadna korelacja treści tej alternatywy z kompozytowym śladem pamięciowym, który nie zawiera elementów znaku „zakaz wjazdu”. W tej sytuacji, zarówno w grupie eksperymentalnej, jak i kontrolnej badani wybierają raczej alternatywę oryginalną, ponieważ ma ona coś wspólnego ze śladem kompozytowym.

W dużym stopniu spójne z modelem *CHARM* są również wyniki eksperymentów uzyskiwanych w paradygmacie „Tak/Nie”, w których w teście końcowym prezentowane są trzy możliwości: oryginalna, odpowiadająca dezinformacji oraz nieprezentowana wcześniej. Tversky i Tuchin (1989), którzy użyli takiej procedury, stwierdzili, że w grupie eksperymentalnej alternatywa oryginalna jest wskazywana rzadziej niż w grupie kontrolnej, oraz że wielu badanych w grupie eksperymentalnej wskazuje zarówno alternatywę związaną z informacją oryginalną, jak i związaną z dezinformacją. Na gruncie modelu zakładającego istnienie w pamięci śladu kompozytowego zawierającego elementy informacji oryginalnej oraz dezinformacji łatwo to wyjaśnić. Ponieważ ślad kompozytowy wykazuje związek zarówno z alternatywą dotyczącą informacji oryginalnej, jak i dezinformacji, więc obie te alternatywy są wybierane często w grupie eksperymentalnej. Ponieważ w grupie kontrolnej ślad kompozytowy nie zawiera elementów dezinformacji, faworyzuje to odpowiedź poprawną w tej grupie. Wreszcie, zarówno grupa eksperymentalna, jak i kontrolna równie często odrzucają alternatywę związaną z informacją nową, nieprezentowaną wcześniej, ponieważ w obu grupach brak dla niej korelatu w śladzie kompozytowym.

Szczególnie elegancko model *CHARM* wydaje się wyjaśniać zjawisko odpowiedzi „kompromisowych”, pojawiające się niekiedy u części badanych. Loftus (1977) przeprowadziła na przykład eksperyment, w którym badani oglądali wypadek samochodowy z udziałem zielonego samochodu, po czym czytali (w grupie eksperymentalnej), iż samochód ten był niebieski. Następnie wszyscy badani wskazywali na kole kolorów, zawierającym 15 barw, kolor widzianego samochodu. W grupie eksperymentalnej wskazania wielu badanych były przesunięte w stronę odcienia niebieskawozielonego; zjawisko to nie zachodziło w grupie kontrolnej. W myśl modelu *CHARM* jest to przejawem istnienia w pamięci osób zmylonych śladu kompozytowego, stanowiącego mieszaninę kolorów niebieskiego i zielonego.

Model *CHARM* wydaje się atrakcyjną propozycją teoretyczną, przede wszystkim z uwagi na swoją elegancję i wyrafinowanie matematyczne oraz fakt, że dobrze wyjaśnia wyniki eksperymentów, które wydawały się sprzeczne, w tym wyniki uzyskiwane przy użyciu testu klasycznego oraz zmodyfikowanego. Jednak dokładniejsza jego analiza ujawnia poważne słabości, które nakazują traktować go z rezerwą. Na przykład Lindsay (1991) w swojej bardzo wnikliwej analizie modelu *CHARM* wskazał między innymi na pewną zaskakującą i nieintuicyjną predykcję modelu *CHARM*. Wyobraźmy sobie, że w materiale oryginalnym widoczny był młotek, z dezinformacji prezentowanej grupie ekspery-

mentalnej wynikało, iż był to klucz, w grupie kontrolnej nie było mowy o kluczu, a tylko o jakimś „narzędziu”, natomiast test końcowy polegał na wyborze pomiędzy wersjami „młotek” oraz „narzędzie”. W takiej sytuacji z modelu *CHARM* wynika, że grupa kontrolna będzie rzadziej odpowiadać poprawnie niż grupa zmylona, ponieważ będzie częściej wskazywać „narzędzie”. Stanie się tak dlatego, iż powstały w grupie kontrolnej nadrzędny ślad kompozytowy będzie zawierał cechy „młotka” oraz „narzędzia”. Jest bardzo wątpliwe, czy tak zachowują się rzeczywiste osoby badane.

Kilka zarzutów wobec modelu *CHARM* sformułowali również Schooler i Tanaka (1991); najważniejszy z nich dotyczy pewnego rozróżnienia nieuwzględnianego przez Metcalfe (1990), mianowicie podziału na wspomnienia kompozytowe (*composite recollections*) oraz wspomnienia kompromisowe (*compromise recollections*). Zdaniem Schoolera i Tanaki, pierwsze z tych pojęć odnosi się do wspomnienia takiego, że każdy z jego elementów związany jest albo ze źródłem informacji oryginalnej, albo ze źródłem dezinformacji. Na przykład, badany może połączyć elementy pochodzące ze źródła informacji oryginalnej (na przykład samochód stojący na skrzyżowaniu) oraz pochodzące ze źródła dezinformacji (na przykład znak „ustąp pierwszeństwa”), w wyniku czego powstaje wspomnienie „samochodu stojącego na skrzyżowaniu pod znakiem »ustąp pierwszeństwa«”.

Odminnym natomiast według Schoolera i Tanaki (1991) zjawiskiem jest wspomnienie kompromisowe, które polega na tym, że przynajmniej jeden jego element nie może być przypisany ani źródłu informacji oryginalnej, ani źródłu dezinformacji, lecz reprezentuje pewien kompromis między jednym a drugim, polegający na przyjęciu jakiejś wartości pośredniej na jakimś ciągłym kontinuum. Za przykład wspomnień kompromisowych uchodzą między innymi wspomnienia polegające na identyfikowaniu zielonego samochodu, opisanego jako niebieski, jako niebieskawozielonego (*blueish-green*). Zdaniem Schoolera i Tanaki (1991), tylko to drugie zjawisko, czyli wspomnienia kompromisowe, przemawia za istnieniem kompozytowych śladów pamięciowych, a tym samym dostarcza poparcia dla modelu *CHARM*. Wspomnienia kompozytowe takowego nie dostarczają, ponieważ łączenie w całość informacji pochodzących z różnych źródeł nie zakłada ich „mieszania” się z sobą w jakąś nową jakościowo całość. Do ich powstania wystarcza, że badany pamięta niektóre elementy oryginału oraz dezinformacji.

Zdaniem Schoolera i Tanaki (1991), literatura dotycząca efektu dezinformacji dostarcza ogromnego poparcia dla tezy o istnieniu wspomnień kompozytowych, lecz nie dla kompromisowych, a tym samym w niewielkim stopniu popiera model *CHARM*. Wydaje się, iż tak jest istotnie, ponieważ Metcalfe (1990) omówiła tylko jeden eksperyment, którego wyniki można interpretować jako argument na rzecz istnienia wspomnień kompromisowych (Loftus, 1977), przyznając w dodatku, że stanowi on raczej „izolowaną wyspę” na morzu literatury o efekcie dezinformacji. Jak wskazali Schooler i Tanaka (1991), innym przykładem takich wspomnień mogłyby być wyniki uzyskane przez Loftus (1977),

które polegały na tym, że badani modyfikowali swoje oceny dotyczące liczby widzianych demonstrantów pod wpływem dezinformacji opiewającej na inną ich liczbę. Nie musiało to jednak być spowodowane powstaniem kompozytowego śladu pamięciowego, ponieważ dezinformacja mogła po prostu służyć jako wskazówka dla tych badanych, którzy nie zapamiętali czy nie zauważyli dokładnej liczby demonstrantów. Schooler i Tanaka (1991) przypomnieli też o eksperymencie Belliego (1988), w którym badani oglądali zielony przedmiot, określony następnie w grupach eksperymentalnych jako albo niebieski, albo żółty. Badani zmyleni kolorem żółtym wybierali kolory kompromisowe (czyli żółtozielone albo zielonożółte) *rzadziej* niż badani z grupy kontrolnej, a zmyleni kolorem niebieskim wybierali kolory kompromisowe tylko 8% procent częściej niż kontrolni. Schooler i Tanaka konkludują zatem, że jest niewiele dowodów empirycznych na istnienie śladów zintegrowanych oraz wspomnień kompromisowych, a tym samym istnieje niewielkie poparcie w badaniach dla modelu *CHARM*.

Na zarzuty te Metcalfe (1991a, 1991b, 1991c) odpowiedziała w sposób raczej zaskakujący – iż dokładniejsza analiza wskazuje, że słabe poparcie empiryczne dla istnienia wspomnień kompromisowych nie stanowi problemu dla modelu *CHARM*, ponieważ istnienie takowych nie jest jego predykcją (tym samym zmodyfikowała nieco to, co pisała w artykule z 1990 roku). Jak stwierdziła Metcalfe, model *CHARM* predykuje zjawiska takie, jak wybieranie kolorów kompromisowych, tylko w pewnych bardzo szczególnych warunkach. Zatem, ani niewielka liczba eksperymentów pokazujących wspomnienia kompromisowe, ani możliwość ich reinterpretacji nie przedstawia, jej zdaniem, problemu dla modelu *CHARM*. Metcalfe stwierdziła też między innymi, że przeciwność teorii trudno uznać za jej wadę.

Podsumowując dyskusję nad modelem *CHARM*, można stwierdzić, że nawet jeśli model ten dobrze tłumaczy wiele zjawisk, to pozostaje faktem, iż jest on tylko jedną z możliwości interpretacji wyników badań nad efektem dezinformacji. Jeśli dodać do tego, że nawet w ramach tego modelu pojawiają się trudności interpretacyjne, omówione powyżej, to wydaje się, iż należy wobec niego zachować rezerwę.

4.1.4. Teoria śladu rozmytego

Teoria śladu rozmytego (*fuzzy-trace theory*) powstała pierwotnie jako teoria wyjaśniająca aspekty przetwarzania informacji, związane z takimi procesami, jak podejmowanie decyzji czy wnioskowanie dedukcyjne, oparte na danych pamięciowych (Brainerd i Kingma, 1984). Wyjaśniała one pewne zaskakujące dane empiryczne, które wskazywały, że poprawność wnioskowania nie musi być powiązana z dokładnością pamięci.

Podstawowe twierdzenie tej teorii głosi, iż wszelkie doświadczenia, jakie mogą spotkać jednostkę, przetwarzane są równolegle na dwóch poziomach: pierw-

szym – związanym z formalnym „wyglądem” tego doświadczenia, oraz drugim – dotyczącym jego treści i znaczenia (Reyna i Brainerd, 1995). Odpowiadają temu dwa rodzaje reprezentacji pamięciowych. Pierwszy z nich odznacza się dosłownością i odpowiedniością śladu pamięciowego oraz doświadczenia i nazywany jest reprezentacją formy czy też reprezentacją dosłowną (*verbatim representation*). Reprezentacja formy zawiera też informacje dotyczące źródła pochodzenia danego wspomnienia oraz kontekstu nabycia danego doświadczenia.

Drugi rodzaj reprezentacji związany jest z treścią oraz znaczeniem doświadczenia i nazwany został *gist representation*, co można tłumaczyć jako reprezentacja treści, znaczenia, istoty czy „esencji” doświadczenia. Reprezentacje dosłowne związane są z „powierzchniową formą doświadczenia” (*surface forms of experienced items*), natomiast reprezentacje treści stanowią raczej interpretacje tego doświadczenia i są zróżnicowane pod względem ogólności vs szczegółowości, na przykład czytanie o spanielu może wywołać takie reprezentacje, jak „pies myśliwski” czy „zwierzę domowe” (Brainerd i Reyna, 2002).

Twierdzenie drugie mówi (Brainerd i Reyna, 2002), że oba rodzaje reprezentacji mogą być odzyskiwane niezależnie od siebie, i w zależności od takich czynników, jak rodzaj wskazówek do odpamiętania, dostępność obu rodzajów reprezentacji oraz ich względna siła, jeden z tych rodzajów reprezentacji może zdominować proces odzyskiwania informacji (Reyna i Kiernan, 1994, 1995). Jeśli wskazówka do odpamiętania jest formalnie zgodna z doświadczeniem, na przykład badani czytają listę słów zawierającą słowo „spaniel”, a następnie rozpoznają słowa wcześniej czytane z listy zawierającej również słowo „spaniel”, to reprezentacja formy jest aktywizowana silniej, niż gdyby tego słowa nie było na liście słów do rozpoznania. Natomiast wskazówki nieodpowiadające dosłownie zapamiętanej pozycji, lecz związane z jej znaczeniem, aktywizują raczej reprezentacje treści. W odniesieniu do drugiego czynnika – dostępności obu rodzajów reprezentacji – Brainerd i Reyna (2002) stwierdzają, że nabiera on wagi, jeśli proces zapamiętywania wspierał którąś z tych form bardziej. Na przykład, dosłowne powtarzanie informacji do zapamiętania wspiera raczej reprezentację formy, a cytowanie przykładów wspiera reprezentację treści. Przy tym reprezentacja formy jest bardziej niż reprezentacja treści wrażliwa na upływ czasu, to znacząco ulega szybszej dezintegracji niż reprezentacja treści i jest bardziej od niej podatna na interferencję. W konsekwencji odpamiętywanie starszych informacji wymaga opierania się raczej na reprezentacji treści niż formy; twierdzenie to jest zgodne z badaniami demonstrującymi, że błędne wspomnienia mogą być trwalsze niż poprawne (Brainerd, Reyna i Brandsee, 1995; Toglia, Neuschatz i Goodwin, 1999). Bardzo ważne przy tym, że dezintegracja reprezentacji formy powoduje również trudności w identyfikacji źródła wspomnienia, ponieważ informacja na temat źródła jest, jak wspomniano powyżej, zawarta właśnie w reprezentacji formy. Wskutek dezintegracji reprezentacji formy informacja ta staje się niedostępna.

Twierdzenie trzecie (Brainerd i Reyna, 2002) dotyczy wpływu reprezentacji formy i treści na pamięć informacji prezentowanej oraz nieprezentowanej. Mówi

ono, że oba te rodzaje reprezentacji wspierają przypominanie informacji prezentowanej, ale mają przeciwny sobie wpływ na błędne przypominanie informacji nieprezentowanej, lecz odpowiadającej informacji prezentowanej pod względem znaczenia. Jeśli na przykład badani czytali słowo „spaniel”, a wśród słów, spośród których należało wskazać słowa wcześniej czytane, jest słowo „collie”, to reprezentacja treści zwiększa prawdopodobieństwo błędnego rozpoznania (ponieważ znaczenie jest podobne – mowa o psach), a reprezentacja formy zmniejsza to prawdopodobieństwo (ponieważ spaniel to nie to samo co collie).

Twierdzenie czwarte odnosi się do zmian rozwojowych; według Brainerda i Reyny (2002), sprawność działania obu rodzajów reprezentacji rośnie od dzieciństwa do wieku dorosłego i spada w wieku późnej dorosłości.

Twierdzenie piąte mówi, że oba rodzaje reprezentacji mogą powodować intensywne poczucie prawdziwości wspomnienia, chociaż umiarkowane aktywizowanie reprezentacji treści zazwyczaj powoduje tylko poczucie znajomości (nieobcości) informacji.

W wyjaśnianiu efektu dezinformacji dwa spośród tych założeń są najważniejsze: (1) istnieją reprezentacje formy (*verbatim* – „dosłowne”) oraz reprezentacje treści (*gist* – „sensu”, „istoty”, „znaczenia”, „esencji”, „tego co kluczowe, najważniejsze”), oraz (2) reprezentacje formy ulegają w miarę upływu czasu szybszej dezintegracji niż reprezentacje treści. Zgodnie z teorią śladu rozmytego, efekt dezinformacji występuje dlatego, że reprezentacje treści są przez badanego błędnie przypisywane rzeczywistości, której jakoby był świadkiem (Brainerd i Poole, 1997; Reyna i Brainerd, 1995, Titcomb i Reyna 1995).

Rozważmy eksperyment, w którym w teście końcowym badani rozstrzygają, czy widzieli pewien szczegół, który w rzeczywistości nie był zawarty w materiale oryginalnym. Na przykład, oglądają oni film, na którym widać samochód stojący na skrzyżowaniu i czytają tekst, z którego wynika, że samochód ten stał pod znakiem stopu (czego nie było widać na filmie), po czym w teście końcowym pytani są, pod jakim znakiem stał samochód na skrzyżowaniu. W takiej sytuacji reprezentacja treści, znajoma z tekstu zawierającego dezinformację, może być mylnie zinterpretowana jako odbicie rzeczywistego istnienia znaku stopu.

W wypadku typowego paradygmatu z wymuszonym w teście końcowym wyborem między informacją oryginalną a dezinformacją sytuacja wygląda nieco inaczej (Reyna i Kiernan, 1994, 1995; Reyna i Titcomb, 1997). Zachowanie badanego jest wtedy oparte na reprezentacji formy i zależy od względnej dostępności reprezentacji formy i treści. Najczęściej stanie się tak, że reprezentacja formy związana z dezinformacją jest bardziej dostępna niż ta związana z informacją oryginalną, i ona przeważa w odpowiedzi badanego. Innymi słowy, badany poprawnie odpamiętuje reprezentację formy, lecz z błędnego źródła. Błąd związany ze źródłem spowodowany jest tym, że dezintegracja reprezentacji formy obejmuje też „oddzielenie” od niej danych o źródle informacji (Reyna i Titcomb, 1997). Ogółem, zdaniem Reyny i Lloyd (1997), teoria śladu rozmytego może wyjaśnić wszystkie główne wyniki uzyskiwane w różnych paradygmatach w badaniach nad efektem dezinformacji.

Oceniając teorię śladu rozmytego, należy rozgraniczyć jej ogólną wartość w psychologii pamięci oraz jej wartość w kontekście wyjaśniania efektu dezinformacji. Ocena tej teorii pod kątem jej wartości dla ogólnego wyjaśniania funkcjonowania pamięci, poza kontekstem efektu dezinformacji, wykracza poza ramy tej pracy. W odniesieniu do efektu dezinformacji natomiast zaletą teorii śladu rozmytego wydaje się jej oszczędność – jest to teoria opierająca się na niewielkiej liczbie założeń; w gruncie rzeczy jej kluczowe tezy, dotyczące efektu dezinformacji, można sprowadzić do trzech twierdzeń: (1) istnieją dwa rodzaje śladów pamięciowych, przechowywane „osobno”: reprezentacje formy i treści; (2) reprezentacje formy ulegają szybszej deterioracji, co powoduje między innymi brak dostępności do danych na temat źródła informacji, oraz (3) jednostka często opiera się na reprezentacji treści.

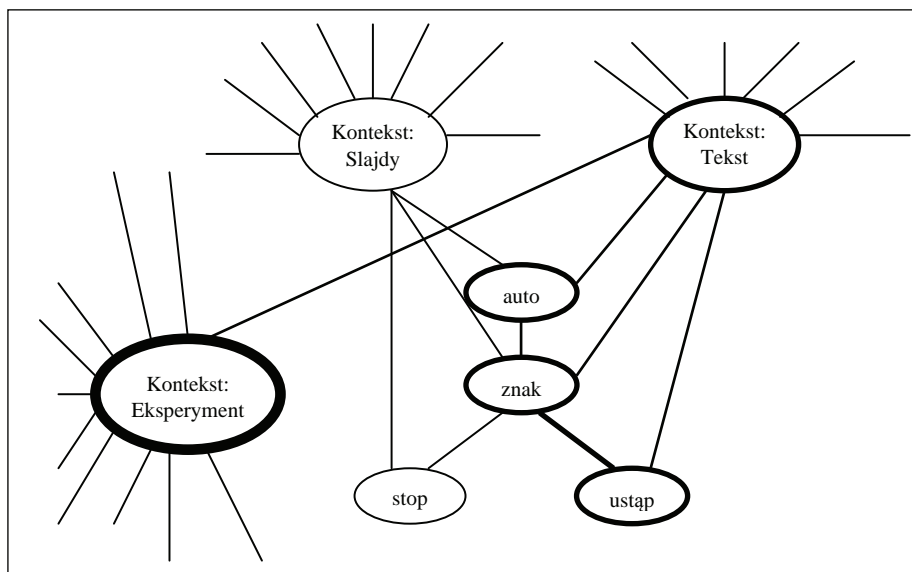
Teoria ta dobrze pasuje do wielu istniejących danych eksperymentalnych, lecz można w odniesieniu do niej stwierdzić to samo, co w wypadku modelu *CHARM* – wyjaśnia ona te dane równie dobrze jak inne teorie.

4.1.5. Teoria oparta na pojęciu aktywacji

Teoria oparta na pojęciu aktywacji (*activation-based framework*) została zaproponowana przez Ayersa i Redera (1998). Badacze ci reprezentują stanowisko kompromisowe, stwierdzając, że za efekt dezinformacji czasami odpowiadają mechanizmy związane z uszkodzeniem pamięci oryginalnej, a czasami czynniki niepamięciowe, takie jak ukryte wymogi sytuacji eksperymentalnej, określone strategie stosowane przez badanych lub ukierunkowanie odpowiedzi (*response bias*). Teoria oparta na aktywacji dotyczy natomiast wyłącznie mechanizmów pamięciowych. Jej podstawowym postulatem jest twierdzenie, że o efekcie dezinformacji decyduje współzawodnictwo asocjacji (*competition of associations*).

Jako źródła czy też podstawy tego ujęcia Ayers i Reder (1998) podają ogólne asocjacionistyczne modele pamięci oparte na pojęciu sieci semantycznej (np. Anderson, 1976, 1983, 1993; Bower, 1996; Collins i Loftus, 1975; Kamas i Reder, 1994; Reder i Gordon, 1997). W kontekście efektu dezinformacji Ayers i Reder (1998) skoncentrowali się na jednej szczególnej postaci modeli asocjacionistycznych, mianowicie modelu błędów identyfikacji źródła aktywacji (*source of activation confusion model of memory*, SAC; Reder i Schunn, 1996; Schunn, Reder, Nhouyvanisvong, Richards i Stroffolino, 1997).

Model ten, zaadaptowany do zilustrowania sytuacji eksperymentu dotyczącego efektu dezinformacji, przedstawiony jest w uproszczonej postaci na rycinie 2. Elipsy (czyli tzw. węzły) przedstawiają poszczególne reprezentacje, a linie – połączenia między nimi. Reprezentacje mogą być (i stawać się) silniejsze lub słabsze, w zależności od tego, jak często i jak niedawno były aktywowane. Siła poszczególnych reprezentacji i ich skojarzeń symbolizowana jest przez grubość linii, jaką narysowana jest elipsa bądź linia.



Rycina 2. Przykładowy schemat reprezentacji i połączeń między nimi w typowym eksperymencie dotyczącym efektu dezinformacji

Zaadaptowane z: Ayers i Reder (1998, s. 3)

Dostępność reprezentacji jest funkcją tego, jak dawno była ona aktywowana, ale zależy również od tego, jak dawno aktywowane były reprezentacje skojarzone z daną reprezentacją. Na rycinie 2 reprezentacja znaku „ustąp pierwszeństwa” jest silniejsza, ponieważ była aktywowana w mniej odległym czasie.

Ważnym szczególnym rodzajem reprezentacji jest kontekst. Kontekst stanowi połączenie szerszej sieci reprezentacji oraz połączeń między nimi. W odniesieniu do eksperymentu dotyczącego efektu dezinformacji kontekst może zawierać reprezentacje takich szczegółów, jak wygląd pomieszczenia, w którym odbywają się badania, osoba eksperymentatora, stan emocjonalny badanego itp. Model SAC przyjmuje, że tworzenie i magazynowanie poszczególnych reprezentacji powoduje automatyczne tworzenie również reprezentacji dotyczących kontekstu.

Jednym z centralnych założeń omawianej teorii jest twierdzenie, że zachowania ludzi są zależne od tego, jaka reprezentacja jest aktywna, nawet jeśli nie są oni świadomi tego, dlaczego ta właśnie, a nie inna reprezentacja jest aktywna. Dzieje się tak dlatego, że ludzie mają dostęp do reprezentacji, ale nie do asocjacji między nimi. W związku z tym o źródle odpowiedzialnym za aktywację danej reprezentacji można tylko wnioskować (chyba że osoba zakoduje również źródło, np. powtarzając sobie „Znak »Ustąp pierwszeństwa« był widoczny na slajdach”), co spowoduje utworzenie reprezentacji (a nie asocjacji między reprezentacjami) odpowiedzialnej za wiedzę, iż ten znak był widoczny na slajdach.

W pewnych warunkach źródło aktywacji danej reprezentacji jest inferowane błędnie, co skutkuje błędem pamięciowym.

Teoria ta, jak piszą Ayers i Reder (1989), jest odmienna od teorii konstrukcyjnej pamięci (Loftus, 1975; Loftus i in., 1978), ta bowiem przyjmuje w istocie, że oryginalny ślad pamięciowy jest zastępowany śladem związanym z dezinformacją (np. znak „Ustąp pierwszeństwa” zastępuje znak „Stop”) lub łączy się z nim. Teoria SAC zakłada natomiast, że istnieją dwie reprezentacje pamięciowe dotyczące znaku, różniące się siłą. Zbliżyła to teorię SAC do teorii śladów równoległych.

Moim zdaniem, teoria ta nie wnosi wiele do naszego rozumienia mechanizmu efektu dezinformacji i sprowadza się w gruncie rzeczy do dwóch bardzo prostych stwierdzeń: (1) wspomnienie mniej odległe w czasie (dezinformacja) jest silniejsze od odleglejszego w czasie (informacja oryginalna) (innymi słowy, ślady pamięciowe słabną w czasie), i (2) ludzie mogą nie być świadomi źródła swojej wiedzy. Oba te założenia wyjaśniają dobrze efekt dezinformacji zarówno w ramach, jak i poza asocjacionistycznymi modelami pamięci. Model Ayersa i Reder reprezentuje raczej próbę adaptacji modeli asocjacionistycznych do zjawiska efektu dezinformacji, nie wnosząc jednak wiele więcej do wyjaśnienia tego ostatniego niż inne teorie.

4.1.6. Model oparty na teorii zapominania spowodowanego odpamiętywaniem

Podobnie jak dwie poprzednio omawiane teorie, również w tym przypadku wyjaśnienie efektu dezinformacji oparte jest na pewnej ogólniejszej teorii pamięci, znanej jako teoria zapominania spowodowanego odpamiętywaniem (*retrieval induced forgetting*). Punktem wyjścia do sformułowania tej teorii było spostrzeżenie, że trudności w odzyskiwaniu informacji z pamięci mogą być spowodowane między innymi przez to, iż wiele różnych reprezentacji pamięciowych może pasować do takich samych wskazówek do odpamiętania, co prowadzi do rywalizacji między reprezentacjami i w konsekwencji do błędów pamięciowych (Mensink i Raaijmakers, 1988; Schacter, 1996). Jednym ze sposobów poradzenia sobie z tym ostatnim spośród wymienionych problemów może być zapomnienie, przynajmniej czasowe, reprezentacji pamięciowych konkurencyjnych względem tej, która powinna być odpamiętana (Anderson, Bjork i Bjork, 1994). Teza ta zyskała pewne potwierdzenie w badaniach wskazujących, że instrukcja zalecająca aktywne próby zapominania pewnego materiału powoduje polepszenie przypominania sobie innego podobnego materiału (np. Geiselman i Bagheri, 1985; Geiselman, Bjork i Fishman, 1983; MacLeod, 1989).

Prawdą jest również twierdzenie odwrotne: aktywne odpamiętywanie reprezentacji z pewnej kategorii zwiększa konkurencję między nimi, prowadząc do większych trudności w tym odpamiętywaniu. Właśnie to zjawisko zostało na-

zwane zapominaniem spowodowanym odpamiętywaniem. Procedurę stosowaną w eksperymentach dotyczących tej kwestii można w bardzo uproszczony sposób przedstawić następująco. W fazie pierwszej badani uczą się jakiegoś materiału, na przykład list par słów składających się z kategorii i jej egzemplarza, takich jak „owoc – banan”; „napój – cola”. Następnie część wyuczonych par jest ćwiczona poprzez odpamiętywanie kierowane wskazówkami, na przykład „owoc – ban.....”). W ostatniej fazie badani wymieniają wszystkie egzemplarze z każdej kategorii, przy czym rejestruje się jakość odpowiedzi dla trzech rodzajów egzemplarzy: (1) wcześniej ćwiczone egzemplarze z ćwiczonych kategorii; (2) niećwiczone egzemplarze z ćwiczonych kategorii; i (3) niećwiczone egzemplarze z niećwiczonych kategorii. Badani mają zazwyczaj większe trudności w prawidłowym odpamiętywaniu niećwiczonych egzemplarzy pochodzących z kategorii, z której inne egzemplarze były ćwiczone, niż niećwiczonych egzemplarzy pochodzących z niećwiczonej kategorii. Wyniki te zatem potwierdzają, że aktywne przypominanie sobie (zachodzące w fazie ćwiczenia) pewnej kategorii słów pogarsza zdolność do odpamiętywania innych słów z tej kategorii. Efekt taki uzyskano zarówno w przypadku materiału i kontekstu „laboratoryjnego”, czyli list – słów (np. Anderson et al., 1994; Anderson i Spellman, 1995; MacLeod i Macrae, 2001), jak również materiału bardziej „społecznego”, jak na przykład listy charakterystyk pewnych osób czy pozorowanego egzaminu (Macrae i MacLeod, 1999).

Próbę użycia teorii zapominania spowodowanego odpamiętywaniem do wyjaśnienia efektu dezinformacji przedstawili Saunders i MacLeod (2002). Zauważyli oni, że materiał wprowadzający dezinformację, na przykład kwestionariusz dotyczący materiału oryginalnego (i zawierający nieprawdziwe przesłanki) może być uważany za procedurę, w której badani przypominają sobie pewne elementy materiału oryginalnego, lecz nie przypominają sobie innych. Może to spowodować gorsze pamiętanie tych innych, nieodpamiętywanych elementów. Do tych nieodpamiętywanych elementów należą tymczasem te, których dotyczy dezinformacja i późniejsze pytania krytyczne w teście końcowym, na przykład, pytanie „Czy inny samochód wyprzedził czerwonego datsuna, kiedy stał on pod znakiem stopu?” (Loftus i in., 1978), zmusza badanego do przypomnienia sobie, czy były inne samochody wyprzedzające datsuna, lecz nie zmusza go do przypomnienia sobie, pod jakim znakiem stał datsun. Zgodnie z teorią zapominania spowodowanego odpamiętywaniem, próba przypominania sobie samochodów może przytłumić reprezentację prawdziwego znaku, pod którym stał datsun.

Teoria zapominania spowodowanego odpamiętywaniem użyta dla wyjaśnienia efektu dezinformacji pozwala na sformułowanie pewnych predykcji umożliwiających jej sprawdzenie. Przede wszystkim efekt dezinformacji powinien wystąpić w wypadku takich szczegółów, które nie były ćwiczone, lecz pochodzą z kategorii, z której inne szczegóły były ćwiczone. Efekt dezinformacji nie powinien natomiast wystąpić w odniesieniu do szczegółów ćwiczonych lub pochodzących z kategorii, z której żadne inne szczegóły nie były ćwiczone.

W celu sprawdzenia tych predykcji Saunders i MacLeod (2002) przeprowadzili dwa eksperymenty, z których pierwszy bezpośrednio weryfikował analizowaną teorię. Osoby badane czytały dwa teksty mówiące o kradzieży, jeden w domu Jonesa, drugi Smitha. Każdy tekst wymieniał pewną liczbę skradzionych rzeczy, jak np. telewizor, zegarek etc. Następnie badani w grupie eksperymentalnej odpowiadali na pytania dotyczące części skradzionych przedmiotów z jednego z domów, przez co powstawały trzy kategorie przedmiotów: powtarzane w ramach jednej kategorii (czyli domu), niepowtarzane w ramach jednej kategorii (tego samego domu) oraz niepowtarzane w ramach innej kategorii (czyli drugiego domu). Przy tym przedmioty powtarzane w jednej połowie grupy eksperymentalnej były przedmiotami niepowtarzanymi w drugiej połowie grupy eksperymentalnej. Badani w grupie kontrolnej nie zostali poddani pytaniom powodującym powtarzanie materiału, w wypadku żadnego z domów i przedmiotów. Po pięciu minutach zadania ubocznego badani w grupie eksperymentalnej zostali wystawieni na działanie dezinformacji, wprowadzonej w formie pytań, z których jedno sugerowało, że pewien skradziony przedmiot był inny niż w rzeczywistości w tekście. W ten sposób w zależności od tego, w której połowie grupy eksperymentalnej badani się znajdowali, trafiał na dezinformację dotyczącą przedmiotów wcześniej powtarzanych w ramach pewnej kategorii (domu), niepowtarzanych w ramach kategorii (domu), w odniesieniu do której inne przedmioty były powtarzane, lub dotyczącą kategorii (domu), w odniesieniu do której żadne przedmioty nie były powtarzane. Ten sam szczegół zmylony był również ekspozowany w grupie kontrolnej. Po kolejnym zadaniu ubocznym odbywał się test końcowy, mający formę wyboru między trzema wersjami; w wypadku szczegółu krytycznego do wyboru była wersja oryginalna, związana z dezinformacją oraz nowa.

W wyniku tej procedury Saunders i MacLeod (2002) stwierdzili, że dezinformacja wywierała większy wpływ, kiedy dotyczyła przedmiotu niepoddanego powtórkom, z kategorii (domu), z której inne przedmioty zostały powtórkom poddane, niż w wypadku przedmiotu niepoddanego powtórkom, pochodzącemu z kategorii (domu), z którego żadne inne przedmioty nie były poddane powtórkom. Wyniki te są zgodne z teorią zapominania spowodowanego odpamiętywaniem, ponieważ przedmioty pochodzące z kategorii, z której inne przedmioty były powtarzane, są pamiętane gorzej, a tym samym bardziej podatne na dezinformację. Drugi z wykonanych przez Saundersa i MacLeoda eksperymentów wykazał dodatkowo, że jeśli określone odstępy czasu (24-godzinne) znoszą efekt zapominania spowodowanego przypominaniem, to jednocześnie znika też efekt dezinformacji. Ogółem, Saunders i MacLeod (2002) zinterpretowali wyniki tych eksperymentów jako wsparcie dla teorii efektu dezinformacji opartej na zapominaniu spowodowanym przypominaniem.

Teoria zapominania spowodowanego odpamiętywaniem jest stosunkowo rzadko wzmiankowana w literaturze przedmiotu, wydaje się jednak, że stanowi interesującą próbę zaadaptowania pewnej ogólnej teorii pamięci do efektu dezinformacji.

4.1.7. Teoria błędów w monitorowaniu źródła informacji

Podstawę teorii efektu dezinformacji, opartej na pojęciu błędów monitorowania źródła, stanowi paradygmat badawczy i ogólniejsza teoria pamięci, związana z analizą monitorowania źródła zapisów pamięciowych (Johnson, 1988, 1997; Johnson i in., 1993). W paradygmacie tym termin „źródło” odnosi się do warunków, w których wspomnienie zostało nabyte. Według tej teorii, informacja o źródle informacji najczęściej nie jest przechowywana w pamięci jako zapis pamięciowy, chociaż w pewnych okolicznościach i to jest możliwe. W pamięci przechowywane są natomiast najczęściej różnorodne informacje i charakterystyki, dotyczące okoliczności nabycia danego wspomnienia oraz samego wspomnienia, takie jak na przykład informacje dotyczące przestrzennego, czasowego i społecznego kontekstu nabycia wspomnienia, lub też informacje dotyczące różnorodności czy bogactwa wspomnienia w dane o różnej modalności. Główne twierdzenie teorii monitorowania źródła głosi, że osoba chcąc ustalić źródło pewnego wspomnienia najczęściej nie jest w stanie odpaamiętać bezpośrednio informacji o tym źródle, bo takowe zwykle nie istnieje. W związku z tym ustalanie źródła wspomnienia ma charakter procesu opartego na wnioskowaniu z istniejących w pamięci charakterystyk dotyczących danego wspomnienia. Proces ten może zachodzić nieświadomie i automatycznie, lecz czasem ma postać świadomego rozumowania, wykorzystującego różne heurystyki i często opartego na kategoriach probabilistycznych, na przykład „Jan nie mógł tego powiedzieć, bo wtedy był za granicą, Stanisław zazwyczaj nie mówi takich rzeczy, ale Adam owszem, więc pewnie wiem to od Adama”.

Teoria monitorowania źródła została użyta również dla wyjaśnienia mechanizmów efektu dezinformacji (Lindsay i Johnson, 1987; 1989a, 1989b; Zaragoza i Lane, 1994). Według niej, zadanie osoby badanej biorącej udział w eksperymencie dotyczącym wpływu dezinformacji na raporty pamięciowe polega w dużej mierze na rozstrzyganiu o źródle informacji. W takich eksperymentach badani zapoznają się z jakimś materiałem oryginalnym, na przykład oglądają film, czytają tekst, zawierający informacje inne (sprzeczne bądź uzupełniające) niż te, które były przedstawione na filmie, po czym pytani są o treść materiału oryginalnego. Ponieważ tekst i film są podobne w treści i zawierają podobne informacje, u części badanych może dojść do tego, że błędnie wezmą oni informacje pochodzące w rzeczywistości z tekstu za informacje pochodzące z filmu. Na przykład, badany może przeczytać, iż jeden z bohaterów filmu miał pistolet (którego w rzeczywistości na filmie nie było widać). Taka osoba, zapytana, czy ktoś na filmie był uzbrojony, może pomylić źródła informacji i odpowiedzieć twierdząco, nie zdając sobie sprawy, że w rzeczywistości jej wiedza pochodzi nie z tego źródła, o które jest pytana. Zatem, według teorii monitorowania źródła, efekt dezinformacji może być skutkiem błędów w monitorowaniu źródła informacji oryginalnej i dezinformacji.

Poparcie empiryczne dla teorii monitorowania źródła pochodzi przede wszystkim z eksperymentów, w których stosowano procedurę monitorowania źródła, gdzie test końcowy polega na tym, że badani określają, w odniesieniu do każdego prezentowanego im szczegółu, czy był on zawarty w materiale oryginalnym (np. na filmie czy slajdach), czy też była o nim mowa w czytanim następnie tekście, albo czy był zawarty zarówno na slajdach, jak i w tekście, lub czy nie było o nim mowy ani w jednym, ani w drugim źródle (por. podrozdział 2.2.1.5). Wyniki wielu takich badań wskazują, że pewna liczba osób błędnie przypisuje szczegół, o którym tylko czytały, oglądanemu filmowi czy slajdom, przynajmniej w pewnych warunkach (np. Ackil i Zaragoza, 1995; Belli, Lindsay, Gales i McCarthy, 1994; Lindsay, 1990; Mitchell i Zaragoza, 1996, 2001; Niedźwieńska, 2002; Zaragoza i Lane, 1994). Nie uzyskali natomiast istotnych efektów w tym paradygmacie na przykład Zaragoza i Koshmider (1989), Lindsay i Johnson (1989a) oraz Multhaup, de Leonardis i Johnson (1999). Lindsay i Johnson (1989a) brak błędów monitorowania źródła zinterpretowali w swoim artykule w nieco zaskakujący sposób – jako dowód na słuszność wyjaśniania teorią błędów monitorowania źródła efektu dezinformacji. Stwierdzili mianowicie, że test końcowy oparty na błędach monitorowania źródła ukierunkowuje uwagę badanych na intensywnie i aktywne poszukiwanie informacji dotyczących pochodzenia ich wspomnień, przez co ich odpowiedzi stają się poprawniejsze. Zaragoza i Koshmider natomiast (1989), którzy również nie stwierdzili błędów monitorowania źródła w zastosowanej przez siebie modyfikacji paradygmatu monitorowania źródła, zinterpretowali swoje wyniki jako dowód na to, że efekt dezinformacji może się opierać na mechanizmach niepamięciowych.

Teoria monitorowania źródła informacji bardzo dobrze wyjaśnia wyniki wielu eksperymentów prowadzonych w różnych paradygmatach. Zgodne z nią są wyniki uzyskiwane za pomocą testu standardowego, jak również wyniki badań prowadzonych w paradygmacie odwróconej kolejności (np. Lindsay i Johnson, 1989b), w którym dezinformacja prezentowana jest przed ekspozycją informacji oryginalnej, ponieważ do pomylenia źródła informacji może dojść bez względu na kolejność prezentacji informacji oryginalnej i dezinformacji. Teoria ta jest też zgodna z paradygmatem zanegowanej dezinformacji, w którym instruuje się badanych, by ignorowali dezinformację, ponieważ badani atrybuując dezinformację do informacji oryginalnej nie mają powodu jej ignorować.

Procedura badawcza oparta na monitorowaniu źródła informacji budzi jednak bardzo duże wątpliwości. Jak już wspomniano w podrozdziale 2.2.1.5, brak błędów monitorowania źródła nie może świadczyć o braku efektu dezinformacji, gdyż osoba badana niemyśląca źródeł informacji może jednak odpowiedzieć zgodnie z dezinformacją. Ponieważ problemy te są bardzo ważne z punktu widzenia głównego tematu niniejszej rozprawy, czyli niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji, zostaną one omówione szczegółowo w podrozdziale 5.2.2, dotyczącym hipotez własnych oraz procedury badawczej, zdolnej do wykrywania niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji.

4.2. Teorie uwzględniające mechanizmy niepamięciowe

4.2.1. Model sugestialności interogatywnej

Model ten, przedstawiony przez Gudjonssona i Clarka (1986), związany jest ściśle z sugestialnością interogatywną (por. podrozdział 2.1.1). Model Gudjonssona i Clarka (1986) obejmuje dwa rodzaje sugestialności: podatność na sugestie zawarte w pytaniach przesłuchującego oraz skłonność do zmieniania swoich odpowiedzi pod wpływem negatywnej informacji zwrotnej. Ten drugi rodzaj jest z punktu widzenia rozprawy dotyczącej efektu dezinformacji mniej ważny, omówiony więc zostanie tylko skrótowo.

Model sugestialności interogatywnej uwzględnia również czynniki pamięciowe, w tym zwłaszcza fakt zapamiętania informacji oryginalnej, lecz jego podstawowym założeniem jest twierdzenie, że odpowiedzi zgodne z sugestią są wynikiem określonego typu strategii radzenia sobie, jakimi posługuje się osoba przesłuchiwana. Sytuacja przesłuchania jest według Gudjonssona i Clarka niemal zawsze sytuacją trudną, z którą przesłuchiwni radzą sobie w różny sposób. Strategie radzenia sobie stosowane przez przesłuchiwnych można podzielić na dwa typy: związane z reakcjami *uległymi* wobec sugestii oraz związane z reakcjami *odpornymi* na sugestię. To, który typ strategii zostanie zastosowany, zależy głównie od trzech aspektów przesłuchania: niepewności (*uncertainty*), oczekiwania sukcesu (*expectations of success*) oraz zaufania interpersonalnego (*interpersonal trust*).

Te trzy aspekty przesłuchania mają kluczowe znaczenie w modelu Gudjonssona i Clarka (1986). Niepewność odnosi się do faktu, że przesłuchiwny najczęściej nie zna dokładnej odpowiedzi na wiele stawianych mu pytań. Element zaufania interpersonalnego dotyczy z kolei faktu, że przesłuchiwny zakłada, iż zamiary przesłuchującego są szczerze, i nie podejrzewa go o stosowanie żadnych nieuczciwych metod czy „tricków”. Wreszcie, aspekt oczekiwania sukcesu znaczy, że przesłuchujący oczekuje od przesłuchiwanego, iż ten będzie udzielał przydatnych odpowiedzi. Innymi słowy, przesłuchujący oczekuje określonych kompetencji pamięciowych, wiedzy oraz zdolności do rzetelnego zdawania sprawy z danego zdarzenia przez przesłuchiwanego. Co więcej, sam przesłuchiwny najczęściej podziela te oczekiwania, to znaczy on także sądzi, iż powinien być w stanie sporo pamiętać z relacjonowanego zdarzenia.

Konfiguracja natężenia tych trzech czynników jest decydującym wyznacznikiem tego, jakiego rodzaju strategii radzenia sobie z sytuacją przesłuchania zostaną zastosowane przez przesłuchiwanego. Im większa niepewność badanego, jego zaufanie do przesłuchującego oraz wygórowane oczekiwania, tym większe prawdopodobieństwo posłużenia się strategią radzenia sobie skutkującą odpowiedziami uwzględniającymi sugestie zawarte w pytaniach przesłuchującego. W skrajnym przypadku, jeśli niepewność występuje u badanego w niewielkim bądź żadnym

stopniu, jego zaufanie do przesłuchującego jest małe oraz nie uważa on, iż powinien zawsze być zdolny do udzielenia poprawnej odpowiedzi, podatność na sugestie jest mała bądź żadna. Co więcej, Gudjonsson i Clark (1986) zakładają też, że nawet jeśli niepewność badanego jest duża, a jego zaufanie do przesłuchującego jest znaczne, to odpowiedzi akceptujące sugestie nie pojawią się, jeśli nie wystąpi element oczekiwań sukcesu, to znaczy jeśli badany nie sądzi, iż powinien być zawsze zdolny do udzielenia poprawnych odpowiedzi.

Ważny element przesłuchania w tym modelu stanowi informacja zwrotna, komunikowana przez przesłuchującego. Jest ona przez Gudjonssona i Clarka rozumiana bardzo szeroko, jako każdy sygnał dotyczący jakości udzielanych zeznań; może nią być nawet sam fakt powtórzenia pewnego pytania. Jeśli informacja zwrotna jest negatywna, a taka zwykle jest, to zazwyczaj powoduje zwiększenie niepewności przesłuchiwanego, a tym samym podniesienie jego podatności na sugestie.

Natężenie trzech kluczowych przesłanek sugestialności: niepewności, zaufania i oczekiwań, może być traktowane jako względnie stała cecha jednostki. Indywidualna konfiguracja tych cech może stanowić wynik wielu czynników, takich jak na przykład ewentualne uprzednie doświadczenia przesłuchiwanego z policją, wpływające na jego zaufanie do niej. Głównym jednak wyznacznikiem tych trzech elementów są pewne cechy osobowości, w szczególności samoocena, asertywność oraz lęk przed negatywną oceną. Ponieważ są one względnie stałymi cechami jednostki, zatem również poziom sugestialności interogatywnej jest względnie stałą cechą, co jednak nie wyklucza jego zależności od właściwości sytuacji. Każdy element pewnej szczególnej sytuacji przesłuchania, który może wpłynąć na jeden lub więcej z trzech kluczowych wyznaczników sugestialności, może znacznie zmodyfikować jej poziom, na przykład nawet osoba „z natury” skłonna do reakcji sugestialnych może okazać się bardzo odporna, jeśli w pewnej szczególnej sytuacji nie ufa przesłuchującemu albo nie uważa, że jest w stanie udzielać poprawnych odpowiedzi.

Opublikowano dwie obszerne analizy modelu Clarka i Gudjonssona (1986). W pierwszej z nich (Schooler i Loftus, 1986) stwierdzono, że jego zaletą jest ujęcie w całość zjawiska bardzo wielowymiarowego, a także, iż wypełnia on pewną lukę w badaniach nad efektem dezinformacji, polegającą na nieuwzględnianiu różnic indywidualnych. Jednocześnie Schooler i Loftus wskazali, że w modelu tym w niewielkim tylko stopniu uwzględniono i omówiono procesy poznawcze mediujące uleganie sugestiom.

Zarzut Schoolera i Loftusa, iż model sugestialności interogatywnej niewiele mówi o poznawczych mechanizmach prowadzących do akceptacji sugestii, wydaje się, do pewnego przynajmniej stopnia, słuszny. W modelu tym nie jest sprecyzowane, poprzez jakie mechanizmy działają niepewność, oczekiwania i zaufanie, to znaczy, *dłaczego* dzieje się tak, że niepewność wzmacnia opieranie się na sugestiach; w zasadzie można by wysunąć też przypuszczenie odwrotne – iż niepewność przesłuchiwanego skłania go do większej ostrożności, a tym samym odrzucania niepewnych sugerowanych informacji. Badania empiryczne

są na ogół zgodne z modelem Gudjonssona i Clarka (por. Gudjonsson, 2003), ale pozostaje faktem, że model ten wydaje się raczej deskryptywny w swej naturze niż bardzo szczegółowy w zdawaniu sprawy z mechanizmów mentalnych odpowiedzialnych za sugestialność.

Inne zarzuty wobec modelu sugestialności interrogatywnej podniósł Irving (1987). Jego zdaniem, pojęcie sugestialności jest zbędne, a zjawiska opisywane za pomocą tego pojęcia dają się określić jako skrajna forma uległości (*compliance*). Wpływ negatywnej informacji zwrotnej, powiększający sugestialność, jest natomiast dla niego jedną z form wywierania nacisku na badanego w celu uzyskania pożądanego zeznania. Gudjonsson i Clark (1986) oraz Gudjonsson (2003) odrzucili te zarzuty, wskazując, że należy odróżniać pojęcia ulegania oraz sugestialności. Różnica pomiędzy nimi zasadza się na *osobistej akceptacji* zasugerowanej informacji, obecnej koniecznie w wypadku sugestialności, lecz niekoniecznej w wypadku ulegania. Zdaniem Gudjonssona (2003), o uleganiu można mówić wtedy, kiedy jednostka zachowuje się w sposób oczekiwany przez otoczenie, nie wierząc w sensowność przesłanek takiego zachowania. Tak rozumiane uleganie zbliża się więc do takich konstruktów, jak posłuszeństwo (Milgram, 1974). O sugestialności natomiast należy mówić wtedy, kiedy osoba jest przekonana o prawdziwości prezentowanych jej przesłanek, wierzy w nie i nie kwestionuje ich prawdziwości.

Pewne niedoskonałości modelu Gudjonssona i Clarka nie zmieniają jednak, moim zdaniem, faktu, iż wydaje się on mieć dużą moc wyjaśniającą, daleko wykraczającą poza kontekst przesłuchania. Tłumaczy on dobrze zachowanie przynajmniej części osób badanych ulegających dezinformacji w eksperymentach, w których stosowano paradygmat trzyetapowy. Po pierwsze, może on wyjaśniać zachowanie się tych osób, które w momencie testu końcowego nie pamiętają informacji oryginalnej, lecz pamiętają treść i źródło dezinformacji (to znaczy wiedzą, że o danym szczególe tylko czytali). Takie osoby, wskutek tego, iż sądzą, że powinny być w stanie udzielić poprawnej odpowiedzi, oraz wskutek tego, że nie podejrzewają, iż w procedurze eksperymentalnej zawarte są dezinformacje i elementy „nieuczciwe”, mogą wybrać dezinformację, zakładając o niej, że jest prawdziwa. Do pewnego stopnia model ten może też wyjaśniać zachowania osób pamiętających zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację, lecz wybierających w teście końcowym tę ostatnią.

4.2.2. Teoria niepamięciowa McCloskeya i Zaragozy

McCloskey i Zaragoza (1985a) wyszli od spostrzeżenia, że wyniki uzyskiwane w teście standardowym, polegającym na wyborze między szczegółem oryginalnym i związanym z dezinformacją, można wytłumaczyć bez odwoływania się do hipotezy postulującej negatywny wpływ dezinformacji na ślad pamięciowy dotyczący informacji oryginalnej. Wskazali oni, że aby pojawił się obserwowal-

ny efekt dezinformacji, wystarczy, by w grupie eksperymentalnej istniały osoby jednego lub obydwu spośród następujących rodzajów: (1) niepamiętające w momencie testu końcowego informacji oryginalnej, z powodów niezwiązanych z działaniem dezinformacji, lecz pamiętające dezinformację; (2) pamiętające zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację, lecz decydujące się w teście końcowym na tę ostatnią.

Osoby badane pierwszego rodzaju są tymi, które albo zapomniały informację oryginalną, zanim wykonały test końcowy, albo też nigdy jej nie zapamiętały, ponieważ jej w ogóle nie zauważyły. Osoby takie istnieją zapewne zarówno w grupie eksperymentalnej, jak i zmyłonej, w zbliżonej, wskutek randomizacji, liczbie. Jednak spośród osób z grupy eksperymentalnej część może zauważyć i zapamiętać dezinformację. Takie osoby w teście końcowym standardowym zdecydują się zapewne na szczegół związany z dezinformacją, przyjmując, że stanowi on poprawną odpowiedź na dane pytanie (badani nie wiedzą przecież, że uczestniczą w procedurze obejmującej przedstawianie informacji nieprawdziwych). Osoby w grupie kontrolnej natomiast niepamiętające informacji oryginalnej zmuszone są w teście końcowym zgadywać. Na przykład, wszyscy badani oglądają serię slajdów, na których widać puszkę coca-coli. W grupie eksperymentalnej badani czytają tekst, w którym wspomniano, że była to puszka pepsi-coli. W momencie testu końcowego część badanych w obu grupach nie pamięta coca-coli, na przykład dlatego, że nigdy tej puszkę nie zauważyła i nie zapamiętała, albo dlatego, że ją zapomniała. W grupie kontrolnej, osoby niepamiętające coca-coli, i postawione przed wyborem: coca-cola albo pepsi zgadują, trafiając w mniej więcej 50% wypadków. W grupie eksperymentalnej natomiast, wśród osób, które coca-coli nie pamiętają, mogą znaleźć się takie, które pamiętają, że czytały o pepsi-coli. Ponieważ czytany tekst był jakoby opisem slajdów, zatem osoby takie przyjmują, że na pytanie, czy na slajdach widziały coca-colę czy pepsi, wybierają tę drugą możliwość, a tym samym proporcja poprawnych odpowiedzi nie będzie 50%, jak w grupie kontrolnej, tylko mniejsza. Spowoduje to gorsze wyniki w grupie zmyłonej, mimo że czytanie o puszcze pepsi-coli nie wpłynęło na zapis pamięciowy dotyczący coca-coli, ponieważ ten ostatni nigdy nie istniał, nie było więc czego nadpisywać czy uszkadzać. Ogółem zatem, u takich osób należy oczekiwać gorszych wyników w grupie eksperymentalnej, co jak widać, wcale nie musi zakładać, że dezinformacja nadpisała czy w jakikolwiek inny sposób uszkodziła pamięć informacji oryginalnej. Rozumowanie to stanowi poważne wyzwanie dla teorii postulujących wpływ dezinformacji na pamięć.

Osoby drugiego typu to takie, które w momencie testu końcowego pamiętają informację oryginalną, stanowiącą poprawną odpowiedź na dane krytyczne pytanie w tym teście. Podobnie jak w przypadku osób omówionych poprzednio, oczekujemy, że będzie ich tyle samo w grupie eksperymentalnej i kontrolnej. Jednak w grupie eksperymentalnej spośród tych osób część zauważy i zapamięta dezinformację. Spośród nich z kolei, część może w teście końcowym wybrać możliwość dotyczącą dezinformacji, a nie odpowiedź poprawną, na przykład

dlatego, że nie ufa własnej pamięci. W grupie kontrolnej zjawisko to się nie pojawi, ponieważ osoby z tej grupy nie są wystawione na działanie dezinformacji. W konsekwencji pojawi się pogorszenie poziomu wykonania w teście końcowym w grupie eksperymentalnej w porównaniu z kontrolną, do którego wyjaśnienia, jak się okazuje, nie jest potrzebna hipoteza mówiąca o uszkodzaniu śladu oryginalnego przez dezinformację.

McCloskey i Zaragoza (1985a) zaproponowali procedurę badawczą, pozwalającą falsyfikować twierdzenia teorii mówiących o uszkodzaniu informacji oryginalnej przez dezinformację. Procedura owa, znana jako test zmodyfikowany (por. podrozdziały 1.4 i 2.2.1.2) polega na tym, że w teście końcowym badani wybierają pomiędzy wersją oryginalną oraz nową, wcześniej nieprezentowaną ani w materiale oryginalnym, ani w zawierającym dezinformację.

Procedura ta ma następujące ważne właściwości: (1) prawdopodobieństwo udzielenia poprawnej odpowiedzi przez badanych, którzy pamiętają informację oryginalną, jest takie samo w warunku eksperymentalnym i kontrolnym, jeśli dezinformacja nie wpływa negatywnie na pamięć oryginału; oraz (2) prawdopodobieństwo udzielenia poprawnej odpowiedzi przez badanych, którzy nie pamiętają informacji oryginalnej, jest takie samo w warunku eksperymentalnym i kontrolnym. Spełnienie tych wymogów gwarantuje, że ewentualne różnice w poziomie wykonania dla szczegółów zmylonych i kontrolnych wynikają tylko z różnic w proporcji osób pamiętających szczegół oryginalny. Mówiąc prościej, *jeśli* prawdą jest, że dezinformacja zastępuje bądź osłabia pamięć szczegółu oryginalnego, to u osób wystawionych na działanie tej dezinformacji odsetek poprawnego wyboru wersji oryginalnej powinien być mniejszy niż u osób z grupy kontrolnej, również wtedy, kiedy do wyboru jest wersja oryginalna i nowa. W procedurze zmodyfikowanej badani niepamiętającą informacji oryginalnej, lecz pamiętającą dezinformację, nie mogąc tej ostatniej wskazać jako odpowiedzi, nie spowodują pogorszenia wyników w warunku eksperymentalnym. Podobnie badani pamiętający zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację, nie mając tej ostatniej jako opcji do wyboru, wybiorą odpowiedź poprawną. Różnica w poziomie wykonania między szczegółami zmylonymi a kontrolnymi (albo między grupą zmyloną a kontrolną) może się pojawić tylko w jednej sytuacji: *jeśli dezinformacja negatywnie wpłynie na pamięć informacji oryginalnej*. Wtedy w grupie eksperymentalnej mniej osób będzie pamiętało informację oryginalną, czy przynajmniej więcej będzie pamiętało ją gorzej, i w konsekwencji poziom wykonania w tej grupie będzie gorszy niż w grupie kontrolnej.

Stosując tę procedurę, McCloskey i Zaragoza (1985a) wykonali sześć eksperymentów, w żadnym z nich nie uzyskując gorszego poziomu wykonania w warunku eksperymentalnym w porównaniu z kontrolnym. W eksperymentach tych zastosowali, w przeciwieństwie do większości badań wykorzystujących test standardowy, manipulację z pomiarem powtórzonym, a nie międzygrupową. Dla oddalenia jednak ewentualnego zarzutu, że brak efektu dezinformacji mógł wynikać z tego typu manipulacji, wykonali oni również, w grupie porównawczej,

test standardowy, także za pomocą manipulacji z powtórzonym pomiarem, uzyskując bardzo wyraźny efekt dezinformacji.

W związku z tymi wynikami McCloskey i Zaragoza (1985a) przedstawili wniosek, że dezinformacja nie wpływa negatywnie na pamięć informacji oryginalnej, to znaczy nie dochodzi ani do nadpisania informacji, ani do jej „osłabienia”, ani nawet do pogorszenia do niej dostępu. Tym samym, zdaniem McCloskeya i Zaragoza (1985a), wyniki badań wykorzystujących test końcowy w wersji standardowej należy wyjaśniać w inny sposób niż poprzez postulat wpływu dezinformacji na informację oryginalną.

Teza owa, sformułowana w tak stanowczy sposób, wzbudziła intensywną dyskusję. Głosy wobec niej polemiczne podzielić można na trzy rodzaje: (1) zarzuty metodologiczne dotyczące testu zmodyfikowanego; (2) przedstawianie wyników badań wykorzystujących inne procedury niż test zmodyfikowany, mających wskazywać na możliwość uszkodzania pamięci śladu oryginalnego przez dezinformację; (3) przedstawianie wyników badań, w których zastosowano procedurę zmodyfikowaną, uzyskując jednak różnice między grupą eksperymentalną a kontrolną.

Do pierwszej kategorii należy zarzut sformułowany przez Loftus i in. (1985), dotyczący niewystarczającej czułości testu zmodyfikowanego na niewielki efekt uszkodzenia. Według tych autorów, procedura wymuszonego wyboru między dwoma wersjami zakłada duży efekt zgadywania, który może tłumić istniejący negatywny wpływ dezinformacji na pamięć oryginału. McCloskey i Zaragoza (1985b) odpięli ten zarzut, wskazując, że przeprowadzili oni nie jeden, lecz sześć eksperymentów, w każdym z nich uczestniczyło od 60 do 84 osób, i dokonali też analizy łącznej, w której ogółem wystąpiło, w planie z manipulacją z powtórzonym pomiarem, 888 szczegółów krytycznych i 888 kontrolnych. Próba tej wielkości zapewnia wystarczającą moc do wykrycia każdego nietrywialnego efektu. Jednak Zaragoza i in. (1987) przyznali, że w pewnych sytuacjach test zmodyfikowany z trudnością może wykryć uszkodzenie pamięci wskutek zgadywania. Jeśli na przykład dezinformacja spowoduje uszkodzenie pamięci u 10% osób w grupie eksperymentalnej, to oczekuje się tylko 5-procentowej różnicy między grupami, z powodu efektów zgadywania w grupie kontrolnej. Tak mała różnica może być niewystarczająca dla uzyskania efektu istotnego statystycznie. Zaragoza i in. (1987) wykonali jednak badania (por. podrozdział 2.2.1.3), stosując procedurę zmodyfikowaną w wersji z pytaniami otwartymi, gdzie efekty zgadywania były pomijalne, i również nie uzyskali dowodów na wpływ dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej.

Zdaniem Tversky i Tuchina (1989), z testem zmodyfikowanym związany jest inny jeszcze problem; mianowicie, w teście tym poprawnej odpowiedzi badany może udzielić w dwóch sytuacjach (oprócz zgadywania): jeśli jest pewny, że widział szczegół oryginalny, lub jeśli jest pewny, że *nie widział* szczegółu nowego. Na przykład, jeśli na slajdach widoczna była puszka napoju „Coke”, z dezinformacji wynikało, że jest to „Seven-Up”, a w teście końcowym do wyboru było „Coke” oraz „Sunkist”, to niektórzy badani mogli wybrać poprawną

odpowieź, czyli „Coke”, nie dlatego, że pamiętali, iż widzieli ten napój, lecz dlatego, iż byli pewni, że nie widzieli napoju „Sunkist” (ani o nim nie czytali). Zarzut ten chybia celu całkowicie, ponieważ poprawne odpowiadanie na zasadzie odrzucania wersji, o której sądzi się, że się jej nie widziało, zdarzać się będzie przecież jednakowo często w grupach eksperymentalnej i kontrolnej, a w związku z tym nie wpływa różnicująco na wyniki obu grup (Zaragoza i McCloskey, 1989).

Druga kategoria zarzutów dotyczy badań prowadzonych w innych paradygmatach niż test zmodyfikowany, wskazujących na ewentualność uszkodzenia pamięci. Większość tych badań omówiono powyżej w podrozdziale 4.1.1. Jak tam przedstawiono, wyniki takich badań, jak te wykorzystujące procedury dyspozycji pewności, pomiaru czasu udzielania odpowiedzi czy test końcowy w formie „drugiej szansy”, mogą być łatwo zreinterpretowane bez konieczności zakładania uszkodzania pamięci śladu oryginalnego przez dezinformację.

Godne szerszego omówienia są natomiast badania Belliego (1989), które dostarczyły argumentów empirycznych na rzecz tezy, że w pewnych warunkach może dochodzić do negatywnego wpływu dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej, *oraz* że badani mogą po prostu wnioskować o informacji oryginalnej na podstawie dezinformacji.

Jak wspomniano na początku tego rozdziału, Belli (1989) zaproponował podział na hipotezy interferencyjne, dotyczące wszelkich mechanizmów postulujących negatywny wpływ dezinformacji na informację oryginalną, w tym negatywny wpływ polegający na pogarszaniu pamięci źródła informacji, oraz hipotezy inferencyjne, zakładające wnioskowanie przez badanych o informacji oryginalnej na podstawie dezinformacji. W celu testowania predykcji wypływających z tych dwóch teorii zastosował procedurę badawczą opartą na pewnej odmianie paradygmatu „Tak/Nie”. Użył on dwóch grup badawczych, różniących się szczegółem w teście końcowym, o którym badani mieli rozstrzygnąć, czy widzieli go na slajdach stanowiących materiał oryginalny, czy nie. W jednej z grup szczegół był zgodny z informacją oryginalną, w drugiej – był nowy, niezgodny ani z informacją oryginalną, ani z dezinformacją. Każdą z tych grup podzielono na eksperymentalną oraz kontrolną. Procedura ta streszczona jest w tabeli 2.

Tabela 2

Warunki eksperymentalne w eksperymencie Belliego (1989)

Typ szczegółu w teście końcowym	Grupa badawcza	Informacja oryginalna	Dezinformacja	Test końcowy
Związany z informacją oryginalną	Eksperymentalna	młotek	śrubokręt	młotek?
	Kontrolna	młotek	–	młotek?
Nowy (nieprezentowany wcześniej)	Eksperymentalna	młotek	śrubokręt	klucz?
	Kontrolna	młotek	–	klucz?

Określone konfiguracje wyników uzyskanych w wyniku tej procedury umożliwiają rozstrzygnięcie, który z dwóch rodzajów mechanizmów: interferencyjnych czy inferencyjnych, zaistniał, ponieważ każdy z nich prowadzi do innych predykcji. Rozumowanie przedstawione przez Belliego (1989) godne jest szczegółowego przytoczenia:

1. Jeśli hipoteza interferencyjna jest prawdziwa, to wyniki grupy eksperymentalnej muszą być gorsze od grupy kontrolnej dla szczegółu testowego oryginalnego.

2. Powyższe jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym. Jest warunkiem koniecznym, ponieważ jeśli badani zmyleni będą sobie radzić w wypadku szczegółu testowego oryginalnego równie dobrze jak kontrolni, to nie można mówić o uszkodzeniu pamięci informacji oryginalnej. Jest natomiast warunkiem niewystarczającym, ponieważ gorsze wyniki osób zmylonych mogą być spowodowane na przykład faktem, że część z nich nie pamięta oryginału, lecz pamięta dezinformację, a pamiętając ją i traktując jako poprawną informację oryginalną, częściej odrzuca szczegół testowy oryginalny jako niezgodny z pamiętaną dezinformacją, traktowaną jako prawdziwa informacja oryginalna.

3. Jeśli hipoteza interferencyjna jest prawdziwa, to oczekujemy *gorszego* poziomu wykonania w grupie eksperymentalnej w teście szczegółu nowego, to znaczy w grupie tej będzie on *rzadziej* odrzucany (odrzućcie jest odpowiednią poprawną) niż w grupie kontrolnej. Może być tak dlatego, że jeśli dezinformacja uszkadza pamięć oryginału, to więcej osób w teście końcowym musi zgadywać, i mniej z nich poprawnie odrzuci szczegół nowy. Możliwe jest też wprawdzie, że osoby, które utraciły dostęp do informacji oryginalnej, będą poprawnie odrzucać szczegół nowy jako niezgodny z pamiętaną dezinformacją, ale w każdym razie poprawne odrzucenie nie będzie częstsze niż w grupie kontrolnej.

4. Jak wynika z punktów 1. i 3., jeśli hipoteza interferencyjna jest prawdziwa, to oczekujemy ogólnie gorszego poziomu wykonania w grupie eksperymentalnej w testach obu szczegółów: oryginalny będzie wybierany *rzadziej*, a nowy będzie *rzadziej* odrzucany.

5. Jeśli natomiast prawdziwa jest wyłącznie hipoteza inferencyjna, to oczekujemy gorszego wykonania osób zmylonych niż kontrolne w teście szczegółu testowego oryginalnego. Jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, ponieważ gorsze wyniki w tym teście mogą być spowodowane interferencją.

6. Jeśli prawdziwa jest wyłącznie hipoteza inferencyjna, to, oprócz wspomnianego powyżej pogorszenia wyników w teście szczegółu oryginalnego, oczekujemy *lepszego*, a nie gorszego poziomu wykonania w grupie eksperymentalnej w teście szczegółu nowego. Oczekujemy wykonania *lepszego*, to znaczy *częstszego* odrzucania szczegółu nowego – odrzucenie szczegółu nowego jest odpowiednią poprawną. Oczekujemy tego dlatego, że w grupie zmylonej część badanych będzie pamiętała dezinformację, a pamiętając ją i traktując jako poprawną informację oryginalną, częściej odrzuci szczegół testowy nowy jako

niezgodny z pamiętaną dezinformacją, traktowaną jako prawdziwa informacja oryginalna.

7. Jeśli prawdziwa jest wyłącznie hipoteza inferencyjna, to w grupie eksperymentalnej w porównaniu z kontrolną, pogorszenie wyników w teście szczegółu oryginalnego powinno być takie samo jak polepszenie wyników w grupie zmyłonej w porównaniu z kontrolną w teście szczegółu nowego. Ogólnie zatem, po połączeniu wyników dotyczących szczegółu oryginalnego i nowego, nie powinno być różnic między grupą eksperymentalną a kontrolną.

8. I wreszcie, jeśli nie zachodzi ani inferencja, ani interferencja, oczekujemy takiego samego poziomu wykonania zarówno u osób zmyłonych, jak i kontrolnych, w wypadku obydwu rodzajów szczegółów w teście końcowym, analizowanych osobno.

W pierwszym eksperymencie przeprowadzonym za pomocą tej procedury wyniki były następujące:

1. Nie uzyskano poparcia dla hipotezy interferencyjnej, ponieważ wyniki grupy eksperymentalnej nie były ogólnie (po połączeniu testów szczegółu oryginalnego i nowego) gorsze niż grupy kontrolnej (były nawet nieco lepsze, nieistotnie statystycznie).

2. Uzyskano poparcie dla hipotezy inferencyjnej, ponieważ w analizie osobno dla szczegółu oryginalnego i nowego poziom wykonania dla szczegółu oryginalnego był gorszy w grupie eksperymentalnej niż kontrolnej, a jednocześnie grupa eksperymentalna była *lepsz*a od kontrolnej w wypadku testu szczegółu nowego, to znaczy *część*iej go odrzucała (co jest poprawną odpowiedzią w wypadku szczegółu nowego).

Wyniki tego eksperymentu dostarczałyby więc dość jednoznacznego poparcia dla hipotezy inferencyjnej, interpretacja taka byłaby jednak niezupełnie przekonująca z powodu tego, że, jak wykazały inne analizy, poziom pamięci informacji oryginalnej był w tym eksperymencie bardzo niski. Osoby z grupy kontrolnej odpowiadały w odniesieniu do szczegółów krytycznych na poziomie niemal losowym (51,4%, przy poziomie oczekiwanym dla odpowiedzi losowych równym 50%). Jest więc możliwe, że uszkodzenie pamięci materiału oryginalnego przez dezinformację jednak istnieje, ale nie może się ujawnić, jeśli skutek braku pamięci oryginału badani zgadują. Mówiąc dosadnie, jeśli dezinformacja ma działać uszkodzająco, to musi mieć co uszkodzać. W związku z tym Belli (1989) powtórzył swój eksperyment, modyfikując niektóre jego warunki tak, by zapewnić lepsze zapamiętanie serii slajdów. W tym celu wydłużył czas ekspozycji slajdów oraz użył łatwiejszego zadania ubocznego. W tych warunkach rezultaty były nieco inne: wyniki grupy eksperymentalnej były ogólnie gorsze niż grupy kontrolnej. W analizie badającej osobno wyniki dla obu rodzajów szczegółów w teście końcowym wyniki były takie same jak w eksperymencie pierwszym, to znaczy w wypadku szczegółów związanych informacją oryginalną osoby zmyłone były *gorsze* niż kontrolne, natomiast

w wypadku szczegółów nowych osoby zmylone były *lepsze* od osób z grupy kontrolnej. Wyniki te wskazują, że za efekt dezinformacji odpowiedzialne mogą być obydwa rodzaje mechanizmów: zarówno inferencyjne, jak i interferencyjne.

Belli zwrócił uwagę, że wyników jego eksperymentów nie da się interpretować w kategoriach świadomego pamiętania przez badanych informacji oryginalnej i dezinformacji oraz wybierania w teście końcowym tej ostatniej. Ponieważ w opisywanej procedurze w teście końcowym nie prezentowano w ogóle wersji związanej z dezinformacją, ten rodzaj wyjaśnienia nie ma tu zastosowania. Jest wprawdzie oczywiście możliwe, że część badanych pamięta zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację, lecz ponieważ tej ostatniej nie ma do wyboru w teście końcowym, konflikt nie może być przez badanych rozwiązany na korzyść dezinformacji. Ogółem wyniki te wskazują, zdaniem Belliego (1989), że za efekt dezinformacji odpowiedzialne są zarówno mechanizmy inferencyjne, jak i interferencyjne.

Niewątpliwą elegancję rozumowania i badań Belliego zamąca jednak fakt, że wyniki opisywanych eksperymentów mogą być wyjaśnione bez konieczności odwoływania się do hipotezy o wpływie dezinformacji na pamięć materiału oryginalnego. Jak zwrócił uwagę sam Belli (1989) oraz Zaragoza i McCloskey (1989), uzyskane przez niego wyniki mogą być zreinterpretowane w kategoriach błędów monitorowania źródła. Zarzut ten dotyczy efektu polegającego na rzadszym odpowiadaniu „Tak” w odniesieniu do szczegółu oryginalnego w grupie eksperymentalnej. Możliwe jest bowiem, że w tej grupie obecność dezinformacji spowodowała niepewność, czy szczegół oryginalny (pamiętany przez badanych) pojawił się na slajdach czy w teście. Jeśli taka niepewność zaistniała choć u części badanych, to część z nich z kolei nie wskaże szczegółu oryginalnego jako występującego na filmie, a tym samym pojawi się różnica w poziomie wykonania między obiema grupami, niewynikająca z uszkadzającego wpływu dezinformacji na pamięć oryginału, tylko z generowania przez nią niepewności co do źródła informacji.

Rzecznicy trzeciej z powyżej wymienionych kategorii argumentów polemicznych wobec tez McCloskeya i Zaragozy (1985a) wskazują na badania, w których zastosowano test zmodyfikowany lub procedurę zbliżoną do niego, uzyskując jednak w jego świetle argumenty na rzecz tezy o uszkadzaniu śladów pamięciowych dotyczących informacji oryginalnej przez dezinformację. Przykładem takich badań może być eksperyment, w którym zastosowano długie odstępy między poszczególnymi częściami eksperymentu. W eksperymencie takim Belli, Windschitl, McCarthy i Winfrey (1992) stwierdzili, że w wypadku długich (mierzonych w dniach), lecz nie krótkich (rzędu kwadransa) odstępów między informacją oryginalną a dezinformacją wykrywalny jest wpływ tej ostatniej na tę pierwszą w teście zmodyfikowanym. Odmienny jednak wzorec uzyskano w analizach odstępów między ekspozycją dezinformacji a testem końcowym (Windschitl, 1996) – istotny efekt dezinformacji w teście zmodyfikowanym wystąpił w wypadku odstępów 45 minut, ale nie 48 godzin czy 1 tygodnia.

Na poparcie tezy o uszkadzającym wpływie dezinformacji na pamięć przytaczano też badania Weinberga, Wadswortha i Barona (1983), którzy pokazali swoim badanym serię slajdów przedstawiających między innymi żółty znak „ustąp pierwszeństwa”, a z dezinformacji wyeksponowanej w grupie eksperymentalnej wynikało, iż był to czerwony znak „Stop”. W grupie kontrolnej slajd opisano poprawnie jako żółty znak „Ustąp pierwszeństwa”. Test końcowy polegał na wymuszonym wyborze między żółtym znakiem „Ustąp pierwszeństwa” a *czerwonym* znakiem „Ustąp pierwszeństwa”. Zatem, podobnie jak w wypadku testu zmodyfikowanego, w teście końcowym badani wybierali między wersją oryginalną oraz pewną nową, nieprezentowaną wcześniej. Weinberg i in. stwierdzili, że poprawność w grupie eksperymentalnej wyniosła 60%, w kontrolnej – 78%. Jak jednak łatwo zauważyć i jak stwierdzili McCloskey i Zaragoza (1985b), dobór szczegółów krytycznych w eksperymencie Weinberga i in. był wyjątkowo nieszczęśliwy. Pomijając już fakt, że czerwony znak „Ustąp pierwszeństwa” nie jest używany, nie da się wykluczyć, że ci z badanych z grupy eksperymentalnej, którzy w momencie testu końcowego nie pamiętali informacji oryginalnej, lecz pamiętali dezinformację, wybrali czerwony znak „Ustąp pierwszeństwa” jako najbliższy temu, o czym czytali. Innymi słowy, procedura zastosowana przez Weinberga i in. była w gruncie rzeczy zbliżona raczej do testu standardowego niż do zmodyfikowanego.

Najpoważniejszym argumentem dla zwolenników tezy, że w badaniach stosujących test zmodyfikowany można jednak uzyskać dowody na rzecz tezy o uszkodzeniu pamięci, jest metaanaliza takich eksperymentów (Payne i in., 1994), wspomniana już powyżej. Poddano w niej analizie ogółem 44 eksperymenty pochodzące z jedenastu artykułów, w których zastosowano test zmodyfikowany, stwierdzając, że tylko w 14 z nich uzyskano istotne statystycznie pogorszenie wyników w grupie zmylonej. Efekt łączny okazał się jednak istotny statystycznie: odsetek poprawnych odpowiedzi wyniósł 75,8% w warunkach kontrolnych i 71,7% w eksperymentalnych, co daje oszacowanie różnicy równe 4,1%. Jednak, jak wskazały Flowe i Ebbesen (2003), wyniki tej metaanalizy powinny być traktowane bardzo ostrożnie, ponieważ uwzględniała ona również eksperymenty, które z trudem tylko można uznać za badania nad efektem dezinformacji w kontekście świadka naocznego. Mowa tu głównie o badaniach takich, w których informacja oryginalna, dezinformacja oraz wersja nieprezentowana były do siebie bardzo podobne. W eksperymentach takich efekt dezinformacji występuje również w wypadku stosowania testu zmodyfikowanego.

Badania tego typu przedstawiła Chandler (1989, 1991). Informacja oryginalna, dezinformacja oraz test końcowy miały formę wizualną; były to zdjęcia natury i krajobrazów. Szczegół oryginalny, zmylony oraz alternatywa nieprezentowana (w teście końcowym) różniły się w nich na tyle niewiele, że nawet mając wszystkie trzy kluczowe fotografie przed sobą, niełatwo natychmiast wskazać różnice. Wykorzystując taki materiał, Chandler była w stanie wykazać wyraźny efekt dezinformacji, mimo zastosowania testu zmodyfikowanego, a tym samym wpływ dezinformacji na informację oryginalną.

Wskutek tego, niezwykajnego raczej w badaniach nad efektem dezinformacji, podobieństwa między szczegółem (czy raczej zdjęciem) oryginalnym, zdjęciem eksponowanym jako zmienione oraz wersją nieprezentowaną, eksperymenty Chandler różnią się dość znacznie od procedur używanych na przykład przez McCloskeya i Zaragozę (1985a), u których odmienność informacji oryginalnej (na przykład młotka) i dezinformacji (na przykład śrubokrętu) była ewidentna. Zbliżają się one raczej do badań nad interferencją retroaktywną i rzeczywiście jest to główny paradygmat teoretyczny, którego Chandler (1989, 1991) używa jako odniesienia do interpretacji swoich badań.

Eksperymenty Chandler mogą mieć mimo to duże znaczenie dla badań nad efektem dezinformacji, a nawet dla stosowanej psychologii sądowej, ponieważ istnieją sytuacje, w których podobieństwo między oryginałem, dezinformacją i materiałem prezentowanym w teście końcowym nie jest niczym niezwykłym. Może tak być na przykład w sytuacji, kiedy świadek widzi twarz sprawcy obcej rasy, a w środkach masowego przekazu prezentowana jest twarz podobna, ale jednak innej osoby, wskutek czego w procedurze okazania świadek gorzej sobie radzi z rozpoznawaniem rzeczywistego sprawcy. Pozostaje jednak faktem, że procedura stosowana w badaniach Chandler jest na tyle szczególna, iż należy zachować ostrożność z odnoszeniem uzyskiwanych według niej wyników do wyników typowych badań dotyczących efektu dezinformacji w pamięci świadka naocznego. Tymczasem, jak obliczyły Flowe i Ebbesen (2003), eksperymenty Chandler odpowiadają aż za 54% metaefektu uzyskanego przez Payne i in. (1994)! Powtórna metaanaliza dokonana przez Flowe wykazała, że u osób dorosłych, przy użyciu materiału typowego dla kontekstu świadka naocznego, w eksperymentach wykorzystujących test zmodyfikowany, nie ma istotnej statystycznie różnicy między warunkami eksperymentalnymi a kontrolnymi. Różnice takie natomiast występują u dzieci oraz u dorosłych w sytuacji, kiedy informacja oryginalna, dezinformacja i wersja nowa w teście końcowym są do siebie bardzo podobne. Przy tym występowanie różnic w badaniach dzieci można również interpretować w kategoriach podobieństwa między tymi trzema rodzajami materiału. Na przykład, Ceci, Ross i Toglia (1987) przeczytali 4-letnim dzieciom ilustrowaną historyjkę i następnie zasugerowali im, że sok – w historyjce pomarańczowy – był jabłkowy. Dwa dni później obrazek związany z wersją oryginalną był wybierany istotnie statystycznie częściej niż obrazek przedstawiający wersję nową (sok winogronowy) w grupie kontrolnej (88%) niż eksperymentalnej (72%). Na wyniki takie być może mógł mieć wpływ fakt, że wszystkie trzy rodzaje soku wizualnie różniły się bardzo niewiele.

Podsumowując rozważania o teście zmodyfikowanym, przyznać trzeba, że w świetle niektórych badań dezinformacja może jednak wywierać uszkadzający wpływ na zapis informacji oryginalnej. Dotyczy to jednak zdecydowanej mniejszości badań.

Trzeba też odnotować fakt dość oczywisty, iż test zmodyfikowany ze swej natury nadaje się wyłącznie do badania ewentualnego uszkadzania czy zmieniania istniejącego śladu pamięciowego, lecz nie do analizowania ewentualnego poja-

wienia się w tej pamięci nowego zapisu. Używając terminologii Pezdek i Roe (1997), można by powiedzieć, że jest to test przystosowany do badania dezinformacji obliczonej na *zmianę* wspomnienia, lecz nie na *wszczepianie* wspomnień. Ewentualne nowo powstałe wspomnienie nie ma bowiem w tym teście szansy się ujawnić, skoro test końcowy nie oferuje do wyboru opcji zgodnej z dezinformacją, a tym samym z ewentualnym nowo powstałym wspomnieniem.

Niezależnie od tych zastrzeżeń przyznać trzeba, iż test zmodyfikowany jest procedurą genialną, która pchnęła dyskusję i badania nad efektem dezinformacji na zupełnie nowe tory i nadała im nową dynamikę. Dobitnie ukazuje ona, jak ogromne znaczenie w badaniach nad efektem dezinformacji ma konstruowanie procedur eksplorujących niepamięciowe aspekty tego efektu.

4.2.3. Ujęcie integracyjne Blanka

Ujęcie integracyjne (*integrative framework*) jest modelem uwzględniającym zarówno pamięciowe, jak i niepamięciowe mechanizmy efektu dezinformacji. Przedstawione ono zostało przez Blanka (1996, 1998). Podstawowe założenie jego modelu głosi, że osoby oglądające pewne zdarzenie, wystawione na związaną z nim dezinformację i mające następnie o tym zdarzeniu zeznawać, stoją w obliczu zadania mającego naturę *procesu rozwiązywania problemu*. Główna trudność dla osoby badanej związana jest z faktem, że może ona się zetknąć z nieoczekiwanymi niekonsekwencjami w toku eksperymentu, to jest niezgodnością między informacją oryginalną a dezinformacją, o której nie wie, rzecz jasna, że jest ona dezinformacją.

Odpowiedzi osoby badanej zależą od dwóch czynników: dostępnej w pamięci informacji na temat danego zdarzenia oraz wewnętrznych reprezentacji dotyczących natury zadania pamięciowego. Zarówno rodzaj informacji dostępnej w pamięci, jak i określone reprezentacje, czyli poglądy i przypuszczenia na temat danego zadania pamięciowego, mogą w pewnych okolicznościach doprowadzić badanego do opierania się nie tylko na informacji dostępnej w pamięci, a w konsekwencji spowodować zniekształcenie raportu pamięciowego.

Typy informacji w pamięci Blank (1998) określa jako „stany pamięci” (*memory states*) i wyróżnia ich dziewięć, w zależności od zawartości pamięci oraz wiedzy na temat źródła informacji. Mianowicie, zarówno w odniesieniu do informacji oryginalnej, jak i dezinformacji możliwy jest jeden z trzech stanów pamięci: (1) pamięć szczegółu oryginalnego dostępna, pamięć źródła dostępna; (2) pamięć szczegółu oryginalnego dostępna, pamięć źródła niedostępna, i (3) pamięć szczegółu oryginalnego niedostępna (pamięć źródła nieistotna). Kombinacja tych trzech możliwych stanów pamięci, dotyczącej informacji oryginalnej oraz dezinformacji, tworzy jeden z dziewięciu możliwych ogólnych stanów pamięci. Niektóre z tych stanów promują odpowiedź poprawną (na przykład pamiętanie treści i źródła informacji oryginalnej, połą-

czone z niepamiętaniem dezinformacji), inne wspierają odpowiedź zniekształconą (na przykład niepamiętanie szczegółu oryginalnego, połączone z pamiętaniem dezinformacji oraz niepamiętaniem źródła dezinformacji).

Oprócz stanów pamięci o poziomie wykonania zadania pamięciowego decydują też wewnętrzne reprezentacje zadania pamięciowego, czyli przekonania badanego na temat natury tego zadania. To reprezentacje dotyczące natury zadania pamięciowego decydują o tym, jaki użytek zrobi badany ze swej wiedzy pamięciowej związanej z informacją oryginalną i dezinformacją. Szczegółne znaczenie mają, zdaniem Blanka, reprezentacje wewnętrzne dotyczące *spójności* bądź *braku spójności* pomiędzy przedstawianymi badanemu informacjami. Jak się wydaje, większość ludzi w komunikacji interpersonalnej milcząco przyjmuje założenie „kooperacyjnej współpracy” (Grice, 1975), to znaczy zakłada, że interlokutor nie mówi rzeczy, o których wie, iż są nieprawdziwe. Zatem jeśli badani nie zostali ostrzeżeni o możliwości rozbieżności pomiędzy informacją oryginalną a dezinformacją, to większość z nich milcząco przyjmie zasadę spójności informacji i swoje zadanie będzie postrzegać najprawdopodobniej w następujący sposób: „Przeszukaj pamięć, aby znaleźć odpowiednią dla danego pytania informację, i użyj jej w odpowiedzi”. Jeśli natomiast badany został ostrzeżony o możliwości rozbieżności, to nie przyjmuje zasady spójności i swoje zadanie postrzega w inny sposób, najprawdopodobniej taki: „Przeszukaj pamięć, aby znaleźć odpowiednią dla danego pytania informację, oraz zidentyfikuj jej źródło. W odpowiedzi użyj informacji pochodzącej z filmu, a nie z tekstu”. W obu tych sytuacjach strategia badanego będzie więc zupełnie inna. Jeśli wychodzi on od założenia o spójności, to może na przykład zaprzestać przeszukiwania pamięci w momencie znalezienia pierwszej użytecznej informacji związanej z danym pytaniem. Na przykład, jeśli na filmie widać było żółty samochód, a w tekście następnie przez badanego czytany było napisane, iż był to samochód czerwony, to badany może zaprzestać przeszukiwania pamięci w momencie natrafienia na informację „czerwony” i tym samym nie zdać sobie sprawy, że w pamięci znajduje się jeszcze inna informacja na ten temat. Może być też tak, że badany pamięta, iż na filmie samochód był żółty, a w tekście opisano go jako czerwony, i ponieważ przyjmuje założenie o spójności, musi postrzegane przez siebie rozbieżności jakoś rozwiązać. Może na przykład dojść do wniosku, że on sam jest w błędzie, czyli że jego własne wspomnienie nie jest poprawne, i dać odpowiedź zgodną z dezinformacją. Założenie o spójności nie jest natomiast przez badanego przyjmowane na przykład w eksperymentach prowadzonych w paradygmacie monitorowania źródła informacji, w których test końcowy polega na tym, jak już opisywano, że badany rozstrzyga w odniesieniu do każdego szczegółu, o który jest pytany, czy (1) widział go, (2) czytał o nim, (3) widział i czytał, (4) ani nie widział, ani nie czytał. Tego rodzaju test końcowy nieuchronnie informuje badanego, nawet jeśli nie ma o tym mowy w instrukcji, że możliwe są rozbieżności między filmem a tekstem. Badany porzuca zatem założenie spójności i posługuje się innymi strategiami niż te, których użyłby, gdyby wychodził od tego założenia.

Podsumowując, model Blanka (1996, 1998) zakłada, że odpowiedzi badanego uczestniczącego w eksperymencie dotyczącym efektu dezinformacji zależą, po pierwsze, od stanów pamięci badanego, oraz, po drugie, od konwersji stanu pamięci na zeznanie. Z kolei przebieg tej konwersji zależy głównie od tego, czy badany przyjmie założenie spójności, czy nie. Założenie o spójności jest porzucane na przykład w eksperymentach, które *explicite* (jak w wypadku ostrzeżenia przed dezinformacją) albo *implicite* (na przykład w przypadku eksperymentów dotyczących monitorowania źródła) informują, że rozbieżności mogą wystąpić.

Blank (1998) przedstawił dwa eksperymenty, odnoszące się do obu aspektów jego modelu – stanów pamięci oraz ich konwersji na raport pamięciowy. Eksperyment pierwszy został przedstawiony szczegółowo w podrozdziale 2.3. Jego wyniki wskazywały, że dwie piąte badanych nieostrzeżonych, którzy odpowiadali zgodnie z dezinformacją, zdawało sobie sprawę z rozbieżności między informacją oryginalną a informacją zawartą w tekście. Eksperyment drugi, uzupełniający te wyniki o analizę stanów pamięci, został zaprojektowany w taki sposób, by testować możliwość uszkodzania zarówno treści zapisu pamięci, jak również jego źródła. Blank (1998, eksperyment 2) zastosował w tym celu standardowy paradygmat trzyetapowy, lecz posłużył się dwoma, a nie jednym źródłem dezinformacji: tekstem słuchanym z taśmy oraz tekstem czytany przez badanych, co pozwoliło mu skuteczniej badać rozróżnianie przez badanych źródeł informacji. Osoby badane po oglądnięciu slajdu przedstawiającego wnętrze biura turystycznego słuchały nagranych na taśmie opisu tych slajdów oraz czytały opis przedstawiony im pisemnie. Obie te formy zawierały różne wersje dezinformacji, sprzeczne z tym, co widoczne było na slajdach. Test końcowy miał formę wymuszonego wyboru między czterema możliwościami: wersją oryginalną, obiema wariantami dezinformacji oraz odpowiedzią „nie wiem”. Dodatkowo, badani mieli wskazać, z którego z trzech źródeł pochodzi ich wiedza dotycząca danego pytania lub wybrać odpowiedź „nie wiem”. Procedura ta pozwalała przypisać każdą odpowiedź do jednego z trzech możliwych stanów pamięci: (1) dostępna informacja, dostępne źródło, (2) dostępna informacja, niedostępne źródło, i (3) niedostępna informacja. Badani zostali poinformowani, że możliwe są rozbieżności między slajdami, nagraniem na taśmie oraz tekstem; ostrzeżenie to miało na celu zapewnienie tego, by kierowali się wyłącznie własną pamięcią i nie uaktywniali procesów wnioskowania poza własną pamięcią, a w szczególności, by nie zakładali w razie wykrycia niezgodności, że „eksperymentator wie lepiej”. Na końcu badani zostali poproszeni o zaznaczenie, w wypadku którego pytania dostrzegli sprzeczne informacje między poszczególnymi źródłami informacji.

Dwa główne wyniki tego eksperymentu okazały się następujące: (1) ogromny jest odsetek osób, które dostrzegły sprzeczności (tylko trzy osoby na 73 nie dostrzegły żadnych); (2) brak dowodów na to, by dezinformacja zmniejszała zdolność do pamiętania informacji oryginalnej. Ogółem wyniki tego eksperymentu wskazywały, że stany pamięci badanego poddanego dezinformacji powstają na różne sposoby, lecz nie dochodzi do uszkodzenia informacji oryginalnej.

Z badań Blanka (1998) wynikało również, że sposób przetworzenia poznawczego spostrzeżonych rozbieżności jest różny i zależny głównie od tego, czy badani przyjmują założenie o zgodności. Jeśli je przyjmują (jak działa się na ogół w grupie nieostrzeżonej o możliwości rozbieżności), to w dużej części sądzą, iż to ich własna pamięć jest w błędzie, i udzielają odpowiedzi zgodnej z dezinformacją. Jeśli go nie przyjmują (wskutek ostrzeżenia o możliwości rozbieżności), to nie sądzą, że ich własna pamięć jest w błędzie, i odpowiadają w zgodzie z oryginałem. Nawet w grupie nieostrzeżonej, jeśli sądzą, że rozbieżności wynikają z pomyłki eksperymentatora bądź że są one elementem procedury badawczej, to również odpowiadają zgodnie z informacją oryginalną, a nie dezinformacją.

Ujęcie Blanka (1996, 1998) wydaje mi się niesłychanie atrakcyjne, ponieważ łączy w sobie pamięciowy i niepamięciowy aspekt mechanizmu dezinformacji. Mówiąc dokładniej, fundamentalność znaczenia tego ujęcia związana jest ze spostrzeżeniem tak prostym, że wręcz trywialnym, a jednak niezwykle rzadko wzmiankowanym w literaturze przedmiotu: **ten sam stan pamięci może prowadzić do różnych raportów pamięciowych u różnych osób**. „Różne historie mogą prowadzić do efektu dezinformacji”, napisali Loftus i Hoffman (1998, s. 100). Blank (1998) pokazał, że nie tylko *może* tak być, lecz iż faktycznie „różne historie” istnieją. Na poziomie empirycznym badania Blanka można uważać za pierwszą wyraźną demonstrację tego, co dotąd bywało postulowane raczej tylko jako pewna możliwość: mechanizm efektu dezinformacji może być niepamięciowy.

Rzecz jasna, na taką samą ewentualność wskazywały też badania i analizy McCloskeya i Zaragozy (1985a, 1985b). Jest jednak zasadnicza różnica między zarówno ujęciem teoretycznym, jak i metodologicznym między McCloskeyem i Zaragozą (1985a) a Blankiem (1998). Ci pierwsi stwierdzili, że efekt dezinformacji może potencjalnie być spowodowany trzema czynnikami: uszkodzeniem oryginalnego śladu pamięciowego, niepamiętaniem informacji oryginalnej i uzupełnieniem tej luki za pomocą pamiętanej dezinformacji, oraz pamiętaniem zarówno informacji oryginalnej, jak i dezinformacji i zdecydowaniem się na tę ostatnią. Badania McCloskeya i Zaragozy (1985a) dotyczyły głównie tej pierwszej możliwości i przyniosły wynik wskazujący, iż jest ona mało realna i prawdopodobnie rzadka. Zaragoza i McCloskey (1985a) nie prowadzili jednak badań empirycznych bezpośrednio dotyczących drugiego i trzeciego spośród wymienionych przez siebie czynników. Można stwierdzić, że mimo iż polemizowali oni z wyjaśnianiem efektu dezinformacji w kategoriach uszkodzenia śladów pamięci, to nasuwająca się potrzeba bezpośredniego badania innej klasy czynników nie została przez nich podjęta. Wkrótce potem Zaragoza ze współpracownikami powróciła do eksplorowania znaczenia pamięciowych w gruncie rzeczy elementów, takich jak monitorowanie źródła informacji. W odróżnieniu od tego Blank (1998) bezpośrednio zawarł w swoim ujęciu czynniki pamięciowe (choć odrzucił, podobnie jak McCloskey i Zaragoza (1985a), ewentualność, że dezinformacja uszkadza, zastępuje bądź czyni trudniej dostępnym oryginalny

ślad pamięciowy) oraz czynniki niepamięciowe. W ujęciu Blanka czynniki pamięciowe dotyczą powstawania zapisów pamięciowych i danych o źródłach tych zapisów. Czynniki niepamięciowe natomiast odnoszą się do tego, jaki użytek czyni jednostka z posiadanych informacji pamięciowych. Metodologia zastosowana przez Blanka pozwoliła mu wyraźnie wykazać, że ten sam stan pamięci prowadzi do różnych zeznań (w szczególności opartych, bądź nie, na dezinformacji), w zależności od identyfikowalnych czynników, takich jak na przykład wiara bądź niewiara we własną pamięć. Mechanizmy, odnośnie do których McCloskey i Zaragoza (1985a) stwierdzili tylko, iż są jednym z bardzo prawdopodobnych wyjaśnień efektu dezinformacji, zostały przez Blanka wykazane jako realne na gruncie empirycznym.

4.3. Podsumowanie przeglądu teorii efektu dezinformacji

Obecny stan badań dotyczących mechanizmu efektu dezinformacji jasno wskazuje, że w teoretycznych analizach efektu dezinformacji istnieje ogromna dominacja teorii pamięciowych nad teoriami uwzględniającymi również czynniki niepamięciowe. Dominacja ta wyraża się nie tylko większą liczbą istniejących teorii pamięciowych, lecz również liczbą artykułów odnoszących się do tych teorii i cytujących je. Obecnie jednak oczywiste jest już, iż żadna teoria pamięciowa nie może wyjaśniać całości efektu dezinformacji, ponieważ istnienie osób ulegających efektowi dezinformacji przy nienaruszonej i poprawnej pamięci materiału oryginalnego jest w świetle badań Blanka (1998) – a także moich, przedstawionych w tej książce – faktem ewidentnym.

Dla wyjaśnienia zachowania takich osób teorie pamięciowe nie są przydatne, przede wszystkim z powodu widocznego w nich mechanicyzmu. Dotyczy to zwłaszcza najwcześniejszych teorii pamięciowych, lecz nie tylko ich. Mechanicyzm ten polega na tym, że w przedstawionych teoriach operuje się pojęciami abstrahującymi od procesów motywacyjnych oraz procesów podejmowania decyzji dotyczących udzielenia określonych odpowiedzi, na które decyduje się podmiot na podstawie postrzeganej przez niego zawartości własnej pamięci, jak również innych przesłanek. Dla pamięciowych teorii efektu dezinformacji typowe są takie terminy, jak „wchodzenie śladu do pamięci”, „zastępowanie śladu przez inny”, „współistnienie śladów”, istnienie różnych rodzajów śladów, np. „rozmytych” czy „kompozytowych” itp. Teorie te natomiast zupełnie ignorują fakt, że dla wielu badanych udział w eksperymencie dotyczącym efektu dezinformacji może przypominać zadanie raczej decyzyjne, a nie pamięciowe. Badany może doskonale pamiętać, co widział, oraz jednocześnie może pamiętać, o czym czytał w materiale zawierającym dezinformację. W obliczu sprzecznych informacji taki badany musi podjąć określoną decyzję, w jaki sposób odpowiedzieć. Ten aspekt badań nad efektem dezin-

formacji jest marginalizowany bądź wręcz ignorowany przez teorie pamięciowe. Trudno na przykład zrozumieć, dlaczego możliwość uzupełniania luk pamięciowych przez dezinformację została przez Loftusa i Loftusa (1980, s. 416) uznana za „względnie mało interesującą”.

Można się właściwie tylko dziwić, jak rzadko jedna z najważniejszych istniejących obecnie teorii uwzględniających czynniki niepamięciowe, a mianowicie teoria integracyjna Blanka (1998) jest cytowana w literaturze przedmiotu. Podobnie bardzo nikłą (a właściwie żadną) popularność zdobył sobie paradygmat czteroetapowy, w którym po wykonaniu testu pamięci informacji oryginalnej podejmuje się dalsze działania, mające na celu zyskanie orientacji w ewentualnej świadomości rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, a w szczególności identyfikację osób, które rozporządzały poprawną pamięcią treści i źródła materiału oryginalnego, a także treści i źródła dezinformacji, lecz odpowiadały zgodnie z dezinformacją, a nie poprawnie przez siebie pamiętaną informacją oryginalną. Ten niezwykle atrakcyjny kierunek badawczy, polegający na analizowaniu, dlaczego osoby o nienaruszonej pamięci informacji i dezinformacji odpowiadają zgodnie z tą ostatnią, nie został praktycznie w ogóle podjęty.

W przekonaniu, iż taki stan rzeczy – jednostronność badań nad efektem dezinformacji, które obecnie są ograniczone niemal wyłącznie do eksplorowania różnych *pamięciowych* jego aspektów – nie służy dobrze głębszemu zrozumieniu natury tego efektu, poświęciłem niniejszą rozprawę badaniom dotyczącym głównie niepamięciowych jego aspektów.

Rozdział 5

PROPOZYCJA BADAŃ WŁASNYCH

5.1. Cel badań własnych

Kluczową tezę, której weryfikacji służyły przeprowadzone badania przedstawione w tej rozprawie, sformułować można następująco: **Efekt dezinformacji jest powodowany przez mechanizmy pamięciowe oraz niepamięciowe.** Jak już przedstawiłem wcześniej, przez mechanizmy pamięciowe rozumiem takie przyczyny efektu dezinformacji, które są związane z niedoskonałością funkcjonowania procesów zapamiętywania, przechowywania lub przypominania, powodującą, że w momencie składania raportu pamięciowego o jakimś zdarzeniu osoba nie rozporządza wolnym od błędów oraz na tyle pełnym zapisem pamięciowym, by odpowiedzieć na pytania zadane w związku z tym raportem.

Do mechanizmów pamięciowych zaliczam również błędy monitorowania źródła, traktując je jako jedną z form zakłóceń poprawnego działania pamięci. Co więcej, do mechanizmów pamięciowych zaliczam także uzupełnianie luk w pamięci, ponieważ luka w pamięci (i jej uzupełnienie błędną informacją), bez względu na to, czy powstała wskutek niezauważenia danego szczegółu lub jego zapomnienia do momentu wykonywania testu efektu dezinformacji, czy wskutek działania dezinformacji, jest przejawem nieadekwatnego do rzeczywistości funkcjonowania pamięci.

Mechanizmy niepamięciowe natomiast zdefiniowałem jako takie, które powodują zniekształcony raport pamięciowy o danym zdarzeniu w sytuacji, kiedy osoba rozporządza wolnym od błędów oraz na tyle pełnym zapisem pamięciowym, by odpowiedzieć na pytania zadane w związku z tym raportem, lecz pomimo to odpowiada zgodnie z dezinformacją, czyli błędnie, sądząc jednak, iż odpowiada poprawnie. Mówiąc prościej, badany zauważył i poprawnie zapamiętał informację oryginalną, lecz mimo to odpowiada inaczej, a mianowicie zgodnie z również zauważoną i zapamiętaną przez siebie dezinformacją. Badany może tak zeznać na przykład dlatego, że nie zdając sobie sprawy z prawdziwej

natury eksperymentu zakłada, iż prawdziwa jest dezinformacja, a on sam jest w błędzie. Jak już podkreśliłem we wstępie, jeśli badany (lub świadek) świadomie zeznaje wbrew swojej własnej pamięci zdarzeń, będąc jednak przekonany, że ta pamięć jest poprawna, to nie można mówić o efekcie dezinformacji ani tym bardziej o niepamięciowych mechanizmach efektu dezinformacji. Rzeczywisty świadek może zeznawać nieprawdę z przeróżnych zapewne powodów, lecz nie stanowi to tematu tej książki.

Podsumowując, można stwierdzić, że planowane badania skoncentrowane są głównie na wykazaniu istnienia mechanizmów niepamięciowych. W świetle dotychczasowych badań nie ma powodu kwestionować istnienia mechanizmów pamięciowych, z wyjątkiem być może teorii postulujących szkodliwy wpływ dezinformacji na ślad pamięciowy związany z informacją oryginalną. Istnienie mechanizmów niepamięciowych rzadko natomiast bywało bezpośrednio weryfikowane, mimo iż większość badaczy podzieliłaby zapewne pogląd, że mechanizmy takie występują (por. Loftus, 2005; Loftus i Hoffman, 1989). Celem niniejszej pracy jest jednak wykazanie nie tylko *możliwości* istnienia takich mechanizmów, lecz uzyskanie argumentów empirycznych na rzecz faktycznej ich realności. Co więcej, ponieważ brak badań analizujących, *w jakich warunkach* efekt dezinformacji powstaje poprzez mechanizmy pamięciowe, a w jakich poprzez niepamięciowe, badania wykonane przeze mnie dotyczą tej kwestii również.

Nasuwa się pytanie, jaka procedura badawcza pozwoliłaby na weryfikację tezy mówiącej o istnieniu niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji, a także, co równie ważne, analizę czynników, które wpływają na ich istnienie. Poniżej przedstawiono analizę paradygmatów, dokonaną pod kątem ich użyteczności dla badań dotyczących tezy o istnieniu mechanizmów pamięciowych i niepamięciowych.

5.2. Analiza użyteczności istniejących procedur badawczych

5.2.1. Procedury oparte na testowaniu pamięci materiału oryginalnego

Paradygmaty oparte na testowaniu pamięci materiału oryginalnego są najnaturalniejszym i najczęściej wykorzystywanym narzędziem w badaniach nad pamięciowym efektem dezinformacji. Zaliczyć do nich można test klasyczny, test zmodyfikowany (zarówno w wersji z pytaniami zamkniętymi, jak i otwartymi), paradygmat dwuetapowy, paradygmat „Tak/Nie” oraz ich odmiany, takie jak paradygmat odwróconej kolejności czy zanegowanej dezinformacji.

O wszystkich tych procedurach można orzec krótko, iż nie nadają się one do weryfikacji tezy o istnieniu mechanizmów niepamięciowych. Jak stwierdzono

powyżej, mechanizmy niepamięciowe polegają na tym, że badany odpowiada zgodnie z dezinformacją, wiedząc, co było zawarte w informacji oryginalnej. Omawiane procedury umożliwiają bezpośrednie określenie, czy badany odpowiada zgodnie czy niezgodnie z informacją oryginalną, lecz nie mówią nic na temat tego, jaki był stan jego pamięci w momencie wykonywania testu końcowego. W szczególności, paradygmaty te nie pozwalają określić, czy badany odpowiadający w teście końcowym zgodnie z dezinformacją, w momencie udzielania tej odpowiedzi pamiętał informację oryginalną. Procedury te nie dostarczają po prostu takiej informacji. Stanu pamięci badanego na podstawie wyników badań stosujących te procedury można się zwykle tylko domyślać, a możliwe jego interpretacje bywają różne.

Dotyczy to również takich odmian tego rodzaju paradygmatów, jak analiza czasu reakcji, subiektywnej pewności odpowiedzi czy dyspozycji pewności. Wszystkie te procedury dostarczają być może interesujących danych, lecz nie umożliwiają bezpośredniej diagnozy wystąpienia mechanizmów niepamięciowych.

Również test zmodyfikowany (McCloskey i Zaragoza, 1985b) nie nadaje się do testowania hipotez dotyczących istnienia osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną i dezinformacją. Wbrew temu, co można by sądzić, test ten nie służy do testowania predykcji płynących z *niepamięciowych* teorii efektu dezinformacji, lecz do testowania predykcji płynących z teorii *pamięciowych* (i falsyfikowania ich). Trudno to oczywiście uznać za wadę tej procedury, pozostaje jednak faktem, że bezpośrednia weryfikacja teorii niepamięciowych nie jest za jej pomocą możliwa. Test zmodyfikowany przekonująco pokazuje, że nie dochodzi do uszkodzania pamięci oryginału przez dezinformację, lecz sam w sobie nic nie mówi na temat tego, dlaczego zatem dochodzi do efektu dezinformacji obserwowanego w teście standardowym, to znaczy jaka jest natura niepamięciowych mechanizmów zaangażowanych w efekt dezinformacji.

5.2.2. Monitorowanie źródła informacji

Paradygmat monitorowania źródła informacji wydawać by się mógł bardziej użytecznym kandydatem dla diagnozy niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji niż procedury omówione powyżej. Należy go z pewnością uznać za niezwykle wartościowy, ponieważ daje możliwość wglądu w zjawiska, których wcześniej nie badano, w szczególności w to, czy badany wierzy, iż widział zasugerowany mu szczegół. Po bliższym zbadaniu jednak nie wydaje się on narzędziem użytecznym do analizy niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji.

Przed wszystkim, procedura ta jest nie tyle nowym ujęciem w badaniach nad efektem dezinformacji, ile raczej nowym paradygmatem, dotyczącym innych pytań badawczych, tylko częściowo związanych z zagadnieniami dotyczącymi efektu dezinformacji. Jest tak przede wszystkim dlatego, że *zdolność do*

poprawnego wskazywania źródła informacji oryginalnej i dezinformacji NIE JEST TOŻSAMA z odpornością na tę dezinformację. Innymi słowy, procedura monitorowania źródła dostarcza sporo danych dotyczących wiedzy badanego o źródłach pochodzenia danej informacji, lecz nie mówi nic na temat tego, *co ów badany począłby ze swoją wiedzą, gdyby go po prostu zapytano o treść informacji oryginalnej.* Przez badaczy błędów monitorowania źródła przyjmowane jest milcząco, i jak się wydaje, bezdyskusyjnie, założenie, iż jeśli badany poprawnie atrybuuje dezinformację do tekstu, który ją zawierał, a nie do oglądanego filmu (czyli nie doszło u niego do błędu monitorowania źródła), to nie mamy w wypadku takiego badanego do czynienia z efektem dezinformacji. O założeniu takim powiedzieć można tylko jedno: **nic nie może być dalsze od prawdy.**

Nieprawidłowość tego założenia jest widoczna, jeśli zdamy sobie sprawę, że badany może być świadomy, iż jego wiedza pochodzi z innego źródła niż materiał oryginalny, i mimo to w teście końcowym dotyczącym materiału oryginalnego podać odpowiedź pochodzącą z tego innego źródła. Innymi słowy, badany może poprawnie pamiętać, co widział na slajdach czy filmie, wiedzieć, iż to coś widział, jednocześnie może też pamiętać, o czym czytał w tekście, i wiedzieć, że przeczyło to treści filmu czy slajdów, a jednak na pytanie dotyczące filmu odpowiedzieć mimo wszystko zgodnie z dezinformacją.

Żeby lepiej zilustrować tę kluczową tezę, posłużę się przykładem zaczerpniętym z psychologii społecznej, a mianowicie znanymi badaniami Ascha (1951, 1955, 1956) dotyczącymi konformizmu. W typowym eksperymencie tego rodzaju badani oglądają narysowaną na karcie linię i mają wskazać na drugiej karcie, która spośród trzech przedstawionych na niej linii jest równa długością linii widocznej na pierwszej karcie. Przy tym, w niektórych próbach kilka osób przed osobą badaną udziela odpowiedzi niewłaściwej. W takiej sytuacji, w niektórych warunkach eksperymentalnych aż trzy czwarte osób badanych przynajmniej raz zgadza się z odpowiedzią grupy. Eksperyment ten jest formalnie podobny do badań nad efektem dezinformacji, ponieważ istnieje w nim materiał zawierający informację oryginalną – karta z odcinkiem, istnieje dezinformacja – w postaci błędnych odpowiedzi współpracowników badacza, i istnieje test końcowy dotyczący materiału oryginalnego, w formie wymuszonego wyboru między trzema wersjami.

Wyobraźmy sobie teraz, że ktoś postanowiłby zbadać zjawisko konformizmu za pomocą procedury zbliżonej do testu monitorowania źródła. Założmy, że odcinek przedstawiony na karcie wyjściowej ma cztery centymetry długości, a grupa twierdzi, iż jest on pięciocentymetrowy. Modyfikacja testu końcowego polegałaby na tym, że osoba badana, po usłyszeniu błędnych odpowiedzi innych osób, miałaby określić, widząc odcinek pięciocentymetrowy, czy: (1) widziała taki odcinek na karcie przedstawionej wcześniej; (2) słyszała, że grupa mówiła o takim; (3) widziała taki odcinek i słyszała o nim od grupy; (4) ani go nie widziała, ani o nim nie słyszała. Z pewnością większość, jeśli nie wszystkie osoby badane odpowiedziałyby poprawnie, że nie widziały takiego odcinka na karcie

wyjściowej, lecz słyszały, iż grupa o nim mówiła. Innymi słowy, prawdopodobnie większość, a być może wszyscy badani poprawnie atrybuowali by dezinformację do właściwego źródła. Gdyby ktoś powiedział w związku z tym, że zastosowanie procedury monitorowania źródła znosi konformizm, z trudem zrozumielibyśmy, o czym mówi. Procedura monitorowania źródła nie odnosi się przecież do konformizmu i nie może być jego wskaźnikiem, ponieważ konformizm polega nie na błędach monitorowania źródła, tylko na uleganiu naciskowi grupy, **nawet** w wypadku posiadania poprawnej wiedzy o treści i źródłach informacji. Wydaje się zatem oczywiste, że badanie stanu wiedzy uczestników tego eksperymentu na temat źródła informacji nie jest żadnym bezpośrednim wskaźnikiem konformizmu.

Tymczasem w dziedzinie badań nad efektem dezinformacji powszechne poglądy są najwyraźniej inne. Badacze prowadzący eksperymenty w paradygmacie monitorowania źródła traktują wyniki testu monitorowania źródła jako wskaźnik tego, czy uczestnik eksperymentu uległ bądź nie uległ dezinformacji (por. np. Lindsay i Johnson, 1989a; Zaragoza i Lane, 1994, eksperyment 3.). Jest to całkowicie nieuprawnione, ponieważ efekt dezinformacji polega na tym, że osoba składa na temat jakiegoś zdarzenia zeznania zniekształcone wskutek oddziaływania dezinformacji, a nie na tym, że myli źródła informacji. Rzecz jasna, nic nie stoi na przeszkodzie, aby rozszerzyć definicję efektu dezinformacji tak, by obejmowała również zaburzenia pamięci źródła informacji, pozostaje jednak faktem, że dla badacza zainteresowanego efektem dezinformacji zdefiniowanym tak, jak to uczyniono w niniejszej pracy, procedura monitorowania źródła nie może być wskaźnikiem tego, czy efekt ten wystąpił, czy nie.

Oprócz elementarnej logiki, również istniejące wyniki badań przeczą tezie, że wiedza o źródłach informacji oraz świadomość istnienia rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją zabezpieczają przed efektem dezinformacji. Szczególnie pouczające w tej kwestii są badania Blanka (1998), omówione szczegółowo wcześniej. Blank stwierdził między innymi, że dwie piąte osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją odpowiadały w teście pamięci informacji oryginalnej zgodnie z dezinformacją.

Pośrednio na rzecz tezy o istnieniu mechanizmów o naturze niepamięciowej przemawiają też wyniki badań, w których analizowano wpływ właściwości źródła informacji na efekt dezinformacji. Na przykład, Dodd i Bradshaw (1980) stwierdzili, że jeśli nie określono źródła informacji następczej, to efekt dezinformacji wystąpił, jeśli natomiast tym źródłem był prawnik reprezentujący stronę winną, to nie wystąpił. Podobnie jeśli dezinformacja pochodziła od jakoby „neutralnego świadka”, to była skuteczna, jeśli natomiast pochodziła od kierowcy, który spowodował wypadek będący treścią informacji oryginalnej, to nie była skuteczna (por. podrozdział 3.2.3). Podobnie Smith i Ellsworth (1987) wykazali związek postrzeganej przez badanych „eksperckości” źródła dezinformacji z wielkością efektu dezinformacji.

Ponieważ trudno przypuszczać, by wiarygodność źródła informacji miała jakieś większe znaczenie dla funkcjonowania pamięci, zwłaszcza dla pamięci

materiału oryginalnego, w wypadku wyników opisanych w poprzednim paragrafie logiczne stają się interpretacje w kategoriach niepamięciowych. Możliwe jest na przykład, że jeśli źródło dezinformacji nie jest postrzegane jako obiektywne, to ci spośród badanych, którzy są świadomi rozbieżności, decydują się raczej zaufać własnej pamięci niż informacji z nią sprzecznej, pochodzącej z tego nieobiektywnego źródła.

Reasumując, należy stwierdzić, iż paradygmat monitorowania źródła dostarcza wiedzy o procesach pamięciowych, w tym zwłaszcza wiedzy dotyczącej tego, czy badany wierzy, że informacja, pochodząca w rzeczywistości z tekstu, pochodzi z filmu. Nie dostarcza on jednak żadnej wiedzy na temat tego, co ów badany począłby ze swoją wiedzą, gdyby go spytać o materiał oryginalny.

Kolejny poważny problem, jaki wiąże się z paradygmatem monitorowania źródła, to fakt, iż procedura ta w nieunikniony sposób odsłania przed badanym możliwość istnienia rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Procedura ta zawiera inherentną informację, że czytany przez badanych tekst mógł wspominać o szczegółach niewidocznych na slajdach czy filmie. Na możliwość istnienia takich rozbieżności uwagę badanych zwraca instrukcja, a nawet gdyby w instrukcji unikano podkreślania tego faktu, to sama forma testu końcowego, zawierająca takie sformułowania, jak np. „czytałem, ale nie widziałem tego”, lub wręcz „szczegół niezgodny”, czyni oczywistym, że tekst może się nie pokrywać z materiałem oryginalnym. Jest to poważny problem, zasadniczo utrudniający porównywanie wyników uzyskiwanych w procedurze monitorowania źródła z wynikami uzyskiwanymi w innych procedurach, w których zazwyczaj jak najstaranniej ukrywa się przed badanymi fakt istnienia niezgodności między informacją oryginalną a dezinformacją. Niekiedy nawet z analiz eliminuje się osoby, które się w tych niezgodnościach zorientowały i dały temu wyraz.

5.3. Własna procedura badawcza

Jak wynika z powyższych rozważań, mamy do czynienia z poważnym dylematem: test końcowy, oparty na składaniu przez badanego raportu pamięciowego, dostarcza wiedzy o tym, czy badany uległ dezinformacji, czy też jej nie uległ, lecz nic nie mówi na temat tego, dlaczego jej uległ bądź nie uległ. W szczególności test taki nie dostarcza danych dotyczących tego, czy badany zauważył i zapamiętał informację oryginalną oraz dezinformację i czy jest świadomy rozbieżności między jedną a drugą. Z kolei paradygmat monitorowania źródła dostarcza informacji dotyczących tego, co badany wie na temat źródła, z którego pochodzi dana informacja, lecz nie mówi nic o tym, co ów badany począłby ze swoją wiedzą, gdyby go po prostu zapytano o treść informacji oryginalnej. Poza tym procedura monitorowania źródła odsłania możliwość istnienia rozbieżności

między informacją oryginalną a dezinformacją, co nie może pozostać bez wpływu na zachowania osób badanych. By przezwyciężyć ten dylemat, niezbędna jest procedura badawcza odmienna od dotąd stosowanych.

Przyjąłem, że procedura taka musi spełniać dwa warunki. Po pierwsze, powinna ona umożliwiać określenie, czy u osoby badanej wystąpił efekt dezinformacji. Oznacza to po prostu tyle, że badani po tym, jak zapoznają się z pewnym materiałem oryginalnym i zostaną wystawieni (w grupie eksperymentalnej) na działanie dezinformacji, muszą odpowiadać na pytania dotyczące materiału oryginalnego. Jeśli zatem na przykład badani obejrzą jakiś film, a następnie przeczytają tekst, w którym kilka szczegółów będzie odmiennych niż na filmie, to badani powinni być pytani o treść filmu, w tym oczywiście o szczegóły krytyczne, odmienne na filmie i w tekście. Co więcej, pytanie o materiał oryginalny powinno mieć formę otwartą, a tym samym przypomnienie filmu powinno się odbywać poprzez odtwarzanie, a nie rozpoznawanie.

Obecnie większość istniejących form testu końcowego polega na rozpoznawaniu, a nie odtwarzaniu wspomnień, często przy tym oparte są one na wymuszonym wyborze spośród dwóch możliwości. Procedura taka jednak jest sama w sobie sugestywna, ponieważ zawiera jasną informację, że prawdziwa jest jedna z dwóch wersji. Poza tym jest oczywiste, iż mechanizmy pamięciowe zaangażowane w rozpoznawanie nie są identyczne z tymi, których wymaga odtwarzanie doświadczenia. Dotyczy to zarówno dzieci (np. Myers, Gramzow, Ornstein, Wagner, Gordon i Baker-Ward, 2003), jak i dorosłych oraz osób w podeszłym wieku (np. Parker, Landau, Whipple i Schwartz, 2004). Oprócz tego, stosowanie w badaniach nad efektem dezinformacji testów opartych na rozpoznawaniu, choć powszechne, musi budzić wątpliwości dotyczące „ekologiczności” tej procedury – w realnym przesłuchaniu rozpoznawanie tylko w nielicznych sytuacjach odgrywa znaczącą rolę (na przykład podczas procedury okazania i identyfikowania podejrzanych). „Sercem” przesłuchania jest odtwarzanie, a błędy pamięciowe, w tym błędy związane z dezinformacją, mogą występować w różnym nasileniu i na mocy różnych mechanizmów w wypadku rozpoznawania oraz odtwarzania. Co więcej, procedura rozpoznawania, polegająca na wymuszonym wyborze spośród dwóch wariantów, nie dopuszcza odpowiedzi „Nie wiem”, co również zmniejsza jej „ekologiczność”. Rzeczywisty świadek w sądzie musi mieć możliwość odpowiadania „Nie wiem, nie pamiętam”, jeśli przesłuchanie ma spełniać minimalne wymagania obiektywności. Jeśli wziąć pod uwagę, że wnioski z badań nad efektem dezinformacji mają mieć pewne odniesienie do praktyki przesłuchań, w których dominuje procedura odtwarzania, to warto taką też procedurę stosować w badaniach.

Na korzyść pytań otwartych przemawia również pewna przesłanka techniczna, a mianowicie fakt, że odtwarzanie znacznie utrudnia zgadywanie i zmniejsza jego rolę. Zgadywanie następuje problemów obliczeniowych i utrudnia właściwe oszacowanie skali zjawisk. Najsilniej problem ten występuje w wypadku procedur opartych na wymuszonym wyborze spośród dwóch wersji, tak jak

to zachodzi w teście klasycznym oraz teście zmodyfikowanym. Paradygmat „Tak/Nie” łagodzi ten problem, ale tylko do pewnego stopnia. Oczywiście, zgadywanie nie jest wykluczone i zapewne dochodzi do niego nawet w wypadku odtwarzania materiału, ale jego znaczenie jest wtedy niemal pomijalne. Jeśli na przykład badani oglądają film, na którym widać żółty samochód, a w tekście czytają, że samochód ten był czerwony, to pytanie w rodzaju „Czy samochód na filmie był żółty czy czerwony” daje oczywiście badanemu, który nie zauważył ani informacji oryginalnej, ani dezinformacji, 50% szansy na poprawną odpowiedź. Pytanie otwarte brzmiałoby „Jakiego koloru był samochód?”. W wypadku takiego pytania szansa na odgadnięcie poprawnego koloru nadal istnieje, ale jest pomijalnie niska, nawet jeśli przyjąć, że podstawowych kolorów jest tylko szesnaście.

Po drugie, przyjąłem, że projektowana procedura musi zapewnić wgląd nie tylko w to, czy badani zauważyli i zapamiętali szczegóły filmu, które były celem dezinformacji, lecz także w to, czy zauważyli i zapamiętali dezinformację. Wiedza o tym, czy badani zapamiętali poprawnie szczegóły krytyczne na filmie oraz szczegóły krytyczne w tekście, pozwala sprawdzić, czy byli oni świadomi rozbieżności między jednym a drugim.

Jak mogłaby wyglądać taka procedura? Jak stwierdzono powyżej, musimy wiedzieć, co badany odpowiedział, kiedy po ekspozycji dezinformacji zapytano go o treść filmu, oraz co w momencie udzielania tej odpowiedzi „naprawdę” sądził on o treści filmu oraz dezinformacji. Przyjmijmy, że materiał oryginalny będzie miał formę filmu, a dezinformacja – tekstu, czytanego po oglądaniu filmu. Badanemu trzeba więc zadać trzy rodzaje pytań: po pierwsze, na temat filmu, po czytaniu przez niego tekstu; po drugie, na temat czytanego tekstu, i po trzecie, na temat filmu, lecz w taki sposób, by zagwarantować, że badany pokieruje się swoją „subiektywnie prawdziwą” wiedzą na temat tego filmu.

Najtrudniejszy do osiągnięcia wydaje się trzeci z wymienionych powyżej elementów. Trudności nastręcza jednak również element drugi, to znaczy pytania dotyczące tekstu zawierającego dezinformację, ponieważ nie wydaje się obojętny moment ich zadania. Zapytanie badanych o tekst zawierający dezinformację przed testem końcowym, dotyczącym filmu, nie wydaje się sensowne, ponieważ nadmiernie zwracałoby uwagę na czytany tekst.

Biorąc pod uwagę te wymogi i przesłanki, w przeprowadzonych badaniach zastosowałem metodę, opartą na procedurze czteroetapowej, która jest połączeniem testu efektu dezinformacji i testu monitorowania źródła. Składa się ona z czterech podstawowych etapów: (1) ekspozycja materiału oryginalnego; (2) ekspozycja dezinformacji; (3) test efektu dezinformacji, czyli test pamięci filmu; oraz (4) poinformowanie badanych o możliwości istnienia niezgodności między informacją oryginalną a dezinformacją i wykonanie procedury opartej na monitorowaniu *typu i treści* źródła. Poniżej etapy te zostaną omówione szczegółowo, w tym zwłaszcza kluczowy etap czwarty.

Etap pierwszy – ekspozycja materiału oryginalnego

Zaplanowałem, że materiał oryginalny będzie miał formę prezentacji kilkuminutowego filmu przedstawiającego przestępstwo (z powodów etycznych i ponieważ planowałem badać młodzież, niezbyt drastyczne). Zdecydowałem się na film, a nie na serię slajdów, z powodu jego większej naturalności i zbliżenia do rzeczywistości. Treść filmu związana jest z przestępstwem, ponieważ badania nad efektem dezinformacji w naturalny sposób wiążą się z zeznaniami świadka naocznego, dotyczącymi zwykle przestępstwa, oraz z psychologią sądową. Jestem jak najdalej od twierdzenia, że oglądanie filmu przedstawiającego przestępstwo można porównać do oglądania rzeczywistego przestępstwa; raczej celem jest to, aby badania uczynić nieco mniej odległymi od rzeczywistości.

Etap drugi – ekspozycja dezinformacji

Dezinformacja zawarta została w tekście czytanim przez badanych, przedstawionym im jako streszczenie oglądanego filmu. Fikcyjnym zadaniem badanych było domyślenie się cech osoby, która to streszczenie jakoby napisała, takich jak jej płeć, wykształcenie, wiek i spostrzegawczość. Tekst ten, w warunkach eksperymentalnym, zawierał kilka szczegółów odmiennych niż na filmie, lub też wtrąconych, czyli uzupełniających film o niewidoczne na nim informacje. W warunkach kontrolnym tekst nie zawierał informacji dotyczącej szczegółów krytycznych.

Etap trzeci – test efektu dezinformacji

Test efektu dezinformacji miał formę pytań odnoszących się do oglądanego przez badanych filmu, na które badani odpowiadali pisemnie w odpowiednich miejscach w kwestionariuszu. Pytania dotyczące szczegółów krytycznych były zawsze otwarte i odnosiły się do określonego szczegółu, na przykład: „Ile kubków z kawą dostał mężczyzna w kawiarni?”. Pytania buforowe miały formę albo otwartą, albo zamkniętą, na przykład „Czy kawę zabrał z kawiarni mężczyzna czy kobieta?”.

Po każdym pytaniu badani oceniali subiektywną pewność prawdziwości odpowiedzi na skali wyrażonej w procentach, gdzie 0% oznaczało zupełny brak pewności, czyli zgadywanie, a 100% oznaczało całkowitą pewność prawdziwości odpowiedzi.

Etap czwarty – test pamięci źródła

Odstępy czasowe między prezentacją filmu a ekspozycją dezinformacji oraz ekspozycją dezinformacji i testem efektu dezinformacji były różne w różnych eksperymentach i warunkach eksperymentalnych, natomiast etap czwarty odbywał się zawsze niezwłocznie po etapie trzecim. Rozpoczął się on od szczegółowej instrukcji, która wyjaśniała badanym, iż możliwe jest, że w czytanim przez nich tekście znajdują się pewne informacje, które są niezgodne z treścią filmu. Następnie badanym wyjaśniano, że za chwilę otrzymają te same pytania, na które odpowiadali przed chwilą, a ich zadaniem będzie, po pierwsze, zaznaczyć, czy infor-

macja, na podstawie której można by odpowiedzieć na to pytanie, zawarta była: na oglądanym filmie, w czytanim tekście, zarówno na filmie, jak i w tekście, lub ani na filmie, ani w tekście. Wszystkie te cztery możliwe warianty omawiano na przykładach dotyczących oglądanego filmu oraz czytanego tekstu.

Wyjaśniano dalej badanym, iż jeśli uważają, że na temat danego pytania istniała jakaś informacja na filmie, to powinni teraz jako odpowiedź wpisać to, co na temat danego pytania wynikałoby, ich zdaniem, z filmu, w odpowiednim miejscu dotyczącym filmu. Jeśli, ich zdaniem, na temat danego pytania istniała jakaś informacja w tekście, to powinni również wpisać odpowiedź wynikającą z tekstu, w miejscu dotyczącym tekstu. Ponownie uświadamiano badanym, że możliwa jest na dane pytanie odpowiedź odmienna, w zależności od tego, czy źródłem informacji jest film, czy tekst.

Rozważmy tę procedurę na przykładzie. Na filmie oglądanym przez badanych jest widoczny żółty samochód uderzający w inny samochód. Jedno ze zdań tekstu czytanego przez badanych w grupie eksperymentalnej brzmi: „[...] Za chwilę wybuchło, a wtedy czerwony samochód wrąbał w inny samochód [...]”. Pytanie w teście efektu dezinformacji, dotyczące tego szczegółu krytycznego, brzmi: „Jakiego koloru był samochód, który uderzył w inny samochód w momencie wypadku?”. Pod tym pytaniem znajduje się pusta linia oznaczona kropkami, w którą badany wpisuje odpowiedź. W etapie czwartym, po wysłuchaniu instrukcji, badany w otrzymanym teście pamięci źródła znajduje to samo pytanie: „Jakiego koloru był samochód, który uderzył w inny samochód w momencie wypadku?”. Poniżej tego pytania znajdują się dwa pytania: „Było o tym na filmie”, i można zaznaczyć odpowiedź „Tak” lub „Nie”, oraz „Było o tym w tekście?”, i podobnie, można zaznaczyć odpowiedź „Tak” lub „Nie”. Dodatkowo, przy tych pytaniach znajdują się miejsca, w które badany może wpisać odpowiedź, wynikającą, jego zdaniem, z filmu i z tekstu, ewentualnie zostawić to miejsce puste, jeśli, jego zdaniem, w danym źródle nie było na temat konkretnego pytania żadnych informacji. Jak więc widać, w procedurze tej sprawdzenie, czy badany „naprawdę” pamięta dany szczegół krytyczny na filmie lub w tekście odbywa się już **po tym**, jak udzielił on odpowiedzi w teście efektu dezinformacji.

Zaproponowaną procedurę można zatem nazwać połączeniem testu efektu dezinformacji w wersji z pytaniami otwartymi z paradygmatem monitorowania źródła informacji oraz monitorowaniem treści źródła informacji, ponieważ badani są pytani nie tylko o to, gdzie, ich zdaniem, znajdowała się odpowiednia informacja – w filmie czy w tekście, lecz również o to, jaka była ta informacja (jeśli była w ogóle) na filmie i w tekście. Ten ostatni element nie występuje w typowych tradycyjnych testach monitorowania źródła informacji.

Procedura ta stwarza, między innymi, następujące możliwości:

1. Identyfikacja osób, które uległy efektowi dezinformacji, oraz osób, które mu nie uległy. Możliwość ta może wydawać się banalna, lecz trzeba pamiętać, że najczęściej obecnie stosowany paradygmat, czyli test monitorowania źródła,

takiej możliwości bezpośrednio nie stwarza. Jak już kilkakrotnie wspomniano, w teście takim o niewystąpieniu efektu dezinformacji wnioskuje się wtedy, kiedy badany poprawnie przypisze informację do źródła, na przykład jest świadomy, że tylko o czymś czytał, lecz tego nie widział. Tymczasem jest możliwe, że ten sam badany, gdyby go prostu zapytać o treść filmu, odpowiedziałby zgodnie z dezinformacją. Proponowana procedura stwarza też możliwość oszacowania odsetka osób ulegających i nieulegających dezinformacji niemal z pominięciem efektu zgadywania.

2. W obu grupach osób – tych, które uległy oraz nie uległy dezinformacji, możliwe jest sprawdzenie, czy dana osoba poprawnie pamięta treść filmu oraz treść tekstu zawierającego dezinformację. W szczególności, możliwa jest identyfikacja, zarówno wśród badanych, którzy ulegli i nie ulegli dezinformacji, osób świadomych i nieświadomych rozbieżności.

3. Identyfikacja efektu wpływu informacji oryginalnej na dezinformację. Zbliżonymi do tego badaniami są eksperymenty prowadzone w procedurze odwróconej kolejności (Lindsay i Johnson, 1989b), w której ekspozycja dezinformacji poprzedza ekspozycję informacji oryginalnej (por. podrozdział 2.2.2). W paradygmacie tym jednak bada się zjawisko wpływu pewnej nieprawdziwej informacji na pamięć następującej po niej innej informacji. Natomiast efekt wpływu informacji oryginalnej na pamięć dezinformacji, o którym tu mowa, polega na wpływie prawdziwej informacji (czyli filmu) na pamięć czytanego potem tekstu, który zawiera informacje z tym filmem niezgodne. Stwarza to możliwość wykrycia na przykład tego, że badany oglądający film, na którym widać żółty samochód, i czytający tekst, w którym jest mowa o samochodzie czerwonym, w teście efektu dezinformacji podaje poprawnie, że na filmie samochód był żółty (czyli nie ulega efektowi dezinformacji). Natomiast w teście pamięci źródła, zapytany, jaka odpowiedź na pytanie o kolor samochodu wynikałaby z filmu, podaje, że żółty, a zapytany, jaka odpowiedź na pytanie o kolor samochodu wynikałaby z tekstu, podaje również, że żółty.

4. Dodatkowo, możliwe jest zidentyfikowanie zjawiska polegającego na tym, że badany jest w stanie poprawnie wskazać źródło informacji, lecz nie jej treść. Na przykład, badany może zadeklarować, że jego zdaniem na temat danego pytania informacja była tylko na filmie, lecz nie jest w stanie napisać, jaka to była informacja. Z moich badań wynika jednak, że zdarzało się to tylko sporadycznie. Osoby zdolne do poprawnego określenia typu źródła były też niemal zawsze w stanie podać treść informacji zawartej w tym źródle.

Jedną z najciekawszych podgrup, których identyfikację umożliwia proponowana procedura, stanowią osoby, które są świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Osoby takie mogą zachować się dwójako: ulec efektowi dezinformacji albo nie. Mówiąc dokładniej, osoby, które w teście pamięci źródła poprawnie podały, jaka była informacja na filmie (na przykład, że samochód na filmie był żółty) oraz w tekście (na przykład, że w tekście było napisane, iż był on czerwony), mogły w przeprowadzonym

chwile wcześniej teście efektu dezinformacji podać, że na filmie samochód był żółty albo że był czerwony. Tę pierwszą grupę można nazwać „odporną” – mając świadomość rozbieżności, zdecydowały się oprzeć na własnej pamięci filmu; drugą grupę określić można jako „uległą” – osoby w tej grupie również były świadome rozbieżności, lecz zdecydowały się w teście efektu dezinformacji podać odpowiedź zgodną nie z własną pamięcią filmu, a z czytanim tekstem.

Warto też zauważyć, że zaproponowana metoda umożliwia do pewnego stopnia rozstrzygnięcie o naturze ewentualnych mechanizmów pamięciowych. Jeśli na przykład, badany w teście efektu dezinformacji odpowie zgodnie z dezinformacją, a w testach pamięci źródła poda, że nie pamięta, jaka odpowiedź wynikała z filmu, lecz wie, że z tekstu wynikała określona odpowiedź, to można u takiej osoby podejrzewać uzupełnienie luki pamięciowej za pomocą dezinformacji.

5.4. Porównanie proponowanej procedury z innymi metodami czteroetapowymi

Idea procedury czteroetapowej, polegającej na zastosowaniu jakiejś procedury już po wykonaniu przez badanych takiego czy innego testu efektu dezinformacji, nie jest oczywiście nowa. Pomysł tego rodzaju przedstawił już Binet (1900), który po zakończeniu procedury testującej pamięć badanych pytał ich o to, jak sądzą, na które pytanie udzielili błędnej odpowiedzi.

Współcześnie pierwszą znaną mi procedurę czteroetapową przedstawili Loftus i in. (1978, eksperyment 2.). Jej celem było sprawdzenie, czy za efekt dezinformacji odpowiadać mogą zmienne sugerujące hipotezę badawczą (*demand characteristics*). Termin ten, zaproponowany przez Orne’a (1962/1991), odnosi się do wszelkiego rodzaju przesłanek i wskazówek, dzięki którym badany może odgadnąć cel danego eksperymentu. W kontekście eksperymentu Loftus i in. celem było sprawdzenie, czy osoby ulegające dezinformacji są świadome rozbieżności między tą dezinformacją a informacją oryginalną i wybrały tę ostatnią dlatego, by potwierdzić prawidłowo odgadniętą hipotezę badaczy. Procedura zastosowana przez Loftus i in. polegała na tym, że po obejrzeniu przez badanych serii slajdów i odpowiadaniu przez nich na pytania zawierające informację zgodną z treścią slajdów, dezinformację lub brak informacji, wykonany był test końcowy w formie standardowej. Pytanie krytyczne tego testu dotyczyło znaku, pod którym stał samochód – „Stop” bądź „Ustąp pierwszeństwa”. Po wykonaniu testu końcowego badani zostali poinformowani, iż brali udział w eksperymencie dotyczącym wpływu informacji następczej na pamięć świadka, oraz że jedno z pytań, na które odpowiadali po oglądaniu slajdów, błędnie zakładało, iż znak był inny niż w rzeczywistości. Następnie badani zaznaczali, czy widzieli na

slajdach znak „Stop” czy znak „Ustąp pierwszeństwa”, oraz czy pytanie z poprzedniego kwestionariusza wspominało o znaku „Stop”, znaku „Ustąp pierwszeństwa”, czy nie wspominało w ogóle o żadnym znaku. Loftus i in. stwierdzili, że na 30 osób zmylonych odpowiedź zgodną z dezinformacją w etapie trzecim wybrało 17, a spośród 30 osób z grupy kontrolnej – 11. Spośród siedemnastu osób, które uległy dezinformacji, 12% było świadomych rozbieżności między slajdami a pytaniem zawierającym dezinformację. Loftus i in. (1978) wyciągnęli z tego wniosek, że świadomość takich rozbieżności wśród osób ulegających dezinformacji jest zjawiskiem marginalnym³.

Procedura ta znacznie różni się od zaproponowanej przeze mnie, ponieważ zastosowano w niej test końcowy w formie wymuszonego wyboru, narażając go tym samym na zgadywanie, a także poinformowano badanych, które pytanie jest krytyczne, co nie jest moim zdaniem wskazane.

Drugą znaną mi rozbudowaną procedurę czteroetapową przedstawił Blank (1998). Omówiłem ją szczegółowo w podrozdziale 2.3. Nie użył on pytań otwartych w etapie trzecim, lecz testu opartego na wymuszonym wyborze między oryginałem a dezinformacją. Druga różnica w porównaniu z moją procedurą polega na tym, że etap czwarty polegał na zaznaczaniu przez badanych, w wypadku których pytań dostrzegli oni rozbieżności, oraz opisywaniu tych rozbieżności i sposobu radzenia sobie z nimi. W proponowanej natomiast przeze mnie procedurze test efektu dezinformacji opiera się na pytaniach otwartych, a co jeszcze ważniejsze, etap czwarty polega na pisanii przez badanych, czy na temat danego pytania istniała informacja na filmie i w tekście, oraz *jaka* była ta informacja w jednym i drugim przypadku. Jak sądzę, daje to dokładniejszy wgląd w wiedzę badanych na temat obu źródeł informacji.

W niektórych spośród innych opublikowanych badań można się dopatrywać pewnych elementów paradygmatu czteroetapowego, nawet jeśli czwarty etap nie był bezpośrednim elementem eksperymentu. Dotyczy to tych eksperymentów, w których sesja „odkłamująca” i informująca o celach badania wiązała się też ze spontanicznym czy stymulowanym przez prowadzącego udzielaniem przez badanego informacji dotyczących swoich odczuć i myśli doświadczanych w trakcie badania. Na przykład, Ryan i Geiselman (1991) po zakończeniu typowego

³ Warto wspomnieć, że wniosek ten jest błędny. Pomijając już kwestię, czy 12% to mało, oszacowanie Loftus i in. (1978) jest, jak zwrócili uwagę McCloskey i Zaragoza (1985b) błędne, ponieważ nie uwzględnia zgadywania. Z danych przedstawionych przez Loftus i in. wynika, że w teście końcowym odpowiedź zgodną z dezinformacją wybrało 11 spośród 30 osób w grupie kontrolnej oraz 17 spośród 30 osób w grupie zmylonej. Zatem dezinformacja pogorszyła wyniki *sześciu* osobom, które prawdopodobnie odpowiedziałyby poprawnie, gdyby nie zostały zmylone. Dwie spośród osób zmylonych, które dezinformacji uległy, pamiętało również oryginał. Należy więc szacować, że jedna trzecia osób, które dezinformacji uległy, pamiętała oryginał. Błąd Loftus i in. polegał na tym, iż uznali oni, że liczba 17 reprezentuje wielkość efektu dezinformacji. Tymczasem, w teście z wymuszonym wyborem, umożliwiającym zgadywanie, o wielkości efektu dezinformacji może mówić tylko różnica między liczbą osób odpowiadających zgodnie z dezinformacją w grupie eksperymentalnej i kontrolnej.

eksperymentu dotyczącego efektu dezinformacji przeprowadzili sesję odkłamyjącą, podczas której, jak napisali, część badanych spontanicznie przyznała się, że dostrzegła rozbieżności między informacjami zawartymi w tekście streszczającym oglądany film a samym filmem. Badani ci początkowo sądzili, iż tekst jest nieprecyzyjny, lecz potem doszli do wniosku, że to ich własna pamięć musi być błędna, i w odpowiedziach w teście końcowym oparli się na informacjach z tekstu. Ryan i Geiselman nie podali, niestety, jaki odsetek badanych zachował się w ten sposób.

Pewnym rodzajem procedury czteroetapowej jest też interesujący eksperyment Cassela, Roebbers i Bjorklunda (1996), którzy pokazali dzieciom i osobom dorosłym nagranie wideo przedstawiające zabranie dziecku roweru. Tydzień później badani byli pytani o treść tego nagrania, z zastosowaniem pytań neutralnych lub naprowadzających. W razie niezaakceptowania przez badanego sugerowanej odpowiedzi, badacze stosowali dalszą presję, poprzez pytania takie, jak np. „Naprawdę nie pamiętasz, że dziewczynka miała szorty?”. W tej sytuacji wielu badanych, zwłaszcza dzieci, dawało odpowiedź zgodną z wywieranym naciskiem. Jednak w następującym potem teście rozpoznania, zawierającym neutralne pytania z trzema możliwościami do wyboru, odpowiedzi badanych były znacznie poprawniejsze niż poprzednie odpowiedzi udzielone pod presją. Znaczy to, że w momencie odpowiadania na pytania zawierające nacisk, wielu badanych znało poprawną odpowiedź, lecz udzieliło jednak zgodnej z wywieraną presją, z powodów innych niż nieadekwatna pamięć dotycząca informacji oryginalnej.

5.5. Hipotezy

Najważniejsza hipoteza sformułowana w niniejszej rozprawie dotyczy istnienia niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji. Mówiąc technicznie i z punktu widzenia zaproponowanej procedury czteroetapowej, mechanizmy niepamięciowe zdiagnozować należy u tych osób, które:

- 1) w teście efektu dezinformacji odpowiedziały zgodnie z dezinformacją, oraz:
- 2) w teście pamięci źródła, dotyczącym filmu, odpowiedziały zgodnie z filmem, oraz:
- 3) w teście pamięci źródła, dotyczącym tekstu, odpowiedziały zgodnie z tekstem.

Pierwsza i druga przesłanka są warunkiem koniecznym dla zdiagnozowania mechanizmu niepamięciowego, to jest sytuacji, że ktoś zapytany o film odpowiada zgodnie z tekstem, lecz zapytany o ten film ponownie, po „odkłamaniu” odpowiada jednak zgodnie z filmem. Przesłanka trzecia wydaje się oczy-

wista i niewymagająca badania, ponieważ pozornie jest oczywiste, że jeśli ktoś w teście efektu dezinformacji odpowiedział zgodnie z nią, to, skoro użyta procedura uniemożliwia skuteczne zgadywanie, musiał ją w czytanim tekście dostrzec. Jednak niezupełnie, z powodu na przykład tak trywialnego jak wzajemne odpisywanie przez osoby badane odpowiedzi w teście efektu dezinformacji. Dodanie przesłanki trzeciej czyni całą procedurę do pewnego stopnia precyzyjniejszą.

Osoby świadome rozbieżności, to jest ujawniające w etapie czwartym poprawną pamięć filmu i tekstu, mogły w teście efektu dezinformacji zachować się dwojako: odpowiedzieć w nim zgodnie z dezinformacją lub odpowiedzieć zgodnie z informacją oryginalną. Te pierwsze nazywam osobami świadomymi ulegającymi, a te drugie – świadomymi odpornymi. Istnienie tych pierwszych jest treścią postawionej hipotezy głównej.

Następna z grup hipotez testowanych w planowanych badaniach dotyczyła wpływu wyrazistości informacji oryginalnej na mechanizmy efektu dezinformacji. Wyrazistość tę rozumiałem jako ogół czynników wpływających na prawdopodobieństwo zauważenia danej informacji.

W zgodzie z danymi istniejącymi w literaturze przedmiotu przyjąłem, że wielkość efektu dezinformacji będzie się zmniejszała wraz ze wzrostem wyrazistości informacji oryginalnej. Powinno działać się tak dlatego, że wraz ze wzrostem tej wyrazistości rośnie proporcja osób świadomych rozbieżności, a należy oczekiwać, iż spośród osób świadomych rozbieżności tylko część zdecyduje się na odpowiedź zgodną z dezinformacją. U osób niepamiętających oryginału, lecz pamiętających dezinformację, można natomiast oczekiwać, że w dużej części dojdzie do uzupełnienia luki pamięciowej, dotyczącej materiału oryginalnego, poprzez dezinformację.

Po drugie, oczekiwałem, że większa wyrazistość informacji oryginalnej związana będzie z większą proporcją osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Hipoteza ta wydaje się intuicyjnie oczywista, ponieważ niezbędną przesłanką dla powstania świadomości rozbieżności jest zauważenie informacji oryginalnej (oraz oczywiście zauważenie dezinformacji).

Trzecia hipoteza stwierdza, że im bardziej wyrazista będzie informacja oryginalna i dezinformacja, tym większa będzie proporcja osób ulegających dezinformacji z powodów niepamięciowych. Hipoteza ta tylko z pozoru brzmi paradoksalnie, ponieważ jej sens jest w gruncie rzeczy taki, że aby niepamięciowe mechanizmy dezinformacji mogły się pojawić, muszą istnieć w próbie badawczej osoby świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Tymczasem zdanie sobie sprawy z tych rozbieżności jest prawdopodobniejsze, kiedy informacja oryginalna i dezinformacja są wyraziste i dobrze widoczne. Kiedy szczegół oryginalny (i/lub dezinformacja) jest przez badanego przeoczony, trudno mówić o świadomości rozbieżności. Zatem w wypadku informacji oryginalnej wyrazistej ogólna liczba osób ulegających dezinformacji będzie mniejsza, lecz wśród tej mniejszej liczby proporcja osób

świadomych rozbieżności będzie większa niż w wypadku informacji oryginalnej mało wyrazistej.

Oba analizowane rodzaje mechanizmów: pamięciowe i niepamięciowe, wykluczają się u jednej i tej samej osoby, ponieważ nie można jednocześnie rozporządzać i nie rozporządzać wolnym od błędów i pełnym zapisem pamięciowym. Inaczej mówiąc, nie można jednocześnie być i nie być świadomym rozbieżności między materiałem oryginalnym a dezinformacją. Nie wykluczają się one natomiast na poziomie próby badawczej. Jest możliwe, że w jednej i tej samej próbie istnieją osoby, które uległy dezinformacji z różnych przyczyn: pamięciowych i niepamięciowych. W skrajnym przypadku u wszystkich osób, które uległy dezinformacji, mogły wystąpić mechanizmy pamięciowe; w innym skrajnym przypadku wszystkie osoby mogły ulec dezinformacji z powodu mechanizmów niepamięciowych. Ta pierwsza skrajność może pojawić się w szczególności wtedy, kiedy nikt z badanych nie spostrzegł danego szczegółu oryginalnego. W takiej sytuacji, rzecz jasna, nie można oczekiwać pojawienia się mechanizmów niepamięciowych, ponieważ aby móc być świadomym rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, trzeba najpierw jedną i drugą spostrzec.

Postawiłem również hipotezę, że wyrazistość informacji oryginalnej jest czynnikiem wpływającym na skuteczność ostrzeżenia przed dezinformacją. Skuteczność ta powinna być *dodatkowo* powiązana z wyrazistością, ponieważ im większa wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest szansa na powstanie świadomości rozbieżności między oryginałem a dezinformacją. Ostrzeżenie zaś powinno być najskuteczniejsze w wypadku osób świadomych rozbieżności, ponieważ dostarcza im dla tych rozbieżności uzasadnienia. Tym samym, badany świadomy rozbieżności i ostrzeżony, że w tekście mogą istnieć błędne informacje, nie ma już powodu odpowiadać z dezinformacją. Z drugiej strony, w wypadku małej wyrazistości informacji oryginalnej, ostrzeżenie odgrywa znacznie mniejszą rolę, ponieważ wobec braku świadomości rozbieżności, wynikającego z niezauważenia oryginału, badany nie wie, której informacji z tekstu się wystrzeżać. Rzecz jasna, mowa tu o ostrzeżeniu sformułowanym w sposób ogólny, a nie o informującym dokładnie, które szczegóły w materiale zawierającym dezinformację są błędne.

Reasumując, w tej grupie hipotez oczekiwałem, iż większa wyrazistość informacji oryginalnej oraz dezinformacji sprawi, że: (1) większa będzie świadomość rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją; (2) mniejsza liczba osób ulegnie dezinformacji; (3) wśród osób ulegających dezinformacji większa będzie proporcja osób ulegających jej z powodu działania mechanizmów niepamięciowych i (4) zwiększy się skuteczność ostrzeżenia.

Następna grupa postawionych hipotez dotyczyła korelatów ulegania *vs* odporności na dezinformację u osób świadomych rozbieżności. Osoby świadome rozbieżności mogły bowiem albo ulec dezinformacji, albo być odporne na nią. Oczekiwano, że te dwie grupy będą zróżnicowane pod względem cech indywidualnych związanych z różnymi rodzajami podatności na wpływy i odporności

na wieloznaczność, oraz z podatnością na sugestie, w tym sugestie niezwiązane z pamięcią. Oczekiwało się też, że osoby ulegające będą miały wyższy lęk przed negatywną oceną.

Analizując podatność na sugestie, uwzględniono zarówno podatność na sugestie jawne, jak i niejawne. Podział ów, datujący się od Sidisa (1989), jest związany z tym, czy badanemu mówi się otwarcie, czego się od niego oczekuje, czy też się tego nie mówi. W wypadku sugestii jawnej czytelny i oczywisty jest cel sugestii oraz sam fakt, że testowana jest podatność na sugestie, natomiast w wypadku sugestii niejawnej, ani cel sugestii, ani nawet fakt jej wywierania nie są badanemu znane (por. Gheorghiu, 1989). Przykładem sugestii jawnej mogą być zadania zawarte w skalach podatności hipnotycznej, na przykład prośba o wyciągnięcie przed siebie przez badanego ręki i powtarzanie sugestii, iż ręka jest ciężka i opada w dół. Przykładem sugestii niejawnych może być współczesna wersja Testu Sugestialności Ciepłej (Gheorghiu, Polczyk i Kappeler, 2003), w którym jeden z itemów polega na tym, że badany kładzie rękę pod urządzenie emitujące światło na coraz mniejszą powierzchnię dłoni, a zadaniem jest danie sygnału, skoro tylko poczuje ciepło. W rzeczywistości żadne ciepło nie jest emitowane, a „sposzczenie” go przez badanego traktowane jest jako przejaw podatności na sugestie. Podział na podatność na sugestie jawne i niejawne nie jest wprawdzie wolny od problemów, zarówno teoretycznych, jak i empirycznych (Gheorghiu, 1966; Polczyk i Pasek, 2006), lecz mimo to w planowanych badaniach uwzględniono oba testy dla obu tych rodzajów podatności na sugestie. Oczekiwało się, że osoby świadome ulegające będą miały od świadomych odpornych wyższe wyniki w testach mierzących podatność na oba rodzaje sugestii.

Oczekiwało się również, że osoby świadome ulegające będą miały od osób świadomych odpornych wyższe natężenie podatności na wpływ społeczny oraz uległości. Związek tego rodzaju jest logiczny, ponieważ rezygnowanie w sytuacji niezgodności informacji z własnej wiedzy i opieranie się na wiedzy zaczerpniętej skądinąd jest przejawem podatności na wpływ oraz uległości.

Kolejna hipoteza tego rodzaju dotyczyła lęku przed negatywną oceną. Oczekiwało się, że osoby świadome ulegające będą miały od świadomych odpornych wyższy lęk społeczny, ponieważ oparcie się na własnej pamięci może wymagać większej odwagi niż oparcie się na „informacjach bezpiecznych, bo dostarczonych przez eksperymentatora”.

Dodatkowo, osoby świadome ulegające i świadome odporne porównano pod kątem absorpcji, potrzeby poznawczego domknięcia oraz potrzeby aprobaty społecznej. Absorpcję uwzględniono, ponieważ w niektórych eksperymentach okazywała się ona powiązana z podatnością na efekt dezinformacji (por. podrozdział 3.1.7). Potrzeba poznawczego domknięcia natomiast wydawała się interesująca w tym kontekście dlatego, że odnosi się ona do preferowania porządku i nietolerowania wieloznaczności (Webster i Kruglanski, 1994). Ponieważ wykrycie różnic między informacją oryginalną a dezinformacją stwarza sytuację wieloznaczną i nieuporządkowaną, możliwe jest, że osoby decydujące

się w takiej sytuacji na własną wiedzę i na wiedzę zaczerpniętą z innych źródeł, niż własna pamięć, różnią się pod względem tej cechy.

Pomiar potrzeby aprobaty społecznej traktowałem natomiast jako pewną procedurę kontrolną. Gdyby się na przykład okazało, że osoby świadome ulegające mają od świadomych odpornych wyższe nasilenie potrzeby aprobaty społecznej, to mógłby to być powód do podejrzeń, iż przeniknęły one cel eksperymentu i postanowiły potwierdzić poprawnie przez siebie postrzegane hipotezy, w celu uzyskania aprobaty społecznej. W wypadku absorpcji, potrzeby poznawczego domknięcia i potrzeby aprobaty społecznej nie stawiano hipotez, traktując tę część analiz jako eksploracyjne.

Wykonałem też eksperymenty replikujące wyniki uzyskiwane w teście standardowym oraz zmodyfikowanym, stawiając hipotezy, że w tym pierwszym efekt dezinformacji wystąpi, a w tym drugim nie. W eksperymentach tych przetestowałem też pewne dodatkowe elementy procedury, w tym zwłaszcza sposób wprowadzania dezinformacji i przeprowadzania testu końcowego za pomocą komputera, umożliwiającego między innymi rejestrowanie czasu udzielania odpowiedzi przez badanego.

Komentarza wymaga próba zreplicowania braku efektu dezinformacji w wypadku testu zmodyfikowanego. Replikowanie braku efektu jest zawsze zajęciem ryzykownym, ponieważ wyniku nieistotnego statystycznie nie można oczywiście traktować jako argumentu na rzecz nieistnienia efektu. Problem ten rozwiązano w taki sposób, że zadbano o odpowiednio dużą moc procedury, czyli wysokie prawdopodobieństwo uzyskania wyniku istotnego statystycznie w wypadku rzeczywiście istniejącego efektu (patrz szczegółowy opis eksperymentu 2.).

Dodatkowo, w eksperymencie 1. sprawdzono wpływ pozytywnej lub negatywnej informacji zwrotnej na wielkość efektu dezinformacji, a w eksperymencie 2. – wpływ odstępów czasu między dezinformacją a testem końcowym na efekt dezinformacji uzyskiwany w teście zmodyfikowanym. Tę część analiz potraktowano jako analizy dodatkowe i eksploracyjne, bez stawiania w odniesieniu do nich hipotez.

Postawione hipotezy badawcze można streścić następująco:

1. Hipotezy związane z replikacjami:
 - 1.1. W procedurze wykorzystującej test standardowy wystąpi efekt dezinformacji.
 - 1.2. W procedurze wykorzystującej test zmodyfikowany efekt dezinformacji nie wystąpi.
2. **Hipoteza główna: Istnieją niepamięciowe mechanizmy efektu dezinformacji, to znaczy, wśród osób odpowiadających na pytanie dotyczące informacji oryginalnej zgodnie z dezinformacją istnieją takie, które znały odpowiedź poprawną wynikającą z informacji oryginalnej.**
3. Hipotezy dotyczące wyrazistości informacji oryginalnej:
 - 3.1. Im większa wyrazistość informacji oryginalnej, tym mniejszy efekt dezinformacji.

- 3.2. Im większa wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest proporcja osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją.
- 3.3. Im większa wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest w grupie osób ulegających dezinformacji proporcja osób świadomych rozbieżności. Inaczej mówiąc, im większa jest wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest w grupie osób ulegających dezinformacji proporcja osób, u których wystąpiły niepamięciowe mechanizmy efektu dezinformacji.**
- 3.4. Im większa jest wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa skuteczność ostrzeżenia przed dezinformacją.
4. Osoby świadome ulegające odznaczają się, w porównaniu z osobami świadomymi odpornymi:
 - 4.1. większą podatnością na sugestie jawne i niejawne,
 - 4.2. większą podatnością na wpływ społeczny,
 - 4.3. większą uległością.

Najważniejsze z punktu widzenia tematu tej rozprawy są hipotezy 2. oraz 3.3, zaznaczone pogrubionym drukiem. W celu weryfikacji tych i pozostałych hipotez, zaprojektowano serię sześciu eksperymentów:

Eksperymenty replikujące podstawowe zjawiska dotyczące efektu dezinformacji:

1. Replikacja efektu dezinformacji badanego za pomocą testu standardowego (Loftus i in., 1978), lecz w wersji z wszczepianiem wspomnień, czyli sugerowaniem istnienia nieistniejących szczegółów. Dodatkowo zbadano w tym eksperymencie wpływ informacji zwrotnej na efekt dezinformacji. Zbadano też przydatność komputerowego rejestrowania czasu udzielania odpowiedzi przez badanych.
2. Replikacja braku efektu dezinformacji badanego za pomocą testu zmodyfikowanego (McCloskey i Zaragoza, 1985a). Dodatkowo zbadano wpływ odstępów między dezinformacją a testem efektu dezinformacji na wyniki w tym teście; testowano też, podobnie jak w eksperymencie 1., przydatność komputerowego rejestrowania czasu udzielania odpowiedzi przez badanych.
3. Badania wstępne, wykorzystujące uproszczoną procedurę czteroetapową, zbliżoną do zastosowanej przez Blanka (1998). Porównano również w tym eksperymencie osoby świadome ulegające i świadome odporne pod kątem sugestialności jawnej i niejawnej, absorpcji, lęku przed negatywną oceną i potrzeby aprobaty społecznej.

Eksperymenty główne

4. Eksperyment czteroetapowy, weryfikujący, czy istnieją osoby świadome ulegające.
5. Eksperyment weryfikujący hipotezy dotyczące wpływu wyrazistości informacji oryginalnej na świadomość rozbieżności, wielkość efektu dezinforma-

cji i proporcję mechanizmów pamięciowych i niepamięciowych wśród osób ulegających dezinformacji. Dodatkowo, w eksperymencie tym porównano osoby świadome ulegające i świadome odporne pod kątem różnych rodzajów podatności na wpływ, uległości oraz potrzeby poznawczego domknięcia.

6. Eksperyment weryfikujący hipotezę dotyczącą zróżnicowanej skuteczności ostrzeżenia przed możliwością rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją.

Procedura i wyniki uzyskane w tych eksperymentach przedstawione są w kolejnych rozdziałach tej pracy.

Rozdział 6

EKSPERYMENTY REPLIKACYJNE

6.1. Eksperyment 1. Test standardowy

Celem eksperymentu pierwszego było zreplikowanie efektu dezinformacji w paradygmacie standardowym, to jest w sytuacji, kiedy test efektu dezinformacji polega na wymuszonym wyborze pomiędzy wersją oryginalną oraz związaną z dezinformacją. Drugim celem tego eksperymentu było sprawdzenie wpływu na efekt dezinformacji informacji zwrotnej, dotyczącej jakoby dotychczasowych osiągnięć w eksperymencie, prezentowanych badanym przed testem efektu dezinformacji. Trzecim jego celem było sprawdzenie użyteczności pomiaru czasu zużywanego przez osobę badaną na udzielenie odpowiedzi w teście końcowym.

6.1.1. Metoda

Osoby badane

Przebadano 69 osób, uczniów jednego z liceów ogólnokształcących w Krakowie, 36 kobiet i 33 mężczyzn, w wieku 17 i 18 lat. Rekrutacja do badań odbywała się w ten sposób, że na lekcji w szkole pojawiali się eksperymentatorzy i proponowali „udział w eksperymencie psychologicznym dotyczącym pamięci i różnych cech osobowości”. Za udział w badaniach proponowano wgląd we własne wyniki.

Aparatura

W eksperymencie wykorzystano telewizor o przekątnej ekranu 51 cm i odtwarzacz wideo, za pomocą których odtwarzano badanym film, oraz osiem komputerów, które posłużyły do przeprowadzenia drugiego i trzeciego etapu eksperymentu.

Procedura i materiały

Na wstępie eksperymentator wyjaśniał, że celem badań jest lepsze poznanie działania ludzkiej pamięci, oraz że badania będą polegały na tym, iż trzeba będzie uważnie obejrzeć fragment pewnego filmu, a następnie za pomocą komputera odpowiadać na różne pytania dotyczące tego filmu, jak również, że trzeba będzie wypełniać różne testy osobowości (testy te służyły jako wypełnienie czasu pomiędzy poszczególnymi częściami eksperymentu). Zapewniano, że badania są całkowicie anonimowe i w żadnym momencie nie będzie wymagane podanie imienia ani nazwiska.

Po uzyskaniu zgody uczniów na wzięcie udziału w badaniach eksperymentator udawał się z ośmioma osobami badanymi do pomieszczenia wyposażonego w telewizor i odtwarzacz wideo, w którym badani oglądali film. Film ten (dwuminutowy spreparowany fragment filmu „Miasto prywatne”, reż. J. Skalski) przedstawiał napad czterech osobników na dom, w którym przebywała starsza kobieta oraz chłopiec w wieku około 10 lat. Po sterroryzowaniu lokatorki napastnicy chodzą po mieszkaniu, demolując je i przeszukując. Przygląda się temu chłopiec, ukrywając się za balustradą schodów. Po znalezieniu w szafce zwitka dolarów napastnicy opuszczają mieszkanie.

Po obejrzeniu filmu badani udawali się do sali zaopatrzonej w komputery, na których zainstalowano procedury umożliwiające ekspozycję pytań i pomiar czasów odpowiedzi, przygotowane z pomocą środowiska programistycznego do konstruowania komputerowych eksperymentów psychologicznych „Micro Experimental Laboratory; MEL 1.0” (Psychology Software Tools, 1990). Eksperymentator wyjaśniał, że na ekranie komputera pojawiać się będą różne pytania dotyczące obejrzanego filmu. Towarzyszyć im będą dwie odpowiedzi, a zadaniem badanych będzie wybór jednej z nich za pomocą strzałek oraz zatwierdzenie swojego wyboru klawiszem „ENTER”. Wyjaśniano, że na początku odbędzie się krótki trening, prezentujący sposób pracy z komputerem. Trening ten wyglądał identycznie jak procedura właściwa, poza tym, że przedstawiał sześć pytań, a nie dwanaście. Pytania te nie dotyczyły filmu, tylko wiedzy ogólnej, na przykład „Stolicą Australii jest: Sydney / Canberra”.

Na ekranie każdorazowo widać było jedno pytanie oraz znajdujące się pod nim dwie odpowiedzi. Po wybraniu przez badanego odpowiedzi na ekranie pojawiało się pytanie: „Jak bardzo jesteś pewien swojej odpowiedzi”, i cztery możliwości odpowiedzi: „w ogóle nie jestem pewny, zgadywałem”, „raczej nie jestem pewny”, „raczej jestem pewny”, „jestem absolutnie pewny mojej odpowiedzi”. Wyboru dokonać należało za pomocą klawiszy ze strzałkami i klawisza „ENTER”.

Po zakończeniu treningu badani przystępowali do etapu drugiego, polegającego na odpowiadaniu za pomocą komputera na pytania dotyczące filmu. W grupie eksperymentalnej trzy pytania zawierały dezinformacje, sugerujące, że: (1) jeden z napastników był uzbrojony w pistolet (w rzeczywistości żaden z napastników nie był uzbrojony); (2) napastnicy uderzyli którąś z ofiar (w rze-

czywistości tak nie było) i (3) napastnicy mówili coś do ofiary (co nie było prawdą). Spośród ośmiu komputerów używanych w tym eksperymencie cztery były zaopatrzone w pytania zawierające dezinformację, a pozostałe cztery – w pytania niezawierające dezinformacji. Dobór do obu grup można uważać za losowy, ponieważ badani siadali do poszczególnych komputerów w sposób przypadkowy. Instrukcja do tej części badania brzmiała: „Przypomnijcie sobie teraz film, który oglądaliście przed chwilą, i odpowiedzcie na serię pytań dotyczących tego filmu”.

Po zakończeniu przez badanych odpowiadania na pytania komputer „prezentował wyniki”, które były niezależne od rzeczywistej jakości odpowiadania przez badanych i stanowiły część manipulacji eksperymentalnej. Na dwóch komputerach wyniki okazywały się „bardzo słabe”, na kolejnych dwóch: „słabe”, „dobre” i „bardzo dobre”, co było ilustrowane fikcyjnymi statystykami przedstawianymi na ekranie.

Po zakończeniu tej fazy eksperymentu, która trwała około 15 minut, badani wypełniali testy i kwestionariusze, stanowiące część innych badań, co trwało około 15 minut, a następnie przystępowali do etapu trzeciego. Proszono ich, by ponownie przypomnieli sobie film, który oglądali na początku, po czym odpowiedzieli za pomocą komputera, w taki sposób jak poprzednio, na kolejną serię pytań dotyczących tego filmu. Treść pytań krytycznych i alternatywnych odpowiedzi przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3

Pytania prezentowane w etapie trzecim eksperymentu 1

Pytanie	Możliwe odpowiedzi
Jeden z napastników był uzbrojony w pistolet	Tak / Nie, żaden z napastników nie był uzbrojony
Czy napastnicy uderzyli którąś ze swoich ofiar?	Tak, kobietę / Nie, nikogo nie uderzyli
Czy napastnicy mówili coś do swojej ofiary?	Nie, odzywali się tylko do siebie / Tak, mówili coś do kobiety

Pogrubionym drukiem zaznaczono odpowiedzi zgodne z dezinformacją.

6.1.2. Wyniki

Na wstępie sprawdzono skuteczność głównej manipulacji, czyli wpływu dezinformacji zawartej w niektórych pytaniach na późniejsze odpowiedzi badanych w innych pytaniach odnoszących się do tej dezinformacji. Wyniki przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4

Odsetki badanych odpowiadających zgodnie z dezinformacją
(testy χ^2 i p dokładne Fishera)

Dezinformacja	Grupa		Iloraz szans z 95% przedz. ufn.	$\chi^2(1)$	p dokładne Fishera
	Eksperym.	Kontrolna			
Pistolet	79,4	40,0	5,8 (1,9 – 16,9)	11,11	< 0,01
Uderzyli	52,9	42,9	1,5 (0,6 – 3,9)	0,70	0,47
Mówili	82,4	37,1	7,9 (2,6 – 24,1)	14,60	< 0,01

W tej tabeli i w wszystkich innych w tej książce, przedstawiających analizy statystyczne, pogrubionym drukiem oznaczono wyniki istotne statystycznie.

Jak widać, w grupie eksperymentalnej 79,4% badanych podało, że widziało pistolet (którego nie było); odsetek ten w grupie kontrolnej wynosił 40,0%; różnica była istotna statystycznie. Z ilorazu szans wynika, że prawdopodobieństwo wybrania odpowiedzi błędnej, czyli zgodnej z dezinformacją, było około sześciokrotnie większe w grupie eksperymentalnej niż kontrolnej (dokładniej mówiąc, z przedziałów ufności wynika, że prawdopodobieństwo to było od około 2 do około 17 razy większe w grupie eksperymentalnej).

Odpowiedź zgodna z drugą dezinformacją, mówiącą, że napastnicy uderzyli którąś z ofiar, została wybrana przez więcej osób w grupie eksperymentalnej niż kontrolnej, lecz różnica ta nie była istotna statystycznie. Trzecia natomiast dezinformacja, dotycząca tego, że napastnicy jakoby mówili coś do swoich ofiar, była akceptowana przez dwukrotnie większy odsetek badanych w grupie eksperymentalnej niż kontrolnej. Odnośny iloraz szans wskazuje, że szansa na wybranie odpowiedzi zgodnej z dezinformacją była stosunkowo od 2,6 do 24,1 raza większa w grupie eksperymentalnej.

W kolejnej analizie z trzech pytań dotyczących szczegółu zmylonego utworzono wynik łączny, poprzez zsumowanie wyników w tych pytaniach. Różnicę międzygrupową w zakresie tego wyniku zbadano za pomocą testu t Studenta, uzyskując wynik statystycznie istotny. W grupie eksperymentalnej liczba odpowiedzi zgodnych z dezinformacją wyniosła 2,1 ($s_E = 0,8$), a w kontrolnej 1,2 ($s_K = 0,8$) ($t(67) = 4,75$, $p < 0,01$). Wielkość efektu (obliczona jako η^2 (eta-kwadrat, iloraz międzygrupowej sumy kwadratów przez ogólną sumę kwadratów) wyniosła 0,25, zatem jedna czwarta wariancji wyników w „skali” podatności na dezinformację mogła być przypisana manipulacji eksperymentalnej. Ogólnie mówiąc, z przedstawionych analiz wynika, że efekt dezinformacji w procedurze standardowej został zreplikowany, choć w analizie szczegółowej odnosiło się to tylko do dwóch spośród trzech szczegółów krytycznych.

Kolejne analizy dotyczyły wpływu dezinformacji na dwa pozostałe wskaźniki wykorzystane w eksperymencie: subiektywną pewność odpowiedzi oraz czas reakcji, czy też, mówiąc dokładniej, czas, jaki osobom badanym zajmowało

udzielenie odpowiedzi na poszczególne pytania. Ponieważ z obliczeń przedstawionych powyżej, dotyczących wielkości efektu dezinformacji w poszczególnych trzech zmylonych szczegółach, wynikało, że wielkość ta była bardzo różna, obliczenia dotyczące subiektywnej pewności i czasu udzielania odpowiedzi wykonano osobno dla poszczególnych trzech pytań krytycznych. Rozkład czasów odpowiedzi we wszystkich trzech pytaniach krytycznych był silnie prawoskośny, zatem przed wykonaniem analiz wariancji dokonano logarytmicznej transformacji tych zmiennych, uzyskując w wyniku tego rozkład zbliżony do normalnego.

Na wstępie obliczono, czy czas udzielania odpowiedzi na pytania krytyczne jest różny w zależności od tego, czy dana osoba była w grupie zmylonej bądź kontrolnej, oraz czy odpowiedziała zgodnie z dezinformacją czy też nie. Wyniki przedstawia tabela 5.

Tabela 5

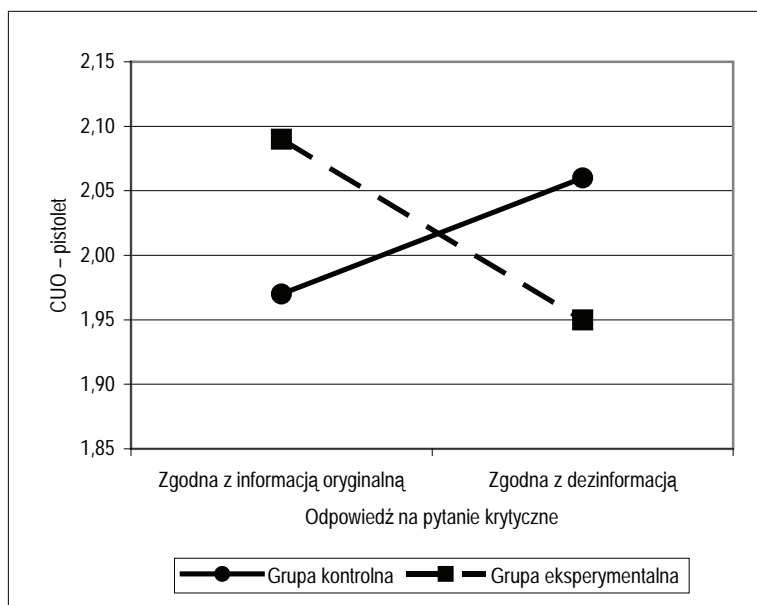
Wpływ dezinformacji oraz ulegania dezinformacji na czas udzielania odpowiedzi
(analizy wariancji)

Szczegół	Czynnik	$F(1,65)$	η^2	p
Pistolet	Dezinformacja	0,02	< 0,01	0,90
	Uleganie	0,15	< 0,01	0,70
	Dezinformacja \times Uleganie	3,69	0,05	0,06
Uderzyli	Dezinformacja	0,60	< 0,01	0,44
	Uleganie	0,41	< 0,01	0,52
	Dezinformacja \times Uleganie	0,02	< 0,01	0,88
Mówili	Dezinformacja	1,56	0,02	0,22
	Uleganie	3,40	0,05	0,07
	Dezinformacja \times Uleganie	5,08	0,07	0,03

U w a g a: W tej i wszystkich pozostałych tabelach wiersze zawierające symbol „ \times ” prezentują analizy dla interakcji zmiennych, a pozostałe wiersze – analizy dla efektów głównych.

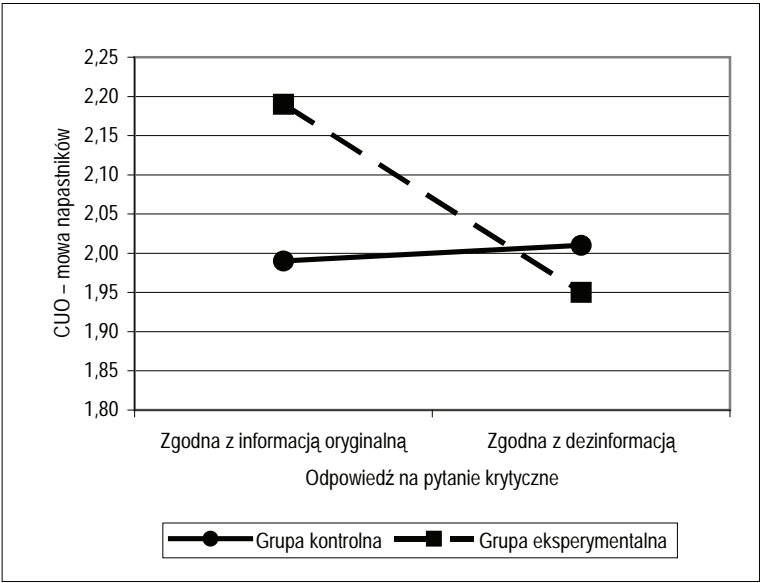
W żadnej z trzech dezinformacji nie wykryto istotnych efektów głównych, dotyczących różnic między osobami z grupy kontrolnej oraz zmylonej, jak również różnic między osobami odpowiadającymi zgodnie i niezgodnie z dezinformacją, to znaczy czas udzielania odpowiedzi nie okazał się statystycznie istotnie różny w grupach zmylonej i kontrolnej, oraz u osób odpowiadających zgodnie i niezgodnie z dezinformacją. W dwóch natomiast spośród trzech szczegółów zmylonych wykryto pewne interesujące efekty interakcyjne (w tym jeden istotny na granicy konwencjonalnego poziomu 0,05), z których wynikało, ogólnie mówiąc, że różnica w czasie udzielania odpowiedzi zgodnych i nie-

zgodnych z dezinformacją nie jest taka sama w wypadku osób z grupy zmyłowej w porównaniu z grupą kontrolną. Interakcje te zilustrowane są na wykresach 1. i 2.



Wykres 1. Interakcja obecności i ulegania dezinformacji a czas udzielania odpowiedzi (CUO) na pytanie krytyczne dotyczące istnienia pistoletu

Jak widać na wykresie 1., w grupie eksperymentalnej osoby, które odpowiedziały zgodnie z dezinformacją, udzielały odpowiedzi szybciej niż osoby, które odpowiedziały zgodnie z rzeczywistością. W grupie kontrolnej wzorec był odwrotny: tutaj osoby, które odpowiedziały niezgodnie z prawdą, zużywały na to więcej czasu niż osoby, które odpowiedziały zgodnie z prawdą. Zjawisko to było jednak tylko marginalnie istotne statystycznie, a co więcej, żaden z odnośnych efektów prostych nie okazał się statystycznie istotny, co bardzo utrudnia interpretację. Bardziej konkluzyjna okazała się analiza tego efektu w wypadku szczegółu krytycznego, dotyczącego odzywania się napastników do swoich ofiar (wykres 2.). W tym przypadku stwierdzono, że w grupie eksperymentalnej odpowiedzi są szybsze u osób, które jej uległy, w porównaniu z tymi, które jej nie uległy ($F(1,65) = 6,74$, $p = 0,01$). Natomiast w grupie kontrolnej nie zaobserwowano istotnej różnicy między osobami odpowiadającymi zgodnie i niezgodnie z dezinformacją ($F(1,65) = 0,11$, $p = 0,74$). Ogółem, efekt interakcji objaśniał około 7% wariancji czasu udzielania odpowiedzi w tym pytaniu.



Wykres 2. Interakcja ulegania dezinformacji i obecności dezinformacji a czas udzielania odpowiedzi (CUO) na pytanie krytyczne dotyczące mówienia przez napastników

Podobne analizy wykonano dla subiektywnej pewności odpowiedzi; wyniki zawarte są w tabeli 6.

Tabela 6

Wpływ dezinformacji oraz ulegania dezinformacji na subiektywną pewność odpowiedzi (analizy wariancji)

Szczegół	Czynnik	$F(1,65)$	η^2	p
Pistolet	Dezinformacja	0,54	0,01	0,46
	Uleganie	0,18	< 0,01	0,67
	Dezinformacja \times Uleganie	0,28	< 0,01	0,60
Uderzyli	Dezinformacja	0,34	0,01	0,56
	Uleganie	0,43	0,01	0,52
	Dezinformacja \times Uleganie	0,03	< 0,01	0,87
Mówili	Dezinformacja	0,56	0,01	0,46
	Uleganie	0,02	< 0,01	0,88
	Dezinformacja \times Uleganie	0,79	0,01	0,38

Analizy te nie przyniosły żadnych istotnych statystycznie efektów, co mogło mieć przyczynę w tym, że rozkłady subiektywnej pewności odpowiedzi były skrajnie lewoskośne, z ogromną przewagą liczby odpowiedzi wskazujących na dużą lub bardzo dużą subiektywną pewność. W związku z tym analizy te powtórzono, posługując się nieparametrycznymi testami istotności, również nie uzyskując efektów istotnych statystycznie.

Kolejne z wykonanych obliczeń dotyczyły fikcyjnej informacji zwrotnej, udzielonej badanym przez komputer po zakończeniu przez nich drugiego etapu. Badani „dowiedzieli się” wtedy, iż uzyskali wyniki bardzo słabe, słabe, dobre lub bardzo dobre. Zmienną zależną w pierwszej z tych analiz, przedstawionej w tabeli 7., była liczba zaakceptowanych dezinformacji.

Tabela 7

Wpływ informacji zwrotnej (IZ) i dezinformacji na liczbę odpowiedzi zgodnych z dezinformacją (analizy wariancji)

Czynnik	$F(3,61)$	η^2	p
IZ	0,78	0,04	0,51
IZ \times Dezinformacja	0,41	0,02	0,75

Jak widać, nie wykryto istotnych statystycznie efektów dla informacji zwrotnej ani dla związanego z nią efektu głównego, ani, co ważniejsze, w interakcji z czynnikiem międzygrupowym dotyczącym obecności bądź braku dezinformacji. Oznacza to, że w obu badanych grupach (zmyślonej i kontrolnej) wpływ informacji zwrotnej o dotychczasowych osiągnięciach badanego na liczbę odpowiedzi zgodnych z dezinformacją w etapie trzecim był nieistotny statystycznie. Podobne wyniki przyniosła analiza, w której informację zwrotną zdychotomizowano do dwóch grup – pozytywnej i negatywnej informacji zwrotnej.

Następne analizy dotyczyły wpływu informacji zwrotnej na czas udzielania odpowiedzi oraz subiektywną pewność odpowiedzi. Podobnie jak w poprzednich analizach dotyczących tych zmiennych zależnych, obliczeń dokonano dla poszczególnych trzech pytań krytycznych osobno, aby uwzględnić ewentualną zależność czasu odpowiedzi i pewności od faktu zaakceptowania bądź niezaakceptowania dezinformacji w danym pytaniu. W obliczeniach dotyczących czasu udzielania odpowiedzi użyto, jak poprzednio, zmiennej zależnej zlogarytmowanej, dla złagodzenia prawoskośności rozkładu. Wyniki przedstawia tabela 8.

Tabela 8

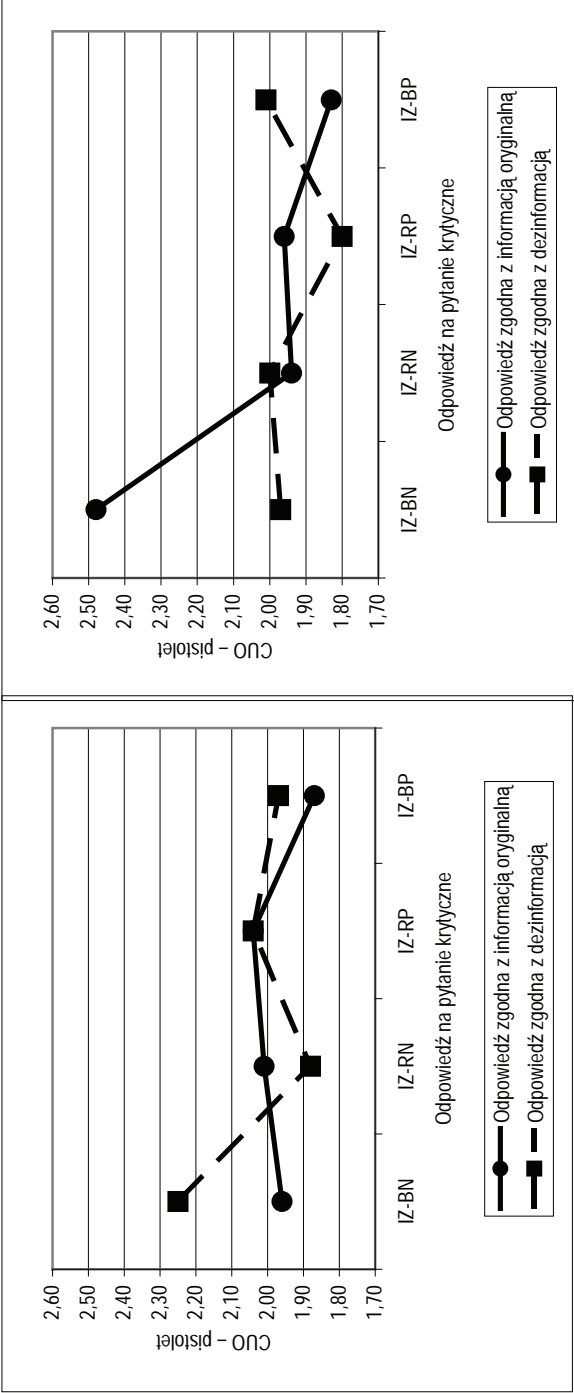
Wpływ informacji zwrotnej (IZ), dezinformacji i ulegania dezinformacji na czas udzielania odpowiedzi (analizy wariancji)

Szczegół	Czynnik	$F(3,53)$	η^2	p
Pistolet	IZ	4,39	0,20	< 0,01
	IZ \times Dezinformacja	1,26	0,07	0,30
	IZ \times Uleganie	0,83	0,05	0,48
	IZ \times Dezinformacja \times Odpowiedź	4,30	0,20	0,01
Uderzyli kobietę	IZ	0,12	0,01	0,95
	IZ \times Dezinformacja	0,59	0,03	0,63
	IZ \times Uleganie	1,88	0,10	0,14
	IZ \times Dezinformacja \times Uleganie	1,10	0,06	0,36
Mówili	IZ	1,55	0,08	0,21
	IZ \times Dezinformacja	0,32	0,02	0,81
	IZ \times Uleganie	1,12	0,06	0,35
	IZ \times Dezinformacja \times Uleganie	2,33	0,12	0,09

W odniesieniu do dezinformacji dotyczącej istnienia pistoletu stwierdzono, że informacja zwrotna jest powiązana z czasem udzielania w teście końcowym odpowiedzi na pytanie dotyczące tej dezinformacji; efekt ten w badanej grupie był dość silny, objaśniając 20% wariancji zmiennej zależnej. Polegał on na tym, że im bardziej pozytywna była informacja zwrotna, tym czas udzielania odpowiedzi był krótszy (średnie dla zlogarytmowanego czasu udzielania odpowiedzi wyniosły odpowiednio: 2,17; 1,96; 1,96 i 1,92).

Drugim istotnym statystycznie wynikiem uzyskanym w tych analizach była interakcja między informacją zwrotną, obecnością *vs* brakiem dezinformacji oraz odpowiedzią na pytanie dotyczące dezinformacji związanej z istnieniem pistoletu. Zobrazowana jest ona na wykresie 3.

Na wykresie tym najbardziej uderzająca jest różnica czasu udzielania odpowiedzi w zależności od obecności dezinformacji i udzielenia odpowiedzi zgodnej z dezinformacją, w grupie osób, które wcześniej otrzymały silnie ujemną informację zwrotną. W grupie eksperymentalnej osoby takie zastanawiały się nad odpowiedzią długo, kiedy odpowiedź ta była zgodna z rzeczywistością, i krócej, gdy była ona z rzeczywistością niezgodna, lecz zgodna z dezinformacją; odnośny efekt prosty w analizie traktującej informację zwrotną jako czynnik międzygrupowy był istotny statystycznie ($F(1,53) = 10,43$, $p < 0,01$). W grupie kontrolnej natomiast wynik był odwrotny: krócej zastanawiały się osoby, które odpowiadały zgodnie z prawdą ($F(1,53) = 4,68$, $p = 0,03$). Możliwe jest więc, że „oparcie się” negatywnej informacji zwrotnej wymaga więcej czasu do namysłu niż ulegnięcie jej.



Grupa kontrolna

Grupa eksperymentalna

Wykres 3. Interakcja dezinformacji, ulegania i informacji zwrotnej a czas udzielania odpowiedzi (CUO) - szczegół krytyczny dotyczący pistoletu.
IZ-BN: informacja zwrotna bardzo negatywna
IZ-RN: informacja zwrotna raczej negatywna
IZ-RP: informacja zwrotna raczej pozytywna
IZ-BP: informacja zwrotna bardzo pozytywna

Tabela 9. przedstawia podobne analizy dla subiektywnej pewności odpowiedzi.

Tabela 9

Wpływ informacji zwrotnej (IZ), dezinformacji i ulegania dezinformacji na subiektywną pewność odpowiedzi (analiza wariancji)

Szczegół	Czynnik	$F(3,53)$	η^2	p
Pistolet	IZ	0,49	0,03	0,69
	IZ \times Dezinformacja	1,18	0,06	0,32
	IZ \times Odpowiedź	0,69	0,04	0,56
	IZ \times Dezinformacja \times Odpowiedź	0,80	0,04	0,50
Uderzyli kobietę	IZ	1,91	0,10	0,14
	IZ \times Dezinformacja	4,59	0,21	0,01
	IZ \times Odpowiedź	0,33	0,02	0,80
	IZ \times Dezinformacja \times Odpowiedź	0,64	0,03	0,59
Mówili	IZ	1,87	0,10	0,15
	IZ \times Dezinformacja	0,84	0,05	0,48
	IZ \times Odpowiedź	1,28	0,07	0,29
	IZ \times Dezinformacja \times Odpowiedź	2,24	0,11	0,09

W analizach tych uzyskano tylko jeden istotny statystycznie wynik – interakcję między informacją zwrotną a obecnością *vs* brakiem dezinformacji, w odniesieniu do dezinformacji dotyczącej uderzenia kobiety przez napastników. Okazała się jednak ona zupełnie nieinterpretowalna, powstrzymano się więc od szczegółowego jej analizowania.

Streszczenie wyników eksperymentu 1.

W eksperymencie 1. zreplikowano efekt dezinformacji w standardowym paradygmacie testu końcowego, kiedy dezinformacja uzupełniała raczej informację oryginalną, niż jej zaprzeczała. W trzech zmylonych itemach wielkość tego efektu była zróżnicowana, od zupełnie nieistotnej statystycznie do dosyć wyraźnej.

Uzyskano pewne dane świadczące o tym, że osoby, które odpowiadały zgodnie z dezinformacją, udzielały odpowiedzi szybciej niż takie, które odpowiadały poprawnie, czyli zgodnie z informacją oryginalną. Dotyczyło to zwłaszcza osób, które uzyskały wcześniej negatywną informację zwrotną o swoich osiągnięciach. Wskaźnik subiektywnej pewności odpowiedzi nie przyniósł istotnych statystycznie ani interpretowalnych wyników.

6.1.3. Dyskusja wyników eksperymentu 1.

W eksperymencie 1. zreplikowano efekt dezinformacji badany za pomocą testu standardowego, lecz trzy zasugerowane badaniem błędne szczegóły generowały efekt dezinformacji o dosyć zróżnicowanej sile. Jeden ze szczegółów krytycznych – według którego napastnicy jakoby uderzyli swoją ofiarę – nie przyniósł w ogóle istotnego statystycznie efektu. Oznacza to, że nawet jeśli wszystkie inne zmienne występujące w danym eksperymencie są identyczne dla wszystkich szczegółów zmylonych, to i tak może występować znaczne zróżnicowanie wielkości związanych z nimi efektów dezinformacji. Zróżnicowanie to może przy tym dotyczyć zarówno samej wielkości efektu dezinformacji związanego z poszczególnymi zmylonymi szczegółami, jak i, co jasno wynika z omawianego eksperymentu, „wrażliwości” tego efektu na różne manipulacje eksperymentalne oraz na pewne operacje dodatkowe, jak na przykład czas udzielania odpowiedzi.

Fakt zróżnicowanej wielkości efektu dezinformacji dla różnych zmylonych szczegółów może wydawać się trywialny czy też oczywisty. Jest on też prawdopodobnie mało istotny dla analiz poszukujących obiektywnie uchwytnych wyznaczników wielkości efektu dezinformacji, takich, jak na przykład odstępów czasowe między informacją oryginalną i dezinformacją oraz dezinformacją a testem końcowym. Jednak z drugiej strony zróżnicowanie wielkości efektu dezinformacji w zależności od wybranego przez badacza szczegółu do zmylenia wydaje się ważne o tyle, iż wynika z niego w oczywisty sposób, że istnieją pewne właściwości samych szczegółów poddanych dezinformacji, które warunkują skuteczność tej ostatniej, jak również, że rozmaite inne czynniki mogą wywierać na wielkość efektu dezinformacji różny wpływ w zależności od tego, jaki szczegół i jak jest zmylony. Nie może więc to być zjawisko nieważne dla badacza uwarunkowań wielkości efektu dezinformacji.

Czas udzielania odpowiedzi w grupie kontrolnej był krótszy u osób, które odpowiadały poprawnie, niż u tych, które odpowiadały zgodnie z dezinformacją. Wynik ten jest zrozumiały, jeśli zważyć, że w grupie kontrolnej nie było dezinformacji, więc odpowiedź z nią zgodna jest po prostu z odpowiedzią niepoprawną. Zatem osoby pamiętające informację niezbędną dla poprawnej odpowiedzi udzielały jej szybciej niż osoby niepamiętające tej informacji i zmuszone tym samym do dłuższego zastanowienia.

Odmierna była sytuacja w grupie eksperymentalnej, wystawionej na działanie dezinformacji. Tutaj wolniej reagowały osoby, które odpowiadały poprawnie, a szybciej te, które odpowiadały zgodnie z dezinformacją. Wzorec taki zgodny jest z hipotezą zakładającą, że wśród osób ulegających dezinformacji znajduje się wiele takich, które *nie* są świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Osoby takie traktują dezinformację, o której nie wiedzą przecież, że jest dezinformacją, jako po prostu informację, i udzielają bez większego namysłu, a tym samym szybko, odpowiedzi z nią zgodnej. Wśród osób odpowiadających zgodnie z informacją oryginalną może być natomiast wiele takich, które są świa-

dome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Takie osoby zmuszone są przepracować poznawczo postrzegane rozbieżności, co trwa dłużej.

Powyższe rozważania są oczywiście tylko spekulacją, a analizowane wyniki mogą być niesprzeczne też z innymi spekulacjami, zatem rozsądek nakazuje traktować je jako tylko ewentualne sugestie do sprawdzenia w innych badaniach.

6.2. Eksperyment 2. Test zmodyfikowany

Celem tego eksperymentu było przede wszystkim zreplicowanie wyników uzyskiwanych za pomocą testu zmodyfikowanego (McCloskey i Zaragoza, 1985a). Oczekiwano zatem braku efektu dezinformacji, czyli braku różnicy w poziomie wykonania między grupą eksperymentalną i kontrolną.

Replikowanie wyników polegających na braku efektu jest zadaniem trudnym, ponieważ brak istotności statystycznej efektu nie dowodzi jego nieistnienia. Nie oznacza to jednak, że argumentowanie o braku efektu w populacji jest w ogóle niemożliwe. Staje się możliwe, jeśli znana jest moc testu (czyli prawdopodobieństwo wykrycia rzeczywiście istniejącego w populacji efektu), związana z daną wielkością próby i wielkością oczekiwanego efektu. Jeśli na przykład moc testu wynosiła 95%, a efekt w eksperymencie był nieistotny statystycznie, to wnioskowanie o braku efektu (ostrożne) jest możliwe, ponieważ istniała duża szansa na wykrycie efektu, gdyby on rzeczywiście istniał (Cohen, 1977).

Uwzględnienie mocy statystycznej jest w kontekście badania efektu dezinformacji za pomocą testu zmodyfikowanego McCloskeya i Zaragozy (1985a) szczególnie ważne, ponieważ wobec tego testu sformułowano zarzut dotyczący jego domniemanej małej czułości (Loftus i in., 1985). W związku z tym, planując niniejszy eksperyment, dołożono starań, aby jego moc była jak największa, poprzez następujące zabiegi:

1. Użyto planu z powtarzanymi pomiarami, a nie planu międzygrupowego, jak w eksperymencie 1. Plan z powtarzanymi pomiarami ma większą moc, dzięki zapewnieniu naturalnej kontroli większości zmiennych ubocznych związanych z właściwościami osób badanych.
2. Liczbę szczegółów krytycznych zwiększono do czterech (w eksperymencie pierwszym było ich trzy).
3. Obliczając niezbędną wielkość próby badawczej, przyjęto założenie, że moc analiz statystycznych nie powinna być mniejsza niż 95%. W ten sposób, poprzez pewną analogię do konwencjonalnego poziomu istotności wynoszącego 0,05, zyskano możliwość stwierdzenia, że jest szansa nie mniejsza niż 95% na uzyskanie wyniku istotnego statystycznie, gdyby efekt rzeczywiście istniał w populacji. Zapewnia to rozsądny poziom pewności wnioskowania o braku efektu w populacji na podstawie wyniku nieistotnego statystycznie.

Drugim celem eksperymentu 2. było zbadanie, czy efekt dezinformacji w teście zmodyfikowanym jest zależny od odstępu czasu między dezinformacją a testem końcowym. W tym celu manipulowano odstępem czasu pomiędzy ekspozycją dezinformacji oraz testem końcowym; odstęp ten wynosił od braku przerwy do czterech godzin.

6.2.1. Metoda

Analiza mocy testu i niezbędnej wielkości próby

Jak wspomniałem powyżej, przyjąłem, że prawdopodobieństwo wykrycia rzeczywiście istniejącego efektu nie powinno być w planowanych badaniach mniejsze niż 95%. Przyjąłem też konserwatywnie, że wielkość oczekiwanego efektu może być mała, ponieważ z dotychczasowych badań wykorzystujących paradygmat zmodyfikowany, w tym z metaanalizy Payne'a i in. (1994), wynika wyraźnie, iż nie należy w tym paradygmacie oczekiwać silnych efektów. Ustaliłem więc, że oczekiwany efekt może wynosić d Cohena = 0,4. Wartość ta odpowiada mniej więcej sile efektu związanej z korelacją $r = 0,2$. Przy zastosowaniu analizy wariancji dla pomiaru powtórzonego wymagana liczba osób badanych wynosi około 80.

Osoby badane

Przebadano 88 uczniów I i II klasy jednego z liceów ogólnokształcących w Krakowie, 53 kobiety i 35 mężczyzn. Podobnie jak w eksperymencie 1., rekrutacja do badań polegała na tym, że na lekcji w liceum pojawiali się eksperymentatorzy, proponując udział w badaniach psychologicznych dotyczących pamięci.

Procedura, aparatura i materiały

Wykorzystana aparatura i procedura badawcza była podobna do tej, którą zastosowano w eksperymencie 1. Na wstępie badanym odtwarzano, za pomocą wideo i telewizora o przekątnej ekranu 51 cm fragment filmu, ten sam, który był wykorzystany w eksperymencie 1. Po filmie następowała 20-minutowa przerwa, wykorzystana na testy niezwiązane z celem opisywanego eksperymentu. Potem badani odpowiadali, za pomocą komputera, w sposób taki sam, jak w eksperymencie 1., na serię pytań, z których część zawierała dezinformację.

Ogółem z fragmentu filmu wybrano osiem szczegółów; czterech z nich dotyczyła dezinformacja, a pozostałe cztery służyły jako pytania kontrolne, ponieważ eksperyment odbywał się w planie z powtórzonym pomiarem. Zastosowano procedurę równoważenia w taki sposób, że u połowy osób cztery wybrane szczegóły były zmylone, a inne cztery służyły jako pozycje kontrolne, natomiast u drugiej połowy osób te cztery szczegóły, które u pierwszej służyły jako kontrola, tym razem funkcjonowały jako zmylone, natomiast te, które były zmylone,

służyły jako kontrolne⁴. Szczegóły zmylone były następujące: dla pierwszej z dwóch równoważonych grup: (1) kolor fotela, na który napastnicy rzucili ofiarę, jakoby brązowy (w rzeczywistości bordowy), (2) schowanie zrabowanych pieniędzy do portfela (w rzeczywistości za koszulę), (3) biała koszula napastnika przeszukującego kuchnię (w rzeczywistości niebieska), (4) wyjęcie jabłka z koszyka (w rzeczywistości z miski). W drugiej grupie szczegóły zmylone były następujące: (1) osobnik z kaskiem opisany jako szatyn (w rzeczywistości blondyn), (2) napastnicy zrabowali sprzęt do pletwonurkowania (to się nie zdarzyło), (3) jeden z napastników miał wąsy (nikt ich nie miał) i (4) schody w domu były betonowe (w rzeczywistości drewniane). Test końcowy miał formę procedury zmodyfikowanej, w której do wyboru była wersja zgodna z filmem oraz pewna nowa, niewidoczna na filmie ani nie wspomniana w pytaniach wprowadzających dezinformację. Na przykład, na filmie widoczny był bordowy fotel, dezinformacja sugerowała, iż jest on brązowy, a w teście końcowym do wyboru były wersje „bordowy” i „czerwony”.

Instrukcja dla badanych dotycząca tej części eksperymentu brzmiała: „Przypomnijcie sobie teraz film, który oglądaliście przed chwilą, i odpowiedzcie na serię pytań dotyczących tego filmu”. Po udzieleniu odpowiedzi na pytania z etapu drugiego badani zostali podzieleni na cztery grupy, różniące się odstępem pomiędzy etapem drugim a etapem trzecim, czyli testem końcowym. W pierwszej grupie test końcowy nastąpił niezwłocznie, w drugiej – po godzinie, w trzeciej – po dwóch godzinach, i w czwartej – po trzech godzinach. Odstęp czasu w grupach drugiej, trzeciej i czwartej wypełnione były różnymi testami niezwiązanymi z celem opisywanego eksperymentu. Instrukcja dla badanych, dotycząca testu efektu dezinformacji, brzmiała: „Przypomnijcie sobie teraz film, który oglądaliście na początku eksperymentu, i odpowiedzcie na kolejną serię pytań dotyczących tego filmu”.

6.2.2. Wyniki

W celu sprawdzenia, czy odpowiedzi zgodne z oryginałem są rzadsze w wypadku pytań dotyczących szczegółów zmylonych niż szczegółów kontrolnych, utworzono dwie skale. Pierwsza z nich była sumą poprawnych odpowiedzi w pytaniach z testu w etapie trzecim, które dotyczyły szczegółów zmylonych w etapie drugim. Druga skala była sumą poprawnych odpowiedzi w pytaniach z etapu trzeciego, które dotyczyły szczegółów niezmylonych w etapie drugim. Dzięki zabiegowi

⁴ Doskonalsza procedura równoważenia, zastosowana na przykład przez McCloskeya i Zaragozę (1985a), polegałaby na tym, że użyto by trzech rodzajów szczegółów, a badani podzieleni byłiby na trzy grupy w taki sposób, iż każdy z trzech szczegółów występowałby w trzech rolach: szczegółu poddanego zmyleniu, szczegółu kontrolnego oraz szczegółu do wyboru w teście końcowym jako wersja nieprezentowana. Procedura taka wymagałaby jednak ingerencji w treść filmu, ponieważ musiałyby w nim się pojawić, w trzech jego wersjach, trzy różne szczegóły, co było niewykonalne technicznie. McCloskey i Zaragoza używali slajdów, a nie filmu, co ułatwiło im tego rodzaju manipulację.

równoważenia te same pytania z etapu trzeciego i te same szczegóły z etapu drugiego odnosiły się u połowy badanych osób do dezinformacji, a u połowy do warunku kontrolnego. W skalach tych badany mógł uzyskać od zera do czterech punktów. Podobnie postąpiono ze wskaźnikami czasu udzielania odpowiedzi oraz subiektywnej pewności odpowiedzi. Wskaźnik czasu udzielania odpowiedzi został poddany transformacji logarytmicznej, dzięki czemu złagodzone jego prawoskośność widoczną w rozkładzie wyników surowych.

Na wstępie sprawdzono, czy liczba poprawnych odpowiedzi jest inna w wypadku pytań poddanych dezinformacji w porównaniu z pytaniami kontrolnymi, z uwzględnieniem odstępu czasu, jaki upłynął pomiędzy ekspozycją dezinformacji. Użyto analizy wariancji z czynnikiem powtórzonego pomiaru (pytania zmyłone vs kontrolne) oraz czynnikiem międzygrupowym z czterema poziomami (brak odstępu, 1 godzina, 2 godziny i 3 godziny odstępu). Wyniki tych analiz zawarte są w tabeli 10.

Tabela 10

Wpływ dezinformacji i odstępu na liczbę poprawnych odpowiedzi w teście efektu dezinformacji (analiza wariancji)

	F	df	η^2	p
Dezinformacja	0,42	1	< 0,01	0,52
Odstęp	0,70	3	0,02	0,55
Dezinformacja \times Odstęp	1,17	3	0,04	0,33
Błąd		84		

Jak widać w tabeli 10, efekt dezinformacji nie zbliżył się do konwencjonalnego poziomu istotności statystycznej. Co więcej, kierunek zależności był odwrotny od postulowanego przez teorię wpływu dezinformacji na informację oryginalną, ponieważ średnia liczba poprawnych odpowiedzi w warunku eksperymentalnym wyniosła 2,93, a w kontrolnym 2,86. Biorąc pod uwagę moc statystyczną tej analizy, wynoszącą ponad 95%, można uznać, iż nieistotny wynik tej analizy wskazuje raczej na brak efektu w populacji. Również odstęp czasu nie różnicował istotnie statystycznie liczby poprawnych odpowiedzi w zmodyfikowanym teście końcowym.

Szczególnie ważnym wynikiem tej analizy jest brak istotnej interakcji między efektem dezinformacji a odstępem czasu. Oznacza on, iż nie ma dowodów, że różnica poprawności odpowiedzi w pytaniach zmyłonych w porównaniu z kontrolnymi jest inna w poszczególnych odstępach czasu między dezinformacją a testem końcowym. Innymi słowy, nie uzyskano potwierdzenia hipotezy, że negatywny wpływ dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej może pojawić się dopiero po upływie pewnego czasu.

Dalsze analizy dotyczyły czasu udzielania odpowiedzi i subiektywnej pewności odpowiedzi. Aby uwzględnić również, czy badany udzielił odpowiedzi po-

prawnej czy niepoprawnej, analizy wykonano, podobnie jak w eksperymencie 1. na poziomie poszczególnych pytań z osobna.

Analizy takie były możliwe, ponieważ każde pytanie krytyczne testu końcowego było zmyłone u połowy osób (w pierwszej grupie wyróżnionej ze względu na równowagę) oraz niezmyłone u drugiej połowy osób (w drugiej grupie). Wykonalne zatem było obliczenie różnic odpowiedzi w każdym z tych pytań w planie międzygrupowym, z obecnością vs brakiem dezinformacji jako czynnikiem grupującym, oraz poprawnością odpowiedzi, czasem udzielania odpowiedzi i subiektywną jej pewnością jako zmiennymi zależnymi.

Wyniki tych analiz przedstawiono w tabelach 11. i 12. Pominęto w nich czynnik odstęp między dezinformacją a testem końcowym, ponieważ liczba osób badanych nie była wystarczająca do analizy wariancji, w której wystąpiłoby szesnaście komórek (dwa poziomy czynnika „dezinformacja” \times dwa poziomy czynnika „odpowiedź” \times cztery poziomy czynnika „odstęp”).

Tabela 11

Wpływ dezinformacji i odpowiedzi w teście efektu dezinformacji na czas udzielania odpowiedzi (analiza wariancji)

Dezinformacja	Czynnik	$F(1,84)$	η^2	p
Biała koszula	Dezinformacja	0,05	< 0,01	0,82
	Odpowiedź	0,81	0,01	0,37
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,97	0,01	0,33
Brązowy fotel	Dezinformacja	0,21	< 0,01	0,65
	Odpowiedź	6,51	0,07	0,01
	Grupa \times Dezinformacja	2,27	0,03	0,14
Koszyk	Dezinformacja	0,06	< 0,01	0,81
	Odpowiedź	0,88	0,01	0,35
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,16	< 0,01	0,69
Portfel	Dezinformacja	2,61	0,03	0,11
	Odpowiedź	1,26	0,01	0,27
	Dezinformacja \times Odpowiedź	1,26	0,01	0,27
Szatyn	Dezinformacja	0,30	< 0,01	0,59
	Odpowiedź	1,35	0,02	0,25
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,28	< 0,01	0,60
Sprzęt do pletwonurkowania	Dezinformacja	3,80	0,04	0,05
	Odpowiedź	18,72	0,18	< 0,01
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,94	0,01	0,34
Betonowe schody	Dezinformacja	0,43	0,01	0,51
	Odpowiedź	3,62	0,04	0,06
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,45	0,01	0,50
Wąsy	Dezinformacja	0,89	0,01	0,35
	Odpowiedź	4,09	0,05	0,05
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,21	< 0,01	0,65

Tabela 12

Wpływ dezinformacji i odpowiedzi w teście efektu dezinformacji na subiektywną pewność odpowiedzi (analiza wariancji)

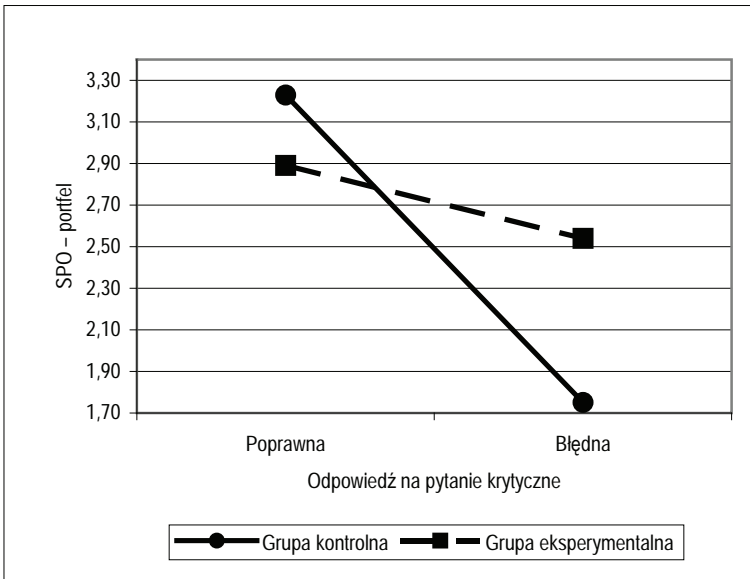
Szczegół	Czynnik	$F(1,84)$	η^2	p
Biała koszula	Dezinformacja	1,47	0,02	0,23
	Odpowiedź	4,93	0,06	0,03
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,21	< 0,01	0,65
Brązowy fotel	Dezinformacja	4,01	0,05	0,05
	Odpowiedź	1,14	0,01	0,29
	Dezinformacja \times Odpowiedź	2,02	0,02	0,16
Koszyk	Dezinformacja	0,12	< 0,01	0,73
	Odpowiedź	0,08	< 0,01	0,78
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,26	< 0,01	0,61
Portfel	Dezinformacja	1,13	0,01	0,29
	Odpowiedź	18,25	0,18	<0,01
	Dezinformacja \times Odpowiedź	6,85	0,08	0,01
Szatyn	Dezinformacja	0,02	< 0,01	0,89
	Odpowiedź	3,44	0,04	0,07
	Grupa \times Odpowiedź	11,21	0,12	<0,01
Sprzęt do pletwonurkowania	Dezinformacja	0,05	< 0,01	0,82
	Odpowiedź	67,59	0,45	< 0,01
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,08	< 0,01	0,77
Betonowe schody	Dezinformacja	0,18	< 0,01	0,67
	Odpowiedź	0,28	< 0,01	0,60
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,01	< 0,01	0,91
Wąsy	Dezinformacja	2,67	0,03	0,11
	Odpowiedź	1,48	0,02	0,23
	Dezinformacja \times Odpowiedź	0,65	0,01	0,42

W wypadku trzech szczegółów krytycznych odpowiedzi poprawne były udzielane szybciej niż błędne. Również dla trzech szczegółów uzyskano wyniki istotne dla analizy dotyczącej subiektywnej pewności odpowiedzi, odpowiedzi poprawne udzielane były z większym poziomem pewności.

Uzyskano tylko dwie istotne statystycznie interakcje między dezinformacją a poprawnością odpowiedzi, obie dotyczyły subiektywnej pewności odpowiedzi (por. wykresy 4. i 5.). W pytaniu związanym z dezinformacją dotyczącą rzekomego schowania przez napastnika zrabowanych pieniędzy do portfela badani byli ogółem bardziej pewni odpowiedzi prawidłowych niż błędnych (odpowiednio: 2,06 vs 1,14). Różnica ta była jednak niejednakowa w grupach zmyłonej i kontrolnej. Dalsze analizy tej interakcji wykonane poprzez obliczenie efektów

prosty wykazały, że różnica pewności między osobami udzielającymi poprawnej i błędnej odpowiedzi była istotna statystycznie w grupie kontrolnej ($F(1,84) = 25,98, p < 0,01$), lecz nie w grupie eksperymentalnej ($F(1,84) = 1,26, p = 0,26$). Zatem w grupie kontrolnej badani byli bardziej pewni poprawnych odpowiedzi niż odpowiedzi błędnych. Nie zaobserwowano natomiast takiego efektu w grupie eksperymentalnej.

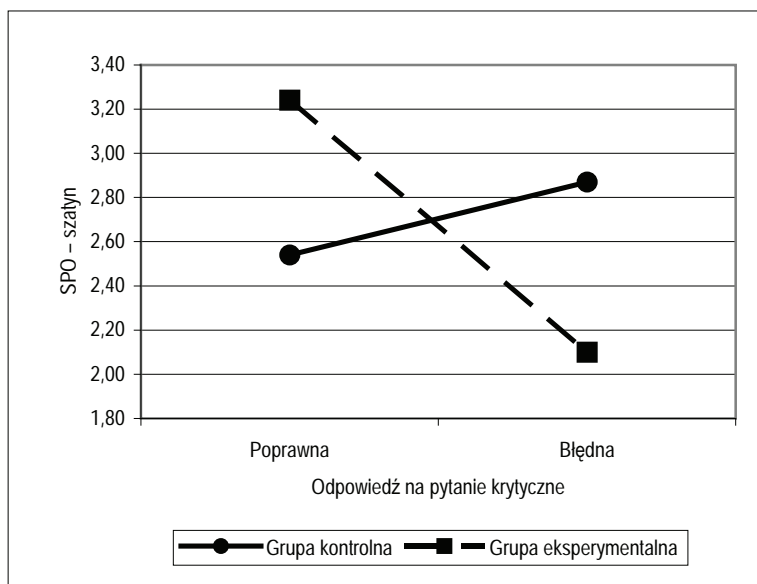
Niestety, jak widać na wykresie 5., druga z uzyskanych interakcji jest odwrotna – w wypadku dezinformacji dotyczącej koloru włosów napastnika grupa eksperymentalna była bardziej pewna swoich poprawnych odpowiedzi ($F(1,84) = 12,36, p < 0,01$), a w grupie kontrolnej nie było różnicy istotnej statystycznie między osobami odpowiadającymi poprawnie i błędnie ($F(1,84) = 1,23, p = 0,27$).



Wykres 4. Wpływ dezinformacji sugerującej istnienie portfela i typu odpowiedzi na subiektywną pewność odpowiedzi (SPO) w teście efektu dezinformacji

Streszczenie wyników eksperymentu 2.

Nie uzyskano istotnej statystycznie różnicy w poprawności odpowiedzi w teście zmodyfikowanym między grupą eksperymentalną i kontrolną, ani ogółem, ani z uwzględnieniem różnych odstępów czasu między ekspozycją dezinformacji a testem końcowym. W wypadku niektórych pytań krytycznych, badani byli bardziej pewni i szybciej udzielali odpowiedzi poprawnych.



Wykres 5. Wpływ dezinformacji sugerującej kolor włosów i typu odpowiedzi na subiektywną pewność odpowiedzi (SPO) w teście efektu dezinformacji

6.2.3. Dyskusja wyników eksperymentu 2.

Głównym celem eksperymentu 2. było sprawdzenie, czy pojawi się efekt dezinformacji, jeśli test końcowy będzie miał formę zmodyfikowaną, zaproponowaną przez McCloskeya i Zaragozę (1985a). Badani w teście końcowym wybierali zatem między wersją zgodną z informacją oryginalną oraz wersją nową, niezgodną ani z informacją oryginalną, ani dezinformacją. Nie wykazano istotnego statystycznie efektu dezinformacji, a co więcej, uzyskany efekt nieistotny był odwrotny od predyktowanego przez teorie postulujące wpływ dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej. Biorąc pod uwagę, że prawdopodobieństwo wykrycia efektu, gdyby był on słaby, wynosiło ponad 95%, można przyjąć, iż istnieje rozsądnie duża pewność, że efekt nie występuje w populacji.

Wyniki te są zgodne ze zdecydowaną większością eksperymentów tego rodzaju, w których materiał oryginalny i dezinformacji nie były do siebie bardzo podobne. Tym samym, wyniki te podają w wątpliwość prawdziwość teorii zakładających szkodliwy wpływ dezinformacji na pamięć informacji oryginalnej. Stanowi to silny, choć pośredni, argument na rzecz konieczności prowadzenia badań i analiz poszukujących innych, niż związane z uszkodzaniem pamięci informacji oryginalnej, mechanizmów i przyczyn powodujących efekt dezinformacji.

Analiza dotycząca tego, czy pojawienie się efektu dezinformacji w paradygmacie zmodyfikowanym jest uzależnione od odstępu między ekspozycją dezinformacji

formacji a testem końcowym, nie przyniosła istotnych rezultatów. Wynik ten jest niezgodny z danymi podanymi na przykład przez Belliego i in. (1992), którzy stwierdzili, że w paradygmacie zmodyfikowanym efekt dezinformacji nie pojawił się w wypadku odstępu krótkiego, lecz wystąpił w wypadku odstępu dłuższego. Trzeba tu jednak od razu zauważyć, że eksperyment Belliego i in. (1992) różnił się od przedstawionego dość zasadniczo, ponieważ Belli i in. porównali odstępy 15 minut, 5 dni i 7 dni, a w przedstawionym eksperymencie odstęp wynosił od kilku minut do trzech godzin. Druga, ważniejsza jeszcze być może, różnica polegała na tym, że w badaniach Belliego i in., w wypadku odstępu 5- i 7-dniowego, ekspozycja dezinformacji następowała tuż przed testem końcowym, czyli odpowiednio po 5 i 7 dniach od zapoznawania się z informacją oryginalną. Uniemożliwia to jakiegokolwiek konkluzywne porównanie wyników Belliego i in. z wynikami uzyskanymi w przedstawionym eksperymencie. W każdym razie wyniki te nie wykluczają oczywiście możliwości, że odstępy czasu w procedurze zmodyfikowanej mają znaczenie, lecz wpływ dezinformacji pojawia się dopiero po jeszcze dłuższym czasie, na przykład po paru dniach.

W wypadku niektórych pytań, osoby badane były bardziej pewne odpowiedzi poprawnych i szybciej też odpowiadały. Jest to intuicyjnie zrozumiałe, ponieważ odpowiedź błędna wiąże się zapewne z gorszą bądź brakiem odpowiedniej wiedzy dotyczącej pytania, a tym samym dłuższym czasem namysłu. Podobnie w wypadku błędnych odpowiedzi badani częściej zapewne zgadywali, co musiało się negatywnie odbić na pewności udzielanych odpowiedzi.

Niestety, dwa potencjalnie bardzo interesujące wyniki – interakcje odpowiedzi i obecności bądź braku dezinformacji – okazały się z sobą nawzajem sprzeczne. Trudno tu więc o jednoznaczną interpretację. Pośrednio jednak wynik ten potwierdza, że w ramach tego samego eksperymentu, z udziałem tych samych badanych, różne szczegóły testowe mogą generować bardzo różne wyniki.

6.2.4. Podsumowanie wyników eksperymentów 1. i 2.

Ekspertymenty 1. i 2. dostarczyły podstaw dla następnych badań, dotyczących już ściślej postawionych głównych hipotez badawczych. Potwierdziły one, że uzyskuje się efekt dezinformacji w teście standardowym, a nie uzyskuje się go w teście zmodyfikowanym. W eksperymentach tych brała udział młodzież i na takiej też populacji planowano przeprowadzać dalsze badania (poza eksperymentem 3., w którym udział wzięli studenci), ponieważ populacja młodzieży z liceów i gimnazjów ma tę ważną zaletę, że nie jest wyselekcjonowana pod względem wydolności poznawczej, jak studenci, a jednocześnie charakteryzuje się już dobrze rozwiniętymi zdolnościami spostrzegania i kojarzenia faktów.

Kwestią do rozstrzygnięcia pozostało, czy w dalszych badaniach stosować komputerową rejestrację odpowiedzi przez badanych, umożliwiającą między innymi pomiar czasu udzielania odpowiedzi. Badania tego rodzaju wymagają jed-

nak ogromnego wysiłku organizacyjnego, związanego z koniecznością uzyskania dostępu do odpowiedniej liczby komputerów. Wymagają one też niemałego dodatkowego wkładu pracy, niezbędnego do skonstruowania i przetestowania odpowiednich programów komputerowych. Również procedura prowadzenia badań przy użyciu komputerów jest bardziej skomplikowana niż przy użyciu narzędzi typu „papier i ołówek”. Pamiętać też trzeba, że czas udzielania odpowiedzi i subiektywna jej pewność to zmienne o charakterze tylko pomocniczym, które nie są bezpośrednimi wskaźnikami efektu dezinformacji.

Biorąc to pod uwagę, jak również uwzględniając fakt, że pomiar subiektywnego czasu odpowiedzi nie doprowadził w eksperymencie 1. i 2. do uzyskania dużej liczby spójnych i interpretowalnych wyników (choć nie można było wykluczyć, że doprowadziłby do takowych w innych eksperymentach) zrezygnowano z procedur komputerowych w kolejnych badaniach. Spowodowało to utratę możliwości analizowania czasu udzielania odpowiedzi, lecz nie subiektywnej pewności odpowiedzi, ponieważ tę ostatnią można, rzecz jasna, bez trudu badać narzędziami typu „papier i ołówek”.

6.3. Eksperyment 3. Replikacja niektórych wyników Blanka (1998)

Celem 3. eksperymentu było zreplikowanie niektórych wyników uzyskanych w procedurze czteroetapowej użytej przez Blanka (1998), dotyczących istnienia wśród osób ulegających dezinformacji takich, które wiedziały o rozbieżnościach między informacją oryginalną a dezinformacją. Drugim celem tego eksperymentu była weryfikacja hipotez dotyczących różnic w zakresie cech indywidualnych osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją i ulegających jej, oraz świadomych rozbieżności i odpornych na dezinformację. Cechami, które badano w tym eksperymencie, były: podatność na sugestie jawne i niejawne, absorpcja, lęk przed negatywną oceną oraz potrzeba aprobaty społecznej.

6.3.1. Metoda

Osoby badane

Osobami badanymi byli studenci różnych kierunków krakowskich szkół wyższych, poza psychologią. Ogółem przebadano 139 osób, 79 kobiet i 60 mężczyzn, w średnim wieku 22,2 roku ($s = 2,1$); najmłodsza osoba badana liczyła 18 lat, najstarsza 29 lat. Kierunki humanistyczne reprezentowało 48,2% badanych, ścisłe i techniczne: 15,8%, biologiczne i rolnicze: 15,1%, a ekonomiczne,

związane z zarządzaniem i prawem: 20,9%. Rekrutacja do badań odbywała się poprzez wywieszenie na terenie krakowskich uczelni i domów studenckich ogłoszeń, zachęcających do „wzięcia udziału w badaniach dotyczących hipnozy, pamięci i różnych cech osobowości, w zamian za skromne finansowe wynagrodzenie”. Za udział badani otrzymywali 20 PLN.

Testy i aparatura

W eksperymencie wykorzystano telewizor o przekątnej ekranu 51 cm oraz odtwarzacz wideo, za pomocą których prezentowano badanym film. Oprócz tego użyto następujących testów:

Testy dotyczące podatności na sugestie

Testy sugestialności jawnej:

Harwardzka Grupowa Skala Podatności Hipnotycznej, Forma A (HGSHS: A; Shor i Orne, 1962; polska adaptacja: Siuta, 1978). Skala ta przeznaczona jest do badania podatności hipnotycznej. W pierwszej części procedury dokonywana jest standardowa indukcja hipnotyczna, oparta na zmęczeniu wzroku, stopniowym rozluźnianiu mięśni oraz sugestiach senności. Pomiar podatności hipnotycznej zoperacjonalizowany jest poprzez obserwowalną skuteczność sugestii podawanych osobie badanej, na przykład badanym sugeruje się, że ręka jest tak ciężka, iż nie zdołają jej podnieść, nawet jeśli spróbują. Wskaźnikiem podatności hipnotycznej jest liczba sugestii, które odniosły skutek; w sumie w skali tej można uzyskać od zera do dwunastu punktów. Dodatkowo użyto subiektywnej skali podatności hipnotycznej, która polegała na tym, że po zakończeniu procedury standardowej badani oszacowali dla każdej sugestii jej subiektywnie postrzeganą skuteczność.

Skala Sugestywności⁵ Barbera (SSB; Barber, 1965; polska wersja: Siuta, 1982). Jest to test quasi-hipnotycznej podatności na sugestie, zbliżony w swej idei do skali HGSHS, lecz niepoprzedzony indukcją hipnotyczną. Obejmuje osiem sugestii, na przykład sugestię lekkości ręki i jej unoszenia się do góry. Skuteczność sugestii oceniana jest przez eksperymentatora w trakcie badania, w sumie można uzyskać od zera do ośmiu punktów.

Zastosowano również pomiar subiektywnych doznań dotyczący tej skali (Barber i Calverley, 1966), polegający na dokonaniu przez badanego, po zakończeniu procedury, subiektywnej oceny skuteczności każdej sugestii.

Testy sugestialności niejawnej:

Skala Sugestialności Sensorycznej (SSS, Gheorghiu, Hodapp i Ludwig, 1975; polska wersja: Polczyk, 2003b) jest zestawem urządzeń służących do badania podatności na niejawne sugestie związane z percepcją. Osobom bada-

⁵ W niniejszej książce w odniesieniu do podatności na sugestie używam terminu „sugestialność”. W wypadku skali Barbera pozostawiłem termin „sugestywność”, użyty przez autora polskiej wersji (Siuta, 1982).

nym przedstawia się je jako narzędzia do badania zdolności do spostrzegania subtelnych i niewyraźnych bodźców wzrokowych, słuchowych oraz dotykowych. W rzeczywistości bodźce, które badany ma spostrzegać, są jedynie symulowane (z wyjątkiem testów buforujących). Na przykład, osoba badana słyszy dźwięk i ma zaszyfrować, kiedy zauważy, że dźwięk ten robi się wyższy. W rzeczywistości dźwięk pozostaje cały czas na tym samym poziomie. Jeśli badany oznajmi, że dźwięk zrobił się wyższy, zaliczane jest to jako punkt do skali podatności na sugestie. Procedura obejmuje w sumie dwanaście prób wykonanych dwukrotnie; w sumie badany może uzyskać od zera do 24 punktów. Dodatkowo, badany w próbach, w których „spozregł” zasugerowane mu zjawisko, określa subiektywną „intensywność” danego wrażenia, co daje wskaźnik sugestialności sensorycznej subiektywnej.

Skala Sugestialności Gudjonssona (SSG; Gudjonsson, 1984, 1997; polska wersja: Polczyk, 2000). Narzędzie to, służące do badania podatności na sugestie w kontekście przesłuchiwania świadka, zostało szczegółowo opisane w podrozdziale 2.1.1 (w podrozdziale tym używano akronimu GSS, pochodzącego od angielskiej wersji nazwy skali; w badaniach własnych w odniesieniu do tej skali używano akronimu SSG).

Test Dialogów Emocjonalnych (TDE; Polczyk, 2003a). Celem tego testu jest mierzenie podatności na sugestie niejawną, dotyczące bardziej złożonych procesów poznawczych, niż opisane powyżej testy. Skala Sugestialności Sensorycznej odnosi się do percepcji, a Skala Sugestialności Gudjonssona do pamięci, a więc relatywnie podstawowych procesów poznawczych. Test Dialogów Emocjonalnych mierzy sugestialność związaną z atrybucją i projekcją; główną jego ideą jest zasugerowanie osobom badanym, że w czytanych przez nich dialogach, prowadzonych przez dwie osoby, widoczna i odczuwalna jest pewna emocja, mianowicie agresja.

W narzędziu tym podatność na sugestie została zoperacjonalizowana jako skłonność do zmiany ocen pod wpływem informacji niezawartej w materiale, który ma być oceniany. Ocenianym materiałem są czytane przez badanego dialogi różnych par osób; ocena (czyli fikcyjne zadanie osób badanych) polega na wskazaniu, która z dwóch osób ujawnia w swoich wypowiedziach emocje negatywne. Instrukcja dla osób badanych stwierdza, że zadanie polega na rozpoznawaniu, która osoba ujawnia emocje negatywne, takie jak agresja, wrogość czy nieprzyjaźń. Ta instrukcja jest właśnie „informacją dodatkową”, wprowadzającą element sugestii, ponieważ obiektywnie rzecz biorąc, dialogi zawarte w teście w większości przypadków nie zawierają objawów żadnej agresji. Dialogi te zostały starannie wyselekcjonowane i przebadane, by nie zawierały obiektywnie żadnych śladów agresji (z wyjątkiem dialogów buforowych, uwiarygodniających cel procedury).

Te zatem osoby, które dopatrzą się agresji tam, gdzie jej nie ma, traktowane są jako podatne na sugestie. Badani dokonują oceny każdej osoby w każdym dialogu na 5-stopniowej skali Likerta od „Brak agresji” do „Bardzo silna agre-

sja”. Suma punktów uzyskanych w każdym z pytań tworzy końcowy wskaźnik sugestialności.

Przykładowy dialog diagnostyczny z tego testu brzmi następująco:

A: Było naprawdę cudownie. Szkoda, że już musimy wyjeżdżać.

B: Będzie mi bardzo miło gościć państwa znowu za rok, na następny urlop.

A: Na pewno przyjedziemy znowu, jeśli nie za rok, to na pewno w następnym roku.

B: Serdecznie zapraszam!

Skala Absorpcji Tellegena (Tellegen Absorption Scale, TAS; Tellegen i Atkinson, 1974; polskie tłumaczenie: Siuta, maszynopis niepublikowany). Skala ta służy do pomiaru absorpcji, zdefiniowanej jako skłonność do przeżywania stanów całkowitego zaangażowania uwagi. W wersji użytej w opisywanych badaniach składa się z 37 samoopisowych stwierdzeń, na które badany zgadza się bądź nie, na przykład: „Gdy słucham muzyki, to tak się w nią pogrążam, że nie wiem, co się wokół mnie dzieje”.

Skala Lęku przed Negatywną Oceną (LNO, Leary, 1983; polskie tłumaczenie: Polczyk, manuskrypt niepublikowany) obejmuje 12 charakterystyk dotyczących lęku społecznego, do których badany ustosunkowuje się na pięciostopniowej skali „likertowskiej”, np. „Kiedy mówię do kogoś, obawiam się, co może o mnie pomyśleć”.

Skala Aprobaty Społecznej (SAS; Crowne i Marlowe, 1960; polska adaptacja: Siuta, 1989) składa się z 33 samoopisowych twierdzeń, odnoszących się do cech pożądanых społecznie, ale rzadkich, lub niepożądanych, lecz powszechnych, na przykład: „Zawsze jestem gotów przyznać się do popełnionego błędu”. Częste zgadzanie się na tego rodzaju stwierdzenia interpretowane jest jako nasilona potrzeba uzyskiwania aprobaty społecznej.

Materiały do badania efektu dezinformacji:

W etapie pierwszym wykorzystano ten sam film co w poprzednich dwóch eksperymentach, przedstawiający napad na mieszkanie. Dezinformacja zaprzeczająca dwóm szczegółom na filmie: niebieska koszula jednego z napastników przedstawiona została jako czerwona, a dziecko chowające się za schodami, będące w rzeczywistości chłopcem, było jakoby dziewczynką. Część osób badanych wystawiona była na działanie dezinformacji dotyczącej koloru koszuli, a druga część – płci dziecka. Dezinformację tę wprowadzono, w przeciwieństwie do poprzednich eksperymentów, za pomocą tekstu, a nie pytań. Tekst ten, został napisany, niekiedy dosadnym, potocznym, językiem, dla uwiarygodnienia rzekomego zadania osób badanych, polegającego na wnioskowaniu o cechach osoby, która go napisała. Brzmiał on następująco:

Czterech facetów napadło na mieszkanie. Weszli siłą do mieszkania, w mieszkaniu była kobieta, koło czterdziestki, i chłopiec. Bandyty rzucili ko-

bietę na fotel. Potem zaczęli przeszukiwać mieszkanie. *Jeden bandyta w czerwonej koszuli / Jeden bandyta* przeszukiwał szafki i szuflady w kuchni, i wywalał przy okazji wszystko na podłogę. Nic nie znalazł, i zaczął żreć jabłko. W końcu znaleźli pieniądze w sejfie – dolary. Jeden taki łysawy siedział cały czas w kuchni i nic nie robił. Inny, grubas, chodził po mieszkaniu i robił sobie jaja. Łysawy popukał się w czoło. Na schodach za jakimiś siodłami końskimi czy czymś *chował się chłopiec / chowała się dziewczynka*, wiek chyba około ośmiu – dziesięciu lat, i *przyglądał / przyglądała się* bandytom. W końcu blondyn schował dolary za pazuchę i wyszli z mieszkania.

Instrukcja dotycząca tej części eksperymentu brzmiała: „Poniżej znajduje się streszczenie filmu, który oglądałeś. Przeczytaj je uważnie, po czym spróbuj odpowiedzieć na pytania, które znajdują się pod tekstem. Jeśli czujesz, że na podstawie tego tekstu absolutnie nie jesteś w stanie na dane pytanie odpowiedzieć, zaznacz odpowiedź „Nie wiem”. Jeśli masz jakieś pytania, zwróć się do prowadzącego eksperyment”.

Pytania, które jakoby stanowiły cel tej części badania, były następujące: Czy osoba, która pisała tekst, była kobietą, czy mężczyzną? W jakim wieku była osoba, która napisała tekst? Jakie wykształcenie mogła mieć osoba, która napisała tekst? Jak określiłbyś zdolność osoby, która napisała tekst, do „wczuwania się” w odczucia innych? Jak oceniłbyś spostrzegawczość osoby, która napisała tekst?

Test efektu dezinformacji poprzedzony był instrukcją: „Przypomnij sobie teraz film, który wczoraj oglądałeś. Przeczytaj poniższe pytania i obok nich wpisz odpowiedzi. Jeśli nie pamiętasz odpowiedzi na jakieś pytanie, pozostaw puste miejsce. Jeśli masz jakieś pytania, zwróć się do prowadzącego eksperyment”. Test ten zawierał pytania otwarte; pytania dotyczące szczegółów krytycznych brzmiały: „Kto jeszcze był w mieszkaniu oprócz kobiety?”, „Jakiego koloru była koszula napastnika przeszukującego szafki w kuchni?”.

Po udzieleniu odpowiedzi na pytania testu efektu dezinformacji, badani otrzymali je jeszcze raz na nowym formularzu, z prośbą, by zaznaczyli pytanie, odnoszące się do szczegółu, który był inny na filmie i w tekście, przez nich czytany, oraz by napisali odpowiedź, która wynikałaby z tekstu. Instrukcja dla tej części badania była następująca: „Przypomnij sobie teraz jeszcze raz jak najdokładniej film oraz tekst, który czytałeś. Tekst opisywał to, co działo się na filmie, ale jeden szczegół był inny w tekście i na filmie. Postaw znaczek przy pytaniu dotyczącym tego szczegółu, który był inny na filmie i w tekście. Obok znaczka przy tym pytaniu napisz odpowiedź, która na dane pytanie WYNIKAŁABY Z TEKSTU, A NIE Z FILMU. Jeśli masz jakieś pytania, zwróć się do prowadzącego badania”. Instrukcja ta była napisana u góry formularza odpowiedzi, była też czytana przez eksperymentatora.

Procedura

Badania odbywały się w dwóch sesjach. Sesja pierwsza była indywidualna i obejmowała badanie Skalą Sugestialności Gudjonssona, Skalą Sugestywności

Barbera oraz Testem Dialogów Emocjonalnych (w różnej kolejności), a także dwoma spośród następujących testów: TAS, LNO i SAS. Na zakończenie badania oglądali fragment filmu z poleceniem, by zapamiętali go dobrze, ponieważ następnego dnia będą odpowiadać na odnoszące się do niego pytania. Cała sesja trwała około dwóch godzin.

Sesja druga odbywała się następnego dnia, w grupach od jednej do sześciu osób i zaczynała się od przeczytania przez badanych tekstu zawierającego bądź nie – w zależności, czy badany trafił do grupy zmylonej czy kontrolnej – szczegół niezgodny z treścią filmu. Część osób z grupy eksperymentalnej otrzymała dezinformację dotyczącą koloru koszuli, a inna część – dezinformację dotyczącą płci dziecka.

Po ekspozycji dezinformacji odbywało się badanie podatności hipnotycznej, trwające około godziny, oraz wypełnienie pozostałych testów cech indywidualnych. Następnie badani wykonywali test będący etapem trzecim eksperymentu dotyczącego dezinformacji, a bezpośrednio po zakończeniu przez badanych pisemnego odpowiadania na pytania testowe następowała część ostatnia, której celem było ustalenie, czy badani byli świadomi rozbieżności między filmem a tekstem. Cała sesja trwała około dwóch godzin.

6.3.2. Wyniki

Wyniki dotyczące efektu dezinformacji przedstawione są w tabeli 13.

Tabela 13

Odsetki badanych odpowiadających zgodnie z dezinformacją osobno dla obu pytań krytycznych (testy χ^2 i p dokładne Fishera)

Szczegół	Grupa		Iloraz szans z 95% przedz. ufn.	$\chi^2(1)$	p dokładne Fishera
	E ($n = 46$)	K ($n = 49$)			
Czerwona koszula	17,4	2,0	10,1 (1,2 – 84,4)	6,52	0,01
	E ($n = 22$)	K ($n = 22$)			
Dziewczynka	9,1	0,0	–	2,10	0,48

U osób, u których dezinformacja dotyczyła koloru koszuli, wystąpił wyraźny efekt dezinformacji – 17,4% osób z grupy zmylonej oraz 2,0% (jedna osoba) z grupy kontrolnej napisało w pytaniu otwartym odpowiedź zgodną z dezinformacją. Rzeczywista wielkość tego efektu jest trudna do oszacowania, z uwagi na bardzo szerokie przedziały ufności dla ilorazu szans, lecz efekt ten był w każdym razie statystycznie istotny.

W grupie osób poddanych dezinformacji dotyczącej płci dziecka nie uzyskano statystycznie istotnego efektu, ale w grupie eksperymentalnej odsetek osób odpowiadających zgodnie z dezinformacją wyniósł 9,1%, w grupie kontrolnej natomiast żadna z osób nie odpowiedziała zgodnie z dezinformacją. Zerowa liczebność w grupie kontrolnej utrudnia obliczenie poziomu prawdopodobieństwa i uniemożliwia wyliczenie ilorazu szans, zatem w dalszych obliczeniach połączono obie grupy, rozróżniając tylko między osobami zmylonymi oraz osobami z grupy kontrolnej. Wyniki dla takiej połączonej analizy przedstawione są w tabeli 14; wskazują one, że efekt dezinformacji wystąpił dosyć wyraźnie, choć przedziały ufności były bardzo szerokie.

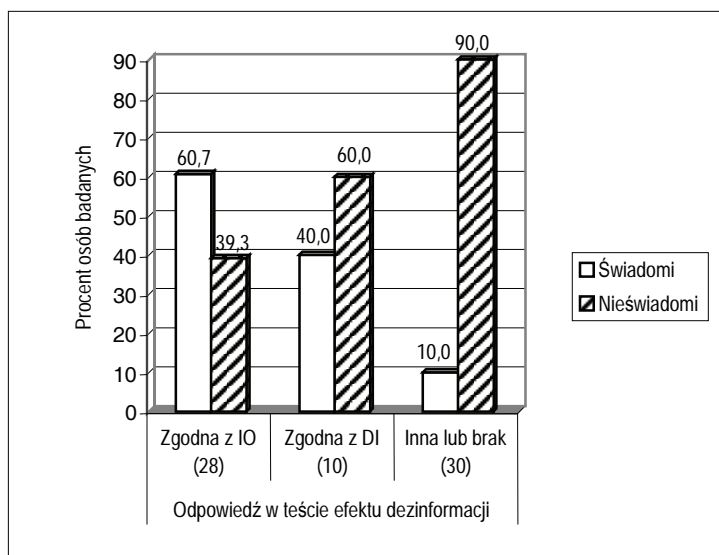
Tabela 14

Odsetki badanych odpowiadających zgodnie z dezinformacją ogółem
(test χ^2 i p dokładne Fishera)

Grupa		Iloraz szans z 95% przedz. ufn.	$\chi^2(1)$	p dokładne Fishera
E ($n = 68$)	K ($n = 71$)			
14,7	1,4	12,0 (1,5 – 97,1)	8,43	< 0,01

Najważniejszym celem przedstawianego eksperymentu było ustalenie, czy wśród osób, które odpowiedziały zgodnie z dezinformacją, istniały takie, które pamiętały poprawnie informację oryginalną. Analizy te były możliwe dzięki zastosowanemu etapowi czwartemu, kiedy badani wskazywali, w wypadku którego z pytań poprzednio im przedstawionych, informacja na jego temat zawarta w tekście nie zgadzała się z tym, co widoczne było na filmie. Konserwatywnie przyjęto, że o świadomości rozbieżności można mówić wtedy, kiedy badany nie tylko poprawnie wskazał pytanie krytyczne, lecz również poprawnie podał, jaka odpowiedź wynikałaby z tekstu. Ponieważ celem tych obliczeń było analizowanie świadomości rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, przeprowadzono je wyłącznie na osobach z grupy eksperymentalnej. Analizy te przyniosły wyniki przedstawione na wykresie 6.

Najważniejszą grupę w tej analizie stanowią osoby, które w teście efektu dezinformacji odpowiedziały zgodnie z dezinformacją; było ich ogółem dziesięć. Spośród tych dziesięciu osób, cztery poprawnie podały, w wypadku którego szczegółu wystąpiły rozbieżności między filmem a tekstem oraz jaka odpowiedź wynikałaby z tekstu. Zatem można oszacować, że spośród osób, które uległy dezinformacji, 40% było świadomych, że odpowiada niezgodnie z oglądanym filmem, lecz zgodnie z testem. Jeśli przyjąć, że prawdopodobieństwo przypadkowego wskazania poprawnego pytania wynosi 10% (jedno trafienie na 10 pytań), to poziom prawdopodobieństwa dla hipotezy zerowej brzmiącej, że na próbie 10 osób proporcja 40% nie różni się od 10%, wynosi 0,01 (test dwustronny dokładny).



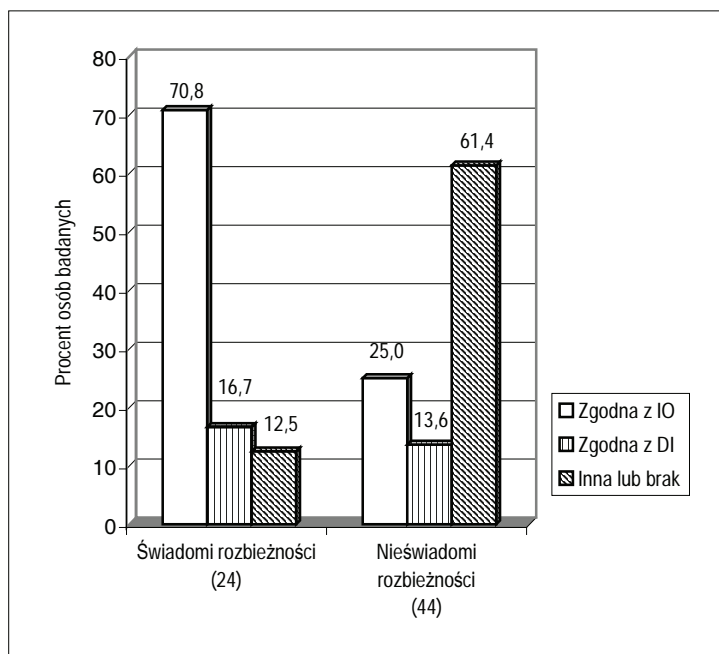
Wykres 6. Procent osób świadomych i nieświadomych rozbieżności między informacją oryginalną i dezinformacją, w grupach odpowiadających w teście efektu dezinformacji zgodnie z informacją oryginalną (IO), dezinformacją (DI) lub inaczej (w nawiasach podano liczebność stanowiącą podstawę do obliczania procentów)

Test taki jest oczywiście bardzo konserwatywny, ponieważ nie uwzględnia faktu, że badani nie tylko wskazali poprawnie pytanie, dla którego prawdopodobieństwo przypadkowego trafienia wynosiło 10%, lecz również właściwie podali, jaka odpowiedź wynikałaby z tekstu. Można więc bardzo bezpiecznie uznać, że wśród badanych, którzy odpowiedzieli zgodnie z dezinformacją, istotna statystycznie proporcja była w momencie udzielania tej odpowiedzi świadoma jej niezgodności z rzeczywistością widzianą na filmie. Na próbie 10 osób niecelowe jest szacowanie przedziałów ufności, lecz jeśli weźmie się pod uwagę bardzo niskie prawdopodobieństwo przypadkowego podania poprawnego koloru, to proporcja wynosząca 40% nie wydaje się trywialna. Można więc uznać, że hipoteza twierdząca, iż wśród osób ulegających dezinformacji są takie, które znają poprawną odpowiedź wynikającą z filmu oraz znają sprzeczną z filmem informację pochodzącą z tekstu, została potwierdzona.

Na wykresie 6. widać też, że wśród osób wybierających poprawną odpowiedź w teście efektu dezinformacji również istniały świadome i nieświadome rozbieżności: 17 osób (60,7%) było świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Osoby te można więc uważać za „odporne na dezinformację”; pamiętały one zarówno oryginał, jak i dezinformację. Pozostałe 11 osób (39,3%) nie wskazało poprawnie pytania, w wypadku którego istniały rozbieżności między filmem a tekstem.

W obliczeniach dotyczących świadomości rozbieżności można też wyjść od liczby osób świadomych i nieświadomych rozbieżności i poddać w każdej z tych

grup analizie rozkład osób odpowiadających w teście efektu dezinformacji poprawnie, zgodnie z dezinformacją lub jeszcze inaczej. Wykres 7. przedstawia wyniki takich obliczeń.



Wykres 7. Rozkład odpowiedzi zgodnych z informacją oryginalną (IO), z dezinformacją (DI) oraz inną w teście efektu dezinformacji u osób świadomych i nieświadomych rozbieżności między informacją oryginalną i dezinformacją. W nawiasach podano liczebności

Wykres 7. ilustruje zróżnicowanie „użytku”, jaki badani czynili ze swej ewentualnej świadomości rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Spośród 24 osób świadomych rozbieżności, większość, bo ponad 70%, odpowiadała zgodnie z informacją oryginalną. Osoby te można uznać zatem za „odporne” na dezinformację. Cztery osoby (16,7%) w takiej sytuacji odpowiadały zgodnie z dezinformacją. Pozostałe, stanowiące około 12%, wybierały jeszcze inną odpowiedź bądź nie odpowiadały wcale.

Drugim głównym celem omawianego eksperymentu była weryfikacja hipotez dotyczących różnic w zakresie podatności na sugestie między osobami, które pamiętając zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację, w teście pamięci filmu odpowiadały zgodnie z tą pierwszą lub drugą. Niestety, osób badanych w obu tych grupach było tylko siedemnaście i cztery, odpowiednio. Pozostawia to bardzo niewiele nadziei na wykrycie efektów istotnych statystycznie, ponieważ w wypadku tego rodzaju próby badawczej moc wykrycia efektu o niewielkiej sile jest, jak widać w tabeli 15., znikoma.

Mimo tej znikomej mocy, uzyskano jednak dwa wyniki istotne statystycznie: osoby świadome odporne na dezinformację miały od uległych wyższe wyniki w skali Barbera, mierzącej sugestialność jawną motoryczną, oraz w jednej z podskal Skali Sugestialności Gudjonssona, mierzącej sugestialność interrogaatywną (na granicy konwencjonalnego poziomu istotności). Kierunek tych zależności był jednak odwrotny od postulowanego, co oznacza oczywiście brak poparcia dla postawionych hipotez, tym bardziej że użyto jednostronnych testów istotności.

Tabela 15

Różnice między osobami świadomymi ulegającymi i świadomymi odpornymi w zakresie cech indywidualnych (testy *t* Studenta, jednostronne poziomy *p*)

	Średnie (<i>s</i>)		<i>t</i> (19)	η^2	<i>MO</i>	<i>p</i>
	Odporni (<i>n</i> = 17)	Ulegający (<i>n</i> = 4)				
SSB-OB	4,37 (1,49)	2,88 (1,44)	1,81	0,15	0,40	0,05
SSB-SUB	9,06 (4,19)	6,25 (4,11)	1,21	0,08	0,21	0,12
HGSHS	5,65 (3,26)	4,00 (1,41)	0,97	0,05	0,15	0,17
HGSHS -SUB	28,94 (7,48)	28,75 (4,57)	0,05	0,00	0,05	0,48
TDE	19,19 (11,78)	14,00 (14,70)	0,75	0,03	0,11	0,23
SSS-OB	5,63 (4,30)	6,00 (2,83)	-0,16	< 0,01	0,05	0,43
SSS-SUB	88,38 (20,82)	84,00 (20,17)	0,38	0,01	0,07	0,35
US 1	2,18 (2,01)	0,50 (0,58)	1,63	0,12	0,34	0,06
US 2	3,65 (3,57)	1,75 (0,96)	1,04	0,05	0,17	0,15
ZO	3,06 (2,99)	2,00 (1,15)	0,69	0,02	0,10	0,25
SSG	5,24 (4,37)	2,50 (1,29)	1,22	0,07	0,21	0,12
TAS	23,53 (5,33)	22,50 (9,47)	0,30	0,01	0,06	0,37
LNO	37,38 (11,37)	30,50 (6,61)	1,15	0,07	0,19	0,14
SAS	19,82 (3,70)	19,75 (2,22)	0,04	< 0,01	0,05	0,48

MO: moc obserwowana

SSB-OB: Skala Sugestywności Barbera, wynik obiektywny; SSB-SUB: Skala Sugestywności Barbera, wynik subiektywny; HGSHS: Harwardzka Grupowa Skala Podatności Hipnotycznej, wynik obiektywny; HGSHS-SUB: Harwardzka Grupowa Skala Podatności Hipnotycznej, wynik subiektywny; TDE: Test Dialogów Emocjonalnych; SSS-OB: Skala Sugestialności Sensorycznej, wynik obiektywny; SSS-SUB – Skala Sugestialności Sensorycznej, wynik subiektywny; US 1: Uleganie Sugestiom; US 2: Uleganie Sugestiom po negatywnej informacji zwrotnej; ZO: zmienianie odpowiedzi; SSG: wynik ogólny w Skali Sugestialności Gudjonssona; TAS: Skala Absorpcji; LNO: Skala Lęku przed Negatywną Oceną; SAS: Skala Aprobata Społecznej Marlowe’a-Crowne’a.

Streszczenie wyników eksperymentu 3.

1. Uzyskano potwierdzenie dla hipotezy, że wśród osób odpowiadających w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją istnieją takie, które były świadome jej rozbieżności z informacją oryginalną; było ich 40% (cztery z dziesięciu).

2. Analizy dotyczące różnic w cechach indywidualnych między osobami świadomymi uległymi i świadomymi odpornymi miały z uwagi na niewielką liczbę osób badanych niewielką moc i nie przyniosły konkluzyjnych wyników.

6.3.3. Dyskusja wyników eksperymentu 3.

W omawianym eksperymencie zastosowano test pamięci informacji oryginalnej, który miał formę pytań otwartych, a nie wymuszonego wyboru między dwiema możliwościami; był to zatem test oparty na odtwarzaniu informacji, a nie jej rozpoznawaniu. Uzyskano ogółem dosyć wyraźny efekt dezinformacji, to znaczy, badani w grupie zmyłonej znacznie częściej wpisywali odpowiedź zgodną z dezinformacją, choć efekt ten był, podobnie jak w eksperymencie 1., niejednakowo silny dla obydwu zmylonych szczegółów.

Głównym celem eksperymentu 3. było sprawdzenie hipotezy o istnieniu wśród badanych, odpowiadających w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją, osób, które są świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. W etapie czwartym tego eksperymentu użyto procedury zbliżonej do tej, jaką posłużył się Blank (1998), a polegającej na wskazywaniu przez badanego pytania, które zawierało rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją.

Wyniki tego eksperymentu dostarczyły poparcia dla tej hipotezy: wśród dziesięciu osób, które odpowiedziały zgodnie z dezinformacją, cztery były świadome rozbieżności między nią a oglądanym filmem. Niewielka liczba osób odpowiadających zgodnie z dezinformacją każe wprawdzie traktować te wyniki ostrożnie, lecz w każdym razie są one istotne statystycznie i bardzo obiecujące dla dalszych badań tego typu. Uzyskany odsetek – 40% – jest też bardzo zbliżony do uzyskanego przez Blanka (1998), a mianowicie, że w grupie nieostrzeżonej przed dezinformacją, spośród 48 pytań, na które odpowiadano zgodnie z dezinformacją, 41,7% badanych okazało się świadomych rozbieżności między oglądanymi filmami a czytany tekst. Niższe odsetki osób świadomych ulegających uzyskał natomiast Paszkowski (2002), który stosując podobną metodologię, oszacował ich odsetek na 14% (dwie osoby z 14).

Pozostałe osoby spośród odpowiadających zgodnie z dezinformacją – czyli sześć na dziesięć – wydawały się nie być świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. U osób tych zaistniał zatem jakiś mechanizm efektu dezinformacji, który był najprawdopodobniej pamięciowy w swej naturze. Jednak metoda zastosowana w omawianym eksperymencie nie została za-

projektowana w celu badania mechanizmów pamięciowych, nie pozwala go więc dokładnie określić. Jest na przykład możliwe, że osoby te uzupełniały lukę w pamięci za pomocą dezinformacji, a nawet, że dezinformacja nadpisała u nich informację oryginalną.

Uzyskane wyniki wskazują też, że osoby nieświadome rozbieżności stosunkowo rzadziej udzielają poprawnej odpowiedzi niż świadome. Można to tłumaczyć tak, że wśród nieświadomych była pewna liczba osób, które nie zauważyły informacji oryginalnej bądź ją zapomniały do momentu testu końcowego. Takie osoby w odpowiedzi na pytanie krytyczne mają oczywiście małe szanse na poprawną odpowiedź. Do pewnego stopnia interpretacja taka jest poparta przez fakt, że wśród osób udzielających błędnej, lecz niezgodnej z dezinformacją odpowiedzi, bądź nieudzielających jej w ogóle, aż 90% stanowiły osoby nieświadome rozbieżności. Natomiast świadomość rozbieżności implikuje znajomość informacji oryginalnej, stąd większość takich osób wybiera jednak najwyraźniej odpowiedź poprawną.

Niepowodzeniem zakończyła się próba zweryfikowania hipotez dotyczących cech indywidualnych osób, które będąc świadome rozbieżności między informacją oryginalną i dezinformacją, decydują się w teście efektu dezinformacji na odpowiedź zgodną z dezinformacją albo zgodną z informacją oryginalną. Niepowodzenie to wynikało z faktu, że w przeprowadzonym eksperymencie bardzo mało osób w ogóle, bo jedynie dziesięć, odpowiedziało zgodnie z dezinformacją, w tym cztery były świadome rozbieżności. Niewielka też była liczba osób świadomych rozbieżności i odpowiadających zgodnie z informacją oryginalną (siedemnaście). Na takiej próbie nie ma oczywiście możliwości wykonania analiz statystycznych o sensownej mocy; dokładnie mówiąc, szansa wykrycia efektu słabego ($d = 0,4$) wynosi wtedy 11%. Problem ten wynikał stąd, że do takiej analizy trzeba wybrać wyłącznie osoby z grupy eksperymentalnej, a następnie wyłonić z nich te, które są świadome rozbieżności. Ponieważ osób takich nie jest zbyt wiele, redukuje to znacznie liczbę dostępnych obserwacji.

Rozdział 7

EKSPERYMENTY GŁÓWNE

7.1. Eksperyment 4. Procedura czteroetapowa

Procedura użyta w eksperymencie 3. umożliwia sprawdzenie, czy w grupie eksperymentalnej istnieją osoby badane zdolne wskazać pytania, w wypadku których istniały sprzeczne odpowiedzi w oglądanym filmie i czytanim tekście. Pozwoliła ona stwierdzić, że osoby takie istnieją, a ich proporcja jest prawdopodobnie niemała. Procedura ta pozwoliła też określić, które to są osoby, co potencjalnie umożliwia dalsze analizy dotyczące ich właściwości indywidualnych. Wadą tej procedury jest jednak to, że nie pozwala bezpośrednio badać przekonań osób uczestniczących w eksperymencie, dotyczących tego, co było treścią informacji oryginalnej. Bezpośrednio dotrzeć do przekonań tych osób może tylko taka procedura, w której w etapie czwartym badanych pyta się, jaka ich zdaniem była treść filmu oraz treść czytanego tekstu. W związku z tym, w tym i następnym eksperymencie posłużono się procedurą czteroetapową, opisaną w podrozdziale 5.3. Głównym celem przedstawianego eksperymentu było dostarczenie dalszych argumentów empirycznych na rzecz istnienia osób ulegających dezinformacji na podstawie mechanizmów niepamięciowych.

7.1.1. Metoda

Osoby badane, materiały i procedura

Przebadano 170 uczniów krakowskich gimnazjów, 86 dziewcząt i 84 chłopców. Średni wiek osób badanych wynosił 15,0 lat ($s = 0,4$); zdecydowana większość badanych osób (86,5%) była w wieku 15 lat.

W badaniach wykorzystano rzutnik multimedialny i ekran o rozmiarach 155 x 155 cm. Badania odbywały się w pomieszczeniach lekcyjnych krakow-

skich gimnazjów. Badani dowiadawali się, że zamiast normalnej lekcji odbędzie się eksperyment dotyczący pamięci. Pierwszy etap polegał na odtworzeniu spreparowanego fragmentu filmu „Skok” (reż. D. Mamet), trwającego około 4,5 minuty; dźwięku nie odtwarzano. Instrukcja do tego etapu badań brzmiała: „Zobaczycie zaraz krótki fragment filmu. Oglądajcie go uważnie, ponieważ będziecie odpowiadać na różne pytania dotyczące treści tego filmu”.

Odtwarzany fragment filmu przedstawiał przygotowania i napad na sklep jubilerski, dokonany przez dwóch mężczyzn i współpracującą z nimi kobietę. W pierwszej scenie kobieta pracująca w barze udawała, że zakrapla sobie oczy, po czym wlała płyn nasenny do czterech kubków z kawą zamówionych przez jednego z pracowników sklepu jubilerskiego. Następnie kobieta wyszła z baru, ściągnęła perukę z głowy i upewniła się, że kawa dotarła do sklepu. Jeden z napastników zdetonował na ulicy ładunek wybuchowy, wskutek czego żółty samochód uderzył w inne samochody, a napastnicy korzystając z zamieszania, wyłamali drzwi sklepu jubilerskiego i zrabowali kosztowności.

Niezwłocznie po projekcji filmu badani otrzymywali jego streszczenie, z prośbą, by dokonali oceny osoby, która napisała to streszczenie. Instrukcja brzmiała: „Poniżej znajduje się streszczenie filmu, który oglądałeś. Przeczytaj je uważnie, po czym spróbuj odpowiedzieć na pytania, które znajdują się pod tekstem. Jeśli czujesz, że na podstawie tego tekstu absolutnie nie jesteś w stanie na dane pytanie odpowiedzieć, zaznacz odpowiedź „Nie wiem”. Jeśli masz jakieś pytania, zwróć się do prowadzącego eksperyment”. Pytania, na które należało odpowiedzieć, dotyczyły płci osoby, która napisała tekst, jej wieku, wykształcenia i spostrzegawczości.

Tekst, napisany potocznym językiem, był następujący (skośnym oraz pogrubionym drukiem zaznaczono szczegóły krytyczne):

„Film jest o napadzie na sklep jubilerski. Najpierw jest scena w kawiarni. *Kelnerka udawała, że zakrapla sobie nos, a potem wlała jakiś płyn do kubków z kawą i dała je jednemu facetowi.* / **Kelnerka wlała jakiś płyn do kubków z kawą.** Facet wyszedł z kawą. Potem kelnerka wyszła z kawiarni, *ściągnęła perukę, ubrała czarny płaszcz* / **ściągnęła perukę, wrzuciła ją do kosza, ubrała czarny płaszcz** i nałożyła okulary. Grubawy facet niosący jakieś książki wrzucił do kosza ładunek wybuchowy. Za chwilę wybuchło, a wtedy *jeden samochód* / **jeden czerwony samochód** wrabiał w inny samochód. Zrobiło się zbiegowisko, kobieta z dzieckiem zaczęła uciekać, a faceci skorzystali z tego i zaczęli napad. Łomem otworzyli drzwi i wpadli do sklepu. Zaczęli rozwalać gabloty i półki i zgarniać do toreb biżuterię, łańcuszki, pierścionki. *Murzyn wyciągnął z rulonu wiertarkę i zaczął wiercić w sejfie* / **Murzyn zaczął wiercić w sejfie.** Strażnicy leżeli nieprzytomni albo martwi, bo pewnie wypili tą kawę, do której kelnerka coś wlała”.

Połowa badanych otrzymała wersję z tekstem wyróżnionym tu skośnym drukiem, a połowa – wersję oznaczoną tu drukiem pogrubionym. Użyto dwóch form dezinformacji: zmiany w stosunku do oryginału oraz wstawienia nowych

elementów, nieistniejących w oryginale. Dwa szczegóły w tekście stanowiły zmianę w stosunku do filmu: czerwony samochód (na filmie żółty) oraz kelnerka zakraplająca nos (na filmie zakraplająca oczy). Dwa inne szczegóły w tekście dodawały coś, czego nie było w filmie: wrzucenie peruki do kosza (niewidoczne na filmie) oraz wyciągnięcie przez Murzyna wiertarki (niewidoczne na filmie). Zastosowano procedurę równoważenia w taki sposób, że u połowy badanych pierwszy szczegół z każdej kategorii był zmylony, a drugi kontrolny, a u drugiej połowy badanych było odwrotnie⁶.

Bezpośrednio po przeczytaniu tekstu z dezinformacją badani odpowiadali na serię pytań otwartych dotyczących treści filmu, poprzedzonych instrukcją: „Przypomnij sobie teraz film, który oglądałeś. Poniżej znajduje się dziesięć pytań dotyczących treści tego filmu. Napisz odpowiedzi i zaznacz, jak bardzo jesteś pewien, że udzieliłeś poprawnej odpowiedzi. Skala jest od 0%, co oznacza, że w ogóle nie jesteś pewien odpowiedzi (czyli, że zgadywałeś), do 100% – jesteś całkowicie pewien odpowiedzi. Otocz kółkiem taką liczbę procent, która najlepiej odpowiada Twojej pewności przy danym pytaniu. Jeśli na dane pytanie nie pamiętasz odpowiedzi, możesz zostawić puste miejsce”. Pytania, dotyczące szczegółów krytycznych, brzmiały: Co kelnerka zrobiła z peruką, kiedy ją zdjęła? Co zrobiła sobie kobieta tuż przed waniem trucizny do kubków? Jakiego koloru był samochód, który uderzył w inny w momencie wybuchu? Co Murzyn wyciągnął z rulonu?

Po odpowiedzeniu na pytania badani otrzymywali je ponownie, lecz tym razem stwierdzali, czy informacja na temat danego pytania była przedstawiona na filmie, w tekście, w jednym i drugim, czy też ani na filmie, ani w tekście. Instrukcja brzmiała następująco:

„Dostaniecie teraz te same pytania, na które odpowiadaliście przed chwilą, ale teraz nie będziecie na nie odpowiadać, tylko będziecie zaznaczać, czy informacje na temat danego pytania były na filmie czy w tekście, który czytaliście, albo i na filmie, i w tekście, albo ani na filmie, ani w tekście. Dodatkowo, jeśli pamiętacie, to wpiszcie, jak było na filmie, a jak w tekście.

Zobaczcie pytania przykładowe. Przy każdym macie dwie możliwości: (1) było o tym na filmie, i (2) było o tym w tekście. Można zaznaczyć, że było o tym na filmie, ale nie w tekście, albo że było w tekście, ale nie na filmie, albo że było i na filmie, i w tekście, albo że nie było ani na filmie, ani w tekście. Pamiętajcie, że jest całkowicie możliwe, że jakiś szczegół był w tekście inny niż na filmie. Dodatkowo zaznaczcie (otoczcie kółkiem), jak bardzo jesteście pewni odpowiedzi – od 0%: w ogóle nie jestem pewny odpowiedzi (zgadywałem); do 100%: jestem całkowicie pewny odpowiedzi. Zobaczcie przykłady”.

⁶ Doskonalsze równoważenie polegałoby na tym, że istniałyby dwie wersje filmu, na jednej np. kelnerka zakraplała sobie oczy, na drugiej – nos. Nie dało się jednak tego wykonać z powodów technicznych; to cena używania do badań filmu, a nie serii slajdów, w wypadku których takie manipulacje są łatwiejsze.

Eksperymentator starannie omawiał wszystkie przykłady, aby badani dokładnie zrozumieli swoje zadanie. Tabela 16. przedstawia fragment kwestionariusza używanego w tej części eksperymentu, na przykładzie jednego pytania krytycznego; pozostałe pytania miały identyczną formę.

Tabela 16

Przykładowe pytanie z kwestionariusza zastosowanego w etapie czwartym

4. Co kelnerka zrobiła z peruką, kiedy ją zdjęła?	
<i>Było o tym na filmie?</i>	TAK <input type="checkbox"/> NIE <input type="checkbox"/>
Jak pewny jesteś odpowiedzi:	0% 10% 20% 30% 40% 50% 60% 70% 80% 90% 100%
<i>Było o tym w tekście?</i>	TAK <input type="checkbox"/> NIE <input type="checkbox"/>
Jak pewny jesteś odpowiedzi:	0% 10% 20% 30% 40% 50% 60% 70% 80% 90% 100%

Eksperyment kończony był apelem do osób badanych, aby nie dzieliły się tego dnia z kolegami swoją wiedzą o celu badań. Cała procedura trwała około 30 minut.

7.1.2. Wyniki

Opisywany eksperyment był częścią wspólnych badań przeprowadzonych przez studentkę (obecnie już absolwentkę) Instytutu Psychologii, Malwinę Czepiec⁷, zainteresowaną głównie efektem dezinformacji badanym za pomocą pytań otwartych, oraz autora niniejszej książki, zainteresowanego głównie tym, czy wśród osób odpowiadających zgodnie z dezinformacją są takie, które zdawały sobie sprawę z rozbieżności między filmem a dezinformacją. Zrezygnowano więc w tym miejscu ze szczegółowego przedstawiania wyników dotyczących etapu trzeciego, które można znaleźć we wspomnianej pracy magisterskiej (Czepiec, 2004). Tutaj wystarczy stwierdzić, że w eksperymencie tym zreplikowany został efekt dezinformacji; różnice między warunkiem eksperymentalnym i kontrolnym wyniosły od 11,3% vs 0,0% („zakrapianie nosa”) do 45,4% vs 2,4% („wyrzucanie peruki do kosza”). Dane dotyczące subiektywnej pewności odpowiedzi były natomiast niejednoznaczne: w wypadku dwóch zmylonych szczegółów badani byli pewniejsi odpowiedzi błędnych (czyli zgodnych z dezinformacją), w jednym nie było istotnych różnic, a w jednym badani byli pewniejsi odpowiedzi poprawnych.

⁷ Dziękuję również serdecznie Piotrowi Wesołowskiemu za pomoc w przeprowadzeniu tych badań.

Szczegółowo natomiast zostaną przedstawione dane dotyczące testu pamięci źródła (czyli etapu czwartego). Dane do tych obliczeń zostały przygotowane w taki sposób, że odpowiedzi udzielone przez badanych w teście efektu dezinformacji oraz teście pamięci źródła zostały zakodowane do następujących kategorii:

- dla dezinformacji dotyczącej wtrącenia informacji nowej użyto dwóch kategorii: (1) odpowiedź zgodna z dezinformacją, oraz (2) odpowiedź niezgodna z dezinformacją. Na przykład, badany zapytany w teście efektu dezinformacji, co zostało wyjęte z rulonu, mógł odpowiedzieć, iż była to wiertarka, czyli zgodnie z dezinformacją, bądź udzielić jakiegokolwiek innej odpowiedzi czy też nie odpowiedzieć nic;

- dla dezinformacji dotyczącej zmiany szczegółów istniejących na filmie zastosowano trzy kategorie: (1) odpowiedź zgodna z treścią filmu (czyli poprawna), (2) odpowiedź zgodna z dezinformacją i (3) brak odpowiedzi lub odpowiedź niezgodna ani z rzeczywistą treścią filmu, ani z dezinformacją. Na przykład, na pytanie zadane w teście efektu dezinformacji: „Jakiego koloru był samochód, który uderzył w inny w momencie wybuchu?”, badany mógł odpowiedzieć poprawnie, że był on żółty, niepoprawnie zgodnie z dezinformacją, że czerwony, bądź też niepoprawnie niezgodnie z dezinformacją, że np. niebieski, lub nie odpowiedzieć wcale. Podobnie w teście pamięci źródła dotyczącym filmu, badany poinformowany, że między filmem a tekstem mogły istnieć rozbieżności, i zapytany, jaka odpowiedź na pytanie o kolor samochodu wynikała z filmu, mógł odpowiedzieć, iż był on żółty, czerwony bądź też inny, czy też nie odpowiedzieć wcale. Również na drugie pytanie zadawane w teście pamięci źródła, brzmiące, „Jaka odpowiedź na pytanie o kolor samochodu wynikałaby z tekstu”, badany mógł odpowiedzieć, iż był to kolor żółty (czyli zgodnie z filmem, a tym samym niepoprawnie w odniesieniu do tekstu), kolor czerwony (czyli zgodnie z tekstem, co świadczy o zapamiętaniu dezinformacji), bądź też w inny sposób, albo nie odpowiedzieć wcale.

Procedura ta wymaga dwóch komentarzy. Po pierwsze, zrezygnowano z rozdzielania między brakiem odpowiedzi a odpowiedzią niezgodną ani z filmem, ani tekstem. Moim zdaniem, obie te kategorie świadczą o niezapamiętaniu treści filmu i dezinformacji (czy też w każdym razie o nieujawnieniu takiej pamięci). Wprowadzenie podziału na cztery, a nie trzy kategorie nie wydawało się wносить wiele, a dodatkowo komplikowałoby i tak już bardzo złożone analizy.

Po drugie, w teście pamięci źródła, w wypadku dezinformacji dotyczącej zmiany, na pytanie o to, jaka odpowiedź wynikałaby z tekstu, uwzględniano też kategorię odpowiedzi zgodnej z filmem. Postąpiono tak, ponieważ z analiz wstępnych wynikało, że część badanych twierdziła, iż z tekstu wynikałaby odpowiedź, która w rzeczywistości była treścią filmu. Uwzględniono zatem w analizach to potencjalnie interesujące zjawisko wpływu filmu na pamięć tekstu.

Na wstępie sprawdzono częstość występowania poszczególnych rodzajów odpowiedzi w obu pytaniach testu pamięci źródła, osobno w grupie eksperymentalnej (czyli zmyślonej) i kontrolnej (tabela 17.).

Tabela 17

Rozkład procentowy rodzajów odpowiedzi w teście pamięci źródła – pytanie o film
(testy χ^2 i p dokładne Fishera)

		Gr. eksp.	Gr. kontr.			
Szczegół	Odpowiedź	Procent (n)	Procent (n)	χ^2 (1)	$p_{\text{doki.}}$	Iloraz szans z 95% PU
Wtrącenia						
Peruka	Zgodna z dezinformacją	29,1 (25)	1,2 (1)	25,19	< 0,01	33,6 (4,4 – 254,9)
Wiertarka	Zgodna z dezinformacją	26,5 (22)	9,3 (8)	8,56	< 0,01	3,5 (1,5 – 8,4)
Zmiany						
Zakropiła	Zgodna z filmem	77,1 (64)	87,1 (74)	2,84	0,11	0,5 (0,2 – 1,1)
	Zgodna z dezinformacją	14,5 (12)	0,0 (0)	13,38	< 0,01	–
	Inna lub brak	8,4 (7)	12,9 (11)	0,89	0,46	0,6 (0,2 – 1,7)
Kolor	Zgodna z filmem	59,3 (51)	72,3 (60)	3,16	0,11	0,6 (0,3 – 1,1)
	Zgodna z dezinformacją	24,4 (21)	3,6 (3)	15,00	< 0,01	8,6 (2,5 – 30,2)
	Inna lub brak	16,3 (14)	24,1 (20)	1,61	0,25	0,6 (0,3 – 1,3)

Jak widać w tabeli 17., w wypadku szczegółów wtrąconych, przeszło jedna czwarta badanych zapytana w teście pamięci źródła o to, jaka odpowiedź wynikałaby z filmu, podała odpowiedź w rzeczywistości zgodną z dezinformacją. W wypadku szczegółów zmienionych stwierdzono, że przeważająca część badanych (77,1% i 59,3%) podała prawidłowo treść filmu, nie mały jednak odsetek osób (14,5% i 24,4%), zapytany o film, podał odpowiedź zgodną z dezinformacją.

Tabela 18. zawiera wyniki takiej samej analizy, dotyczącej pytania o tekst. Jej rezultaty wydają się niezwykle pouczające. Wynika z niej, że liczba osób zdolnych poprawnie podać treść dezinformacji dotyczącej szczegółów krytycznych jest zaskakująco niska (w wypadku tekstu, odpowiedź zgodna z dezinformacją jest oczywiście odpowiedzią poprawną, wskazującą na dobrą pamięć danego szczegółu w tekście). Dla obu szczegółów, dotyczących wtrącenia nowej informacji do filmu oraz zmiany szczegółu w filmie, odsetki te wyniosły odpowiednio 36,1% i 24,1% oraz 30,1% i 58,1%. Zatem w wypadku pewnych szczegółów tylko jedna czwarta badanych pamiętała dezinformację w momencie testu pamięci filmu. Zauważyć jednak trzeba natychmiast, że z faktu, iż dana osoba nie pamięta dezinformacji, nie wynika, że u osoby takiej dezinformacja nie wpłynęła na pamięć filmu, możliwe są bowiem błędy monitorowania źródła, czyli w tym przypadku niezdawanie sobie sprawy, iż pewna informacja znajdowała się jednak w tekście.

Tabela 18

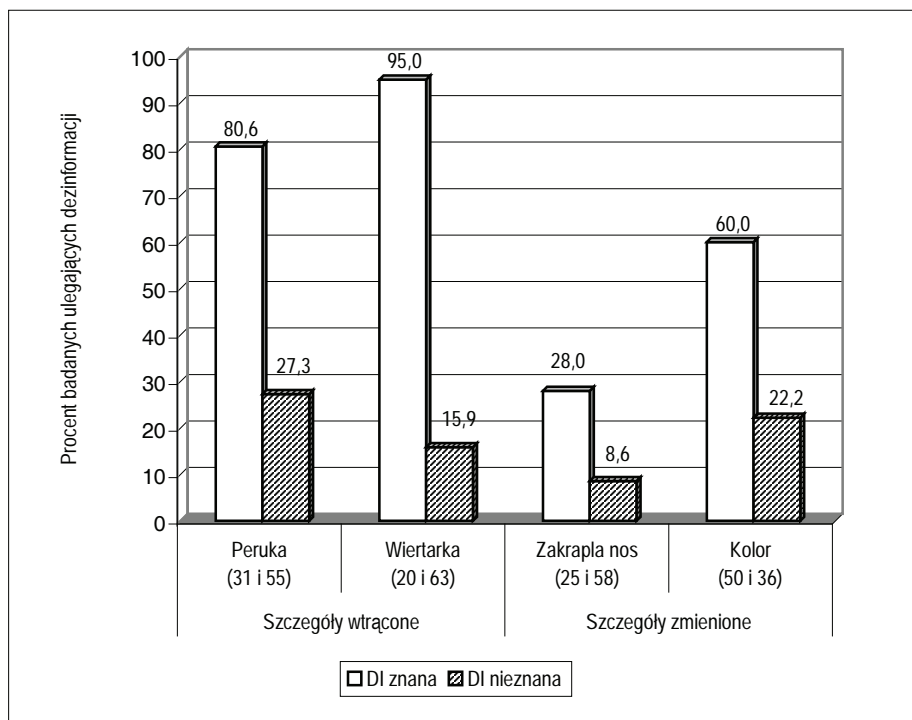
Rozkład procentowy rodzajów odpowiedzi w etapie czwartym – pytanie o to, jaka odpowiedź wynikałaby z tekstu (testy χ^2 i p dokładne Fishera)

		Gr. eksp.	Gr. kontr.			
Szczegół	Odpowiedź	Procent (n)	Procent (n)	χ^2 (1)	$p_{\text{doki.}}$	Iloraz szans z 95% PU
Wtrącenia						
Peruka	Zgodna z dezinformacją	36,1 (31)	1,2 (1)	33,40	< 0,01	46,2 (6,1 – 348,6)
Wiertarka	Zgodna z dezinformacją	24,1 (20)	3,5 (3)	15,26	< 0,01	8,8 (2,5 – 30,9)
Zmiany						
Zakropiła	Zgodna z filmem	20,5 (17)	5,8 (5)	8,03	< 0,01	4,2 (1,5 – 11,9)
	Zgodna z dezinformacją	30,1 (25)	0,0 (0)	30,40	< 0,01	–
	Inna lub brak	49,4 (41)	94,2 (81)	42,20	< 0,01	0,1 (0,02 – 0,2)
Kolor	Zgodna z filmem	5,8 (5)	6,0 (5)	0,03	> 0,99	1,0 (0,3 – 3,5)
	Zgodna z dezinformacją	58,1 (50)	0,0 (0)	68,53	< 0,01	–
	Inna lub brak	36,1 (31)	94,0 (78)	61,90	< 0,01	0,3 (0,01 – 0,1)

Oprócz tego, w analizie dotyczącej tekstu uzyskano pewien interesujący wynik dla obu pytań odnoszących się do szczegółów zmienionych. Jak widać w tabeli 18., w wypadku tych pytań 20,5% oraz 5,8% osób zapytanych o tekst, dało odpowiedź zgodną z filmem. Innymi słowy, część badanych zapytana, jaka odpowiedź na dane pytanie wynikałaby z przeczytanego tekstu, ujawniła brak pamięci danych szczegółów z tekstu, i odpowiedziała zgodnie z filmem.

W związku z dużą liczbą osób niepodających poprawnie treści dezinformacji, wykonano analizy sprawdzające, jak znajomość tej treści zapośrednicza wpływ dezinformacji na odpowiedzi osób badanych. Analiza taka na pozór może się wydawać nonsensowna, ponieważ można byłoby sądzić, że dezinformacja niespostrzeżona nie może wywierać żadnego wpływu, pamiętać jednak trzeba, iż test pamięci źródła mierzy tylko subiektywne odczucia badanych, a nie obiektywny stan rzeczy. Możliwe jest, że wskutek błędów monitorowania źródła badany nie wie, skąd dezinformacja pochodzi, co nie implikuje jej nieskuteczności.

Obliczono zatem proporcje osób ulegających dezinformacji, z podziałem na osoby, które w świetle testu pamięci źródła znały i nie znały treści dezinformacji. Wyniki przedstawiono na wykresie 8.



Wykres 8. Procent osób ulegających dezinformacji (DI), z podziałem na osoby znające dezinformację i jej nieznające, w świetle testu pamięci źródła

W tym i wszystkich poniższych wykresach w nawiasach podano liczbę osób znających dezinformację i nieznających jej, odpowiednio dla każdego z czterech szczegółów krytycznych.

Wszystkie cztery różnice między osobami znającymi i nieznającymi DI są istotne statystycznie na poziomie $p < 0,05$ (testy dokładne).

Jak widać na wykresie 8., nieznajomość dezinformacji zmniejszała efekt dezinformacji w wypadku wszystkich czterech szczegółów. Nie to jednak wydaje się najważniejszym wynikiem tej analizy, lecz fakt, że wśród osób niepotrafiących w teście pamięci źródła dotyczącym tekstu podać poprawnie, jak brzmiała dezinformacja, liczba osób ulegających tej dezinformacji nie była bynajmniej zerowa. Przypomnijmy, że test efektu dezinformacji miał formę pytań otwartych, w którym prawdopodobieństwo udzielenia poprawnej odpowiedzi przez zgadywanie jest pomijalnie niskie. Można więc uznać, że część osób ulega dezinformacji, nie zdając sobie sprawy z jej źródła.

Kolejne analizy związane były z głównym pytaniem badawczym, którego dotyczył eksperyment 4., czyli oszacowaniem proporcji osób, odpowiadających w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją, lecz świadomych rozbieżności między filmem i tekstem. Mowa tu zatem o identyfikacji takich badanych, którzy, jeśli na przykład oglądali w filmie żółty samochód, czytali, iż był

on czerwony, zapytani, jakiego koloru samochód był na filmie, odpowiedzieli, że czerwony, lecz następnie w teście świadomości rozbieżności ujawnili, iż wiedzieli, że na filmie był on żółty, a w czytanim tekście czerwony.

W analizach tych uwzględniono wyłącznie osoby z grup eksperymentalnych, znające treść dezinformacji w tekście w świetle testu pamięci źródła. Podobnie jak w przypadku analiz wykonanych dotąd, tak i w tym przypadku obliczeń dokonano osobno dla dezinformacji wtrącającej nowy szczegół oraz dezinformacji zmieniającej szczegół już istniejący. W tym pierwszym wypadku analizy są słabsze, ponieważ świadomość rozbieżności jest tutaj trudniej diagnozowalna. Trudność polega na tym, że dla szczegółów wtrąconych w teście pamięci źródła dotyczącym filmu nie istnieje w zasadzie jednoznaczna odpowiedź poprawna. Jeśli bowiem na przykład na filmie nie było widać niczego wyciąganego z rulonu, to odpowiedź poprawna brzmi oczywiście „Nic” albo „Nie było tego widać”. Z drugiej jednak strony, jeśli badany wiedział, że w tekście było napisane, że z rulonu wyciągnięto wiertarkę, a zapytany o film nie udzielił żadnej odpowiedzi, to wydaje się, iż taka sytuacja także wskazuje na pewną świadomość rozbieżności. W analizach uwzględniono zatem również wtrącenia informacji nowej.

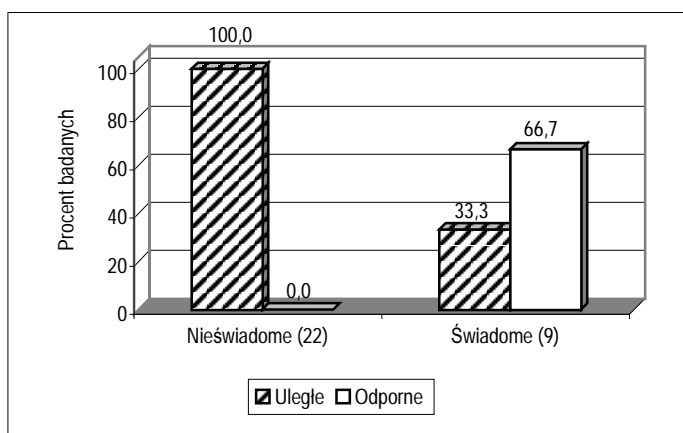
Na wstępie obliczono ogólną liczbę osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją; wyniki zawarte są w tabeli 19. Widać w niej, że odsetek osób świadomych rozbieżności wahał się od 4,82% do 30,23%. W wypadku szczegółów zmienionych odsetki były istotnie statystycznie wyższe niż dla wtrąconych (analiza istotności statystycznej musi być tu traktowana z pewną ostrożnością, z uwagi na niecałkowite spełnianie w niej założenia o niezależności obserwacji).

Tabela 19

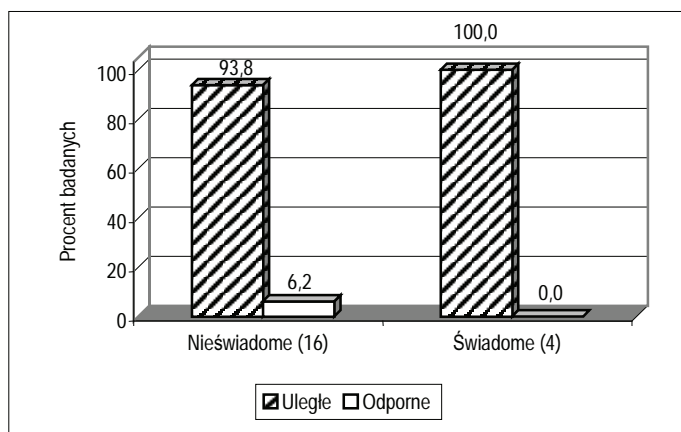
Liczba i procent osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją dla poszczególnych szczegółów krytycznych

Rodzaj szczegółu	Szczegół	Procent (<i>n</i>)	<i>N</i> w gr. eksp.
Szczegóły wtrącone	Peruka	10,47 (9)	86
	Wiertarka	4,82 (4)	83
Szczegóły zmienione	Zakrapla nos	20,48 (17)	83
	Kolor	30,23 (26)	86

Różnica między szczegółami wtrąconymi a zmienionymi: $\chi^2(1) = 22,5$, $p_{dokr.} < 0,01$



Peruka



Wiertarka

Wykres 9. Świadomość rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją wśród osób uległych i odpornych na dezinformację – szczegóły wtrącone (peruka i wiertarka)

Wyniki analiz głównych, dotyczące szczegółów wtrąconych, znajdują się na wykresie 9. W wypadku szczegółu „Peruka wrzucona do kosza”, ogółem 31 osób znało treść dezinformacji w tekście. Spośród nich dziewięć osób zapytanych w teście pamięci źródła o to, co mówił na ten temat film, *nie* stwierdziło, że na filmie widać było wiertarkę wyciągniętą z rulonu. Osoby te można uznać za świadome, przynajmniej w pewnym stopniu, rozbieżności między filmem a tekstem, czyli między informacją oryginalną a dezinformacją.

Użytek, jaki te dziewięć osób, świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, uczyniło ze swej wiedzy, był, jak widać w tabeli,

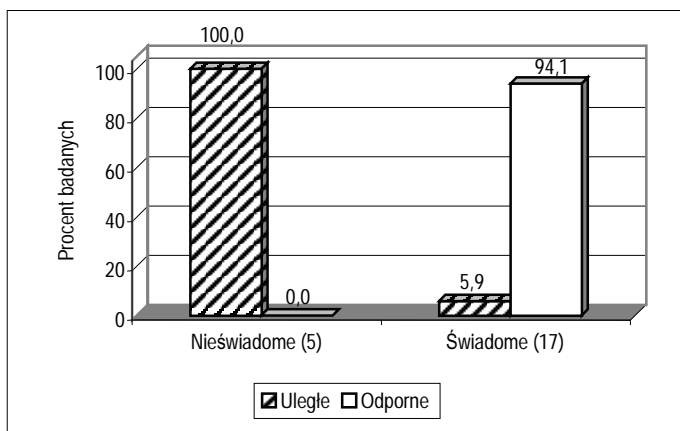
różny. Trzy spośród nich uległy dezinformacji, a sześć jej nie uległo. Jak więc widać, świadomość rozbieżności nie gwarantuje odporności na efekt dezinformacji, chociaż faktem jest, że większość badanych, zdających sobie sprawę z rozbieżności między filmem a tekstem, dezinformacji nie uległo.

Pozostałe 22 osoby znające treść dezinformacji, zapytane w teście pamięci źródła o film, odpowiedziały w sposób wskazujący, iż sądzą, że na filmie widać było to, co w rzeczywistości stanowiło treść wyłącznie tekstu. Osoby te można uznać za nieświadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją; u wszystkich tych osób wystąpił efekt dezinformacji – udzieliły one w teście tego efektu odpowiedzi zgodnej z dezinformacją.

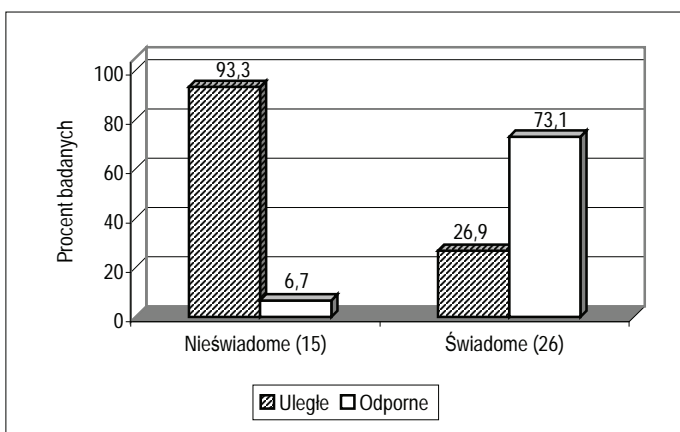
W wypadku drugiego szczegółu – wiertarki jakoby wyciągniętej z rulonu – 20 osób znało dezinformację w teście, w tym cztery osoby okazały się świadome rozbieżności, a 16 – nieświadomych. W wypadku tak nikłych liczebności wszelkie wnioski powinny być wyprowadzane ostrożnie, interesujące jest jednak, że wszystkie cztery osoby świadome rozbieżności okazały się uległe w teście efektu dezinformacji. Prawie wszystkie, bo 15 spośród 16, okazały się uległe również w przypadku, gdy nie były świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, to znaczy, gdy sądziły, iż widziały coś, o czym tak naprawdę tylko czytały, lecz wiedziały, że o tym czymś czytały.

Kolejne analizy tego typu dotyczyły szczegółów zmienionych (wykres 10.). Identyfikując osoby świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, pominięto tych badanych, którzy w świetle testu pamięci źródła wiedzieli, jaka odpowiedź wynikałaby z tekstu, lecz nie potrafili podać poprawnej odpowiedzi wynikającej z filmu. Na przykład, w wypadku pytania o kolor samochodu, osoba badana mogła poprawnie podać, że z tekstu wynikało, iż był on czerwony, lecz nie wiedziała, jaki ten kolor był na filmie, i podała albo inny kolor niż żółty i czerwony, albo w ogóle nie udzieliła odpowiedzi. Wprawdzie również w tym przypadku można mówić o jakimś rodzaju wiedzy o rozbieżnościach między tekstem a filmem, lecz mniej jednoznacznym i trudniej interpretowalnym niż sytuacja, kiedy badany jest w stanie jednoznacznie i poprawnie wskazać zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację. Zatem za „świadome rozbieżności” uznano tylko osoby rozporządzające, w świetle testu pamięci źródła, poprawną wiedzą o tym, jaka odpowiedź na pytanie krytyczne wynikałaby z tekstu, a jaka z filmu.

Podobnie, za osoby odporne na dezinformację w teście efektu dezinformacji uznano tylko tych badanych, którzy w tym teście odpowiedzieli zgodnie z informacją oryginalną. Również tutaj zrezygnowano z analiz dla osób, które w teście efektu dezinformacji odpowiedziały niezgodnie zarówno z dezinformacją, jak i z informacją oryginalną. Wprawdzie sytuacja taka świadczy również o nieulegnięciu dezinformacji, lecz w słabszym sensie, niż wtedy, kiedy badany wie, co było na filmie, wie również, co wynikałoby z tekstu, i zapytany o film odpowiada zgodnie z filmem, a nie z tekstem.



Zakrapianie nosa



Kolor samochodu

Wykres 10. Świadomość rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją wśród osób uległych i odpornych na dezinformację – szczegóły zmienione (zakrapianie i kolor)

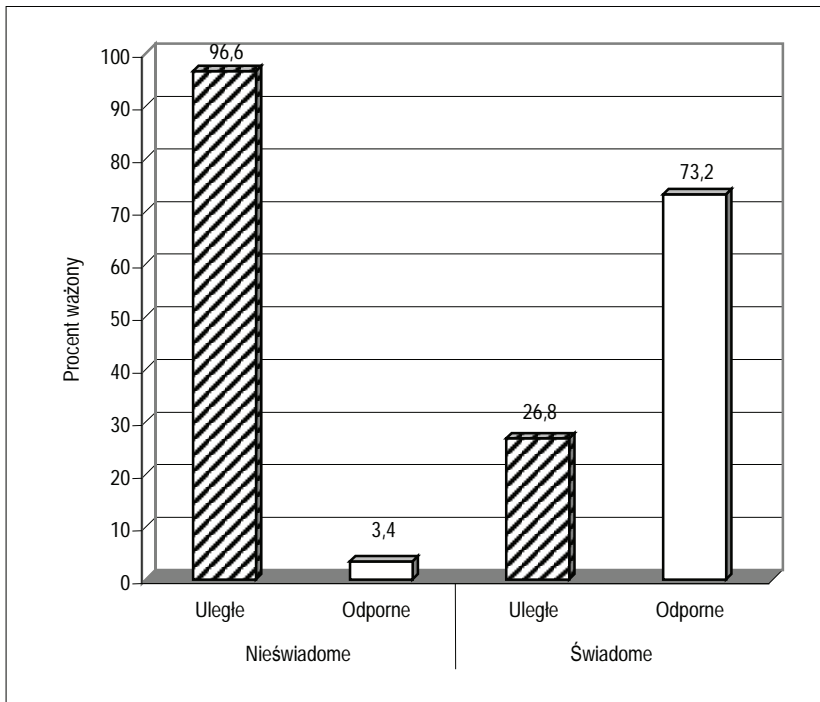
W wypadku szczegółu dotyczącego rzekomego zakraplania nosa, pięć osób nie było, a 17 było świadomych rozbieżności między filmem a tekstem. Wszystkie pięć osób nieświadomych rozbieżności uległo dezinformacji w teście efektu dezinformacji. Natomiast spośród 17 osób świadomych rozbieżności, tylko jedna (5,6%) okazała się uległą w tym teście.

W wypadku drugiego szczegółu (koloru samochodu), spośród 15 osób nieświadomych rozbieżności wszystkie z wyjątkiem jednej odpowiedziały w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją. Natomiast spośród 26 osób świadomych rozbieżności około trzy czwarte (19 osób) okazały się odporne, lecz

ponad jedna czwarta odpowiadała w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją.

Warto zauważyć, że w wypadku szczegółów wtrąconych większość stanowiły osoby nieświadome rozbieżności (odpowiednio dla obu szczegółów: 22 vs 9 i 16 vs 4), odwrotnie natomiast było w przypadku szczegółów wtrąconych, gdzie znacznie więcej było osób świadomych rozbieżności (5 vs 17 oraz 15 vs 26).

Jak więc widać, analizy dotyczące szczegółów zmienionych również wskazały, że świadomość rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją nie gwarantuje odporności na tę ostatnią. W celu oszacowania wyników łącznych dla wszystkich czterech szczegółów, obliczono z nich łączny procent ważony, osobno dla osób świadomych i nieświadomych rozbieżności oraz ulegających i nieulegających dezinformacji. Wyniki przedstawia wykres 11.

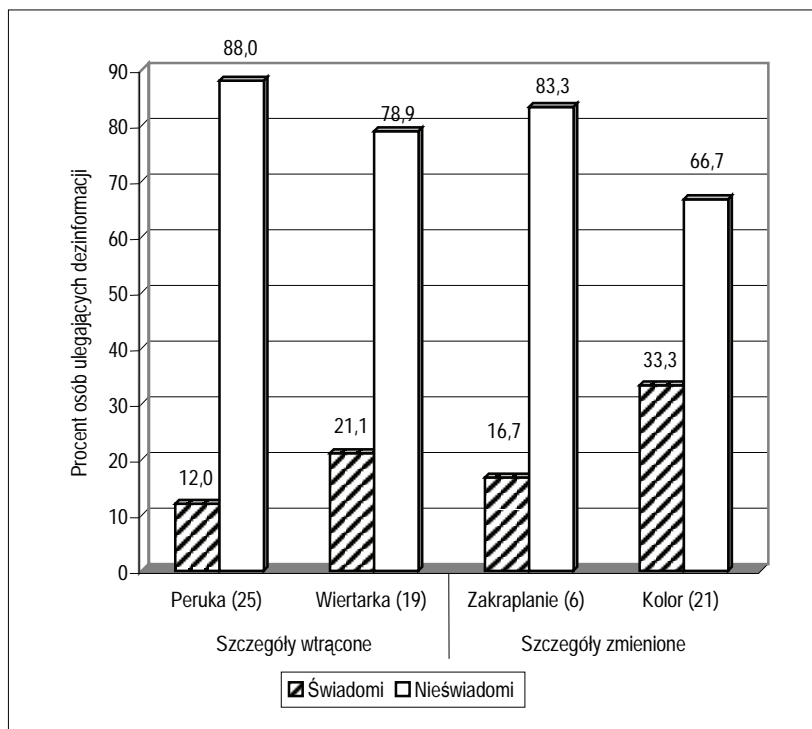


Wykres 11. Procent ważony osób ulegających i odpornych na dezinformację, w grupach osób świadomych i nieświadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją

Połączone dane dla czterech szczegółów krytycznych wskazują, że niemal wszystkie osoby nieświadome rozbieżności udzielają w teście efektu dezinformacji odpowiedzi zgodnej z dezinformacją. Natomiast wśród osób świadomych rozbieżności większość jest na dezinformację odporna, jednak około jedna

czwarta udziela w teście efektu dezinformacji odpowiedzi zgodnej z tą ostatnią, pomimo swojej wiedzy, iż rzeczywistość przedstawiona w informacji oryginalnej była inna.

W obliczeniach można też wyjść od liczby osób uległych w teście efektu dezinformacji i obliczyć proporcję osób świadomych oraz nieświadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Jak widać na wykresie 12., odsetek osób świadomych uległych wahał się dla różnych szczegółów od 12% do 33,3%. Łączny taki odsetek dla wszystkich czterech szczegółów wyniósł 21,1%. Można więc stwierdzić, że średnio co piąta osoba ulegająca dezinformacji była świadoma jej rozbieżności z informacją oryginalną.



Wykres 12. Rozkład osób świadomych i nieświadomych rozbieżności wśród ulegających dezinformacji

Streszczenie wyników eksperymentu 4.

Najważniejsze wyniki uzyskane w omawianym eksperymencie podsumować można następująco:

1. Liczba osób, które były w stanie prawidłowo podać treść dezinformacji w teście, w teście pamięci źródła była bardzo zróżnicowana (od 24,1% do 58,1%), zatem generalnie nie jest zbyt wysoka.

2. Zauważenie dezinformacji jest bardzo ważnym wyznacznikiem wystąpienia efektu dezinformacji, ale istnieje sporo osób, które wydawały się nie być świadome treści dezinformacji, a jednak jej ulegały; osoby te można uważać za takie, u których doszło do zapomnienia źródła dezinformacji. Osoby te stanowiły od 8,6% do 27,3%.

3. Procent osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją wynosił, dla poszczególnych szczegółów, od około 5% do około 30%. Wyższy był dla szczegółów zmienionych niż wtrąconych.

4. Niemal wszystkie osoby niezauważające rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją odpowiadały w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją.

5. Wśród osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, a dokładniej, wiedzących, jaka odpowiedź wynikałaby z filmu, a jaka z tekstu, około jedna czwarta odpowiadała w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją. Jednocześnie, wśród osób ulegających dezinformacji, około jedna piąta była świadoma jej rozbieżności z informacją oryginalną.

7.1.3. Dyskusja wyników eksperymentu 4.

Głównym celem przedstawionego eksperymentu było sprawdzenie, czy istnieją osoby, które udzieliły w teście efektu dezinformacji odpowiedzi zgodnej z informacją zawartą w teście, zdając sobie sprawę, że informacja ta nie jest zgodna z treścią filmu, i co więcej, wiedząc, jaka odpowiedź wynikałaby z tekstu, a jaka z filmu. Ponieważ świadomość rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją musi zakładać znajomość tej ostatniej, na wstępie sprawdzono, ile osób spostrzega i zapamiętuje dezinformację. Odsetki te wyniosły dla poszczególnych czterech szczegółów od jednej czwartej do trzech piątych osób badanych, generalnie nie były więc wysokie. Fakt ten sam w sobie oczywiście nie jest specjalnie zaskakujący, warto jednak zauważyć, że o ile zagadnieniu spostrzegania i zapamiętywania informacji oryginalnej poświęcono bardzo dużo badań, o tyle na temat wyznaczników spostrzegania i zapamiętywania dezinformacji badań praktycznie nie prowadzono. Tymczasem jest oczywiste, że dezinformacja niezapamiętana, lub wręcz niezauważona, nie może wywierać skutku na raporty pamięciowe. Uzyskana procedura nie pozwala wprowadzić stwierdzić, czy niepodanie treści dezinformacji spowodowane jest jej niezauważeniem czy też błędami monitorowania źródła, lecz można podejrzewać, że przynajmniej u części osób następuje zwyczajne przeoczenie dezinformacji. Nieuwzględnienie tego faktu musi prowadzić do systematycznego niedoszacowywania liczby osób, których odpowiedzi są zniekształcone wskutek dezinformacji. Jeśli na przykład w jakimś eksperymencie w grupie eksperymentalnej było 100 osób, z których 20 odpowiedziało w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją, to oszacowanie liczby osób uległych na 20% jest uprawnione wyłącznie

przy założeniu, że wszystkie 100 osób z tej grupy zauważyło i zapamiętało dezinformację. Jeśli jednak na przykład w rzeczywistości zauważyło i zapamiętało ją tylko 50 osób, to rzeczywista wielkość efektu dezinformacji w tej próbie wynosi 40%, a nie 20%. Ponieważ można oczekiwać, że w wielu eksperymentach opisanych w literaturze przedmiotu nie wszyscy badani zauważyli dezinformację, rzeczywisty wpływ dezinformacji na zniekształcenia raportów pamięciowych może być większy, niżby to wynikało z istniejących danych eksperymentalnych, nieuwzględniających niezauważania dezinformacji w grupach eksperymentalnych.

Analizy wstępne wykazały też pewien interesujący efekt, który można by nazwać wpływem informacji oryginalnej na dezinformację, lub mówiąc dokładniej, wpływem informacji oryginalnej na pamięć tekstu zawierającego dezinformację. Zjawisko owo polegało na tym, że spośród osób, które w teście pamięci źródła dotyczącym filmu odpowiedziały poprawnie, pewna część, zapytana w teście pamięci źródła o tekst, dała odpowiedź *zgodną z informacją oryginalną zawartą w filmie*. Osób takich było, w wypadku dwóch szczegółów zmienionych, odpowiednio 20,5% oraz 5,8%. Zjawisko to można uważać za pewną odmianę czy też replikację paradygmatu odwróconej kolejności (Lindsay i Johnson, 1989b, por. podrozdział 2.2.2), w którym dezinformacja podana przed informacją oryginalną wpływała na pamięć tej ostatniej. Stanowi ono wyzwanie dla wszelkich teorii postulujących, że zapoznanie się z dezinformacją wpływa negatywnie na ślad pamięciowy związany z informacją oryginalną, ponieważ w wypadku odwróconej kolejności w momencie zapoznawania się z dezinformacją nie istnieje jeszcze ślad pamięciowy dotyczący informacji oryginalnej, a jednak pojawia się efekt dezinformacji.

Kolejna ważna przesłanka płynąca z analiz wstępnych polegała na tym, że wśród osób, które w świetle testu świadomości źródła nie знаły treści dezinformacji w teście, pewna liczba (od 8,6% do 27,3%) odpowiedziała w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją. Ponieważ test ten polegał na reprodukcji, a nie rozpoznawaniu, a tym samym prawdopodobieństwo udzielenia odpowiedzi zgodnej z dezinformacją przez przypadek było znikome, uznać należy, iż osoby te jednak zauważyły dezinformację i wpłynęła ona na ich odpowiedź, choć nie zdawali sobie z tego sprawy. U osób tych najprawdopodobniej doszło do błędów monitorowania źródła.

Czwarta analiza wstępna dotyczyła ustalenia, czy w ogóle istnieją, i w jakiej liczbie, osoby świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją; osoby takie rzeczywiście istniały, a ich odsetek dochodził w wypadku szczegółów zmienionych do 30%. Wskazuje to na konieczność uwzględniania zjawiska świadomości rozbieżności w badaniach nad efektem dezinformacji.

Odsetek osób świadomych rozbieżności był większy w wypadku szczegółów zmienionych niż wtrąconych. Wynik taki wydaje się sensowny: w wypadku szczegółów zmienionych część badanych zauważyła i zapamiętała informację oryginalną. Spośród nich ta część, która zauważyła i zapamiętała także dezinformację, należeć będzie właśnie do osób świadomych rozbieżności. W wypadku nato-

miast dezinformacji polegającej na wtrąceniu nowego elementu, nie ma w zasadzie informacji oryginalnej, którą można by zapamiętać i która miałaby szansę wejść w konflikt z dezinformacją.

Po analizach wstępnych wykonano obliczenia dotyczące hipotezy głównej, stwierdzającej, że efekt dezinformacji może u części osób polegać na mechanizmach niepamięciowych, to znaczy przynajmniej część osób ulegających dezinformacji była świadoma jej rozbieżności z informacją oryginalną. Uzyskane wyniki jednoznacznie wskazują, że świadomość rozbieżności zmniejsza efekt dezinformacji. Jednak, jak wynika z procentów ważonych dla wszystkich czterech szczegółów, efekt dezinformacji wystąpił w 96,6% w wypadku braku świadomości rozbieżności oraz w 26% przy istnieniu takiej świadomości. Wychodząc od liczby osób ulegających dezinformacji, stwierdzono też, że około jedna piąta badanych ulegających była świadoma rozbieżności między informacją oryginalną a tą dezinformacją.

Proporcje te stanowią, rzecz jasna, mniejszość i ewidentne jest, że większość osób ulegających dezinformacji nie zdaje sobie sprawy z jej rozbieżności z informacją oryginalną. Jednak fakt, że co piąty ulegający badany jest tej rozbieżności świadomy, zdecydowanie potwierdza hipotezę mówiącą o istnieniu takich osób, jak również każe traktować to zjawisko jak najpoważniej – jako istotny element rzeczywistości towarzyszącej badaniom nad efektem dezinformacji.

Wyniki te potwierdzają rezultaty uzyskane w eksperymencie 3., w którym również uzyskano dane świadczące o tym, że część osób odpowiadających zgodnie z dezinformacją jest w stanie w kolejnym etapie eksperymentu poprawnie wskazać, w wypadku którego pytania oglądany film nie był zgodny z czytanim tekstem; takie osoby stanowiły około 40%. Można więc uznać, że, podobnie jak w eksperymencie 3., uzyskano argumenty na rzecz prawdziwości głównej hipotezy postawionej w niniejszej pracy, stwierdzającej, że efekt dezinformacji może występować również wtedy, kiedy nie występują żadne mechanizmy natury pamięciowej.

Na koniec dyskusji wyników tego eksperymentu warto zauważyć, że różnorodne badane w nim efekty były bardzo zróżnicowane w swej sile w wypadku poszczególnych czterech szczegółów krytycznych, w tym również pomiędzy parami szczegółów z tej samej kategorii (wtrąceń bądź zmian). Potwierdza to obserwacje z poprzednich eksperymentów i generalnie wskazuje, że wybór szczegółu krytycznego w danym eksperymencie może bardzo znacząco wpływać na uzyskiwane wyniki. Wydaje się to szczególnie ważne w wypadku tych eksperymentów, w których stosowano tylko jeden szczegół krytyczny. Dość wskazać, że gdyby w omawianym eksperymencie ograniczono się do jednego szczegółu – peruki jakoby wrzuconej do kosza, to oszacowanie odsetka osób uległych wśród osób świadomych rozbieżności opiewałoby na 5,6%, lecz gdyby szczegółem tym była wiertarka, jakoby wyciągnięta z rulonu, oszacowanie to wyniosłoby 100%.

7.2. Eksperyment 5. Wyznaczniki rodzaju mechanizmów efektu dezinformacji

Eksperyment 4. wykazał przekonująco, podobnie jak eksperyment 3., że wśród osób odpowiadających w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją, część pamięta zarówno treść, jak i źródło informacji oryginalnej oraz dezinformacji. Jednocześnie, eksperyment ten wykazał równie przekonująco, podobnie jak poprzedni, że wśród osób ulegających dezinformacji większość stanowią osoby nieświadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Celem eksperymentu 5. było zbadanie niektórych czynników mogących wpływać na to, czy mechanizm efektu dezinformacji jest pamięciowy czy niepamięciowy. Dokładniej mówiąc, celem tego eksperymentu było sprawdzenie, czy pewne czynniki, takie jak wyrazistość informacji oryginalnej, mogą wpływać na to, jaka proporcja osób spośród odpowiadających w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją, odpowiadała tak z powodów związanych z mechanizmami pamięciowymi oraz niepamięciowymi.

Drugim celem tego eksperymentu było, podobnie jak w eksperymentach 3., sprawdzenie różnic między osobami świadomymi rozbieżności uległymi a odpornymi. Uwzględniono w tym eksperymentcie takie cechy indywidualne, jak samoopisowa podatność na sugestie, skłonność do uległości, potrzeba poznawczego domknięcia i podatność na wpływ społeczny.

7.2.1. Metoda

Osoby badane

W opisywanym eksperymentcie udział wzięło 266 osób, 173 kobiety (65%) i 93 mężczyzn (35%), w średnim wieku 16,1 roku ($s = 1,7$). Najmłodsza osoba badana miała 13 lat, najstarsza 19. Spośród badanych 106 osób (39,8%) było uczniami liceum, a 160 (60,2%) – uczniami gimnazjum. W większości analiz liczba obserwacji wynosiła 250, z powodu nieukończenia testów przez niektórych badanych. Rekrutacja do badań odbywała się podobnie jak w poprzednich eksperymentach, to znaczy na lekcji w szkole pojawiali się eksperymentatorzy i proponowali udział w badaniach „dotyczących pamięci i różnych cech osobowości”. Badania odbyły się zatem w grupach od kilku czy kilkunastu do kilkudziesięciu osób. W zamian za udział w badaniach proponowano wgląd we własne wyniki. Badania przeprowadzał autor niniejszej rozprawy z pomocą studentów Instytutu Psychologii UJ⁸; odbyły się one w Krakowie oraz kilku innych mniejszych miastach.

⁸ Dziękuję w szczególności Agnieszce Wojtowicz i Piotrowi Wesołowskiemu za nieocenioną i niezbędną pomoc w przeprowadzeniu tego eksperymentu.

Materiały i testy

Skala Ulegania Gudjonssona (SUG; Gudjonsson, 1989, 1997; wstępna polska adaptacja: Wilk, 2004). Jest to samoopisowe narzędzie służące do pomiaru skłonności do ulegania, zdefiniowanej jako zachowanie zgodne z naciskiem w sytuacji, kiedy dana osoba prywatnie nie zgadza się ze słusnością treści tego nacisku. Skala ta uwzględnia dwie składowe ulegania, wyróżnione przez Gudjonssona (1989): chęć sprawiania przyjemności oraz tendencję do unikania konfliktu i konfrontacji. Zawiera ona 20 stwierdzeń, z którymi osoba badana może się zgodzić bądź nie, na przykład: „Jestem skłonny do zgadzania się z innymi ludźmi, nawet jak wiem, że nie mają racji”; „Mam trudności z mówieniem ludziom, że się z nimi nie zgadzam”.

Kwestionariusz Sugestialności (KS; González-Ordi i Miguel-Tobal, 1999; polskie tłumaczenie: Pasek, maszynopis niepublikowany), służący do samoopisowego pomiaru czterech aspektów podatności na sugestie, wyróżnionych przez González-Ordiego i Miguela-Tobala (1999): zaangażowania wyobraźniowego (np. „Potrafię sobie wyobrażać rzeczy bardzo wyraźnie i żywo”), skłonności do przeżywania stanów pochłonięcia uwagi (absorpcji) (np. „Łatwo mogę zapomnieć o wszystkim, kiedy słucham swojej ulubionej muzyki”), empatii emocjonalnej (np. „Łatwo się wzruszam (płaczę), kiedy oglądam sentymentalne filmy”) oraz skłonności do ulegania (np. „Łatwo ulegam wpływom innych ludzi”). Ogółem kwestionariusz ten zawiera 22 pytania, na które badany odpowiada na skali od 0 – „Prawie nigdy” do 4 – „Prawie zawsze”.

Skala Podatności na Wpływ Społeczny (SPWS; Bobier, 2002; polska wersja: Polczyk i Wesołowski, w przygotowaniu) służy do pomiaru tendencji do ulegania wpływowi społecznemu. Składa się z 34 stwierdzeń, obejmujących trzy wymiary: Autonomia, np. „Nie boję się bronić moich poglądów przed innymi ludźmi”; Przystosowanie społeczne, np. „Czasami trzeba się z kimś zgadzać, żeby zrobić na nim dobre wrażenie” oraz Opór społeczny, np. „Ludzie uważają, że jestem uparty/uparta”. Skala odpowiedzi na każde pytanie rozciąga się od 1 – całkowicie się nie zgadzam, to stwierdzenie jest całkowicie nieprawdziwe, do 5 – całkowicie się zgadzam, to stwierdzenie jest całkowicie prawdziwe.

Skala Potrzeby Poznawczego Domknięcia (SPPD; Webster i Kruglanski, 1994; polska adaptacja: Kossowska, 2003). Skala ta mierzy potrzebę poznawczego domknięcia, rozumianą jako dążenie do poszukiwania i posiadania jasnej oraz pewnej wiedzy, pozwalającej zredukować poczucie poznawczej niepewności, a także podjąć działanie (Kruglanski i Webster, 1996). Osoby o wysokiej potrzebie poznawczego domknięcia są skłonne do preferowania porządku oraz przewidywalności i odczuwają dyskomfort wobec wieloznaczności (Kossowska, 2005; Webster i Kruglanski, 1994). Skala Potrzeby Poznawczego Domknięcia obejmuje pięć wymiarów: Preferowanie porządku (np. „Myślę, że dobrze uporządkowane życie jest zgodne z moim temperamentem”); Preferowanie przewidywalności (np. „Unikam przebywania wśród ludzi, którzy są zdolni do nieoczekiwanych działań”); Nietolerancję wieloznaczności (np. „Unikam niejasnych sytuacji”); Zamkniętość umysłową (np. „Dążę do tego, by

zawsze wiedzieć, co ludzie myślą na dany temat”) i Zdecydowanie (np. „Zwykle podejmuję ważne decyzje szybko i pewnie”).

Procedura

Wykorzystany sprzęt był taki sam jak w eksperymencie 4., to znaczy do projekcji filmu wykorzystano rzutnik multimedialny i ekran. Odtwarzano ten sam fragment filmu, przedstawiający napad na sklep jubilerski. Projekcja filmu poprzedzona była instrukcją: „Zobaczycie zaraz krótki fragment filmu. Oglądajcie go uważnie, ponieważ będziecie odpowiadać na różne pytania dotyczące treści tego filmu”.

Bezpośrednio po zakończeniu projekcji filmu, połowa badanych otrzymywała test pamięci bezpośredniej filmu, a druga połowa – test uboczny. Zrezygnowano z zastosowania testu pamięci bezpośredniej u połowy osób, żeby sprawdzić, czy odpowiadanie na taki test wpływa na późniejsze odpowiedzi badanych. Test pamięci bezpośredniej był identyczny w formie i treści, jak test efektu dezinformacji; oznacza to, że połowa badanych wykonała ten test dwa razy. Następnie osoby badane otrzymywały testy cech indywidualnych, które rozwiązywały w kolejności losowej, z informacją, że po siedmiu minutach eksperymentator przerwie im po to, by wykonać test pamięci. Po siedmiu minutach badanym rozdawano tekst zawierający dezinformację; do różnych badanych losowo trafiało sześć wersji tego tekstu, w zależności od wyrazistości szczegółu krytycznego, do którego odnosiła się dezinformacja, oraz jedno- bądź dwukrotnej jej prezentacji. Tekst ten brzmiał następująco:

„Film jest o napadzie na sklep jubilerski. Najpierw jest scena w kawiarni. Kelnerka udała, że zakrapla sobie oczy, a potem wlała jakiś płyn do kubków z kawą (*sześciu kubków z kawą*) i dała je jednemu facetowi. Facet wyszedł z kawą (*wyszedł z sześcioma kawami*), po drodze minął zegar uliczny (*pokazujący za pięć trzecia*). Potem kelnerka wyszła z kawiarni, ściągnęła perukę, ubrała czarny płaszcz i nałożyła okulary. Grubawy facet wrzucił do kosza ładunek wybuchowy. Za chwilę wybuchło, a wtedy jeden samochód (*czerwony samochód*) wrąbał w inny samochód. Zrobiła się panika, kobieta z dzieckiem zaczęła uciekać, koło rozbitego auta (*rozbitego czerwonego auta*) zrobiło się zbiegowisko, a faceci skorzystali z tego i zaczęli napad. Łomem otworzyli drzwi i wpadli do sklepu. Zaczęli rozwalać gabloty i półki i zgarniać do toreb biżuterię, łańcuszki, pierścionki. Murzyn zaczął wiercić w sejfie. Wszystko działo się bardzo szybko (*działo się koło godziny trzeciej*). Strażnicy leżeli nieprzytomni albo martwi, bo pewnie wypili tą kawę, do której kelnerka coś wlała”.

W nawiasach podano brzmienie tekstu w różnych sześciu wersjach (trzy rodzaje szczegółu \times jednokrotna bądź dwukrotna prezentacja). Trzy wersje szczegółu krytycznego różniły się wyrazistością. Wyrazistość zdefiniowano jako ogół właściwości decydujących o możliwości zauważenia danego szczegółu i zoperacjonalizowano ją poprzez: (1) centralność danego szczegółu w polu widzenia,

(2) jego wielkość, oraz (3) długość ekspozycji na ekranie. Najmniej wyrazista była informacja o godzinie: na filmie zegar uliczny przedstawiający godzinę 8.55 widoczny był tylko w peryferiach pola widzenia, przez około trzy sekundy, jako niewielki obiekt. Według dezinformacji napad miał miejsce około godziny 15.00. Średnio wyrazistym szczegółem był żółty samochód (według dezinformacji czerwony), widoczny bardzo wyraźnie, jako centralny obiekt zajmujący większość pola widzenia, przez około cztery sekundy. Szczegółem najbardziej wyrazistym były cztery kubki, widoczne w trzech różnych fragmentach filmu w sumie przez mniej więcej 17 sekund, w większości zajmując znaczną część ekranu i pola widzenia. Dezinformacja stwierdzała, iż kubków było sześć. U połowy badanych każda dezinformacja wzmiankowana była w tekście raz, a u drugiej połowy – dwa razy.

Po przeczytaniu tekstu i odpowiedzeniu na dotyczące go pytania (nieistotne z punktu widzenia eksperymentu) następował etap trzeci, czyli test efektu dezinformacji – albo niezwłocznie, albo po siedmiu minutach wypełnionych rozwiązywaniem testów cech indywidualnych. Manipulacja tym odstępem była raczej „quasi-eksperymentalna”, ponieważ w różny sposób traktowano różne grupy badanych, a nie badanych wewnątrz tej samej grupy.

Test pamięci źródła następował niezwłocznie po zakończeniu testu efektu dezinformacji i miał taką samą formę jak w eksperymencie 4., to znaczy badani otrzymali jeszcze raz wszystkie pytania, na które odpowiadali przed paroma minutami, i mieli w wypadku każdego pytania rozstrzygnąć, czy informacja pozwalająca na nie odpowiedzieć była zawarta w oglądanym filmie, czytany tekst, jednym i drugim bądź ani jednym, ani drugim, oraz napisać, jaka to była informacja. Podobnie jak w eksperymencie 4., wszystkie możliwe opcje zostały szczegółowo wyjaśnione na przykładach; w szczególności zwrócono badanym uwagę na możliwość istnienia rozbieżności w informacjach zawartych w filmie i w tekście.

Po teście pamięci źródła badani wracali do wypełniania testów cech indywidualnych; eksperyment kończono prośbą o zachowanie dyskrecji co do tematu eksperymentu oraz udzielano informacji kontaktowych dotyczących przekazania jego wyników.

Ogółem zatem w eksperymencie tym manipulowano trzema czynnikami międzygrupowymi. Są one następujące: test pamięci bezpośredniej (obecność testu vs aktywność uboczna), wyrazistość szczegółu zmylnego (trzy poziomy wyrazistości) oraz odstęp między ekspozycją dezinformacji a testem pamięci efektu dezinformacji (brak odstępu vs 7 minut). Technicznie, w procedurze istniała jeszcze jedna manipulacja: liczba powtórzeń szczegółu zmylnego w dezinformacji (jeden vs dwa razy), lecz stanowiła ona element innych badań i nie uwzględniono jej w analizach dotyczących głównych hipotez postawionych w niniejszej rozprawie.

7.2.2. Wyniki

Analizy wstępne

W opisywanym eksperymencie nie było w zasadzie grupy kontrolnej, jednak badanych podzielono na trzy grupy, z których każda zmylona była w odniesieniu do innego szczegółu, zatem każde dwie grupy mogły służyć za grupę kontrolną wobec trzeciej grupy. Analizy dotyczące takich porównań wykazały, że w wypadku dezinformacji dotyczącej godziny 72,1% osób zmylonych dało odpowiedź zgodną z dezinformacją, podczas gdy takiej odpowiedzi udzieliło tylko 4,6% w grupach niezmylonych (p dokładne Fishera $< 0,01$). W wypadku dezinformacji dotyczącej koloru odsetki osób udzielających w etapie trzecim odpowiedzi zgodnej z dezinformacją w grupach zmylonych i niezmylonych wyniosły odpowiednio 54,8% vs 6,2% ($p < 0,01$), a w wypadku sugestii dotyczącej liczby kubków: 31,9% vs 0,0% ($p < 0,01$). Można więc stwierdzić, że efekt dezinformacji uzyskany w eksperymencie 5. był realny i dosyć wyraźny.

Po sprawdzeniu występowania efektu dezinformacji obliczono rozkład wyników w teście efektu dezinformacji, z rozbiciem na wyniki w teście pamięci źródła. Wyniki tych analiz opisowych przedstawia tabela 20.

Najważniejszy spośród danych zawartych w tabeli 20 jest rozkład wyników w teście efektu dezinformacji wśród osób, które poprawnie pamiętały zarówno treść tekstu, jak i filmu, czyli osób świadomych rozbieżności (w wypadku tekstu odpowiedzią poprawną jest oczywiście odpowiedź zgodna z dezinformacją). Osób świadomych rozbieżności było 63, co stanowi 25,2% ogółu badanych (oraz 43,3% badanych, którzy zauważyli i zapamiętali dezinformację w tekście). Spośród tych 63 osób świadomych rozbieżności 47 (74,6%) odpowiedziało w teście pamięci informacji oryginalnej poprawnie, czyli nie uległo efektowi dezinformacji. Pozostałych 16 natomiast (25,4%) odpowiedziało w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją. Zatem ogółem spośród osób, u których nie doszło do żadnych uszkodzeń pamięci ani materiału oryginalnego, ani dezinformacji, około trzy czwarte nie ujawniło efektu dezinformacji, a jedna czwarta ujawniła go. Analizując to zjawisko od nieco innej strony, można stwierdzić, że spośród ogółem 130 osób (17 + 79 + 34), które uległy dezinformacji, 16 osób (12,3%) pamiętało zarówno treść filmu, jak i treść tekstu. Potwierdzono zatem po raz kolejny, że efekt dezinformacji może wystąpić również pod nieobecność wszelkich uszkodzeń pamięci (są to odsetki ogólne; w zależności od wyrazistości szczegółu liczba osób świadomych rozbieżności wśród ulegających dezinformacji była bardzo różna; por. analizy poniżej).

Ogółem 80 osób (32,0%), zapytanych w teście pamięci źródła o film, odpowiedziało zgodnie z dezinformacją. Osoby te można zatem uważać za takie, u których wskutek dezinformacji doszło do błędnych przekonań dotyczących treści filmu. U wszystkich, z wyjątkiem jednej osoby, wystąpił efekt dezinformacji.

Niezwykle interesującą grupę stanowią ci badani, którzy w teście pamięci źródła dotyczącym tekstu nie odpowiedzieli poprawnie, czyli wydawali się nie znać treści tego tekstu dotyczącej dezinformacji, lecz których odpowiedź dotycząca tekstu nie była też zgodna z filmem. Takich osób było sporo, bo 96 (38,4% całości próby badawczej). Wynik ten może oznaczać przede wszystkim to, że przeszło jedna trzecia badanych nie zauważyła bądź nie zapamiętała dezinformacji. Zarazem jednak, wyraźnie widać, że niepamiętania dezinformacji w momencie wykonywania testu pamięci źródła, dotyczącego tekstu, nie można traktować jako jednoznacznego dowodu na to, że wcześniej nie była ona pamiętana, a zwłaszcza że nie wywierała szkodliwego wpływu. Wynika to z faktu, iż spośród tych 96 badanych, nieświadomych dezinformacji w momencie testu pamięci źródła (dokładniej mówiąc, odpowiadających w teście pamięci źródła dotyczącym tekstu niezgodnie ani z dezinformacją, ani z informacją oryginalną), 35 odpowiedziało w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją, co stanowi 36,5% ogółu badanych. Co więcej, aż 25 (26,0%) spośród tych osób odpowiedziało w teście pamięci źródła, dotyczącym filmu, zgodnie z dezinformacją.

W tabeli 20. widać też, że 38 osób nie pamiętało, w świetle wyników testu pamięci źródła, poprawnej odpowiedzi ani w wypadku filmu, ani tekstu. Nawet spośród tych osób dziesięć odpowiedziało w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją. Ogółem wyniki te wydają się świadczyć o silnych efektach błędów monitorowania źródła informacji.

Jednym z ważniejszych efektów widocznych w tabeli 20. jest to, że zreplikowany został efekt wpływu informacji oryginalnej na dezinformację – spośród 105 osób pamiętających poprawnie treść filmu, dziewięć (8,6%) było zdania, że w tekście jest informacja, która w rzeczywistości była na filmie. Wszystkie te osoby udzieliły w teście efektu dezinformacji odpowiedzi zgodnej z oryginałem.

Podsumowując, należy stwierdzić, że wstępne analizy opisowe potwierdziły, iż wśród badanych można wskazać, między innymi, dwie grupy: osoby świadome (43,4%) i nieświadome (56,6%) rozbieżności między tekstem zawierającym dezinformację a filmem. Świadomość tych rozbieżności absolutnie nie gwarantowała odporności na dezinformację. Wśród części osób nieświadomych rozbieżności można domyślać się istnienia mechanizmu uzupełniania luk pamięciowych lub wszczepiania nowych informacji. Generalnie, wyniki te potwierdzają wyniki eksperymentów 3. i 4. oraz hipotezę mówiącą, że efekt dezinformacji może mieć różne mechanizmy, które ogólnie podzielić można na pamięciowe i niepamięciowe.

Wyniki dotyczące głównej manipulacji oraz wpływu pomiaru bezpośredniego

Przed przystąpieniem do głównych analiz, weryfikujących postawione hipotezy badawcze, sprawdzono wstępnie skuteczność głównej manipulacji, to jest

wyrazistości szczegółu krytycznego; uwzględniono w tej analizie zarówno procent poprawnych odpowiedzi, jak też średnią subiektywną jej pewność. Oprócz tego sprawdzono, czy obecność vs brak pomiaru pamięci bezpośredniej wpływa na wyniki w teście efektu dezinformacji oraz teście pamięci źródła. Ten ostatni czynnik nie pełnił wprawdzie żadnej roli w postawionych hipotezach badawczych, gdyby się jednak okazało, że wywiera on wpływ na główne wyniki, wymagałoby to odpowiedniego dostosowania strategii analizy danych.

Obliczenia wykazały skuteczność manipulacji wyrazistością szczegółu oryginalnego. Odsetek poprawnych odpowiedzi w teście pamięci bezpośredniej rósł wraz ze wzrostem wyrazistości (odpowiednio dla trzech szczegółów: 9,3%, 83,6% i 94,0%; $\chi^2(2) = 83,00, p < 0,01$), co oznacza, że im bardziej wyrazisty był szczegół, tym więcej osób go zauważało. Również średnia subiektywna pewność osób badanych rosła wraz ze wzrostem wyrazistości (odpowiednio 10,6%, 72,8% i 96,9%; $F(2,134) = 144,50, p < 0,01$).

Znaczenie czynnika obecności bądź braku testu pamięci bezpośredniej sprawdzono za pomocą testów χ^2 , badających, czy czynnik ten istotnie statystycznie różnicuje odpowiedzi badanych w teście efektu dezinformacji oraz w obydwu testach pamięci źródła – dla filmu i dla tekstu. W żadnym przypadku nie uzyskano wyniku istotnego statystycznie ($p > 0,05$). Ostrożnie przyjęto więc, że czynnik obecności testu pamięci bezpośredniej nie ma znaczenia i dalsze analizy wykonano w odniesieniu do wszystkich osób badanych.

Wyniki dotyczące hipotez badawczych

Kolejna część wykonanych analiz związana była bezpośrednio z hipotezami badawczymi, dotyczącymi wyrazistości informacji oryginalnej. Na podstawie wyników w testach pamięci źródła osoby badane zostały podzielone na świadome rozbieżności (jeśli w teście pamięci źródła poprawnie podały, jaki był dany szczegół na filmie oraz w tekście) oraz nieświadome rozbieżności (jeśli w jednym z tych testów lub w obydwu odpowiedzi była błędna). Innymi słowy, za osoby świadome rozbieżności uznano wyłącznie takie, które poprawnie pamiętały zarówno treść filmu, jak i tekstu. Odpowiedzi w teście efektu dezinformacji przekodowano do dwóch: odpowiedź zgodna z dezinformacją (czyli świadcząca o „ulegnięciu” dezinformacji) oraz odpowiedź niezgodna z dezinformacją.

W analizach posłużono się modelami logarytmiczno-liniowymi, właściwymi w sytuacji, kiedy zarówno zmienna zależna, jak i zmienne niezależne są wyrażone na skali nominalnej. Pierwsza z wykonanych analiz dotyczyła związków pomiędzy wyrazistością szczegółu krytycznego, odstępem między dezinformacją a testem efektu dezinformacji, świadomością rozbieżności a wielkością efektu dezinformacji (mierzoną jako odsetek osób ulegających dezinformacji). Tabela 21. przedstawia efekty cząstkowe i brzegowe dla poszczególnych zależności.

Tabela 21

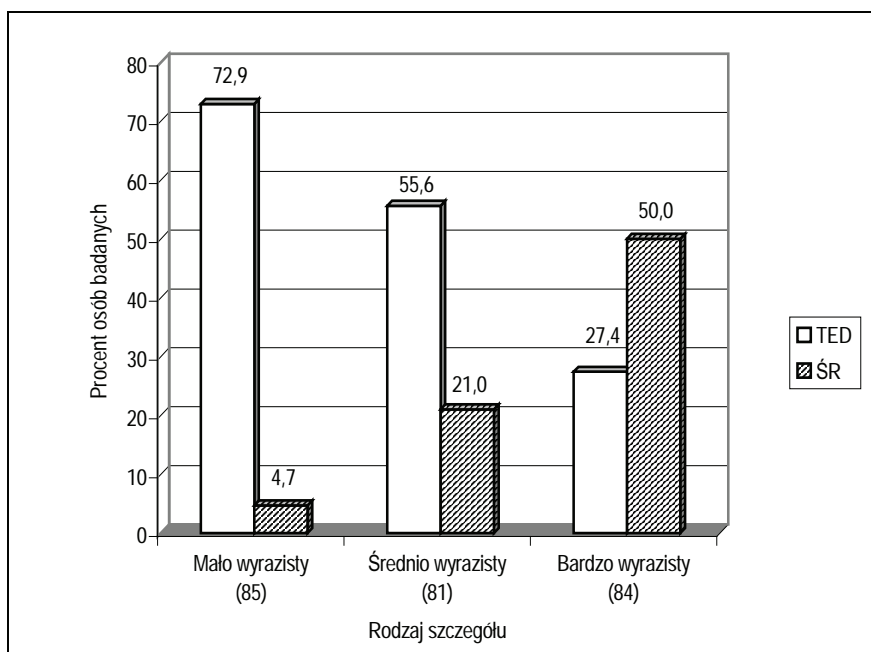
Zależności między wyrazistością szczegółu oryginalnego, świadomością rozbieżności, odstępem między dezinformacją i testem efektu dezinformacji oraz efektem dezinformacji (analiza logarytmiczno-liniowa) ($N = 250$)

	χ^2 cząstk.	p cząstk.	χ^2 brzeg.	p brzeg.
Wyrazistość (W)			0,10	0,95
Test efektu dezinformacji (TED)			0,38	0,54
Świadomość rozbieżności (ŚR)			61,10	< 0,01
Odstęp (O)			4,42	0,04
W × TED	20,21	< 0,01	35,22	< 0,01
W × ŚR	29,44	< 0,01	45,84	< 0,01
W × O	10,56	0,01	11,38	< 0,01
ŚR × TED	7,40	0,01	22,83	< 0,01
TED × O	0,44	0,51	0,29	0,59
ŚR × O	0,01	0,91	1,26	0,26
W × TED × ŚR	8,19	0,02	13,68	< 0,01
W × TED × O	0,34	0,84	1,22	0,54
W × ŚR × O	0,85	0,65	1,05	0,59
TED × ŚR × O	3,28	0,07	7,27	0,01
	χ^2 najw. wiar.	p		
W × TED × ŚR × O	0,48	0,78		

W modelowaniu logarytmiczno-liniowym efekty dla pojedynczych zmiennych dotyczą po prostu różnic liczebności poszczególnych grup tworzonych przez tę zmienną. Nieistotny wynik dla czynnika „Wyrazistość” oznacza, że nie stwierdzono istotnych statystycznie rozbieżności między liczebnością grup osób, które otrzymały dezinformację dotyczącą szczegółu mało, średnio i bardzo wyrazistego. Podobnie nieistotny wynik dla zmiennej „Test efektu dezinformacji” oznacza, że ogółem mniej więcej tyle samo osób uległo dezinformacji, co jej nie uległo (52% vs 48%). Istotny był wynik dotyczący liczby osób badanych w poszczególnych odstępach między dezinformacją a testem efektu dezinformacji (108 osób – brak odstępu; 142 osoby – odstęp siedmiominutowy). Istotny statystycznie był też efekt uzyskany dla świadomości rozbieżności; 63 osoby (25,2%) były jej świadome, a pozostałych 187 (74,8%) – nie było rozbieżności świadomych.

Spośród interakcji drugiego stopnia wiele było istotnych statystycznie. W terminologii przyjętej w analizie logarytmiczno-liniowej interakcja drugiego stopnia oznacza po prostu związek dwóch zmiennych, interakcja trzeciego stopnia – związek dwóch zmiennych moderowany przez trzecią zmienną, a czwartego stopnia – moderowanie interakcji trzech zmiennych przez czwartą zmienną. Analizy dotyczące efektów cząstkowych można z grubsza uważać za odpowiednik efektu dla pewnego czynnika, uzyskany przy kontroli wszystkich innych efektów, a analizy dotyczące efektów brzegowych – za odpowiednik korelacji zerowego stopnia, czyli obliczonych bez kontroli żadnych innych czynników (w wypadku efektów dotyczących pojedynczych zmiennych efekty cząstkowe są tożsame z brzegowymi, a dla interakcji obejmującej wszystkie zmienne w modelu testowano tylko hipotezę zerową, postulującą nieistnienie takiej interakcji).

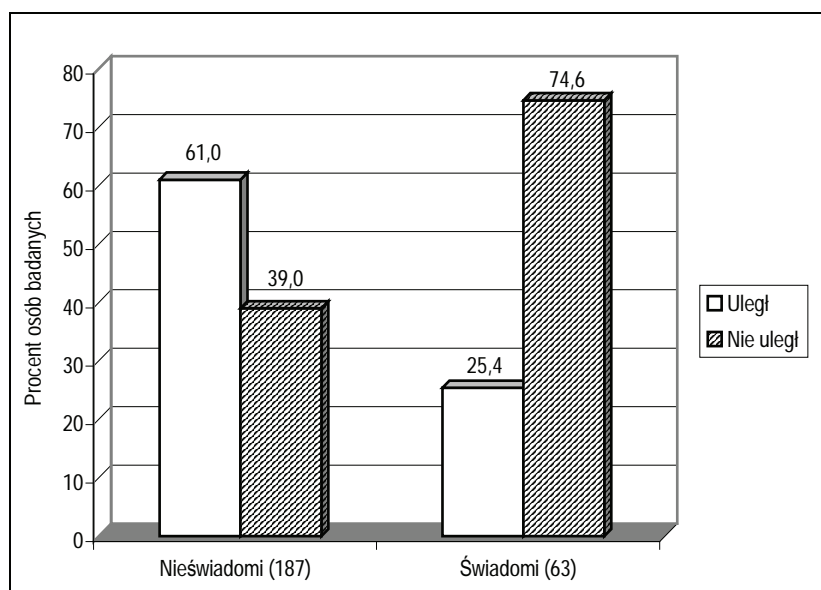
Istotny okazał się związek wyrazistości szczegółu krytycznego z uleganiem dezinformacji, jak również wyrazistości szczegółu krytycznego ze świadomością rozbieżności. Efekty te obrazuje wykres 13.



Wykres 13. Związek wyrazistości szczegółu z uleganiem dezinformacji (TED) oraz z liczbą osób świadomych rozbieżności (ŚR) między informacją oryginalną (IO) a dezinformacją (DI) (na wszystkich wykresach w nawiasach podano liczebności cząstkowe, stanowiące podstawę dla obliczania procentów)

Uzyskane wyniki są jednoznaczne. Wraz ze wzrostem wyrazistości szczegółu krytycznego spadał odsetek osób, które uległy dezinformacji. Jednocześnie wraz ze wzrostem wyrazistości szczegółu krytycznego wzrastał odsetek osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Hipotezy mówiące o ujemnym związku wyrazistości szczegółu z wielkością efektu dezinformacji i dodatnim ze świadomością rozbieżności uzyskały zatem jednoznaczne poparcie.

Wyrazistość nie była istotnie statystycznie powiązana z odstępem, co znaczy tylko, że proporcja grup wyróżnionych ze względu na odstęp nie różniła się istotnie w poszczególnych trzech grupach osób badanych przypisanych do trzech poziomów wyrazistości szczegółu krytycznego. Znacznie bardziej interesujące jest, że świadomość rozbieżności była wyraźnie powiązana z wielkością efektu dezinformacji, co ilustruje wykres 14.

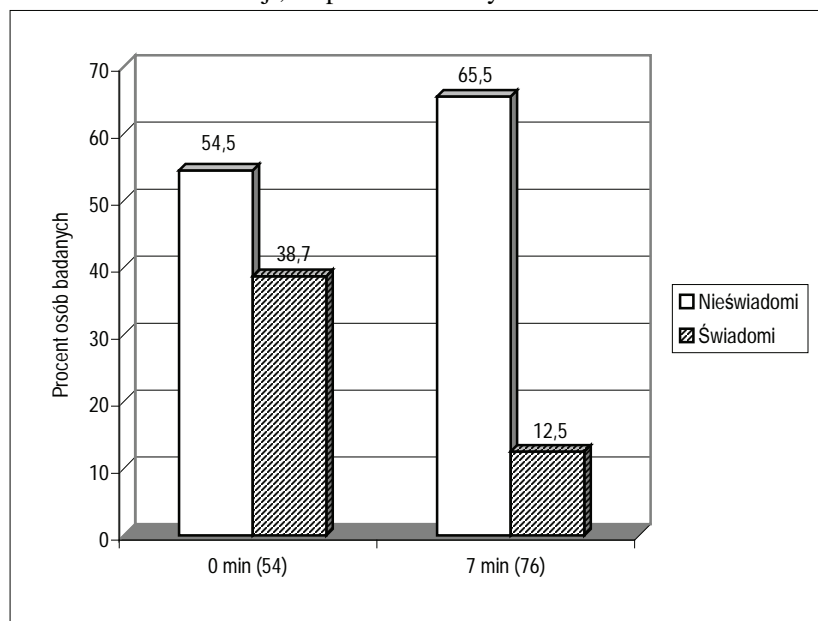


Wykres 14. Świadomość rozbieżności a uleganie dezinformacji

Dane przedstawione na wykresie 14. wskazują, że wykrycie niezgodności zmniejsza efekt dezinformacji. Osoby zdające sobie sprawę z niezgodności między filmem a tekstem zawierającym dezinformację rzadziej ulegają tej ostatniej. Jednak trzeba również podkreślić fakt, że spośród osób świadomych rozbieżności około jednej czwartej dezinformacji uległo.

Odstęp między ekspozycją dezinformacji a testem efektu dezinformacji nie okazał się istotnie powiązany z wielkością efektu dezinformacji ani ze świadomością rozbieżności, co oznacza niepowodzenie manipulacji odstępem. Odstęp

okazał się natomiast istotny w powiązaniu ze świadomością rozbieżności oraz testem efektu dezinformacji, co przedstawia wykres 15.



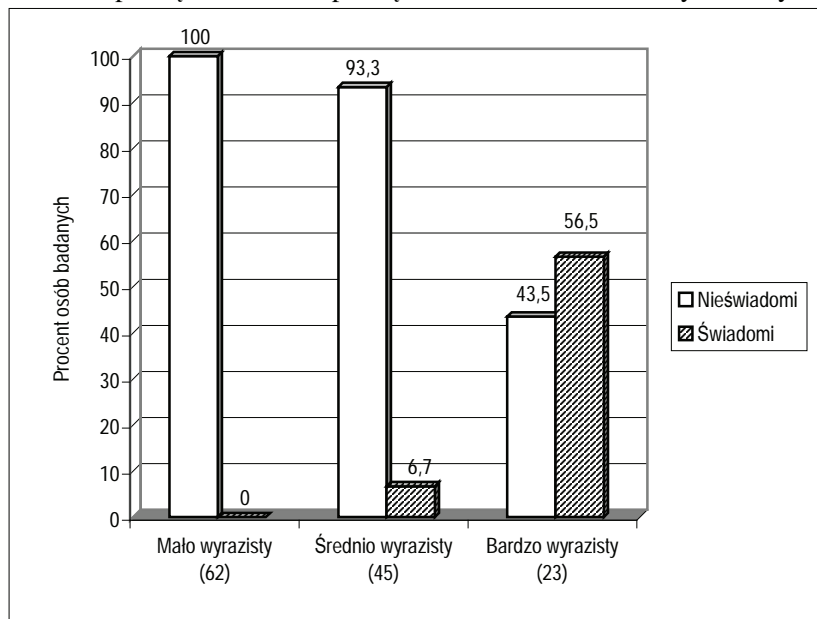
Wykres 15. Związki pomiędzy odstępem między dezinformacją a testem końcowym, świadomością rozbieżności i uleganiem dezinformacji (dane dla osób ulegających dezinformacji)

Na wykresie 15. odsetki zobrazowane wysokością słupków dotyczą odsetka osób ulegających dezinformacji. Jak widać, dłuższy odstęp czasu między ekspozycją informacji oryginalnej a dezinformacją powiększył liczbę osób ulegających nieświadomym i zmniejszył liczbę osób ulegających świadomym.

Najważniejszym wynikiem uzyskanym w tej analizie jest istotna statystycznie interakcja między wyrazistością szczegółu krytycznego, świadomością rozbieżności a efektem dezinformacji. Przedstawiono ją na wykresie 16.

Podobnie jak wykres 15., wykres 16. zawiera dane obliczone tylko dla osób ulegających dezinformacji, z pominięciem redundantnych danych dla osób nieulegających dezinformacji. W wypadku szczegółu najmniej wyrazistego i najtrudniej dostrzegalnego na filmie, spośród 62 osób, które uległy dezinformacji dotyczącej tego szczegółu, **ani jedna** nie była świadoma rozbieżności między godziną na filmie (8.55) a sugerowaną przez tekst (15.00). Dla szczegółu średnio wyrazistego – koloru samochodu, który uderzył w inny samochód – 6,7% badanych (troje spośród 45), które w teście efektu dezinformacji dało odpowiedź zgodną z dezinformacją, to jest, iż był to samochód czerwony, zdawało sobie sprawę, że na filmie był on żółty, a według tekstu był jakoby czerwony. Natomiast w wypadku szczegółu bardzo dobrze widocznego na filmie – czterech kubków – spośród 23 osób, które udzieliły w teście efektu dez-

informacji odpowiedzi zgodnej z dezinformacją, ponad połowa (56,5%) ujawniła w teście pamięci źródła, że pamiętała, iż na filmie widać było cztery kubki,



Wykres 16. Związek między wyrazistością szczegółu oryginalnego a świadomością rozbieżności i uleganiem dezinformacji (dane dla osób ulegających dezinformacji)

a tekst wspominał o sześciu. **Zatem kluczowa hipoteza postawiona w niniejszej rozprawie, mówiąca, iż odsetek osób ulegających dezinformacji z powodów niepamięciowych rośnie wraz z wyrazistością szczegółu, którego dotyczy dezinformacja, została potwierdzona.** W wypadku szczegółu wyrazistego, wśród osób ulegających dezinformacji może być więcej świadomych rozbieżności niż ich nieświadomych.

Różnice między osobami świadomymi ulegającymi i świadomymi odpornymi

Kolejna część analiz związana była z hipotezami dotyczącymi różnic między osobami świadomymi uległymi i świadomymi odpornymi. Na wstępie tych analiz sprawdzono podstawowe właściwości psychometryczne Kwestionariusza Sugestialności, ponieważ niektóre ważne właściwości tego narzędzia, w tym w szczególności jego struktura czynnikowa, stwarzały w wersji oryginalnej poważne problemy (por. González-Ordi i Miguel-Tobal, 1999). Na wstępie sprawdzono więc, jak rozwiązanie czynnikowe otrzymane przez González-Ordiego i Miguela-Tobala (1999) pasuje do danych empirycznych uzyskanych za pomocą polskiej wersji tej skali, w wyniku przebadania ogółem 398 osób. Osoby te pochodziły zarówno z opisywanego eksperymentu, jak i innych badań. Wykonano

dwie konfirmacyjne analizy czynnikowe, jedną zakładającą skorelowanie, a drugą – nieskorelowanie czynników. Wyniki obu tych analiz, zawarte w tabeli 22., jednoznacznie wskazały, że struktura czynnikowa uzyskana przez Gonzáleza-Ordiego i Miguela-Tobala nie pasuje do rezultatów uzyskanych na polskiej próbie.

Tabela 22

Dopasowanie struktury czynnikowej przedstawionej przez Gonzáleza-Ordiego i Miguela-Tobala (1999) do wyników z badań własnych (konfirmacyjne analizy czynnikowe)

	Czynniki skorelowane	Czynniki nieskorelowane
χ^2 (<i>df</i>) największej wiarygodności	335,81 (129)	552,30 (135)
<i>p</i>	< 0,01	< 0,01
χ^2 / df	2,60	4,09
<i>GFI</i> Jöreskoga	0,91	0,86
<i>AGFI</i> Jöreskoga	0,89	0,82
<i>RMSEA</i> Steigera-Linda (95% P. Ufn.)	0,06 (0,06 – 0,07)	0,09 (0,09 – 0,10)
<i>NFI</i> Bentlera–Bonetta	0,72	0,55
<i>NNFI</i> Bentlera–Bonetta	0,77	0,56

Oba modele bardzo istotnie statystycznie odbiegały od danych empirycznych. Wskaźnik χ^2 / df nie powinien przekraczać 5,0 (Wheaton, Muthen, Alwin i Summers, 1977) albo 2,00–3,00 (Carmines i McIver, 1981), albo nawet 2,0 (Byrne, 1989). Wskaźnik *RMSEA* (*root mean square error of approximation*) powinien być mniejszy od 0,05 albo przynajmniej 0,08 (Browne i Cudeck, 1993). Wskaźniki *NFI* (*Normed Fit Index* Bentlera–Bonetta) i *NNFI* (*Non-Normed Fit Index* Bentlera–Bonetta) powinny być wyższe niż 0,90 (Bentler i Bonett, 1980). Wskaźniki *GFI* i *AGFI* powinny przekraczać 0,90 albo nawet 0,95 (Jöreskog i Sörbom, 1989). Jak widać w tabeli, tylko wskaźnik χ^2 / df zbliża się do spełniania wybranych kryteriów, i to tych bardziej łagodnych. Ogółem, dane te wskazują na zdecydowane nieprzystawanie założonego modelu do danych empirycznych.

Wobec zarówno teoretycznych, jak i empirycznych trudności ze strukturą czynnikową zaproponowaną przez Gonzáleza-Ordiego i Miguela-Tobala (1999) wykonano serię własnych analiz czynnikowych. Najbardziej czytelne rozwiązanie uzyskano w przypadku analizy z rotacją OBLIMIN, z wymuszeniem rotowania czterech czynników. Uzyskaną strukturę czynnikową przedstawia tabela 23.

Tabela 23

Struktura czynnikowa Kwestionariusza Sugestialności Gonzáleza-Ordiego i Miguela-Tobala (1999) (eksploracyjna analiza czynnikowa)

	Czynnik			
	1	2	3	4
12. Brzmienie czyjegoś głosu może być dla mnie tak fascynujące, że mogę się ciągle w nie wsłuchiwać i zapomnieć o wszystkim, co mnie otacza.	0,65			
16. Śnię o rzeczach, które przychodzą mi na myśl, albo o takich, które chciał(a)bym przeżyć.	0,62			
17. Śnię na jawie.	0,59			
10. Kiedy skupiam się na moich myślach, tracę poczucie czasu.	0,58			
15. Łatwo przypominam sobie niektóre zdarzenia z mojego życia z taką wyrazistością, że czuję się tak, jakbym je ponownie przeżywał(a).	0,58			
11. Łatwo mogę zapomnieć o wszystkim, kiedy słucham swojej ulubionej muzyki.	0,57			
14. Zdarza mi się, że podczas oglądania filmu, sztuki w teatrze lub w telewizji mogę tak bardzo się w nią zaangażować, że zapominam o sobie i o tym, co mnie otacza, i traktuję tę sztukę tak, jakby to było rzeczywiste zdarzenie, w którym biorę udział.	0,56			
6. Miewam przesądne myśli.	–	–	–	–
3. Łatwo ulegam wpływom innych ludzi.		– 0,73		
5. Jestem osobą podatną na sugestie.		– 0,71		
22. Pozwalam pewnym ludziom wpływać na mnie bardziej niż mi to odpowiada.		– 0,65		
19. Łatwo zmieniam opinię.		– 0,58		
20. Wierzę w to, co mówią inni.		– 0,55		
1. Opinie innych ludzi są dla mnie bardzo ważne.		– 0,53		
21. Są ludzie, którzy wywierają na mnie duże wrażenie już przy pierwszym spotkaniu.		– 0,51		
4. Nastroje innych ludzi mają na mnie duży wpływ.		– 0,49		
18. Łatwo się wzruszam (płaczę), kiedy oglądam sentymentalne filmy.			– 0,76	
7. Horrorzy wywierają na mnie bardzo silne wrażenie.			– 0,71	

	Czynnik			
	1	2	3	4
9. Jestem wrażliwą osobą.			- 0,68	
13. Łatwo przychodzi mi koncentrowanie się na tym, co robię.				0,66
2. Potrafię sobie wyobrazać rzeczy bardzo wyraźnie i żywo.				0,54
8. Kiedy się na czymś koncentruję, jestem tym bardzo zaabsorbowany(a).				0,53
Wartości własne	4,67	2,16	1,42	1,38
Procent wyjaśnionej wariancji	21,21	9,81	6,44	6,23

Pierwszy czynnik zinterpretowano jako absorpcję. Absorpcja jest pojęciem dość rozmaicie pojmowanym i definiowanym (Polczyk, 2005b). Uzyskany czynnik można pojąć jako tendencję do pograżania się w interesujących i fascynujących przeżyciach. Rzetelność tego czynnika mierzona alfą Cronbacha wyniosła 0,72. Drugi czynnik dotyczy podatności na sugestie (alfa = 0,76); trzeci – wrażliwości emocjonalnej (alfa = 0,61), a czwarty – zdolności do koncentracji (alfa = 0,42). Wskutek bardzo małej liczby pytań, czynniki trzeci i czwarty mają małą rzetelność.

Jedno z pytań: „Miewam przesądne myśli” nie weszło w skład żadnego z czynników. Stanowi to jednak i tak pewien postęp w porównaniu z rozwiązaniem uzyskanym przez Gonzáleza-Ordiego i Miguela-Tobala (1999), w którym do żadnego z czynników nie weszły cztery pytania (nr 5, 10, 19 i 21). W dalszych obliczeniach użyto zatem czynników wyłonionych w wyniku własnej analizy czynnikowej, a nie oryginalnych czynników Gonzáleza-Ordiego i Miguela-Tobala.

Przedstawione poniżej analizy weryfikują hipotezy dotyczące różnic między osobami ulegającymi i odpornymi, stwierdzające, że osoby ulegające będą mieć wyższe nasilenie różnego rodzaju cech odnoszących się do podatności na sugestie oraz wpływ, a także do nietolerancji wieloznaczności. W celu weryfikacji tej hipotezy do analizy wybrano 63 osoby, które w świetle testu pamięci źródła pamiętały poprawnie zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację. Jak już wspomniano powyżej, spośród tych osób 16 w teście efektu dezinformacji dało odpowiedź zgodną z dezinformacją, a 47 – zgodną z informacją oryginalną. Te dwie grupy osób zostały porównane w zakresie cech indywidualnych za pomocą serii testów *t* Studenta (w poszczególnych analizach liczebności bywały nieco mniejsze, z powodu braku danych, wynikających z niewypełnienia bądź wadliwego wypełnienia testów cech indywidualnych przez niektórych badanych). W wypadku zmiennych, dla których postawiono określone hipotezy, użyto jednostronnych testów istotności, a dla analiz eksploracyjnych – dwustronnych. Wyniki tych analiz zawarte są w tabeli 24.

Tabela 24

Różnice między osobami uległymi oraz odpornymi w teście efektu dezinformacji,
w zakresie cech indywidualnych (testy *t* Studenta)

	Średnie (<i>s</i>)		<i>n</i>		<i>t</i> (<i>df</i>)	η^2	<i>MO</i>	<i>p</i>
	Odp.	Ul.	Odp.	Ul.				
SUG ¹	6,3 (3,5)	7,6 (3,6)	46	15	-1,24 (59)	0,03	0,34	0,11
SPWS								
Autonom. ¹	54,5 (8,7)	56,0 (8,5)	42	13	-0,56 (53)	0,01	0,15	0,29
Przyst. społ. ¹	32,5 (6,5)	29,9 (7,0)	42	13	1,22 (53)	0,03	0,33	0,11
Opór społ. ¹	25,5 (4,0)	25,6 (6,5)	42	13	-0,06 (53)	< 0,01	0,10	0,48
SPDP								
Pref. porz. ¹	25,7 (6,2)	28,5 (7,5)	45	15	-1,44 (58)	0,04	0,41	0,08
Pref. przew.¹	27,8 (6,3)	31,3 (7,4)	45	15	-1,74 (58)	0,05	0,53	0,04
Niet. wiel. ¹	23,3 (4,8)	23,6 (5,2)	45	15	-0,20 (58)	< 0,01	0,11	0,42
Zamkn. um.¹	18,8 (2,8)	20,3 (2,6)	45	15	-1,76 (58)	0,05	0,54	0,04
Zdec. ¹	17,9 (4,6)	19,8 (4,6)	45	15	-1,37 (58)	0,03	0,39	0,09
KS								
Absorpcja ²	14,9 (5,9)	17,4 (3,3)	42	13	-1,45 (53)	0,04	0,30	0,15
Sugestial. ¹	15,3 (5,8)	15,5 (4,7)	42	13	-0,11 (53)	< 0,01	0,10	0,46
Wraż. em. ²	6,7 (2,9)	5,7 (2,1)	42	13	1,14 (53)	0,02	0,20	0,26
Koncentr. ²	8,1 (1,7)	8,5 (2,2)	42	13	-0,82 (53)	0,01	0,13	0,42

¹ Testy istotności jednostronne; ² Testy istotności dwustronne

Odp.: Odporni; Ul.: Ulegający; MO: moc zaobserwowana

SUG: Skala Ulegania Gudjonssona

SPWS: Skala Podatności na Wpływ Społeczny; Autonom.: Autonomia; Przyst. społ.: Przystosowanie społeczne; Opór społ.: Opór społeczny

SPDP: Skala Potrzeby Domknięcia Poznawczego; Pref. porz.: Preferowanie porządku; Pref. przew.: Preferowanie przewidywalności; Zamkn. um.: Zamkniętość umysłowa; Zdec.: Zdecydowanie

KS: Kwestionariusz Sugestialności; Sugestial.: Sugestialność; Wraż. em.: Wrażliwość emocjonalna; Koncentr.: Koncentracja

Analizy dotyczące cech indywidualnych przyniosły niewiele wyników istotnych statystycznie, a tym samym znikome poparcie dla hipotez dotyczących korelatów postaw ulegających oraz odpornych u osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Udało się jedynie stwierdzić, że osoby ulegające mają wyższe od osób odpornych: preferowanie przewidywalności oraz zamkniętość umysłową, a także być może preferowanie porządku (w tym

ostatnim przypadku p przekraczało jednak konwencjonalny poziom istotności równy 0,05). Interpretując te wyniki, trzeba jednak uwzględnić fakt niewielkiej liczebności osób badanych w tych obliczeniach, zwłaszcza w grupie osób uległych, a tym samym bardzo małą moc analizy statystycznej.

Analizy dodatkowe – spostrzeganie elementu oryginalnego

U około połowy badanych wykonano test pamięci bezpośredniej, który był identyczny w formie i treści, jak test efektu dezinformacji, lecz wykonywany nie po ekspozycji dezinformacji, a niezwłocznie po odtworzeniu filmu. W tej grupie badanych możliwe jest sprawdzenie znaczenia spostrzeżenia bądź niespostrzeżenia informacji oryginalnej, która stanowiła cel dezinformacji.

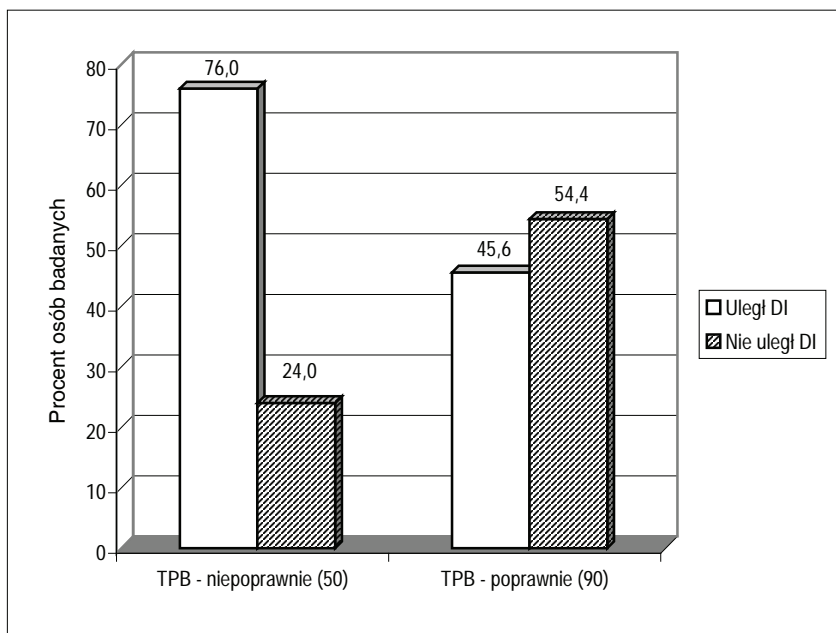
Dla umożliwienia takich obliczeń, u każdej osoby określono, czy spostrzegła ona na filmie szczegół, który potem był zmylony. Na przykład, u osób, które były w grupie, gdzie dezinformacja dotyczyła koloru samochodu, zarejestrowano, czy, w świetle testu pamięci bezpośredniej, zauważyły one prawidłowy kolor tego samochodu. Ponieważ liczba osób badanych dla tej analizy była o około połowę mniejsza niż całość próby, w analizach logarytmiczno-liniowych uwzględniono tylko najważniejsze czynniki, a mianowicie: spostrzeżenie *vs* niespostrzeżenie informacji oryginalnej (według testu pamięci bezpośredniej), świadomość rozbieżności (tak albo nie) oraz wyniki testu efektu dezinformacji (odpowiedź zgodna z dezinformacją *vs* odpowiedź inna). Wyniki zawarte są w tabeli 25.

Tabela 25

Testy istotności efektów poszczególnych rzędów; model: spostrzeżenie informacji oryginalnej (2) \times świadomość rozbieżności między IO a DI (2) \times efekt dezinformacji (2) ($N = 140$)

	χ^2 cząstk.	p cząstk.	χ^2 brzeg.	p brzeg.
Test pamięci bezpośredniej (TPB)			9,04	< 0,01
Test efektu dezinformacji (TED)			2,11	0,15
Świadomość rozbieżności (ŚR)			26,26	< 0,01
TPB \times TED	5,21	0,02	11,43	< 0,01
TPB \times ŚR	29,54	< 0,01	35,76	< 0,01
ŚR \times TED	2,92	0,09	9,14	< 0,01
	χ^2 najw. wiar.	p		
ŚR \times TED \times TPB	0,03	0,86		

Istotny statystycznie efekt dla testu pamięci bezpośredniej wskazał, że więcej osób odpowiedziało w tym teście poprawnie niż niepoprawnie (odpowiednio 64,3% i 35,7%). Uzyskano też istotne interakcje drugiego rzędu, czyli związki między parami zmiennych. Istotny okazał się związek spostrzegania informacji oryginalnej z efektem dezinformacji i świadomością rozbieżności. Przeoczenie informacji oryginalnej zwiększało efekt dezinformacji oraz redukowało do zera świadomość rozbieżności, co ilustrują wykresy 17. i 18.

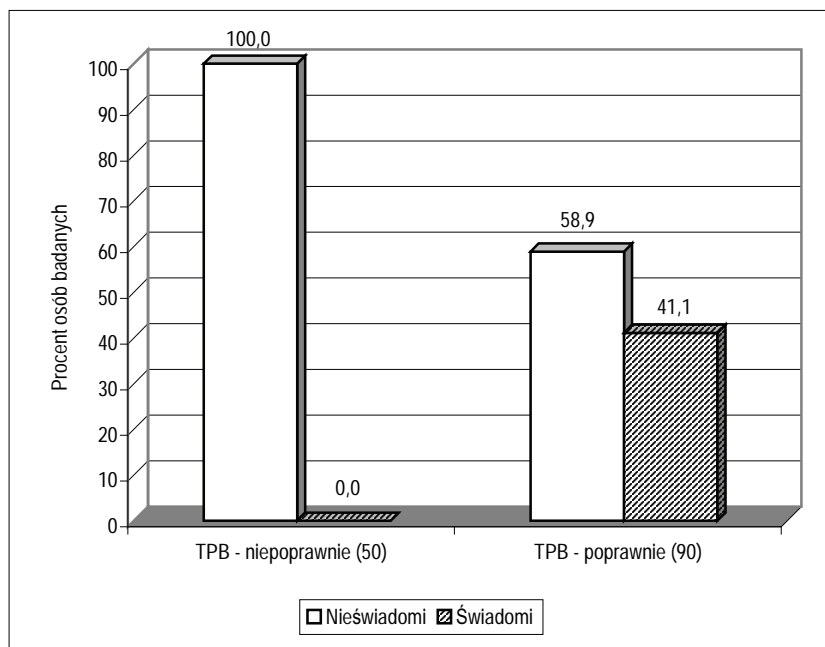


Wykres 17. Związek między spostrzeganiem informacji oryginalnej a uleganiem dezinformacji. TPB – test pamięci bezpośredniej; DI – dezinformacja

Analizy dotyczące pewności odpowiedzi

Analizy dotyczące pewności traktowano w przedstawianych badaniach tylko jako dodatkowe, ponieważ zmiany subiektywnej pewności odpowiedzi nie są przejawem ani odbiciem efektu dezinformacji, który w tej pracy zdefiniowany został wyłącznie poprzez określoną treść odpowiedzi, a nie stopień jej subiektywnej pewności. Wykonano jednak obliczenia dotyczące pewności, traktując je jako wyniki dodatkowe i eksploracyjne.

Analiz subiektywnej pewności odpowiedzi dokonano tylko u tych osób badanych, które w odpowiednim teście udzieliły jakiegokolwiek odpowiedzi, to znaczy zarówno w analizach pewności dotyczących testu efektu dezinformacji, jak i obydwu testów pamięci źródła pominięto osoby, które nie udzieliły żadnej odpowiedzi. Postąpiono tak dlatego, że większość tych osób (choć nie wszystkie) nie udzieliła również żadnej odpowiedzi na skali pewności.



Wykres 18. Związek między spostrzeganiem informacji oryginalnej a świadomością rozbieżności. TPB – test pamięci bezpośredniej

W obliczeniach dotyczących pewności odpowiedzi w teście efektu dezinformacji uwzględniono dwie zmienne: uleganie dezinformacji oraz świadomość rozbieżności. Potraktowano je jako międzygrupowe dychotomiczne zmienne niezależne, a zmienną zależną była subiektywna pewność odpowiedzi w teście efektu dezinformacji. Stwierdzono, że osoby świadome rozbieżności były ogólnie bardziej pewne swoich odpowiedzi (90,5% pewności vs 78,5%; $F(1,243) = 7,00$, $p < 0,01$). Nie stwierdzono jednak związku pewności odpowiedzi z uleganiem dezinformacji (ANOVA, $F(1,243) = 0,45$, $p = 0,50$) ani interakcji między świadomością rozbieżności i uleganiem dezinformacji ($F(1,243) = 1,83$, $p = 0,18$). Utrudnia to interpretację efektu głównego dla świadomości rozbieżności.

W analizach subiektywnej pewności odpowiedzi dotyczących testu świadomości źródła sprawdzono związek poprawności odpowiedzi z jej pewnością. Zarówno w wypadku testu dotyczącego filmu, jak i tekstu, stwierdzono, że badani byli bardziej pewni odpowiedzi poprawnych, to jest w wypadku filmu zgodnych z filmem, a w wypadku tekstu zgodnych z dezinformacją (testy t Studenta, odpowiednio $t(217) = 5,70$, $p < 0,01$ i $t(220) = -6,12$, $p < 0,01$).

Streszczenie wyników eksperymentu 5.

Wyniki wstępne

1. Zreplikowano efekt dezinformacji; odsetki osób ulegających w warunkach eksperymentalnym i kontrolnym wyniosły dla poszczególnych trzech szczegółów 72,1% vs 4,6%; 54,8% vs 6,2 i 31,9% vs 0,0.
2. Zreplikowano zjawisko wpływu informacji oryginalnej na pamięć dezinformacji – spośród 105 osób poprawnie wskazujących w teście pamięci źródła treści filmu, dziewięć (8,6%) jako treść tekstu wskazało treść filmu.
3. Potwierdzono istnienie zjawiska mylenia źródła informacji – na przykład spośród 96 osób niepodających poprawnie w teście pamięci źródła, dotyczącym tekstu, treści dezinformacji, 35 osób (36,5%) odpowiedziało jednak zgodnie z nią w teście efektu dezinformacji.

Wyniki dotyczące hipotez o istnieniu mechanizmów niepamięciowych

4. Potwierdzono, że istnieją osoby świadome (25,2%) i nieświadome (74,8%) rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją.
5. Świadomość rozbieżności nie gwarantuje braku efektu dezinformacji: około jedna czwarta osób świadomych rozbieżności okazała się uległa w teście efektu dezinformacji.

Wyniki dotyczące hipotez o wyznacznikach mechanizmów niepamięciowych

6. Wielkość efektu dezinformacji spadała, a świadomość rozbieżności rosła, wraz ze wzrostem wyrazistości szczegółu krytycznego.
7. Proporcja osób świadomych rozbieżności, wśród osób ulegających efektowi dezinformacji, rosła wraz z wyrazistością szczegółu krytycznego. Dla szczegółu oryginalnego mało wyrazistego ani jedna osoba ulegająca dezinformacji nie była świadoma rozbieżności. Dla szczegółu bardzo wyraźnego ponad połowa (56,5%) osób ulegających dezinformacji była świadoma jej rozbieżności z informacją oryginalną.

Wyniki dotyczące hipotez o różnicach w zakresie cech indywidualnych między osobami świadomymi rozbieżności ulegającymi i świadomymi rozbieżności odpornymi

8. Spośród osób świadomych rozbieżności badani odporni wydawali się mieć wyższą potrzebę poznawczego domknięcia, lecz nie dotyczyło to nietolerancji wieloznaczności.

Wyniki dodatkowe

9. Spostrzeżenie informacji oryginalnej zmniejszało efekt dezinformacji, a jej przeoczenie redukowało do zera świadomość rozbieżności.
10. Badani byli bardziej pewni poprawnych odpowiedzi w teście pamięci źródła, lecz nie uzyskano różnic między badanymi ulegającymi i nieulegającymi dezinformacji.

7.2.3. Dyskusja wyników eksperymentu 5.

W niniejszym eksperymencie zreplikowano efekt dezinformacji. Osoby zmylone w wypadku określonego szczegółu, porównane z osobami niezmylonymi dla tego szczegółu, wyraźnie częściej wybierały w teście efektu dezinformacji odpowiedź zgodną z dezinformacją. Stanowi to kolejną demonstrację siły i łatwości replikowania efektu dezinformacji, również kiedy jest on badany za pomocą pytań otwartych, które w dotychczasowych eksperymentach stosowano rzadko. Ma to znaczenie o tyle, że w realnych przesłuchaniach świadków naocznych pytania otwarte stanowią większość, a pytania w formie wymuszonych wyborów stanowią (lub powinny stanowić) absolutną mniejszość.

Niezwiązanym z postawionymi hipotezami, lecz interesującym wynikiem był fakt, że wiele osób w teście pamięci źródła dotyczącym tekstu nie podało prawidłowo treści tekstu w pytaniach dotyczących dezinformacji. Zjawisko to uzyskano również w eksperymencie 4. Stawia to oczywiście w zupełnie innym świetle różne inne odsetki, a przede wszystkim ten dotyczący osób, które uległy dezinformacji – po eliminacji badanych, którzy nie zauważyli bądź nie zapamiętali dezinformacji, odsetek ten byłby wyższy. Byłby on też zapewne wyższy w innych badaniach dostępnych w literaturze przedmiotu, gdyby możliwe w nich było oszacowanie liczby osób zauważających i zapamiętujących dezinformację. Nie ma bowiem powodu przypuszczać, że przedstawiane badania stanowią tu jakiś wyjątek, prawdopodobnie we wszystkich eksperymentach dotyczących efektu dezinformacji część badanych w grupie eksperymentalnej w ogóle nie była świadoma istnienia tej dezinformacji. Przypuszczać więc należy, że oszacowania wielkości efektu dezinformacji obecne w literaturze przedmiotu są systematycznie zaniżone.

Problem ten bynajmniej nie jest jednoznaczny, ponieważ inne wykonane analizy wskazują dosyć wyraźnie, że dezinformacja najwyraźniej wywierała wpływ na odpowiedzi części osób, które w świetle testu pamięci źródła jej nie zauważyły albo ją zapomniały do momentu wykonywania testu efektu dezinformacji. Istniało niemało osób badanych, które uległy efektowi dezinformacji, lecz nie wiedziały, skąd pochodzi ich rzeczywista wiedza dotycząca danego pytania krytycznego. Innymi słowy, wyniki te stanowią dosyć mocne potwierdzenie dla istnienia zjawiska błędów monitorowania źródła informacji.

Liczba osób ulegających efektowi dezinformacji spadała wraz ze wzrostem wyrazistości szczegółu krytycznego. Wynik ten jest zgodny z danymi istniejącymi w literaturze (np. Dalton i Daneman, 2006; Heath i Erickson, 1998; Loftus, 1979b) i nie stanowi specjalnej nowości. Z punktu widzenia niniejszej pracy ważne jest natomiast to, że świadomość rozbieżności w żadnym razie nie redukuje efektu dezinformacji do zera. Spośród osób ulegających dezinformacji, rozbieżności tych, w niektórych warunkach eksperymentalnych, świadoma była więcej niż połowa badanych. Po raz kolejny potwierdzono zatem, że zaburzenia pracy pamięci nie wyjaśniają wszystkiego w efekcie dezinformacji. Nawet jeśli pamięć u jakiejś osoby działa dobrze i osoba ta wie, co widziała i co czytała,

możliwe jest, iż zapytana o to, co widziała, poda odpowiedź zgodną z tym, co czytała.

Najważniejszym celem eksperymentu 5. była weryfikacja hipotez dotyczących wyznaczników świadomości rozbieżności, a zwłaszcza wyznaczników proporcji osób ulegających dezinformacji na mocy mechanizmów pamięciowych oraz niepamięciowych. Hipotezy te zyskały poparcie. Po pierwsze, stwierdzono, że wyrazistość szczegółu krytycznego w informacji oryginalnej jest *dotatnio* powiązana z odsetkiem osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Zatem, im wyraźniej i lepiej jest widoczny na filmie szczegół, w wypadku którego sugeruje się potem inny stan rzeczy, tym *więcej* osób badanych świadomych jest rozbieżności między tym szczegółem a dezinformacją.

Wynik ten jest intuicyjnie dość przekonujący. Żeby być świadomym rozbieżności między oryginałem a dezinformacją, trzeba ten oryginał najpierw zauważyć. Jeśli się dany szczegół na filmie przeoczy, czyli nie wie się w ogóle o jego istnieniu, nie można zdać sobie sprawy z rozbieżności między tym szczegółem a jego opisem zawartym w tekście zawierającym dezinformację. Oznacza to między innymi, że nawet w eksperymentach obliczonych na *zmianę* informacji oryginalnej, czyli takich, w których dezinformacja jest odmienna niż szczegół oryginalny, nie można wykluczyć, że u części badanych dochodzi tylko do *wszczepienia* nowej informacji, ponieważ nigdy nie zauważyli oni informacji oryginalnej.

Wyraźne potwierdzenie uzyskała najważniejsza hipoteza testowana w opisywanym eksperymencie, mówiąca, iż wśród osób ulegających efektowi dezinformacji odsetek osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją rośnie wraz ze wzrostem wyrazistości szczegółu, na który skierowana jest dezinformacja. Uleganie dezinformacji w sytuacji, kiedy pamięta się zarówno oryginał, jak i dezinformację, musi być spowodowane mechanizmami niepamięciowymi. Zatem proporcja osób odpowiadających zgodnie z dezinformacją z powodów pamięciowych i niepamięciowych zależy od wyrazistości informacji oryginalnej.

Trzeba tu jeszcze raz podkreślić, że w tej hipotezie i wynikach mowa jest właśnie o odsetku osób, obliczanym od podstawy, którą stanowią osoby ulegające dezinformacji, czyli odpowiadające w teście efektu dezinformacji zgodnie z tą ostatnią. Ogólna liczba osób uległych, świadomych rozbieżności, spada wraz ze wzrostem wyrazistości dezinformacji, ponieważ spada wtedy w ogóle liczba osób uległych. Jest to jednak kwestia raczej techniczna. Istotę sprawy stanowi fakt, że dwa rodzaje mechanizmów efektu dezinformacji: pamięciowe i niepamięciowe, mogą być w danej grupie osób ulegających dezinformacji reprezentowane w różnej proporcji, a ważnym wyznacznikiem tej proporcji, zgodnie z postawioną hipotezą, okazuje się wyrazistość danego szczegółu krytycznego. W pewnym skrajnym przypadku, gdyby szczegół krytyczny był w danym materiale oryginalnym bardzo mało widoczny, żaden z badanych, którzy ulegli dezinformacji, mógł nie być świadomy rozbieżności między informacją

oryginalną a dezinformacją. Dokładnie tak się stało w opisywanym eksperymencie, w wypadku najmniej wyrazistego szczegółu – godziny na zegarze ulicznym. W innym skrajnym przypadku nawet większość badanych ulegających efektowi dezinformacji może być świadoma tych rozbieżności.

Większa proporcja osób ulegających dezinformacji z powodów pozapamięciowych w wypadku informacji wyrazistej najprawdopodobniej wynika z faktu opisanego powyżej, tego mianowicie, że wraz ze wzrostem wyrazistości informacji oryginalnej rośnie ogólna liczba osób świadomych jej rozbieżności z dezinformacją. Tym samym, mechanizmy niepamięciowe mają w ogóle szansę zaistnieć. Stwierdzenie to może być nieco trywialne, jednak nie zmienia to faktu, że wyrazistość szczegółu krytycznego jest najwyraźniej zmienną o zasadniczym znaczeniu, od której mogą zależeć bardzo podstawowe zjawiska zachodzące podczas danego eksperymentu.

Wyrazistość okazuje się więc wyznacznikiem mechanizmów niepamięciowych, lecz sama w sobie oczywiście nie tłumaczy istnienia osób świadomych uległych. Dla rozstrzygnięcia, *dlaczego* niektóre z osób świadomych rozbieżności odpowiadają na pytania dotyczące materiału oryginalnego zgodnie z dezinformacją, a inne zgodnie z informacją oryginalną, niezbędne są osobne analizy. Eksperymenty zaprezentowane w niniejszej pracy zaprojektowane zostały przede wszystkim w celu testowania najbardziej podstawowych hipotez, dotyczących głównie samego istnienia osób świadomych ulegających oraz związku wyrazistości szczegółu krytycznego z proporcją takich osób w próbie. Wykonano jednak, podobnie jak w eksperymencie 3., analizy dotyczące różnic między osobami świadomymi ulegającymi i świadomymi odpornymi, polegające na porównaniu obu tych grup pod kątem cech indywidualnych, dotyczących różnych aspektów podatności na wpływ i sugestię oraz nietolerancji wieloznacznych sytuacji.

Analizy te przyniosły, niestety, niewiele wyników istotnych statystycznie, co mogło wynikać, podobnie jak w eksperymencie 3., z niskiej ich mocy, związanej z niewielką liczbą osób w grupie osób ulegających świadomych. Wyniki istotne lub na granicy istotności uzyskano w wypadku cech związanych z potrzebą poznawczego domknięcia: osoby świadome ulegające wydawały się mieć od świadomych odpornych wyższe wyniki w skalach preferowania porządku, preferowania przewidywalności, zamkniętości umysłowej i zdecydowania. Wynik ten może zatem oznaczać, że w sytuacji wieloznacznej osoby o wyższej potrzebie poznawczego domknięcia są skłonne opierać się raczej na informacjach „obiektywnych” niż na własnych odczuciach.

Na koniec warto zwrócić uwagę, iż jak już wielokrotnie podkreślałem, różne szczegóły, wybrane jako krytyczne, generują bardzo różne wyniki, pomimo że wszystkie inne możliwe zmienne główne, uboczne i zakłócające pozostawały w ramach danego eksperymentu identyczne. Na przykład, w eksperymencie 1., efekt dezinformacji wystąpił w wypadku pewnych szczegółów, ale dla jednego z nich nie pojawił się w ogóle. W eksperymencie 4., w wypadku pewnego szczegółu odsetek osób świadomych uległych wyniósł kilka procent, a w wypadku innych szczegółów – kilkadziesiąt albo i 100%.

Przykłady tego rodzaju można by mnożyć. Świadczą one o tym, że wyniki eksperymentów dotyczących efektu dezinformacji mogą w dużym stopniu zależeć od, zawsze w dużym stopniu arbitralnego, wyboru szczegółu lub szczegółów krytycznych. Jak wskazują wyniki eksperymentu 5., od właściwości tych szczegółów zależeć może nawet tak kluczowe i podstawowe zjawisko, jak mechanizm powodujący efekt dezinformacji. Jedną z właściwości szczegółu oryginalnego, wyznaczającą tak zasadnicze zmiany w mechanizmie efektu dezinformacji, może być jego wyrazistość.

7.3. Eksperyment 6. Wyrazistość informacji oryginalnej a skuteczność ostrzeżenia

Eksperyment 5. wykazał, że odsetek osób ulegających dezinformacji z przyczyn innych niż pamięciowe rośnie w miarę wzrostu wyrazistości informacji oryginalnej. Celem eksperymentu 6. było również sprawdzenie znaczenia czynnika wyrazistości informacji oryginalnej, lecz w odniesieniu do ostrzegania przed możliwością istnienia niezgodności między materiałem oryginalnym a zawierającym dezinformację. Testowano w nim hipotezę, że ostrzeżenie jest najskuteczniejsze w wypadku tych osób badanych, które zdają sobie sprawę z rozbieżności między materiałem oryginalnym i dezinformacją.

7.3.1. Metoda

Osoby badane i procedura

W eksperymentcie 6., w procedurze zawierającej ostrzeżenie przed dezinformacją uwzględniono wyniki ogółem 58 osób, 18 dziewcząt i 40 chłopców, uczniów krakowskich gimnazjów, w tym 37 14-latków i 21 15-latków. Podobnie jak w poprzednim eksperymentcie, rekrutacja do badań polegała na tym, że na lekcji w szkole pojawiali się eksperymentatorzy i proponowali udział w „badaniach dotyczących pamięci i różnych cech osobowości”, w zamian umożliwiając wgląd we własne wyniki.

Wszystkie materiały badawcze oraz testy w pierwszych trzech etapach były identyczne jak w eksperymentcie 5. Procedura badawcza dotycząca ekspozycji informacji oryginalnej oraz dezinformacji była również identyczna jak w eksperymentcie 5., to znaczy, najpierw odtwarzano film (ten sam fragment filmu „Skok”; reż. D. Mamet), następnie połowa badanych wykonywała test pamięci bezpośredniej, a połowa test uboczny. Po 7 minutach wypełnionych wykonywaniem testów cech indywidualnych (tych samych co w poprzednim eksperymentcie) badani czytali tekst zawierający dezinformację o trzech stopniach wyrazi-

stości. Potem następował albo 7-minutowy odstęp wypełniony wykonywaniem testów cech indywidualnych, albo niezwłocznie – test efektu dezinformacji. W tym miejscu procedura różniła się od tej zastosowanej w eksperymencie 5., ponieważ test efektu dezinformacji poprzedzony został następującą instrukcją:

„Wróćcie teraz pamięcią do filmu, który oglądaliście na początku eksperymentu. Dostaniecie teraz kwestionariusz zawierający pytania dotyczące tego filmu. Odpowiedzcie na te pytania, przy czym pamiętajcie o jednej rzeczy: w tekście, który czytaliście po oglądaniu filmu, niektóre szczegóły mogły być inne, niż było to rzeczywiście na filmie. Odpowiadając na pytania, kierujcie się tylko filmem. Jeśli na jakieś pytanie nie pamiętacie odpowiedzi, zostawcie puste miejsce. Dodatkowo, przy każdej odpowiedzi zaznaczcie, jak bardzo jesteście jej pewni, na skali od 0% – w ogóle nie jestem pewny, zgadywałem, do 100% – jestem całkowicie pewny”.

Jak więc widać, ostrzeżenie przed dezinformacją nastąpiło po dezinformacji i tuż przed wykonywaniem testu efektu dezinformacji.

Po wykonaniu przez badanych testu efektu dezinformacji ci z badanych, którzy jeszcze nie skończyli testów cech indywidualnych, kontynuowali ich wypełnianie, po czym eksperyment kończono z prośbą, by badani zachowali dla siebie szczegóły procedury oraz treść filmu. W przeciwieństwie do eksperymentu 5. nie wykonywano testu pamięci źródła.

7.3.2. Wyniki

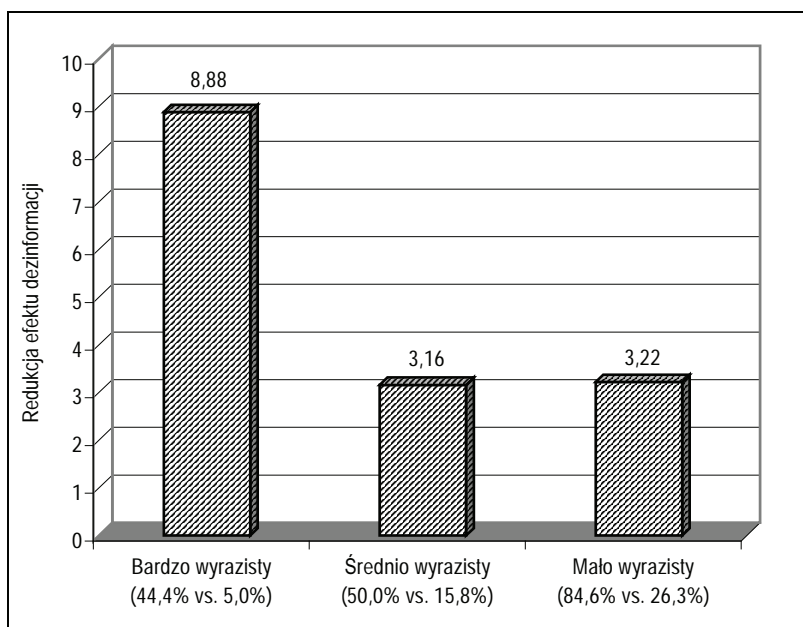
Głównym celem eksperymentu 6. było sprawdzenie, czy efekt ostrzeżenia przed dezinformacją jest silniejszy w wypadku dobrze widocznego i wyrazistego szczegółu oryginalnego niż w wypadku mniej wyrazistych i widocznych szczegółów. Planując ten eksperyment, nie przewidziano grupy kontrolnej (w której nie zastosowano by ostrzeżenia), natomiast zdecydowano się w tym celu wykorzystać fragment danych z eksperymentu 5. Zmieniało to wprawdzie nieuchronnie całą procedurę w quasi-eksperyment, dylemat polegał jednak na tym, że użycie grupy kontrolnej w ramach eksperymentu 6. wymagałoby odpowiednio większej próby badawczej. Powiększenie zaś tej próby nie wchodziło w grę, ponieważ eksperyment ów kończył już całą serię badań, w których łącznie wzięło udział prawie 800 osób, i nie było środków technicznych ani czasu na wykonanie tego zadania. Wykorzystanie wszystkich dostępnych dla eksperymentu 6. osób badawczych i oparcie się na osobach z eksperymentu 5. jako próbie kontrolnej dubluje liczbę osób badanych w grupie ostrzeżonej, z dobroczynnymi skutkami dla mocy całej procedury. W obliczu tego dylematu – quasi-eksperyment z większą mocą czy prawdziwy eksperyment z mniejszą mocą – zdecydowano się na to pierwsze wyjście.

Ponieważ w eksperymencie 6. udział wzięli wyłącznie gimnazjaliści, a w 5. – gimnazjaliści oraz licealiści, dla zapewnienia maksymalnej równoważności grup

jako grupę porównawczą wykorzystano wyłącznie te osoby z eksperymentu 5., które były uczniami gimnazjum. Wyrównano też wiek, wykorzystując wyniki wyłącznie 14- i 15-latków. Ogółem w grupie porównawczej było 71 osób, a w grupie ostrzeżonej – 58.

Na wstępie sprawdzono wyniki w teście pamięci bezpośredniej, w grupie pochodzącej z eksperymentu 6. oraz w grupie porównawczej. Ogółem obie grupy nie różniły się istotnie statystycznie pod względem liczby poprawnych odpowiedzi w tym teście; grupa ostrzeżona i porównawcza nieostrzeżona uzyskały odpowiednio 74,1% i 68,3% poprawnych odpowiedzi ($\chi^2(1) = 0,26$, $p = 0,61$). Można więc ostrożnie uznać, że równoważenie obu grup ze względu wiek i typ szkoły powiodło się.

Ostrzeżenie znacząco redukowało efekt dezinformacji w wypadku wszystkich trzech szczegółów (odpowiednio dla bardzo, średnio i mało wyrazistego szczegółu: $\chi^2(1) = 15,55$, p dokł. $< 0,01$; $\chi^2(1) = 5,74$, p dokł. $= 0,03$; $\chi^2(1) = 8,94$, p dokł. $< 0,01$). W celu sprawdzenia hipotezy mówiącej o zależności między wyrazistością informacji oryginalnej a skutecznością ostrzeżenia wyznaczono wskaźnik tej skuteczności poprzez obliczenie ilorazu odsetka osób ulegających przez odsetek osób nieulegających dezinformacji, osobno dla trzech szczegółów krytycznych. Jak widać na wykresie 19., przedstawiającym te wyniki,



Wykres 19. Redukcja efektu dezinformacji dla trzech rodzajów szczegółów krytycznych (w nawiasach podano procenty osób ulegających i nieulegających dezinformacji)

redukcja ulegania dezinformacji była zdecydowanie największa w wypadku szczegółu dobrze widocznego. O ile w wypadku szczegółów krytycznych średnio i mniej wyrazistych na filmie około trzy razy mniej osób uległo dezinformacji, kiedy zostały przed nią ostrzeżone, o tyle w wypadku łatwo widocznego szczegółu uległo jej prawie dziewięciokrotnie mniej osób badanych. Paradoksalnie, siła tego efektu uniemożliwiła wykazanie go jako istotnego statystycznie, ponieważ w wypadku szczegółu bardzo wyrazistego, tylko 5% osób ostrzeżonych uległo dezinformacji, a ściśle mówiąc, była to jedna osoba na 20. Tak małe liczebności komórek wykluczają, niestety, uzyskanie istotnych statystycznie efektów interakcyjnych w analizie logarytmiczno-liniowej.

Sprawdzono również, czy wielkość redukcji efektu dezinformacji zależy od spostrzeżenia szczegółu oryginalnego. W analizie tej uwzględniono wyniki tych osób, dla których dostępny był test pamięci bezpośredniej, to jest, około połowy całej próby. W wyniku tej analizy stwierdzono, że w grupie, która w świetle testu pamięci bezpośredniej nie zauważyła szczegółu krytycznego, około dwukrotnie mniej badanych uległo dezinformacji w grupie ostrzeżonej w porównaniu z nieostrzeżoną (42,9% vs 84,6%); ($\chi^2(1) = 3,78$, p dokł. = 0,05). Natomiast w grupie, która zauważyła szczegół oryginalny, w grupie ostrzeżonej wystąpiła *całkowita* redukcja efektu dezinformacji: o ile w grupie nieostrzeżonej 50,0% uległo dezinformacji, o tyle w grupie ostrzeżonej nie uległ jej nikt.

7.3.3. Dyskusja wyników eksperymentu 6.

Eksperyment 6. wykazał, że ostrzeżenie przed dezinformacją jest najskuteczniejsze wtedy, kiedy dotyczy szczegółu, który w materiale oryginalnym jest dobrze widoczny i został przez badanych zauważony. Mimo że w eksperymencie tym nie zastosowano testu pamięci źródła, to jednak wydaje się, iż najprostsza interpretacja tego zjawiska jest taka, że ostrzeżenie ma największą szansę zadziałać, kiedy badany jest świadomy rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Kiedy brak ostrzeżenia, część osób zauważa informację oryginalną i dezinformację; wśród tej grupy pewna liczba badanych zdecyduje się zaufać własnej pamięci, a tym samym nie ulegnie dezinformacji. Inna jednak część uzna, że jest w błędzie, że eksperymentator „wie lepiej” etc., i wybierze odpowiedź zgodną z dezinformacją, a tym samym przejawia efekt dezinformacji. Ostrzeżenie jest najprawdopodobniej najbardziej skuteczne właśnie w odniesieniu do tej grupy badanych, którzy zdają sobie sprawę z rozbieżności i wykazują tendencję do nieopierania się na własnej pamięci. Ostrzeżenie dostarcza usprawiedliwienia dla istnienia rozbieżności i likwiduje rozterki takich badanych, którzy w związku z tym nie są już skłonni do ufania bardziej danym zawartym w eksperymencie niż własnej pamięci. Skuteczność ostrzeżenia może wtedy być ogromna; jak wykazano w omawianym eksperymencie, spośród osób, które zauważyły szczegół oryginalny, ani jedna nie uległa dezinformacji w grupie ostrzeżonej.

Nieco odmienne mechanizmy mogą zaistnieć w wypadku tych osób badanych, które nie zauważyły rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. W wypadku takich badanych ostrzeżenie okazało się znacznie mniej skuteczne. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, że informacja zawarta w ostrzeżeniu jest dla nich znacznie mniej użyteczna. Ostrzeżenie stwierdza, że tekst może zawierać informacje niezgodne z treścią filmu. Osoby pamiętające zarówno odnośną treść filmu, jak i tekstu nie kierują się wtedy tym ostatnim, mając pewność, iż zawiera on błędne informacje. Natomiast osoby, które nie zauważyły bądź nie zapamiętały danego szczegółu na filmie, mogą nie wiedzieć, mimo ostrzeżenia, które szczegóły w tekście są z filmem niezgodne. Jedyną strategią, jaka im pozostaje, jest niekierowanie się w ogóle tekstem, a tylko wyłącznie własną pamięcią filmu. Jednak strategia ta nie chroni zbyt skutecznie przed efektem dezinformacji, ponieważ możliwe są błędy monitorowania źródła – dezinformacja pochodząca z tekstu może zostać przypisana filmowi. Generalnie zatem, ostrzeżenie jest skuteczniejsze w wypadku osób, które dobrze zapamiętały film i tekst, a zarazem zdają sobie sprawę z rozbieżności między jednym a drugim.

Rozumowanie prowadzone w kategoriach wyrazistości szczegółu oryginalnego oraz jego zauważenia może więc być bardzo użyteczną podstawą analiz eksperymentów dotyczących ostrzeżenia. Jak przedstawiono w podrozdziale 3.2.5, wyniki takich eksperymentów bywają różne. Możliwe, że w tych eksperymentach, w których nie uzyskano dużej skuteczności ostrzeżenia, informacja oryginalna była trudna do zauważenia, a tym samym powstanie świadomości rozbieżności – mniej prawdopodobne. Z kolei w badaniach, w których ostrzeżenie okazało się skuteczne, jest prawdopodobne, że szczegół krytyczny został dobrze zauważony i zapamiętany. Niestety, nie można tej tezy bezpośrednio zweryfikować, ponieważ opisy procedur odpowiednich eksperymentów nie pozwalają na ustalenie, czy w danym badaniu szczegół oryginalny był widoczny dobrze czy też nie – nie zawierają one bowiem odpowiednich danych. Istnieją jednak dane potwierdzające tę hipotezę, na przykład niektóre wyniki uzyskane przez Christiaansena i Ochalek (1983), którzy stwierdzili, że ostrzeżenie zmniejsza efekt dezinformacji tylko u osób pamiętających szczegół oryginalny.

Reasumując, można powiedzieć, iż wyniki eksperymentu 6. dostarczyły ważnych danych o warunkach, w jakich ostrzeżenie przed dezinformacją jest bardziej lub mniej skuteczne. Najskuteczniejsze jest ono w odniesieniu do tych osób, które są świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, przy czym istnienie takich osób stanowi funkcję wyrazistości informacji oryginalnej. U osób niezających sobie sprawy z tych rozbieżności, na przykład wskutek tego, że szczegół oryginalny nie został przez nie zauważony, skuteczność ostrzeżenia jest mniejsza.

Rozdział 8

DYSKUSJA OGÓLNA

W początkowym okresie współczesnych badań nad pamięciowym efektem dezinformacji główne pytania badawcze dotyczyły tego, czy dezinformacja wpływa na jakość zeznań świadków, jakie czynniki decydują o rozmiarze ewentualnych zniekształceń, a zwłaszcza dlaczego ludzie opowiadają czasem o przeszłości niezgodnie z nią, a zgodnie z dezinformacją na jej temat. W kolejnych latach punkt ciężkości w tematyce prowadzonych badań przeniósł się na pytanie, czy ludzie są w stanie rozróżnić źródło, z którego pochodzi prawda oraz dezinformacja. Analizowano oczywiście również, jakie są mechanizmy ewentualnych trudności w takim rozróżnianiu, a także, jakie czynniki, zarówno sytuacyjne, jak i indywidualne, wpływają na skalę tych trudności. Jednak ważny problem analizowany wcześniej – czyli pytanie o to, z jakich powodów ludzie pytani o treść pewnego widzianego przez nich zdarzenia opowiadają niezgodnie z prawdą o tym zdarzeniu, lecz zgodnie z dezinformacją – zszedł na plan dalszy. Przyjmowano milcząco, że osoby, które są zdolne poprawnie określić, co widziały same oraz co i skąd do nich docierało nieprawdziwego na temat widzianego zdarzenia, nie uległy dezinformacji. Tymczasem, jak starałem się wykazać w tej pracy, jest całkowicie możliwe, że ta sama osoba, która poprawnie podaje źródła swoich informacji, odpowiedziałaby jednak zgodnie z dezinformacją, gdyby ją po prostu zapytała o treść materiału oryginalnego.

Rzecz jasna, badania wykonywane w paradygmacie monitorowania źródła dostarczyły wielu ważnych informacji. Jednocześnie były one wyrazem pewnej bezradności badaczy (por. Zaragoza i Lane, 1994), którzy zgadzając się, że istnienie efektu dezinformacji jest niezaprzeczalnym faktem, nie doszli jednak do zgody w kwestii tego, jaki jest jego mechanizm i jakie badania mogłyby do takiego uzgodnienia doprowadzić.

W niniejszej rozprawie zaproponowałem powrót do pytania o to, **dlaczego** ludzie pytani o treść materiału oryginalnego zeznają czasami zgodnie z dezinformacją, a niezgodnie z prawdą. Pytanie „dlaczego” jest w tym kontekście pytaniem o mechanizm efektu dezinformacji. Główna hipoteza postawiona w tej rozprawie

stwierdzała, że za efekt dezinformacji mogą być odpowiedzialne, przynajmniej częściowo, mechanizmy niepamięciowe, przez które rozumiałem wszelkie przyczyny powodujące, że dana osoba w dobrej wierze odpowiada zgodnie z dezinformacją, mimo że poprawnie pamięta treść materiału oryginalnego.

W celu sprawdzenia, czy takie osoby istnieją, w głównych badaniach przedstawionych w niniejszej rozprawie użyto procedury, w której badany składa raport pamięciowy z oglądanego zdarzenia, a dopiero *potem* wykonywany jest test świadomości źródła. Na przykład, badani: (1) widzą na filmie żółty samochód; (2) czytają, iż był on czerwony; (3) pytani są o kolor samochodu na filmie; (4) informowani są, że kolor samochodu mógł być inny na filmie i w tekście, po czym proszeni są o określenie, jaki, ich zdaniem, był kolor samochodu na filmie i w tekście. Dzięki tej procedurze możliwe jest wykrycie takich osób, które w etapie trzecim odpowiedziały zgodnie z dezinformacją, czyli że samochód był czerwony, a w etapie czwartym podały, że, ich zdaniem, samochód na filmie był jednak żółty, a według tekstu – czerwony. Możliwe jest więc wykrycie osób, które zapytane w etapie trzecim o film odpowiedziały zgodnie z dezinformacją, dysponując nietkniętą i poprawną pamięcią zarówno filmu, jak i tekstu zawierającego dezinformację.

Najważniejsze wyniki, uzyskane w przeprowadzonej serii badań, streszczone są w poniższym zestawieniu, które podsumowuje poparcie dla głównych hipotez badawczych postawionych w tych eksperymentach.

1. Hipotezy związane z replikacjami
 - 1.1. W procedurze wykorzystującej test standardowy wystąpi efekt dezinformacji – hipoteza potwierdzona;
 - 1.2. W procedurze wykorzystującej test zmodyfikowany efekt dezinformacji nie wystąpi – hipoteza potwierdzona.
2. **Hipoteza główna: Istnieją niepamięciowe mechanizmy efektu dezinformacji, to znaczy, wśród osób odpowiadających na pytanie dotyczące informacji oryginalnej zgodnie z dezinformacją istnieją takie, które znały odpowiedź poprawną wynikającą z informacji oryginalnej – hipoteza potwierdzona.**
3. Hipotezy dotyczące wyrazistości informacji oryginalnej
 - 3.1. Im większa wyrazistość informacji oryginalnej, tym mniejszy efekt dezinformacji – hipoteza potwierdzona;
 - 3.2. Im większa wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest proporcja osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją – hipoteza potwierdzona;
 - 3.3. **Im większa wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest w grupie osób ulegających dezinformacji proporcja osób świadomych rozbieżności. Inaczej mówiąc, im większa jest wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest w grupie osób ulegających dezinformacji proporcja osób przejawiających mechanizmy niepamięciowe – hipoteza potwierdzona;**

- 3.4. Im większa jest wyrazistość informacji oryginalnej, tym większa jest skuteczność ostrzeżenia przed dezinformacją – hipoteza potwierdzona w świetle analiz opisowych, lecz analiza istotności statystycznej okazała się nieskuteczna wobec małych liczebności osób badanych dla analizowanych warunków eksperymentalnych.
4. Osoby świadome ulegające odznaczają się, w porównaniu z osobami świadomymi odpornymi:
 - 4.1. większą podatnością na sugestie jawne i niejawne – hipoteza niepotwierdzona;
 - 4.2. większą podatnością na wpływ społeczny – hipoteza niepotwierdzona;
 - 4.3. większą uległością – hipoteza niepotwierdzona (brak potwierdzenia dla hipotez 4.1, 4.2 i 4.3 mógł być spowodowany zbyt małą liczbą osób badanych dostępnych dla odpowiednich analiz).

8.1. Komentarz do najważniejszych wyników

8.1.1. Osoby świadome ulegające i świadome odporne

Najważniejsze przesłanie z wykonanych badań wydaje się oczywiste: jest możliwe i bardzo prawdopodobne, że w eksperymentach badających efekt dezinformacji niektóre osoby badane zeznają błędnie, wiedząc, że odpowiadają zgodnie ze źródłem innym niż materiał oryginalny oraz niezgodnie z materiałem oryginalnym. Innymi słowy, efekt dezinformacji nie zawsze jest spowodowany zakłóceniami działania pamięci. Efekt ten, wbrew swej pełnej nazwie (*memory misinformation effect*), nie zawsze polega na mechanizmach związanych z funkcjonowaniem pamięci. Przynajmniej część osób badanych może bez błędów przechować zarówno informację oryginalną, jak i dezinformację (jak również informację dotyczącą źródła obu tych informacji), a w swoim raporcie zdecydować się na dezinformację. Ewentualność taka jest dopuszczana przez badaczy efektu dezinformacji (np. Lindsay, 1993; Loftus, 2005; Loftus i Hoffman, 1989; Schooler i Loftus, 1993), lecz niewiele prowadzono badań bezpośrednio poświęconych jej weryfikacji. Przedstawione w tej rozprawie badania wypełniają do pewnego stopnia tę lukę.

Zastosowana w nich metodologia pozwoliła podzielić osoby badane na różne kategorie, wyróżnione ze względu na dwa podstawowe kryteria: uleganie bądź nieuleganie dezinformacji, a także świadomość bądź brak świadomości rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją (w zależności od szczegółowych odpowiedzi badanego w teście efektu dezinformacji oraz teście pamięci źródła, dotyczącym filmu i tekstu, można wyróżnić znacznie więcej kategorii

badanych, lecz nie wszystkie są interesujące z punktu widzenia głównego celu niniejszej rozprawy). Najbardziej interesująca wydaje się analiza osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną lub dezinformacją. Osoby takie można podzielić na ulegające dezinformacji oraz odporne na nią.

Osoby świadome ulegające

Grupa ta obejmuje te osoby, które w teście efektu dezinformacji udzieliły odpowiedzi niezgodnej z materiałem oryginalnym, czyli filmem, lecz zgodnej z dezinformacją, zawartą w czytanim tekście, i które w teście pamięci źródła poprawnie wskazały, jaka była treść filmu oraz tekstu w odniesieniu do danego pytania. Mowa tu zatem o tych osobach, które uległy dezinformacji z przyczyn niepamięciowych.

Istnienie takich osób w badaniach nad efektem dezinformacji jako pierwszy wykazał Blank (1998), który stwierdził, że w wypadku około 40% pytań krytycznych badań, odpowiadający na nie zgodnie z dezinformacją, zdawali sobie sprawę, iż odpowiadają niezgodnie z oglądanym przez siebie materiałem oryginalnym, lecz zgodnie z tekstem opisującym ten materiał. Warto tu zauważyć, że doniesienie Blanka (1998) zostało okryte w literaturze dotyczącej efektu dezinformacji głębokim milczeniem, którego przyczyny trudno pojąć, tym bardziej że opublikowano je w powszechnie znanym periodyku *Memory*. Badania Blanka stanowiły, w moim odczuciu, ogromny wkład w nasze rozumienie możliwych mechanizmów efektu dezinformacji. Wykazały one to, co wielu badaczy przyznawało: że efekt dezinformacji nie zawsze musi polegać na zakłóceniach procesu pamięciowego. Jednak sugerowanie takiej możliwości, a empiryczna demonstracja jej istnienia to nie to samo. Blankowi zawdzięczamy to drugie, lecz jego odkrycia praktycznie nie były przez nikogo cytowane ani uwzględniane. Dość powiedzieć, że osobiście, mimo bardzo dużej ilości czasu poświęconej na zapoznanie się z literaturą dotyczącą efektu dezinformacji, nie trafiłem *ani na jeden artykuł*, w którym bezpośrednio analizowano by teorię Blanka lub próbowano zreplikować jego wyniki. Można doprawdy odnieść wrażenie, iż badacze efektu dezinformacji, którymi są niemal wyłącznie specjaliści od pamięci, nie życzą sobie odkryć wskazujących, że efekt ten może nie być pamięciowy, a w związku z tym wymaga innych kompetencji naukowych niż te, którymi rozporządzają eksperci od pamięci.

Powyższe refleksje dotyczą jednak raczej socjologii nauki. Istotniejsze są jej ustalenia merytoryczne, takie, w świetle badań Blanka (1998), że część – prawdopodobnie duża część – spośród osób badanych odpowiadających w teście efektu dezinformacji zgodnie z dezinformacją pamięta treść filmu oraz tekstu i zdaje sobie sprawę z rozbieżności między nimi. Istnienie takich osób zostało również potwierdzone w przedstawionych w tej książce badaniach autora, dodatkowo dostarczających danych na temat czynników, od których zależy istnienie w próbie badawczej takich osób oraz ich proporcja.

Psychologia pamięci nie jest wystarczająca dla wyjaśnienia zachowań tego rodzaju osób badanych, ponieważ pamięć funkcjonuje u nich w sposób poprawny i niezakłócony. Można się więc zastanawiać, jakie inne działy psychologii

mogłyby być użyteczne, przynajmniej heurystycznie, dla rozważań dotyczących takich osób. Interesującym kandydatem wydaje się psychologia wywierania wpływu, a dokładniej psychologia zachowań konformistycznych. Zachowanie się tych badanych, którzy pamiętając rzeczywistość przedstawioną na filmie, odpowiadają jednak niezgodnie z obejrzanym filmem, lecz zgodnie z pewną presją zawartą w czytanim opisie tego filmu, wydaje się nieodległe od zachowania tej części osób biorących udział w eksperymentach dotyczących konformizmu, których odpowiedzi są błędne, lecz zgodne z odpowiedziami innych, wypowiadających się wcześniej. Dotyczy to zarówno sytuacji, w których bodźce, będące przedmiotem oceny, są wieloznaczne (np. Newcomb, 1943; Sherif, 1935), co może być zbliżone do sytuacji, kiedy badany nie zna właściwej odpowiedzi, ponieważ nie zauważył bądź nie zapamiętał odpowiedniej informacji oryginalnej, jak i takich badań, w których te bodźce są jednoznaczne, jak w klasycznym paradygmacie Ascha (1951, 1955, 1956), co jest podobne do sytuacji, kiedy badany zna prawdziwą odpowiedź, ponieważ dobrze pamięta treść filmu.

Istnieją oczywiście istotne różnice między procedurami stosowanymi w badaniach nad efektem dezinformacji a tymi używanymi w badaniach nad konformizmem. Główna różnica polega na tym, że konformizm wiąże się z uleganiem presji wywieranej bezpośrednio przez innych ludzi lub grupy ludzi, co nie jest lub w każdym razie rzadko jest prawdą w wypadku badań nad efektem dezinformacji. Istnieją wprawdzie eksperymenty, w których dezinformacja była przekazywana przez inne osoby (np. Dalton i Daneman, 2006; Kassir i Kiechel, 1996), lecz znacznie częściej wprowadzana jest ona pozaosobowo, w postaci na przykład tekstu streszczającego dany film lub pytań dotyczących tego tekstu. Jest to oczywiście wpływ „społeczny” w pewnym bardzo szerokim rozumieniu, ponieważ tekst czytany przez osobę badaną musiał być przez kogoś napisany, lecz jednak nie wydaje się to sytuacją wykazującą zbyt wiele analogii do bezpośredniego wpływu wywieranego przez inną osobę czy grupę osób.

Jednocześnie element „pozainformacyjnego” wpływu społecznego nie jest nieobecny w badaniach nad efektem dezinformacji. Wydaje się, że istniejące badania, dotyczące efektu dezinformacji, można uszeregować na pewnym kontinuum, od wpływu niemal całkowicie pozbawionego elementów społecznych, na przykład w eksperymentach, gdzie materiał oryginalny i materiał z dezinformacją mają formę tekstową, do takich, gdzie ten element jest bardzo widoczny, na przykład w niektórych badaniach dwuetapowych, w których stosowano pytania naprowadzające i wywierano presję na badanego. Zatem element wpływu społecznego wydaje się wart uwzględnienia w analizach efektu dezinformacji, tym bardziej że prawdopodobnie występuje on też w realnych sytuacjach życiowych, na przykład w postaci nacisku – wywieranego mniej czy bardziej subtelnie – na świadków naocznych przez osoby przesłuchujące.

Drugim problemem wiążącym się z analizą efektu dezinformacji w kategoriach konformizmu jest to, że w badaniach temu poświęconych odpowiedzi udzielane przez badanych nie bywają przedmiotem konfrontacji z odpowiedziami

innych. Osoba badana, dzięki anonimowości eksperymentu, jest pewna, że inni uczestnicy nie poznają jej odpowiedzi. Nawet sam eksperymentator zwykle nie wie, kto z badanych jakich odpowiedzi udzielił i który z nich uległ dezinformacji. Brak tu więc czynnika konfrontacji, istotnego w wypadku konformizmu, co nakazuje zachować dużą ostrożność w uogólnianiu praw odkrytych przy okazji badań nad konformizmem na badania nad efektem dezinformacji.

Przy tych zastrzeżeniach wydaje się jednak, że psychologia konformizmu przedstawia pewną wartość heurystyczną dla badań nad efektem dezinformacji. Szczególnie interesujące zdaje się tutaj rozróżnienie na prywatną akceptację i konformizm publiczny (np. Festinger, 1953; Kiesler i Kiesler, 1969) lub też między wpływem społecznym informacyjnym oraz normatywnym (Deutsch i Gerard, 1955). Publiczny konformizm wiąże się z koniecznością liczenia się z grupą społeczną i nie zakłada subiektywnej wiary w sensowność oraz prawdziwość informacji czy propozycji przekazywanych przez grupę. Z subiektywną wiarą w prawdziwość tej informacji mamy natomiast do czynienia w wypadku prywatnej akceptacji. Ten podział wyznacza pewne dwie skrajności, pomiędzy którymi w wypadku efektu dezinformacji wyróżnić można więcej „stanów mentalnych” badanego, a mianowicie:

1. Osoba badana subiektywnie „przypomina” sobie dezinformację jako informację oryginalną. Brak jest świadomości rozbieżności. Do takiej sytuacji może dojść na przykład wskutek zastąpienia informacji oryginalnej przez dezinformację.

2. Osoba badana nie przypomina sobie danego szczegółu z filmu, lecz pamięta tekst i zakłada, iż mówi on prawdę. Jest to zatem rozumowanie typu: *Nie pamiętam tego, ale pewnie tak było, a tylko ja tego nie zauważyłem/nie zapamiętałem*. Jest tu świadomość rozbieżności, w słabszym sensie – nie jako konflikt między tym, co się pamięta samemu, a tym, co się przeczytało, lecz jako brak własnej pamięci przy istniejącej pamięci informacji pochodzących z tekstu.

3. Osoba badana pamięta dany szczegół z filmu oraz pamięta tekst. Jest świadoma rozbieżności między jednym a drugim, zakłada, że ona sama jest w błędzie, a tekst mówi prawdę, i odpowiada zgodnie z tekstem. Rozumowanie osoby badanej jest tu zatem następujące: *Pamiętam, że było inaczej, ale pewnie to JA się mylę*.

4. Osoba badana pamięta dany szczegół z filmu oraz pamięta tekst. Jest świadoma rozbieżności między jednym a drugim, lecz nie zakłada, że ona sama jest w błędzie, a tekst mówi prawdę. Odpowiada jednak zgodnie z tekstem. Rozumowanie osoby badanej może być następujące: *Pamiętam, że było inaczej, i nie sądzę, żebym się mylił, ale tego nie powiem, żeby się nie „wychylać”*. Sytuacja ta odpowiada dość dokładnie konformizmowi publicznemu.

5. Osoba badana pamięta dany szczegół z filmu oraz pamięta tekst. Jest świadoma rozbieżności między jednym a drugim, lecz nie zakłada, że ona sama jest w błędzie, a tekst mówi prawdę. Domyśla się właściwego celu eksperymentu i odpowiada zgodnie z tekstem. Rozumowanie osoby badanej może być

następujące: *„Pamiętam, że było inaczej, i nie sądzę, żebym się mylił, ale odpowiem tak, żeby im się eksperyment udał”*.

Rzecz jasna, podział ten spełnia wyłącznie rolę porządkującą zjawiska, i to bardzo ogólnie, a nie wyjaśniającą. Mimo to jako źródło pewnych sugestii dla dalszych analiz pamięciowych i niepamięciowych mechanizmów efektu dezinformacji wydaje się użyteczny heurystycznie. Pytanie: „Czy osoby badane wierzą w prawdziwość dezinformacji”, na które próbowali odpowiedzieć na przykład Zaragoza i Lane (1994), jest prawdopodobnie zbyt proste i raczej nie obejmuje wszystkich odcieni i rodzajów „wiar” osób badanych, które warto uwzględnić w dalszych badaniach.

Wymieniona w punkcie piątym ewentualność nie jest przedmiotem analiz w niniejszej rozprawie. Jak podkreśliłem we wstępie, zajmuję się wyłącznie sytuacją, kiedy badany udziela odpowiedzi, o której sądzi, że jest poprawna. Niemniej zjawisko świadomego udzielania odpowiedzi błędnych może się zdarzać w badaniach nad efektem dezinformacji. Ewentualność taka jest oczywiście bardzo niebezpieczna dla trafności zewnętrznej całej procedury. Sytuacje wymienione w poprzednich punktach reprezentowały pewne zjawiska godne uwagi o tyle, że mogą one mieć powiązanie z rzeczywistym zachowaniem się ludzi poddanych ukrytemu wpływowi, lecz ewentualność związana ze zmiennymi sugerującymi hipotezę badawczą jest niczym więcej niż artefaktem eksperymentalnym. Trzeba tu podkreślić, że zastosowana przeze mnie procedura badawcza nie umożliwia wykrycia osób świadomie odpowiadających błędnie.

Osoby świadome odporne

Drugą grupę wśród osób świadomych rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją stanowią te, które w teście efektu dezinformacji odpowiadały zgodnie z filmem, czyli informacją oryginalną. Nazwałem te osoby świadomymi odpornymi.

Z jakich powodów niektóre osoby pamiętające poprawnie treść filmu oraz tekstu, zapytane o film, odpowiadają poprawnie, czyli zgodnie z filmem? Dlaczego natomiast inne osoby, podobnie pamiętające poprawnie treść filmu oraz tekstu, odpowiadają jednak zgodnie z tekstem? To jedne z najważniejszych pytań, na które powinny odpowiedzieć dalsze badania nad efektem dezinformacji. Pewnych danych na ten temat dostarczyły badania Blanka (1998). Pytał on swoje osoby badane, w szczególności te świadome rozbieżności, dlaczego odpowiadały niezgodnie z treścią slajdów. Blank stwierdził, że głównym tego powodem była niewiara we własną pamięć. Z kolei wśród osób „odpornych” dominowały poglądy takie, że spostrzeżone rozbieżności należy przypisać pomyłce eksperymentatora bądź celowej decepcji z jego strony. Zdarzało się też, że osoby takie deklarowały po prostu, iż były pewne własnej pamięci slajdów.

Wynik ten jest niezwykle interesujący i dostarcza pewnego tropu dla dalszych badań, jednak w swej naturze pozostaje raczej opisowy niż wyjaśniający. Dostarcza pewnej wiedzy o stanie umysłu badanych zmagających się ze spo-

strzeżonymi rozbieżnościami, lecz bezpośrednio nie mówi nic o tym, dlaczego część badanych świadomych rozbieżności wątpi we własną pamięć, zaś inna część swej pamięci ufa.

W moich badaniach postawiłem hipotezę, że o zróżnicowanych decyzjach, podjętych przez badanych świadomych rozbieżności, decydują cechy indywidualne, dotyczące skłonności do ulegania, podatności na sugestie oraz zamkniętości poznawczej i niskiej tolerancji na rozbieżności. Niestety, bezpośrednia weryfikacja tych hipotez okazała się trudna z powodu małej próby osób badanych dostępnych dla niezbędnych analiz. Wyciągnięcie z nich wniosku o braku odpowiednich efektów gwałciłoby oczywiście podstawowe reguły analizy danych statystycznych uzyskanych w warunkach niskiej mocy statystycznej. Jednocześnie, uzyskanie przy tak małej mocy chociaż pewnych wyników istotnych – dotyczących zamkniętości poznawczej – budzi jednak pewien optymizm i każe nie porzucać postawionych hipotez i zastosowanej do ich weryfikacji strategii badawczej.

8.1.2. Wyrazistość informacji oryginalnej

Wyraźnie wykazano, że efekt dezinformacji jest mniejszy, jeśli badani zdają sobie sprawę z rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją. Idea o tym mówiąca nie jest nowa. Przedstawili ją już Tousignant, Hall i Loftus (1986), formułując zasadę wykrywania niezgodności (*discrepancy detection*). Zgodnie z tą zasadą, do zniekształcenia raportów pamięciowych spowodowanego oddziaływaniem dezinformacji dochodzi najłatwiej wówczas, kiedy dana osoba nie zauważa niezgodności między dezinformacją a zapamiętaną przez siebie treścią informacji oryginalnej. Jeśli natomiast osoba zorientuje się w niezgodnościach między informacją oryginalną a dezinformacją, to jest znacznie mniej skłonna do włączania tej ostatniej do swoich raportów pamięciowych. Nie ma jednak badań bezpośrednio weryfikujących tę zasadę. Jako poparcie dla tej zasady Tousignant i in. (1986) wskazywali, że jest ona zgodna z wieloma istniejącymi badaniami dotyczącymi innych zagadnień, na przykład badaniami Loftus i in. (1978, eksperyment 3.), które wskazały, że im dłuższy jest odstęp między ekspozycją informacji oryginalnej i dezinformacji, tym większa skuteczność tej ostatniej. Zdaniem Tousignanta i in., działa się tak dlatego, że w wypadku dłuższego odstępu zapominanie informacji oryginalnej zmniejsza możliwość wykrycia jej niezgodności z dezinformacją.

Bezpośrednia natomiast weryfikacja zasady wykrywania niezgodności wymagałaby metody badawczej, która dostarczałaby wglądu jednocześnie w to, którzy badani ulegli efektowi dezinformacji, oraz w to, którzy wykryli rozbieżności między materiałem oryginalnym a dezinformacją. Taką możliwość stwarza paradygmat czteroetapowy zastosowany w moich badaniach. Niektóre wyniki eksperymentów 3., 4. i 5. można uważać za bezpośrednią weryfikację

zasady wykrywania niezgodności, ponieważ stwierdzono w nich, że osoby świadome rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją znacznie rzadziej ulegają dezinformacji niż osoby nieświadome tych rozbieżności.

Jednocześnie stanowczo podkreślić trzeba, że w świetle uzyskanych wyników zasada wykrywania niezgodności absolutnie nie tłumaczy całości zjawisk występujących w badaniach nad efektem dezinformacji. Przede wszystkim te same badania, przedstawione w niniejszej rozprawie, które wykazały, że świadomość rozbieżności zmniejsza skłonność do ulegania dezinformacji, wykazały również przekonująco, iż świadomość rozbieżności nie zapewnia odporności na tę dezinformację. Znaczący odsetek badanych, świadomych tych rozbieżności, zapytany o informację oryginalną, odpowiadał zgodnie z dezinformacją. Zjawiska tego zasada wykrywania niezgodności ani nie przewiduje, ani nie potrafi wytłumaczyć. Oczywiście jest, że niezbędne stają się inne teorie, żeby to zjawisko wyjaśnić.

W przeprowadzonych badaniach wykazano, że proporcja osób ulegających dezinformacji z powodów związanych z pamięcią oraz z powodów niezwiązanych z pamięcią zależy od wyrazistości informacji oryginalnej. Im bardziej informacja ta była wyrazista, tym *stosunkowo więcej* osób badanych ulegało dezinformacji z powodów niepamięciowych (niezależnie od faktu, że wzrost wyrazistości powodował zmniejszenie ogólnej liczby osób ulegających dezinformacji). Wynika stąd między innymi to, że wyrazistość informacji oryginalnej jest czynnikiem, którego nie sposób ignorować w żadnym eksperymencie, stawiającym sobie za cel eksplorację mechanizmów efektu dezinformacji. Dzieśiątki badań prowadzonych w różnych paradygmatach, poświęconych tej eksploracji, z pewnością różniło się między sobą stopniem wyrazistości informacji oryginalnej i można przypuszczać, że wiele z nich przyniosłoby wyniki odmienne, nawet przy zachowaniu identycznej procedury, gdyby w nich zastosowano szczególności oryginalne o różnej wyrazistości. Rzecz jasna, trzeba podkreślić, że wyrazistość informacji oryginalnej bywała uwzględniana w dotychczasowych badaniach (por. podrozdział 3.2.4), lecz badaczy interesował głównie jej wpływ na wielkość efektu dezinformacji. Tymczasem badania przedstawione w niniejszej książce wskazują, iż od wyrazistości zależy może natura mechanizmu efektu dezinformacji, co oznacza, że czynnik ten ma ogromne znaczenie dla analiz teoretycznych tego efektu.

Analizując, dlaczego wyrazistość informacji oryginalnej ma tak duże znaczenie, dojść można do być może trywialnego wniosku, iż wyrazistość ta jest głównym wyznacznikiem tego, czy dana informacja zostanie w ogóle zauważona, a tym samym ma szansę, by być zapamiętaną. Zgodne z tą tezą są uzyskane w przeprowadzonych badaniach rezultaty, wskazujące, że zauważenie informacji oryginalnej stanowi jeden z ważnych wyznaczników wielkości efektu dezinformacji. Wynika z tego, że analizy efektu dezinformacji powinny uwzględniać proces percepcji i czynniki wpływające na jej jakość. Problematyka percepcji u świadka naocznego jest oczywiście badana, lecz głównie w kontekście jakości rozpoznań dokonywanych w procedurach okazania (np. Koehnken, Malpass i Wo-

galter, 1996) oraz przeglądania kolekcji zdjęć podejrzanych (np. Lindsay, Nosworthy, Martin i Martynuck, 1994). W kontekście pamięciowego efektu dezinformacji analizy procesów percepcji są obecnie tematem zdecydowanie marginalnym. Wydaje się jednak bardzo wskazane, żeby je uwzględniać, podobnie jak procesy uwagi, które mogą decydować o tym, na które elementy materiału oryginalnego zostanie zwrócona uwaga, a tym samym, które z nich zostaną zauważone i być może zapamiętane.

8.1.3. Niektóre wyniki dodatkowe

Spośród zjawisk, które zostały wykryte niejako „przy okazji” weryfikacji hipotez głównych, najbardziej interesujący wydaje się wpływ informacji oryginalnej na raporty pamięciowe dotyczące materiału zawierającego dezinformację. Zjawisko to polegało na tym, że niektóre osoby, zapytane o treść tekstu zawierającego dezinformację, udzielały w odniesieniu do pytań krytycznych odpowiedzi zgodnych z informacją oryginalną. Na przykład, na pytanie dotyczące tekstu, odnoszące się do koloru samochodu, który na filmie był żółty, a w tekście określony został jako „czerwony”, część badanych odpowiadała, iż był to kolor żółty. Zjawisko to można więc określić jako wpływ informacji oryginalnej na pamięć dezinformacji; jest ono bardzo podobne do wyników uzyskiwanych w paradygmacie odwróconej kolejności, w którym dezinformacja zostaje zaprezentowana przed informacją oryginalną (Lindsay i Johnson, 1989b).

Interpretacja mechanizmu tego zjawiska może być w gruncie rzeczy podobna do interpretacji efektu dezinformacji, można więc wskazać podobne potencjalne mechanizmy, poczynając od podziału na mechanizmy pamięciowe i niepamięciowe. Po pierwsze zatem, możliwe jest, że mechanizm ów jest jakąś formą interferencji proaktywnej, to znaczy nabywanie informacji oryginalnej upośledza w jakiś sposób nabywanie nowej informacji, sprzecznej z tą uzyskaną wcześniej. Po drugie, możliwe jest, że badani pamiętający zarówno film, jak i tekst, zapytani o ten ostatni, udzielają z jakichś powodów odpowiedzi zgodnej z filmem, a nie z tekstem.

Jednak pewne mechanizmy wydają się jako wytłumaczenie tego efektu mniej prawdopodobne niż inne. Przede wszystkim nie jest prawdopodobne, by odpowiadały zań mechanizmy niepamięciowe. Znaczyłoby to bowiem, że badani poprawnie pamiętają określoną treść filmu, czego dowodzi poprawna odpowiedź w teście pamięci źródła w etapie trzecim, jak również tekstu i z jakichś powodów, zapytani o zawartość tekstu, odpowiadają pamiętaną przez siebie informacją z filmu. Trudno sobie wyobrazić, z jakich powodów mieliby to czynić. Prawdopodobniejsze jest, że dochodzi tu do uzupełniania luk pamięciowych, to znaczy badani nie wiedzą, co było w tekście, lecz zakładają, że było w nim to, co na filmie.

8.2. Słabości paradygmatu czteroetapowego

Wyniki uzyskane za pomocą przedstawionej procedury wydają się interesujące, ale sam ten fakt nakazuje dużą ostrożność i staranną analizę możliwych artefaktów czy „wad ukrytych” tej procedury, które zagrażają jej trafności wewnętrznej i zewnętrznej, a tym samym wnioskowi płynącemu z badań wykonanych za jej pomocą, w szczególności wnioskowi o istnieniu osób ulegających dezinformacji z powodów niepamięciowych. Poniżej omówiono pewne słabe punkty tej procedury.

8.2.1. Trudność przyznania się do świadomej błędnej odpowiedzi

Problem ten związany jest z faktem, że badany, który w teście efektu dezinformacji udzielił odpowiedzi zgodnej z dezinformacją, będąc świadomy rozbieżności między filmem a tekstem, a chwilę potem dowiedział się „oficjalnie”, iż między filmem a tekstem mogły istnieć rozbieżności, w gruncie rzeczy dowiedział się tego, że nie zaufał własnej pamięci, dał się w jakiś sposób „zmylić” i udzielił odpowiedzi nieprawidłowej. Taka osoba może odczuwać zakłopotanie i nie zechceć w teście pamięci źródła ujawnić, że w rzeczywistości wiedziała, jaka była prawda na filmie oraz w tekście. Innymi słowy, taki ktoś może zechcieć utrzymywać, iż widział na filmie to, co było w tekście. Wtedy wprowadzie stanie się jasne, że udzielił w teście efektu dezinformacji odpowiedzi nieprawidłowej, ale nie będzie uchodził za kogoś, kto wiedząc, jak było naprawdę, dał odpowiedź niezgodną z własną wiedzą. Na taką możliwość zwrócili już uwagę McCloskey i Zaragoza (1985b), omawiając czteroetapową procedurę Loftus i in. (1978), opisaną w podrozdziale 5.4. Można spekulować, iż sytuacja taka jest realna, ponieważ, jak się wydaje, ludziom łatwiej się przyznać, że mają kiepską pamięć, niż że są podatni na uleganie sugestiom i dezinformacjom. Ta słabość proponowanej procedury jest tym bardziej godna uwagi, że godzi w grupę badanych w moich badaniach najważniejszą, w tych mianowicie, którzy byli świadomi rozbieżności między filmem a tekstem, lecz w teście efektu dezinformacji odpowiedzieli zgodnie z dezinformacją (ci, którzy w tym teście odpowiedzieli zgodnie z informacją oryginalną, czyli nie ulegli dezinformacji, nie mają powodu ukrywać swej świadomości rozbieżności między jedną a drugą).

Jednocześnie wydaje się, że wada ta jest o tyle mniej dotkliwa, iż wpływa na uzyskiwane wyniki w taki sposób, że nie doszacowuje raczej, niż przeszacowuje liczbę osób świadomych rozbieżności i ulegających dezinformacji. Dzieje się tak dlatego, iż spośród osób, które dezinformacji uległy, proporcja zdiagnozowanych następnie jako te, które były świadome rozbieżności, może być pomniejszona z uwagi na istnienie osób niechcących dać wyrazu swej świadomości rozbieżności między filmem a tekstem. Jednym z najważniejszych celów

proponowanych badań było wykazanie, że wśród osób ulegających efektowi dezinformacji istnieją takie, które wiedziały o niezgodności między informacją oryginalną a dezinformacją, czyli takie, u których nie zachodzi żadne zniekształcenie pamięci. Wiedząc o omawianej słabości proponowanej procedury, uzyskany odsetek takich osób trzeba interpretować jako „minimum”, to znaczy, że osób takich (świadomych rozbieżności) było prawdopodobnie co najmniej tyle, ile wykazano, lecz być może więcej.

8.2.2. Odblokowujące działanie instrukcji ujawniającej możliwość rozbieżności

Problem ten polega na tym, iż możliwe jest, że w momencie wykonywania testu efektu dezinformacji niektórzy badani mogli nie być świadomi rozbieżności między informacją oryginalną a dezinformacją, lecz nabrali tej świadomości w momencie wykonywania testu pamięci źródła, po instrukcji informującej o możliwości istnienia niezgodności między filmem a tekstem⁹. Na przykład, badany oglądający na filmie żółty samochód i czytający, iż był on czerwony, zapytany, jakiego koloru samochód był widoczny na filmie, mógł odpowiedzieć, iż był on czerwony, nie zdając sobie w tym momencie sprawy z faktu, że na filmie był on w rzeczywistości żółty, a o kolorze czerwonym mowa była tylko w tekście. Chwilę później, dowiaduje się on, że między filmem a tekstem możliwe są niezgodności, i proszony jest o określenie, jakiego koloru samochód był widoczny na filmie, a o jakim kolorze mowa była w teście. W tym momencie badany ów, w myśl tej tezy, jest już świadomy rozbieżności między filmem a tekstem, co nie miało miejsca jeszcze minutę wcześniej.

Osobiście możliwość taka wydaje mi się mało prawdopodobna i niezgodna ze zdroworozsądkowym myśleniem o działaniu pamięci. Bardzo prawdopodobne i przekonujące wydaje mi się, że badany mógł nie być pewny treści swej pamięci w momencie wykonywania testu efektu dezinformacji, a instrukcja odkłamująca poprzedzająca testy pamięci źródła przywróciła mu tę pewność. Natomiast ewentualność taka, że *stan pamięci, rozumiany jako jej treść czy zawartość* albo też *dostępność* do informacji, zmienił się tylko wskutek informacji o możliwości niezgodności między filmem a tekstem, wydaje się mało prawdopodobna. Oznaczałoby to, iż w ciągu dosłownie paru sekund ktoś, kto miał w pamięci zapis pamięciowy auta czerwonego, nagle nabywa zapisu pamięciowego auta żółtego, czy też, że przypominanie sobie sześciu kubków z kawą nagle zmienia się w przypominanie sobie czterech kubków.

Pozostaje jednak faktem, że jeśli badani, niektórzy przynajmniej, tak właśnie funkcjonują, to procedura eksperymentalna użyta w przedstawionych badaniach nie jest zdolna tego wykryć. Stanowiłoby to duże zagrożenie dla

⁹ Dziękuję Agnieszce Niedźwieńskiej za zwrócenie mojej uwagi na taką możliwość.

wniosek wysnutych z przeprowadzonych badań, w tym niestety dla wniosku głównego, dotyczącego istnienia osób ulegających dezinformacji z powodów niepamięciowych. Nie można byłoby już bowiem zakładać, że badany ulegający dezinformacji w teście efektu dezinformacji może być uważany za badanego ulegającego świadomego, jeśli w teście pamięci źródła odpowiedział poprawnie w odniesieniu do filmu oraz tekstu. Biorąc to pod uwagę, stwierdzić można, że wnioski z przeprowadzonych badań są słuszne tylko wtedy, jeśli nie zachodzi zjawisko odblokowującego działania instrukcji, uświadamiającej możliwość rozbieżności między filmem, a tekstem na pamięć filmu.

8.2.3. Niemożność bezpośredniej weryfikacji prywatnej akceptacji dezinformacji

Jak wielokrotnie podkreślałem, o niepamięciowych mechanizmach efektu dezinformacji można mówić tylko wtedy, kiedy badany w *dobrej wierze* zeznaje niezgodnie ze stanem własnej pamięci, to znaczy odstępuje od oparcia się na własnej wiedzy, z jakichkolwiek powodów sądząc, iż wiedza ta nie jest poprawna. Ten element prywatnej akceptacji jest konieczny, by w ogóle mówić o efekcie dezinformacji (por. Gudjonsson, 2003). Użyta w analizowanych badaniach procedura czteroetapowa nie zawiera jednak narzędzi bezpośrednio umożliwiających ustalenie, czy jakiś badany odpowiadał „w dobrej wierze” czy też świadomie mówił błędnie.

Można, jak się wydaje, rozsądnie założyć, że w badaniach tego typu uczestnicy nie mają powodu świadomie odpowiadać błędnie. Bezlik takich powodów istnieje zapewne w realnych sytuacjach związanych z zeznawaniem na policji czy w sądzie, lecz prawdopodobnie nie w badaniach nad efektem dezinformacji. Wyjątkiem od tego ostatniego stwierdzenia jest jednak sytuacja, kiedy badany zorientował się w rzeczywistym celu eksperymentu. Tacy badani rzeczywiście mogą zechcieć „potwierdzać” prawidłowo przez siebie spostrzeżoną hipotezę badawczą (Orne, 1962/1991). Ewentualne występowanie tego zjawiska nie było kontrolowane w przedstawionych badaniach i nie jest tu wielką pociechą fakt, iż podobnie było w niemal wszystkich istniejących eksperymentach dotyczących efektu dezinformacji. W literaturze przedmiotu termin „zmienne sugerujące hipotezę badawczą” (*demand characteristics*) pojawia się wprawdzie stosunkowo często, lecz raczej w rozważaniach teoretycznych, a nie jako element kontrolowany eksperymentalnie. Co więcej, termin ten często pojmowany jest błędnie, a mianowicie używa się go w odniesieniu do sytuacji, kiedy badany pamięta oryginał i dezinformację, lecz decyduje się na tę ostatnią, sądząc, iż jest ona poprawna. Tymczasem pojęcie to powinno być stosowane tylko wobec badanych, którzy pamiętając obie informacje, decydują się na dezinformację nie dlatego, że sądzą, iż stanowi ona poprawną odpowiedź, tylko dlatego, że odgadłszy hipotezę badacza, świadomie podają błędną odpowiedź, by tę hipotezę

potwierdzić (por. McCloskey i Zaragoza, 1985b, przypis 1.). Nie zmienia to jednak faktu, że brak kontroli zmiennych sugerujących hipotezę badawczą oraz brak weryfikacji istnienia badanych odpowiadających świadomie błędnie stanowi słabość użytej procedury badawczej.

8.3. Trafność ekologiczna i implikacje praktyczne

W ostatnich trzydziestu latach w psychologii pamięci, a także w innych obszarach psychologii dużą popularność zyskało pojęcie „trafności ekologicznej” badań, związane z implikacjami wyników badań dla rzeczywistości istniejącej poza laboratorium badawczym. W swoim przeglądzie Schmuckler (2001) twierdzi, że zręby tego pojęcia można znaleźć już w dyskusji między Brunswikiem (1943) a Lewinem (1943), dotyczącej między innymi tego, jaki wpływ na wyniki badań może mieć specyficzny kontekst i warunki towarzyszące danemu eksperymentowi, a tym samym, jaka jest reprezentatywność wyników danego eksperymentu dla realnych sytuacji życiowych, którym nie towarzyszy już ów specyficzny kontekst, obecny podczas eksperymentu. Jedna z bardzo interesujących definicji stwierdza, iż trafność ekologiczna odnosi się do stopnia, w jakim środowisko otaczające i przeżywane przez osoby poddane badaniom naukowym ma te właściwości, o jakich badacz zakłada, że je ma (Bronfenbrenner, 1977, s. 516).

Na znaczenie trafności ekologicznej zwracano uwagę w różnych dziedzinach psychologii, na przykład w psychologii percepcji (Gibson, 1979) czy psychologii różnic indywidualnych (Judd i Fordyce, 1996), jednak to właśnie w psychologii pamięci spory na jej temat były najbardziej gorące. W dużej mierze przyczynił się do tego Neisser (1978), który oskarżył psychologię pamięci o tolerowanie „grzmiącej ciszy” wobec „naprawdę interesujących zagadnień” i wygłosił często cytowane zdanie: „Jeżeli X jest interesującym lub ważnym społecznie aspektem pamięci, to psychologowie prawie wcale nie badali X”. Wystąpienie Neissera sprowokowało ostrą dyskusję pomiędzy zwolennikami badań laboratoryjnych oraz ekologicznych, w której pojawiły się głosy krytykujące jego stanowisko (np. Banayi i Crowder, 1989, 1991; Roediger, 1991), popierające je (np. Ceci i Bronfenbrenner, 1991; Conway, 1991; Gruneberg, Morris i Sykes, 1991) bądź kompromisowe (np. Klatzky, 1991; Loftus, 1991; Tulving, 1991). Sam Neisser (1991) złagodził później swoje stanowisko, bynajmniej jednak nie dlatego, że uznał wartość badań ściśle laboratoryjnych, lecz ponieważ w psychologii pamięci pojawiało się coraz więcej badań dotyczących zagadnień „bliższych życiu”.

Śledząc tę dyskusję, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że popularność terminu „trafność ekologiczna” daleko przewyższyła inne bardziej podstawowe wymogi poprawności metodologicznej. W szczególności zauważyć można, że takie poję-

cie, jak trafność zewnętrzna, dotyczące stałości uzyskanych efektów w różnych eksperymentach, u różnych typów osób badanych etc., a tym samym prawomocności uogólniania wniosków uzyskanych w eksperymencie na sytuacje pozaeksperymentalne (Campbell, 1957; Campbell i Stanley, 1963; Cook i Campbell, 1979), nie doczekało się nigdy tak emocjonalnego zwrócenia na siebie uwagi i takiego spopularyzowania, jak wtórne wobec niego pojęcie trafności ekologicznej.

Nie przesądza to jednak o braku użyteczności pojęcia trafności ekologicznej, tym bardziej że, zdaniem niektórych teoretyków, nie jest ona tożsama z trafnością zewnętrzną (por. np. Brewer, 2000; Shadish, Cook i Campbell, 2002). Wypada więc zająć wobec trafności ekologicznej i sporu między psychologią laboratoryjną a ekologiczną jakieś stanowisko. Mój pogląd jest taki, że nie dostrzegam sprzeczności między tymi dwoma ujęciami ani nie widzę powodów, dla których jedno miałoby być preferowane bardziej niż drugie. W psychologii, podobnie jak w każdej nauce, jest miejsce dla badań podstawowych oraz badań stosowanych. Postulowanie zaprzestania jednego z tych rodzajów badań i preferowania innego jest moim zdaniem działaniem szkodliwym. Badania podstawowe często wykorzystują materiał „sztuczny”, na przykład w psychologii pamięci – listy słów lub sylab bezsensownych. Stawianie takim badaniom wymogu ekologiczności miałoby tyleż sensu, co pytanie, gdzie w „codziennym życiu” jakieś części elementarne osiągają taką szybkość, jak w akceleratorze w CERN. Przełożenie między badaniami podstawowymi a stosowanymi nie zawsze jest jednoznaczne. Wymóg ekologiczności jest ważny wyłącznie w odniesieniu do badań stosowanych i tylko tam można go sensownie rozpatrywać.

Czy zatem przedstawiona seria eksperymentów powinna być uważana za badania podstawowe czy stosowane i jakie są implikacje praktyczne ich wyników? Jestem zdania, że takie badania pozostają na granicy obu tych rodzajów, lecz należy być bardzo ostrożnym z wyciąganiem z nich bezpośrednich wniosków, dotyczących funkcjonowania rzeczywistych świadków przestępstw. Realia eksperymentów dotyczących efektu dezinformacji są bardzo odległe od świata rzeczywistych przestępstw i zeznawania o nich. Dwie różnice wydają się tu szczególnie istotne. Po pierwsze, stres towarzyszący oglądaniu rzeczywistego zdarzenia i zeznawaniu o nim oraz koszty popełnienia błędu. Stres związany z oglądaniem filmu przedstawiającego przestępstwo jest prawdopodobnie nieporównywalny pod żadnym względem ze stresem towarzyszącym oglądaniu rzeczywistego przestępstwa (i oby tak pozostało, jeśli zasady etyki prowadzenia badań naukowych mają być zachowane). Po drugie, koszty błędu ze strony osoby badanej są nieporównywalne z kosztami błędu popełnionego przez rzeczywistego świadka. Możliwe jest w związku z tym na przykład, iż rzeczywisty świadek posługuje się zupełnie innym progiem wymaganej przez siebie subiektywnej pewności dla udzielenia określonej odpowiedzi niż osoba badana w eksperymencie. Z oczywistych względów nie prowadzono badań, w których bezpośrednio porównywano by wielkość efektu dezinformacji, uży-

skanego podczas eksperymentu psychologicznego, z efektem uzyskanym w sytuacji bycia świadkiem rzeczywistego przestępstwa. Istnieją jednak eksperymenty badające różnice w wielkości efektu dezinformacji, kiedy materiał oryginalny prezentowany był w formie nagrania wideo oraz kiedy miał formę zainscenizowanego zdarzenia. Na przykład, Thierry i Spence (2004), badając dzieci, stwierdzili silniejszy wpływ pytań naprowadzających w sytuacji, kiedy materiał oryginalny prezentowany był w formie nagrania wideo niż zainscenizowanego zdarzenia. Do pewnego stopnia potwierdza to zasadność obaw przed wyciąganiem z badań laboratoryjnych zbyt daleko idących wniosków dotyczących funkcjonowania rzeczywistych świadków.

Jednocześnie badania takie, jak przedstawione w mniejszej rozprawie, dostarczają jednak pewnej wiedzy o funkcjonowaniu pamięci w określonych warunkach. Daleka stąd droga do pełnej wiedzy o psychologii świadka naocznego, lecz wierzę, że bez takich badań droga ta byłaby jeszcze dłuższa. Zdawać sobie też trzeba sprawę, że, jak wynika z odpowiednich badań, wyniki eksperymentów dotyczących efektu dezinformacji już obecnie są przez większość ekspertów sądowych traktowane jako argument nadający się do przedstawienia w sądzie (Kassin, Tubb, Hosch i Memon, 2001).

Mówiąc o implikacjach wyników przeprowadzonych badań dla zastosowań psychologicznych, warto skomentować też wyniki eksperymentu 6., dotyczącego wyznaczników skuteczności ostrzegania przed dezinformacją. Wykazano w nim, że skuteczność ostrzeżenia rośnie wraz ze wzrostem wyrazistości informacji oryginalnej. Oznacza to, że wyrazistość informacji oryginalnej jest podstawową przesłanką nie tylko dla analiz teoretycznych, lecz także dla refleksji dotyczących konstruowania metod redukowania efektu dezinformacji w praktyce, jeśli metody te polegają na jakimś rodzaju ostrzeżenia czy też informowania świadków o możliwości docierania do nich nieprawdziwych informacji. Metody takie mogą być na przykład oparte na pouczeniu świadka, iż to, co oglądał w środkach masowego przekazu na temat danego zdarzenia, nie musi być zgodne z tym, co sam widział i pamięta. Wyniki eksperymentu 6. sugerują, że pouczenie takie będzie najskuteczniejsze u tych osób, które pamiętają, co same widziały, jak również pamiętają, co przedstawiane było w środkach masowego przekazu.

Interesujące jest przy tym, iż skuteczne może być ostrzeżenie udzielone nie tylko przed zetknięciem się świadka z dezinformacją, lecz także po tym, a nawet po udzieleniu przez świadka zeznań. Na przykład, świadek widzący na miejscu zdarzenia kobietę i słyszący w środkach masowego przekazu, że był to mężczyzna, może potencjalnie nie zaufać własnej pamięci i zeznać, iż widział mężczyznę, lecz pouczony należycie, iż mogą istnieć rozbieżności między danym zdarzeniem a treścią dotyczących go doniesień, może zechcieć zmodyfikować swoje wcześniejsze zeznania, opierając się już na własnej pamięci.

8.4. Uwagi końcowe

Procesy umysłowe zachodzące u osób składających wskutek oddziaływania dezinformacji błędne zeznania to nie teatr jednego aktora – pamięci, lecz różnych aktorów, również takich, którzy nie mają nic wspólnego z pamięcią. Efekt dezinformacji może pojawić się również wtedy, kiedy pamięć oryginalnego zdarzenia oraz dezinformacji jest nienaruszona.

Do badania niepamięciowych aspektów efektu dezinformacji niezbędne są odpowiednie narzędzia. Obecnie efekt ten jest traktowany jako zjawisko związane z pamięcią i badany niemal wyłącznie przez ekspertów od pamięci. W konsekwencji, większość istniejących paradygmatów eksperymentalnych jest związana z analizą czynników o charakterze pamięciowym. Niewiele skonstruowano narzędzi mogących skutecznie różnicować między osobami, u których do efektu dezinformacji doszło wskutek mechanizmów pamięciowych oraz takich, u których zaistniały mechanizmy niepamięciowe. Jeśli przedstawiona w tej książce metoda okaże się takim użytecznym narzędziem, cel mojej pracy będzie osiągnięty.

LITERATURA CYTOWANA

- Abeles, P. i Morton, J. (1999). Avoiding misinformation: Reinstating target modality. *The Quarterly Journal of Experimental Psychology*, 52A, 581–592.
- Ackil, J.K. i Zaragoza, M.S. (1995). Developmental differences in eyewitness suggestibility and memory for source. *Journal of Experimental Child Psychology. Special issue: Early memory*, 60, 57–83.
- Ainsworth, M.D.C., Blehar, M., Waters, E. i Wall, S. (1978). *Patterns of attachment: Observations in the strange situation and at home*. Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Alexander, K.W., Goodman, G.S., Schaaf, J.M., Edelstein, R.S., Quas, J.A. i Shaver, P.R. (2002). The role of attachment and cognitive inhibition in children's memory and suggestibility for a stressful event. *Journal of Experimental Child Psychology*, 83, 262–290.
- Allen, B.P. i Lindsay, D.S. (1998). Amalgamations of memories: Intrusion of information from one event into reports of another. *Applied Cognitive Psychology*, 12, 277–285.
- Alpert, J.L., Brown, L.S. i Courtois, Ch.A. (1998). Symptomatic clients and memories of childhood abuse: What the trauma and child sexual abuse literature tells us. *Psychology, Public Policy, and Law*, 4, 941–995.
- Alpert, J.L., Brown, L.S. i Courtois, Ch.A. (2000). Comment on: Ornstein, Ceci, And Loftus (1998). Adult recollections of childhood abuse. *Psychology, Public Policy, and Law*, 4, 1052–1067.
- American Psychiatric Association (1994). *Diagnostic and statistical manual of mental disorders (DSM-IV)*. Wyd. czwarte. Washington, DC: Author.
- Anderson, J.A. i Hinton, G.E. (1981). Models of information processing in the brain. W: G.E. Hinton i J.A. Anderson (red.), *Parallel models of associative memory* (s. 9–48). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Anderson, J.R. (1976). *Language, memory, and thought*. Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Anderson, J.R. (1983). *The architecture of cognition*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Anderson, J.R. (1993). *Rules of the cognition*. Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Anderson, J.R. i Bower, G.H. (1973). *Human associative memory*. Washington, DC: Winston.
- Anderson, M.C., Bjork, R.A. i Bjork, E.L. (1994). Remembering can cause forgetting: Retrieval dynamics in long-term memory. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 20, 1063–1087.

- Anderson, M.C. i Spellman, B.A. (1995). On the status of inhibitory mechanisms in cognition: Memory retrieval as a model case. *Psychological Review*, 102, 68–100.
- Asch, S.E. (1951). Effects of group pressure upon the modification and distortion of judgments. W: H. Guetzkow (red.), *Groups, leadership, and men* (s. 177–190). Pittsburgh: Carnegie Press.
- Asch, S.E. (1955). Opinions and social pressure. *Scientific American*, 193, 31–35.
- Asch, S.E. (1956). Studies of independence and conformity: I. A minority of one against a unanimous majority. *Psychological Monographs*, 70, 1–70.
- Assefi, S.L. i Garry, M. (2003). Absolute memory distortions: Alcohol placebos influence the misinformation effect. *Psychological Science*, 14, 77–80.
- Ayers, M.S. i Reder, L.M. (1998). A theoretical review of the misinformation effect: Predictions from an activation-based memory model. *Psychonomic Bulletin and Review*, 5, 1–21.
- Banaji, M. i Crowder, R.G. (1989). The bankruptcy of everyday memory. *American Psychologist*, 44, 1185–1193.
- Banaji, M.R. i Crowder, R.G. (1991). Some everyday thoughts on ecologically valid methods. *American Psychologist*, 46, 78–79.
- Barber, T.X. (1965). Measuring ‘hypnotic-like’ suggestibility with and without ‘hypnotic induction’; psychometric properties, norms and variables influencing response to the Barber Suggestibility Scale (BSS). *Psychological Reports*, 16, 809–844.
- Barber, T.X. i Calverley, D.S. (1966). Toward a theory of hypnotic behavior: Experimental evaluation of Hull’s postulate that hypnotic susceptibility is a habit phenomenon. *Journal of Personality*, 34, 416–433.
- Barnier, A.J. i McConkey, K.M. (1992). Reports of real and false memories: The relevance of hypnosis, hypnotizability, and context of memory test. *Journal of Abnormal Psychology*, 101, 521–527.
- Bartlett, F.C. (1932). *Remembering. A study in experimental and social psychology*. London: Cambridge, University Press.
- Bayley, N. (1993). *Bayley Scales of Infant Development, Second Edition*. San Antonio, TX: The Psychological Corporation.
- Bekerian, D.A. i Bowers, J.N. (1983). Eyewitness testimony: Were we misled? *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 1, 139–145.
- Belli, R.F. (1988). Color blend retrievals: Compromise memories or deliberate compromise responses? *Memory and Cognition*, 16, 314–326.
- Belli, R.F. (1989). Influences of misleading postevent information: Misinformation interference and acceptance. *Journal of Experimental Psychology: General*, 118, 72–85.
- Belli, R.F. (1993). Failure of interpolated tests in inducing memory impairment with final modified tests: Evidence unfavorable to the blocking hypothesis. *American Journal of Psychology*, 106, 407–427.
- Belli, R.F., Lindsay, D.S., Gales, M.S. i McCarthy, T.T. (1994). Memory impairment and source misattribution in postevent misinformation experiments with short retention intervals. *Memory and Cognition*, 22, 40–54.
- Belli, R.F., Windschitl, P.D., McCarthy, T.T. i Winfrey, S.E. (1992). Detecting memory impairment with a modified test procedure: Manipulating retention interval with centrally presented event items. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 18, 356–367.
- Bentler, P.M. i Bonett, D.G. (1980). Significance tests and goodness of fit in the analysis of covariance structures. *Psychological Bulletin*, 88, 588–606.

- Benzing, W. (1985). *Betting forms: A more sensitive measure of the impact of post-event information*. Honors thesis, University of Washington, Seattle, WA.
- Bernstein, H.F. i Putnam, F. (1986). Development, reliability and validity of a dissociation scale. *The Journal of Nervous and Mental Disease*, 174, 727–735.
- Beuscher, E. i Roebbers, C. (2005). Does a warning help children to more accurately remember an event, to resist misleading questions, and to identify unanswerable questions? *Experimental Psychology*, 52, 232–241.
- Binet, A. (1900). *La suggestibilité*. Paris: Schleicher Frères.
- Birleson, P. (1981). Children's Depression Questionnaire. *Journal of Child Psychology and Psychiatry*, 22, 73–78.
- Blank, H. (1996). *Remembering discrepant information in eyewitness testimony experiments and paired-associate learning tasks: an integrative model*. Marburg: Tectum Verlag.
- Blank, H. (1998). Memory states and memory tasks. An integrative framework for eyewitness memory and suggestibility. *Memory*, 6, 481–529.
- Bobier, D.M. (2002). *A measure of susceptibility to social influence: Scale development and validation*. Niepublikowana praca doktorska. University of Iowa.
- Bonto, M.A. i Payne, D.G. (1991). Role of environmental context in eyewitness memory. *American Journal of Psychology*, 104, 117–134.
- Bornstein, B.H., Witt, C.J., Cherry, K.E. i Greene, E. (2000). The suggestibility of older witnesses. W: M.B. Rothman, B.D. Dunlop i P. Entzel (red.), *Elders, crime and the criminal justice system: Myth, perceptions, and reality in the 21st century* (s. 149–161). New York: Springer.
- Bower, G.H. (1996). Reactivating a reactivation theory of implicit memory. *Consciousness and Cognition*, 5, 27–72.
- Bowers, J.M. i Bekerian, D.A. (1984). When will postevent information distort eyewitness testimony? *Journal of Applied Psychology*, 69, 466–472.
- Bowman, L.L. i Zaragoza, M.S. (1989). Similarity of encoding context does not influence resistance to memory impairment following misinformation. *American Journal of Psychology*, 102, 249–264.
- Brainerd, C.J. i Kingma, J. (1984). Do children have to remember to reason? A fuzzy trace theory of transitivity development. *Developmental Review*, 4, 311–377.
- Brainerd, C.J. i Poole, D.A. (1997). Long-term survival of children's false memories: a review. *Learning and Individual Differences*, 9, 125–151.
- Brainerd, C.J. i Reyna, V.F. (2002). Fuzzy-trace theory and false memory. *Current Directions in Psychological Science*, 11, 164–169.
- Brainerd, C.J., Reyna, V.F. i Brandse, E. (1995). Are children's false memories more persistent than their true memories? *Psychological Science*, 6, 359–364.
- Bransford, J.D. i Johnson, M.K. (1972). Contextual prerequisites for understanding: Some investigations of comprehension and recall. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 11, 717–726.
- Braun, K.A. i Loftus, E.F. (1998). Advertising's misinformation effect. *Applied Cognitive Psychology*, 12, 569–591.
- Brewer, M. (2000). Research design and issues of validity. W: H. Reis i C. Judd (red.), *Handbook of research methods in social and personality psychology*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bronfenbrenner, U. (1977). Toward an experimental ecological of human development. *American Psychologist*, 32, 513–531.

- Browne, M.W. i Cudeck, R. (1993). Alternative ways of assessing model fit. W: K.A. Bollen i J.S. Long (red.) *Testing structural equation models* (s. 136–162). Newbury Park, California: Sage.
- Bruck, M. i Ceci, S.J. (1999). The suggestibility of child memory. *Annual Review of Psychology*, 50, 419–439.
- Bruck, M., Ceci, S.J. i Melnyk, L. (1997). External and internal sources of variation in the creation of false reports in children. *Learning and Individual Differences, Special issue: II. Children's False Memories*, 9, 289–316.
- Bruck, M. i Melnyk, L. (2004). Individual differences in children's suggestibility: A review and synthesis. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 947–996.
- Brunswik, E. (1943). Organismic achievement and environmental probability. *Psychological Review*, 50, 255–272.
- Burgwyn-Bailes, E., Baker-Ward, L., Gordon, B.N. i Ornstein, P.A. (2001). Children's memory for emergency medical treatment after one year: the impact of individual difference variables on recall and suggestibility. *Applied Cognitive Psychology. Special Issue: Trauma, stress, and autobiographical memory*, 15, S25–S48.
- Burt, H. i Gaskill, H. (1932). Suggestibility and the form of the question. *Journal of Applied Psychology*, 16, 358–373.
- Butler, M.A. i Pallone, N.J. (2002). Accuracy of recall among „eyewitnesses” to a simulated robbery: Intrapersonal and stimulus determinants. *Current Psychology: Developmental, Learning, Personality, Social*, 21, 253–264.
- Butts, S.J., Mixon, K.D., Mulekar, M.S. i Bringman, W.G. (1995). Gender differences in eyewitness testimony. *Perceptual and Motor Skills*, 80, 59–63.
- Byrne, B.M. (1989). *A primer of LISREL: Basic applications and programming for confirmatory factor analytic models*. New York: Springer-Verlag.
- Calicchia, J.A. i Santostefano, S. (2004). The assessment of interrogative suggestibility in adolescents: Modalities, gender, and cognitive control. *North American Journal of Psychology*, 6, 1–12.
- Campbell, D.T. (1957). Factor relevant to the validity of experiment in social settings. *Psychological Bulletin*, 54, 297–312.
- Campbell, D.T. i Stanley, J.C. (1967). Experimental and quasi-experimental designs for research on teaching. W: N.L. Gage (red.), *Handbook of research on teaching* (s. 171–246). Chicago, IL.: Rand McNally.
- Carroll, L., Hogan, H.P. i Walter, A.A. (1932). An experimental study of the effect of language on the reproduction of visually perceived forms. *Journal of Experimental Psychology*, 5, 73–86.
- Carmines, E.G. i McIver, J.P. (1981). Analyzing models with unobserved variables. In: G.W. Bohrnstedt and E. F. Borgatta (Eds.) *Social measurement: Current issues*. Beverly Hills: Sage.
- Casire, D.A. i Ashton, N.L. (1996). Eyewitness accuracy and gender. *Perceptual and Motor Skills*, 83, 914.
- Cassel, W.S., Roebbers, C.E.M. i Bjorklund, D.F. (1996). Developmental patterns of eyewitness responses to repeated and increasingly suggestive questions. *Journal of Experimental Child Psychology*, 61, 116–133.
- Cattell, J.M. (1895). Measurements of the accuracy of recollection. *Science*, 2, 761–766.
- Ceci, S.J. i Bruck, M. (1993). Suggestibility of the child witness. A historical review and synthesis. *Psychological Bulletin*, 113, 403–439.

- Ceci, S.J. i Bruck, M. (1995). Defining memory and suggestibility. W: S.J. Ceci i M. Bruck (red.), *Jeopardy in the courtroom: A scientific analysis of children's testimony* (s. 39–46). Washington, DC, US: American Psychological Association.
- Ceci, S.J. i Bronfenbrenner, U. (1991). On the demise of everyday memory. *American Psychologist*, 46, 27–31.
- Ceci, S.J., Ross, D. i Toglia, M. (1987). Age differences in suggestibility: Psycholegal implications. *Journal of Experimental Psychology: General*, 117, 38–49.
- Chandler, C.C. (1989). Specific retroactive interference in modified recognition tests: Evidence for an unknown cause of interference. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 15, 256–265.
- Chandler, C.C. (1991). How memory for an event is influenced by related events: Interference in modified recognition tests. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 17, 115–125.
- Chambers, K.L. i Zaragoza, M.S. (2001). Intended and unintended effects of explicit warnings on eyewitness suggestibility: Evidence from source identification tests. *Memory and Cognition*, 29, 1120–1129.
- Christiaansen R.E. i Ochalek, K. (1983). Editing misleading information from memory: Evidence for the coexistence of original and postevent information. *Memory and Cognition*, 11, 467–475.
- Christianson, S.-Å. (1992). Emotional stress and eyewitness memory: a critical review. *Psychological Bulletin*, 112, 284–309.
- Clarke-Stewart, K.A., Malloy, L.C. i Allhusen, V.D. (2004). Verbal ability, self-control, and close relationships with parents protect children against misleading suggestions. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 1037–1058.
- Cohen, J. (1977). *Statistical power analysis for the behavioral sciences*. (2^o Ed.). New York: Academic Press.
- Cohen, G. i Faulkner, D. (1989). Age differences in source forgetting: Effects on reality monitoring and on eyewitness testimony. *Psychology and Aging*, 4, 10–17.
- Cohen, R.L. i Harnick, M.A. (1980). The susceptibility of child witnesses to suggestion. *Law and Human Behavior*, 4, 201–210.
- Collins, A.M. i Loftus, E.F. (1975). A spreading-activation theory of semantic processing. *Psychological Review*, 82, 407–428.
- Connolly, D.A. i Lindsay, D.S. (2001). The influence of suggestions on children's reports of a unique experience versus an instance of a repeated experience. *Applied Cognitive Psychology*, 15, 205–223.
- Conway, M.A. (1991). In defense of everyday memory. *American Psychologist*, 46, 19–26.
- Cook, T.D. i Campbell, D.T. (1979). *Quasi-experimentation. Designs and analysis issues for field settings*. Boston: Houghton Mifflin Co.
- Coxon, P. i Valentine, T. (1997). The effect of the age of eyewitnesses on the accuracy and suggestibility of their testimony. *Applied Cognitive Psychology*, 11, 415–430.
- Crowder, R.G. (1976). *Principles of learning and memory*. Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Crowne, D.P. i Marlowe, D. (1960). A new scale of social desirability independent of psychopathology. *Journal of Consulting Psychology*, 24, 349–354.
- Czepiec, M. (2004). *Dezinformacja a zniekształcenia pamięci – badania w paradygmacie pytań otwartych*. Niepublikowana praca magisterska. Kraków: Instytut Psychologii UJ.
- Dalton, A.L. i Daneman, M. (2006). Social suggestibility to central and peripheral misinformation. *Memory*, 14, 486–501.
- Daniel, T.C. (1972). Nature of the effect of verbal labels on recognition memory for form. *Journal of Experimental Psychology*, 96, 152–157.

- Danielsdottir, G., Sigurgeirsdottir, S., Einarisdottir, H.R. i Haraldsson, E. (1993). Interrogative suggestibility in children and its relationship with memory and vocabulary. *Personality and Individual Differences*, 14, 499–502.
- Deese, J. (1959). On the prediction of occurrence of particular verbal intrusions in immediate recall. *Journal of Experimental Psychology*, 58, 17–22.
- Deffenbacher, K.A., Bornstein, B.H. i Penrod, S.D. (2004). A meta-analytic review of the effects of high stress on eyewitness memory. *Law and Human Behavior*, 28, 687–706.
- DePrince, A.P., Allard, C.B., Oh, H. i Freyd, J.J. (2004). What's in a name for memory errors? Implications and ethical issues arising from the use of the term "false memory" for errors in memory for details. *Ethics and Behavior*, 14, 201–233.
- Deutsch, M. i Gerard, H.B. (1955). A study of normative and informational social influence upon individual judgment. *Journal of Abnormal and Social Psychology*, 51, 629–636.
- Dodd, D.H. i Bradshaw, J.M. (1980). Leading questions and memory: Pragmatic constraints. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 19, 695–704.
- Dodhia, R.M. i Metcalfe, J. (1999). False memories and source monitoring. *Cognitive Neuropsychology*, 16, 489–508.
- Drivdahl S.B. i Zaragoza, M.S. (2001). The role of perceptual elaboration and individual differences in the creation of false memories for suggested events. *Applied Cognitive Psychology*, 15, 265–281.
- Duncan, E.M., Whitney, P. i Kunen, S. (1982). Integration of visual and verbal information in children's memories. *Child Development*, 53, 1215–1223.
- Eakin, D.K., Schreiber, Th.A. i Sergeant-Marshall, S. (2003). Misinformation effects in eyewitness memory: The presence and absence of memory impairment as a function of warning and misinformation accessibility. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 29, 813–825.
- Eisen, M.L. i Carlson, E.B. (1998). Individual differences in suggestibility: Examining the influence of dissociation, absorption, and a history of childhood abuse. *Applied Cognitive Psychology*, 12, S47–S61.
- Elischberger, H.B. i Roebbers, C.M. (2001). Improving young children's free narratives about an observed event: The effects of nonspecific verbal prompts. *International Journal of Behavioral Development*, 25, 160–166.
- Erdelyi, M.H. (1994). Hypnotic hypermnnesia: The empty set of hypermnnesia. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 42, 379–390.
- Eysenck, M.W. i Calvo, M. (1992). Anxiety and performance: the processing efficiency theory. *Cognition and Emotion*, 6, 409–434.
- Farrar, M.J. i Goodman, G.S. (1992). Developmental changes in event memory. *Child Development*, 63, 173–187.
- Festinger, L. (1953). An analysis of compliance behavior. W: M. Sherif i M.O. Wilson (red.), *Group relations at the crossroads*. (s. 232–256). New York: Harper.
- Flin, R., Boon, J., Knox, A. i Bull, R. (1992). Children's memories following a five-month delay. *British Journal of Psychology*, 83, 323–336.
- Flowe, H.D. i Ebbesen, E.B. (2003). The misinformation effect: Trace Alteration or Coexistence? Paper presented at the Society for Applied Research in Memory and Cognition, Aberdeen, Scotland.
- Forgas, J.P., Laham, S.M. i Vargas, P.T. (2005). Mood effects on eyewitness memory: Affective influences on susceptibility to misinformation. *Journal of Experimental Social Psychology*, 41, 574–588.

- Freyd, J.J. i Gleaves, D.H. (1996). „Remembering” words not presented in lists: Relevance to the current recovered / false memory controversy. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory and Cognition*, 22, 811–813.
- Frost, P., Ingraham, M. i Wilson, B. (2002). Why misinformation is more likely to be recognized over time: A source monitoring account. *Memory*, 10, 179–185.
- Gabbert, F., Memon, A. i Allan, K. (2003). Memory conformity: Can eyewitnesses influence each other’s memories for an event? *Applied Cognitive Psychology*, 17, 533–543.
- Gabbert, F., Memon, A., Allan, K. i Wright, D. (2004). Say it to my face: Examining the effects of socially encountered misinformation. *Legal and Criminological Psychology*, 9, 215–227.
- Gallo, D.A., Roberts, M.J. i Seamon, J.G. (1997). Remembering words not presented in lists: Can we avoid creating false memories? *Psychonomic Bulletin i Review*, 4, 271–276.
- Geddie, L., Fradin, S. i Beer, J. (2000). Child characteristics which impact accuracy of recall and suggestibility in preschoolers: is age the best predictor? *Child Abuse and Neglect*, 24, 223–235.
- Geiselman, R.E. i Bagheri, B. (1985). Repetition effects in directed forgetting: Evidence for retrieval inhibition. *Memory and Cognition*, 13, 51–62.
- Geiselman, R.E., Bjork, R.A. i Fishman D. (1983). Disrupted retrieval in directed forgetting: A link with posthypnotic amnesia. *Journal of Experimental Psychology: General*, 112, 58–72.
- Gheorghiu, V.A. Test Wyrzistości Wyobraźni. Materiał niepublikowany.
- Gheorghiu, V.A. (1966). Experimental investigation on suggestibility: On the effects of direct and indirect suggestions. *Revue Roumaine des Sciences Sociales*, 10, 1–12.
- Gheorghiu, V.A. (1989). The development of research on suggestibility: Critical considerations. W: V.A. Gheorghiu, P. Netter, H.J. Eysenck, and R. Rosenthal (red.), *Suggestion and suggestibility. Theory and research* (s. 3–56). Berlin: Springer Verlag.
- Gheorghiu, V.A., Hodapp, V. i Ludwig, C.M. (1975). Attempt to construct a scale for the measurement of the effect of suggestion on perception. *Educational Psychology and Measurement*, 35, 341–352.
- Gheorghiu, V.A., Polczyk, R. i Kappeler, Ch. (2003). The Warmth Suggestibility Scale – a procedure for measuring the influence of suggestion on warmth sensations. *Personality and Individual Differences*, 34, 219–231.
- Gibson, J.J. (1979). *The ecological approach to visual perception*. Boston: Houghton Mifflin.
- Goldstein, A.G., Chance, J.E. i Schneller, G.R. (1989). Frequency of eyewitness identification in criminal cases. *Bulletin of the Psychonomic Society*, 27, 71–74.
- González-Ordí, H., i Miguel-Tobal, J.J. (1999). Características de la sugestionabilidad y su relación con otras variables psicológicas. *Anales de Psicología*, 15, 57–75.
- Goodman, G.S., Hirschman, J.E., Hepps, D. i Rudy, L. (1991). Children’s memory for stressful events. *Merrill Palmer Quarterly*, 37, 109–158.
- Goodman, G.S., Rudy, L., Bottoms, B. i Aman, C. (1990). Children’s concerns and memory: Issues of ecological validity in the study of children’s eyewitness testimony. W: R. Fivush i J. Hudson (red.), *Knowing and remembering in young children* (s. 249–284). New York: Cambridge University Press.
- Gordon, B.N., Baker-Ward, L. i Ornstein, P.A. (2001). Children’s testimony: A review of research on memory for past experiences. *Clinical Child and Family Psychology Review*, 4, 157–181.

- Greene, E., Flynn, M.S. i Loftus, E.F. (1982). Inducing resistance to misleading information. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 21, 207–219.
- Grice, (1975). Logic and conversation. W: P. Cole i J.L. Morgan (red.), *Syntax and semantics 3: Speech acts* (s. 41–58). New York: Academic Press.
- Gruneberg, M.M., Morris, P.E. i Sykes, R.N. (1991). The obituary on everyday memory and its practical application is premature. *American Psychologist*, 46, 74–75.
- Gudjonsson, G.H. (1983). Suggestibility, intelligence, memory recall and personality: an experimental study. *British Journal of Psychiatry*, 142, 35–37.
- Gudjonsson, G.H. (1984). A new scale of interrogative suggestibility. *Personality and Individual Differences*, 5, 303–314.
- Gudjonsson, G.H. (1987a). A parallel form of the Gudjonsson Suggestibility Scale. *British Journal of Clinical Psychology*, 26, 215–221.
- Gudjonsson, G.H. (1987b). The relationship between memory and suggestibility. *Social Behavior*, 2, 29–33.
- Gudjonsson, G.H. (1988). The relationship of intelligence and memory to interrogative suggestibility: The importance of range effects. *British Journal of Clinical Psychology*, 27, 185–187.
- Gudjonsson, G.H. (1989). Compliance in an interrogative situation: A new scale. *Personality and Individual Differences*, 10, 535–540.
- Gudjonsson, G.H. (1990). The relationship of intellectual skills to suggestibility, compliance, and acquiescence. *Personality and Individual Differences*, 11, 227–231.
- Gudjonsson, G.H. (1997). *The Gudjonsson Suggestibility Scales. Manual*. Hove, UK: Psychology Press.
- Gudjonsson, G.H. (2003). *The psychology of interrogations, and confessions. A handbook*. Chichester: John Wiley and Sons.
- Gudjonsson, G.H. i Clare, I.C.H. (1995). The relationship between confabulation and intellectual ability, memory, interrogative suggestibility and acquiescence. *Personality and Individual Intelligence*, 19, 333–338.
- Gudjonsson, G.H., Clare, I.C.H. i Rutter, S. (1994). Psychological characteristics of subjects interviewed at police stations: A factor-analytic study. *Journal of Forensic Psychiatry*, 5, 517–526.
- Gudjonsson, G.H. i Clark, N. (1986). Suggestibility in police interrogation: A social psychological model. *Social Behaviour*, 1, 83–104.
- Gudjonsson, G.H. i Lister, S. (1984). Interrogative suggestibility and its relationship with perceptions of self-concept and control. *Journal of the Forensic Science Society*, 24, 99–110.
- Gudjonsson, G.H. i Singh, K.K. (1984). Interrogative suggestibility and delinquent boys: An empirical validation study. *Personality and Individual Differences*, 5, 425–430.
- Gwynn, M.I. i Spanos, N.P. (1996). Hypnotic responsiveness, nonhypnotic suggestibility, and responsiveness to social influence. W: R.G. Kunzendorf, N.P. Spanos, i B. Wallace (red.), *Hypnosis and imagination* (s. 147–175). Amityville, NY: Baywood Publishing Company, Inc.
- Harris, R.J. (1973). Answering questions containing marked and unmarked adjectives and adverbs. *Journal of Experimental Psychology*, 97, 399–401.
- Hazan, C. i Shaver, P. (1987). Romantic love conceptualized as an attachment process. *Journal of Personality and Social Psychology*, 52, 511–524.
- Heath, W.P. i Erickson, J.R. (1998). Memory for central and peripheral actions and props after varied post-event presentation. *Legal and Criminological Psychology*, 3, 321–346.

- Hertel, P.T., Cosden, M. i Johnson, P.J. (1980). Passage recall: Schema change and cognitive flexibility. *Journal of Educational Psychology*, 72, 133–140.
- Higham, P.A. (1998). Believing details known to have been suggested. *British Journal of Psychology*, 89, 265–283.
- Holliday, R.E. i Hayes, B.K. (2002). Automatic and intentional processes in children's recognition memory: The reversed misinformation effect. *Applied Cognitive Psychology*, 16, 1–16.
- Hurlock, E. (1930). Suggestibility in children. *Journal of Genetic Psychology*, 37, 59–74.
- Hübner, M. (1994). *Einflussfaktoren suggestionsbedingter Verhaltensweisen*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Hyman, I.E. Jr. i Billings, J. F. (1998). Individual differences and the creation of false childhood memories. *Memory*, 6, 1–20.
- Hyman, I.E. Jr., Husband, T.H. i Billings, J.F. (1995). False memories of childhood experiences. *Applied Cognitive Psychology*, 9, 181–197.
- Hyman, I.E. Jr. i i Pentland, J. (1996). The role of mental imagery in the creation of false childhood memories. *Journal of Memory and Language*, 35, 101–117.
- Imhoff, M.D. i Baker-Ward, L. (1999). Preschoolers' suggestibility: effects of developmentally appropriate language and interviewer supportiveness. *Journal of Applied Developmental Psychology*, 20, 407–429.
- Irving, B. (1987). Interrogative suggestibility: A question of parsimony. *Social Behaviour*, 2, 19–28.
- Jacoby, L.L., Bishara, A.J. Hessels, S. i Toth, J.P. (2005). Aging, subjective experience, and cognitive control: Dramatic false remembering by older adults. *Journal of Experimental Psychology: General*, 134, 131–148.
- Jacoby, L.L., Woloshyn, V. i Kelley, C. (1989). Becoming famous without being recognized: Unconscious influences of memory produced by dividing attention. *Journal of Experimental Psychology: General*, 118, 115–125.
- Jaschinski, U. i Wentura, D. (2002). Misleading postevent information and working memory capacity: An individual differences approach to eyewitness memory. *Applied Cognitive Psychology*, 16, 223–231.
- Johnson, M.K. (1988). Discriminating the origin of information. W: T.F. Oltmanns i B.A. Maher (red.), *Delusional beliefs: Interdisciplinary perspectives* (s. 34–65). New York: Wiley.
- Johnson, M.K. (1997). Identifying the origin of mental experience. W: M.S. Mysllobodsky (red.), *The mythomanias: The nature of deception and self-deception* (s. 133–180). Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum.
- Johnson, M.K., Hashtroudi, S. i Lindsay, D.S. (1993). Source monitoring. *Psychological Bulletin*, 114, 3–28.
- Jöreskog, K.G. i Sörbom, D. (1989). *LISREL 7. A guide to the program and applications*. 2nd edition. Chicago: SPSS Inc.
- Judd, T. i Fordyce, D. (1996). Personality tests. W: R.J. Sbordone i Ch. J. Long (red.), *Ecological validity of neuropsychological testing* (s. 315–355). Delray Beach, FL, England: Gr Press/St Lucie Press, Inc.
- Kamas, E.N. i Reder, L.M. (1994). The role of familiarity in cognitive processing. W: E. O'Brien i R. Lorch (red.), *Sources of coherence in text comprehension: A Festschrift in honor of Jerome L. Myers* (s. 177–202). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Karpel, M.E., Hoyer, W.J. i Toglia, M.P. (2001). Accuracy and qualities of real and suggested memories: Nonspecific age differences. *Journals of Gerontology: Series B: Psychological Sciences and Social Sciences*, 56B, 103–110.

- Kassin, S.M. i Kiechel, K.L. (1996). The social psychology of false confessions: Compliance, internalization, and confabulation. *Psychological Science*, 7, 125–128.
- Kassin, S.M., Rigby, S. i Castillo, S.R. (1991). The accuracy-confidence correlation in eyewitness testimony: Limits and extensions of the retrospective self-awareness effect. *Journal of Personality and Social Psychology*, 61, 698–707.
- Kassin, S.M., Tubb, V.A., Hosch, H.M. i Memon, A. (2001). On the “general acceptance” of eyewitness testimony research. A new survey of the experts. *American Psychologist*, 56, 405–416.
- Kiesler, C.A. i Kiesler, S.B. (1969). *Conformity*. Reading, MA: Addison-Wesley.
- King, M. i Yuille, J. (1987). Suggestibility and the child witness. W: S.J. Ceci, M. Toglia, i D. Ross (red.), *Children's eyewitness memory* (s. 24–35). New York: Springer-Verlag.
- Klatzky, R.L. (1991). Let's be friends. *American Psychologist*, 46, 43–45.
- Koehnken, G.M., Malpass, R.S. i Wogalter, M.S. (1996). Forensic applications of line-up research. W: Sporer, S.L., Malpass, R.S. i Koehnken, G. (red.), *Psychological issues in eyewitness identification* (s. 205–231). Hillsdale, NJ, England: Lawrence Erlbaum Associates.
- Kossowska, M. (2003). Różnice indywidualne w potrzebie poznawczego domknięcia. *Przeгляд Psychologiczny*, 46, 355–375.
- Kossowska, M. (2005). *Umysł niezmienny... Poznawcze mechanizmy sztywności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Krzyżewski, K. (1974). „Mechanizm zachowania” jako podstawowe pojęcie psychologii – zarys problematyki. *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Pedagogiczno-Psychologiczne*, 22, 95–112.
- Kruglanski, A.W. i Webster, D.M. (1996). Motivated closing of the mind. *Psychological Review*, 103, 263–283.
- Kwong See, S.T., Hoffman, H.G. i Wood, T.L. (2001). Perceptions of an old female eyewitness: Is the older eyewitness believable? *Psychology and Aging*, 16, 346–350.
- Lang, P., Bradley, M. i Cuthbert, B.N. (1999). *International Affective Picture System (IAPS): Instruction manual and affective ratings*. Tech. Rep. No. A-4.
- Leary, M.R. (1983). A brief version of the Fear of Negative Evaluation Scale. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 9, 371–375.
- Lee, K. (2004). Age, neuropsychological, and social cognitive as predictors of individual differences in susceptibility to the misinformation effect. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 997–1019.
- Leichtman, M.D. i Ceci, S.J. (1995). The effects of stereotypes and suggestions on preschoolers' reports. *Developmental Psychology*, 31, 568–578.
- Lewin, K. (1943). Defining the “field at a given time”. *Psychological Review*, 40, 292–310.
- Lindholm, T. i Christianson, S.-Å. (1998). Gender effects in eyewitness accounts of a violent crime. *Psychology, Crime and Law*, 4, 323–339.
- Lindsay, D.S. (1990). Misleading suggestions can impair eyewitness's ability to remember event details. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 16, 1077–1083.
- Lindsay, D.S. (1991). CHARMed, but not convinced: Comment on Metcalfe (1990). *Journal of Experimental Psychology: General*, 120, 101–105.
- Lindsay, D.S. (1993). Eyewitness suggestibility. *Current directions in psychological science*, 2, 86–89.
- Lindsay, D.S., Allen, B.P., Chan, J.C.K. i Dahl, L.C. (2004). Eyewitness suggestibility and source similarity: Intrusions of details from one event into memory reports of another event. *Journal of Memory and Language*, 50, 96–111.

- Lindsay, D.S. i Johnson, M.K. (1987), Reality monitoring and eyewitness suggestibility. Young children's ability to discriminate among memories from different sources. W: J. Ceci, M.P. Toglia i D.F. Ross (red.), *Children's eyewitness memory* (s. 92–121). New York: Springer Verlag.
- Lindsay, D.S. i Johnson, M.K. (1989a). The eyewitness suggestibility effect and memory for source. *Memory and Cognition*, 17, 349–358.
- Lindsay, D.S. i Johnson, M.K. (1989b). The reversed eyewitness suggestibility effect. *Bulletin of the Psychonomic Society*, 27, 111–113.
- Lindsay, D.S. i Read, J.D. (1994). Psychotherapy and memories of childhood sexual abuse: A cognitive perspective. *Applied Cognitive Psychology, Special issue: Recovery of memories of childhood sexual abuse*, 8, 281–338.
- Lindsay, D.S. i Read, J.D. (1995). „Memory work” and recovered memories of childhood sexual abuse: Scientific evidence and public, professional, and personal issues. *Psychology, Public Policy, and Law*, 1, 846–908.
- Lindsay, R.C.L., Nosworthy, G.J., Martin, R. i Martynuck, C. (1994). Using mug shots to find suspects. *Journal of Applied Psychology*, 79, 121–130.
- Linton, Ch.P. and Sheehan, P.W. (1994). The relationship between interrogative suggestibility and susceptibility to hypnosis. *Australian Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 22, 53–64.
- Loftus, E.F. (1975). Leading questions and the eyewitness report. *Cognitive Psychology*, 7, 560–572.
- Loftus, E.F. (1977). Shifting human color memory. *Memory and Cognition*, 5, 696–699.
- Loftus, E.F. (1979a). *Eyewitness testimony*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Loftus, E.F. (1979b). Reactions to blatantly contradictory information. *Memory and Cognition*, 7, 368–374.
- Loftus, E.F. (1979c). The malleability of memory. *American Scientist*, 67, 312–320.
- Loftus, E.F. (1981). Mentalmorphosis: Alterations in memory produced by the mental bonding of new information to old. W: J. Long i A. Baddeley (red.), *Attention and performance IX* (s. 417–434). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Loftus, E.F. (1991). The glitter of everyday memory... and the gold. *American Psychologist*, 46, 16–18.
- Loftus, E.F. (2005). Planting misinformation in the human mind: A 30-year investigation of the malleability of memory. *Learning and Memory*, 12, 361–366.
- Loftus, E.F. i Banaji, M.R. (1989). Memory modification and the role of media. W: V.A. Gheorghiu, P. Netter, H.J. Eysenck, and R. Rosenthal (red.), *Suggestion and suggestibility. Theory and research*. (s. 279–293). Berlin: Springer Verlag.
- Loftus, E.F., Donders, K., Hoffman, H.G. i Schooler, J. (1989). Creating new memories that are quickly accessed and confidently held. *Memory and Cognition*, 17, 607–616.
- Loftus, E.F. i Doyle, J.M. (1997). *Eyewitness testimony: Civil and criminal* (3^o Ed.). Charlottesville, VA: Lexis Law Publishing.
- Loftus, E.F. i Greene, E. (1980). Warning: Even memory for faces may be contagious. *Law and Human Behavior*, 4, 323–334.
- Loftus, E.F., Greene, E.L. i Doyle, J.M. (1990). The psychology of eyewitness testimony. W: D.C. Raskin (red.), *Psychological methods in criminal investigations and evidence*. New York: Springer Verlag.
- Loftus, E.F. i Hoffman, H.G. (1989). Misinformation and memory: The creation of new memories. *Journal of Experimental Psychology: General*, 118, 100–104.

- Loftus, E., Levidow, B. i Duensing, S. (1992). Who remembers best? Individual differences in memory for events that occurred in a science museum. *Applied Cognitive Psychology*, 6, 93–107.
- Loftus, E.F. i Loftus, G.R. (1980). On the permanence of stored information in the human brain. *American Psychologist*, 35, 409–420.
- Loftus, E.F., Miller, D.G. i Burns, H.J. (1978). Semantic integration of verbal information into a visual memory. *Journal of Experimental Psychology: Human Learning and Memory*, 4, 19–31.
- Loftus, E.F. i Palmer, J.C. (1974). Reconstruction of automobile destruction: An example of the interaction between language and memory. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 13, 585–589.
- Loftus, E.F. i Pickrell, J.E. (1995). The formation of false memories. *Psychiatric Annals*, 25, 720–725.
- Loftus, E.F., Schooler, J.W. i Wagenaar, W.A. (1985). The fate of memory: Comment on McCloskey and Zaragoza. *Journal of Experimental Psychology: General*, 114, 375–380.
- Loftus, E.F. i Zanni, G. (1975). Eyewitness testimony: The influence of the wording of a question. *Bulletin of the Psychonomic Society*, 5, 86–88.
- MacLeod, C.M. (1989). Directed forgetting affects both direct and indirect tests of memory. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 15, 13–21.
- MacLeod, M.D. (2002). Retrieval-induced forgetting in eyewitness memory: Forgetting as a consequence of remembering. *Applied Cognitive Psychology*, 16, 135–149.
- MacLeod, M.D. i Macrae, C.N. (2001). Gone today but here tomorrow: The transient nature of retrieval induced forgetting. *Psychological Science*, 12, 148–152.
- Macrae, C.N. i MacLeod, M.D. (1999). On recollections lost: When practice makes imperfect. *Journal of Personality and Social Psychology*, 77, 463–473.
- Marin, B.V., Holmes, D.L., Guth, M. i Kovac, P. (1979). The potential of children as eyewitnesses. *Law and Human Behavior*, 3, 295–305.
- Marks, D.F. (1973). The Vividness of Visual Imagery Questionnaire. *British Journal of Psychology*, 64, 17–24.
- Mazzoni, G.A.L., Loftus, E.F. i Kirsch, I. (2001). Changing beliefs about implausible autobiographical events: A little plausibility goes a long way. *Journal of Experimental Psychology: Applied*, 7, 51–59.
- McCloskey, M. i Zaragoza, M. (1985a). Misleading postevent information and memory for events: Arguments and evidence against memory impairment hypotheses. *Journal of Experimental Psychology: General*, 114, 1–16.
- McCloskey, M. i Zaragoza, M. (1985b). Postevent information and memory: Reply to Loftus, Schooler, and Wagenaar. *Journal of Experimental Psychology: General*, 114, 381–387.
- McConnell, T.R. (1963). Suggestibility in children as a function of chronological age. *Journal of Abnormal and Social Psychology*, 67, 286–289.
- McFarlane, F., Powell, M.B. i Dudgeon, P. (2002). An examination of the degree to which IQ, memory performance, socio-economic status and gender predict young children's suggestibility. *Legal and Criminological Psychology*, 7, 227–239.
- Melnik, L. i Bruck, M. (2004). Timing moderates the effects of repeated suggestive interviewing on children's eyewitness memory. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 613–631.
- Mensink G.J.M. i Raaijmakers, J.W. (1988). A model of interference and forgetting. *Psychological Review*, 95, 434–455.

- Merckelbach, H., Muris, P., Rassin, E. i Horselenberg, R. (2000). Dissociative experiences and interrogative suggestibility in college students. *Personality and Individual Differences*, 29, 1133–1140.
- Merckelbach, H., Muris, P., Wessel, I. i van Koppen, P.J. (1998). The Gudjonsson Suggestibility Scale (GSS): Further data on its reliability, validity, and metacognition correlates. *Social Behavior and Personality*, 26, 203–210.
- Messerschmidt, R. (1933). The suggestibility of boys and girls between the ages of six and sixteen. *Journal of Genetic Psychology*, 43, 422–437.
- Metcalfe, J. (1990). Composite holographic associative recall model (CHARM) and blended memories in eyewitness testimony. *Journal of Experimental Psychology: General*, 119, 145–160.
- Metcalfe, J. (1991a). Composite models never (well, hardly ever) compromise: Reply to Schooler and Tanaka (1991). *Journal of Experimental Psychology: General*, 120, 203–210.
- Metcalfe, J. (1991b). Recognition failure and the composite memory trace in CHARM. *Psychological Review*, 98, 529–553.
- Metcalfe, J. (1991c). Representations, predictions, and remembrances in CHARM: A reply to Lindsay (1991). *Journal of Experimental Psychology: General*, 123, 313–315.
- Metcalfe Eich, J. (1982). A composite holographic associative recall model. *Psychological Review*, 89, 627–661.
- Metcalfe Eich, J. (1985). Levels of processing, encoding specificity, elaboration, and CHARM. *Psychological Review*, 92, 1–38.
- Milgram, S. (1974). *Obedience to authority*. London: Tavistock.
- Minakowska, I. (w druku). Relations and differences among three kinds of imagery related traits: visual cognitive style, imagery vividness and imagination immersion. *Imagination, Cognition and Personality*.
- Minakowska, I., Gąbarczyk, A. i Polczyk, R. (2005). Zmiany sugestialności interwiewowej w ciągu życia. W: A. Niedźwieńska (red.), *Zmiana osobowości. Wybrane zagadnienia* (s. 149–163). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mitchell, K.J., Johnson, M.K. i Mather, M. (2003). Source monitoring and suggestibility to misinformation: Adult age-related differences. *Applied Cognitive Psychology*, 17, 107–119.
- Mitchell, K.J. i Zaragoza, M.S. (1996). Repeated exposure to suggestion and false memory: The role of contextual variability. *Journal of Memory and Language, Special issue: Illusions of memory*, 35, 246–260.
- Mitchell, K.J. i Zaragoza, M.S. (2001). Contextual overlap and eyewitness suggestibility. *Memory and Cognition*, 29, 616–626.
- Morton, J., Hammersley, R.H. i Bekerian, D.A. (1985). Headed records: A model for memory and its failures. *Cognition*, 20, 1–23.
- Mudd, K. i Govern, J.M. (2004). Conformity to misinformation and time delay negatively affect eyewitness confidence and accuracy. *North American Journal of Psychology*, 6, 227–238.
- Mueller-Johnson, K. i Ceci, S.J. (2004). Memory and suggestibility in older adults: Live event participation and repeated interview. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 1109–1127.
- Multhaup, K.S., de Leonardi, D.M. i Johnson, M.K. (1999). Source memory and eyewitness suggestibility in older adults. *Journal of General Psychology*, 126, 74–84.
- Müller, G.E. i Pilzecker, A. (1900). Experimentelle Beiträge zur Lehre von Gedächtnis. *Zeitschrift für Psychologie*, Supplement 1.

- Myers, J., Gramzow, E., Ornstein, P.A., Wagner, L., Gordon, B.N. i Baker-Ward, L. (2003). Children's memory of a physical examination: A comparison of recall and recognition assessment protocols. *International Journal of Behavioral Development*, 27, 66–73.
- Neisser, U. (1978). Memory: What are the important questions? W: M.M. Gruneberg, P.E. Morris i R.N. Sykes (red.), *Practical aspects of memory* (s. 3–24). London: Academic Press.
- Neisser, U. (1991). A case of misplaced nostalgia. *American Psychologist*, 46, 34–36.
- Newcomb, T.M. (1943). *Personality and social change: Attitude formation in a student community*. New York: Dryden.
- Niedźwieńska, A. (2002). Source monitoring errors in misinformation paradigm. *Polish Psychological Bulletin*, 33, 13–21.
- Niedźwieńska, A. (2003). Distortion of autobiographical memories. *Applied Cognitive Psychology*, 17, 81–91.
- Oates, K. i Shrimpton, S. (1991). Children's memories for stressful and non-stressful events. *Medicine, Science, and the Law*, 31, 4–10.
- Orne, M.T. (1962). On the social psychology of the psychological experiment: With particular reference to demand characteristics and their implications. *American Psychologist*, 17, 776–783. [Polskie tłumaczenie: J. Siuta (1991). Eksperyment psychologiczny z punktu widzenia psychologii społecznej ze szczególnym uwzględnieniem wpływu zmiennych sugerujących hipotezę badawczą i ich implikacji. W: J. Brzeziński, J. Siuta (red.), *Spółeczny kontekst badań psychologicznych i pedagogicznych. Wybór tekstów*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM].
- Ornstein, P.A., Ceci, S.J. i Loftus, E.F. (1998a). Adult recollections of childhood abuse: Cognitive and developmental perspectives. *Psychology, Public Policy, and Law*, 4, 1025–1051.
- Ornstein, P.A., Ceci, S.J. i Loftus, E.F. (1998b). More on the repressed memory debate. A Reply to Alpert, Brown, and Courtois (1998). *Psychology, Public Policy, and Law*, 4, 1068–1078.
- Ornstein, P.A., Gordon, B.N. i Larus, D. (1992). Children's memory for a personally experienced event: Implications for testimony. *Applied Cognitive Psychology*, 6, 49–60.
- Otis, M. (1924). A study of suggestibility in children. *Archives of Psychology*, 11, 5–108.
- Paivio, A. (1971). *Imagery and verbal processes*. New York: Holt, Rinehart, and Winston.
- Paivio, A. (1986). *Mental representations. A dual coding approach*. New York: Oxford University Press.
- Paivio A. i Harhsman, R. (1983). Factor analysis of a questionnaire on imagery and verbal habits and skills. *Canadian Journal of Psychology*, 37, 461–483.
- Pala, A. (2006). *Pamięciowy efekt dezinformacji w kontekście preferencji politycznych*. Niepublikowana praca magisterska. Kraków: Instytut Psychologii UJ.
- Parker, E.S., Landau, S.M., Whipple, S.C. i Schwartz, B.L. (2004). Aging, recall and recognition: A study on the sensitivity of the university of Southern California Repeatable Episodic Memory Test (USC-REMT). *Journal of Clinical and Experimental Neuropsychology*, 26, 428–440.
- Pasek, T. *Polskie tłumaczenie Kwestionariusza Sugestialności Ordiego i Tobala*. Maszynopis niepublikowany.
- Paszkowski, P. (2002). *Mechanizmy efektu dezinformacji*. Niepublikowana praca magisterska. Kraków: Instytut Psychologii UJ.
- Payne, D.G., Elie, C.J., Blackwell, J.M. i Neuschatz, J.S. (1996). Memory illusions: Recalling, recognizing and recollecting events that never occurred. *Journal of Memory and Language*, 35, 261–285.

- Payne, D.G., Toglia, M.P. i Anastasi, J.S. (1994). Recognition performance level and the magnitude of the misinformation effect in eyewitness memory. *Psychonomic Bulletin and Review*, 1, 376–382.
- Payment, K. E. (2002). The relationship between children's metacognitive and executive functioning skills and source-monitoring accuracy in an eyewitness suggestibility paradigm. *Dissertation Abstracts International: Section B: The Sciences and Engineering*, 63, 568.
- Pear, T.H i Wyatt, S. (1914). The testimony of normal and mentally defective children. *British Journal of Psychology*, 3, 388–419.
- Peterson, C., Parsons, T. i Dean, M. (2004). Providing misleading and reinstatement information a year after it happened: Effects on long term memory. *Memory*, 12, 1–13.
- Pettinati, H.M. (red.) (1988). *Hypnosis and memory*. New York: The Guilford Press.
- Pezdek, K. (1977). Cross-modality semantic integration of sentence and picture memory. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 3, 515–524.
- Pezdek, K. (1994). The illusion of illusory memory. *Applied Cognitive Psychology, Special issue: Recovery of memories of childhood sexual abuse*, 8, 339–350.
- Pezdek, K., Finger, K. i Hodge, D. (1997). Planting false childhood memories: The role of event plausibility. *Psychological Science*, 8, 437–441.
- Pezdek, K. i Roe, Ch. (1995). The effect of memory trace strength on suggestibility. *Journal of Experimental Child Psychology*, 60, 116–128.
- Pezdek, K. i Roe, Ch. (1997). The suggestibility of children's memory for being touched: Planting, erasing and changing memories. *Law and Human Behavior*, 21, 95–106.
- Pirolli, P.L. i Mitterer, J.O. (1984). The effect of leading questions on prior memory: Evidence for the coexistence of inconsistent memory traces. *Canadian Journal of Psychology*, 38, 135–141.
- Platt, R.D., Lacey, S.C., Iobst, A.D. i Finkelman, D. (1998). Absorption, dissociation, and fantasy-proneness as predictors of memory distortion in autobiographical and laboratory-generated memories. *Applied Cognitive Psychology*, 12, S77–S89.
- Polczyk, R. (2000). Wpływ społeczny a różnice indywidualne: Skale Sugestialności Interrogatywnej Gudjonssona. *Kolokwia Psychologiczne nr 8: Wpływ społeczny: Badania i praktyka*. Warszawa: Instytut Psychologii PAN.
- Polczyk, R. (2003a). Doświadczanie nieistniejącego. Sugestialność jako cecha indywidualna. W: K. Krzyżewski (red.), *Doświadczenie indywidualne. Szczególny rodzaj poznania i wyróżniona postać pamięci* (s. 69–84). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Polczyk, R. (2003b). Skala Sugestialności Sensorycznej – narzędzie do badania podatności na sugestie. W: E. Zdankiewicz-Ścigała i T. Maruszewski (red.), *Wokół psychomanipulacji* (s. 145–158). Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
- Polczyk, R. (2005a). Interrogative suggestibility: Cross cultural stability of psychometric and correlational properties of the Gudjonsson Suggestibility Scales. *Personality and Individual Differences*, 38, 177–186.
- Polczyk, R. (2005b). *Pochłonięty umysł. Absorpcja a podatność hipnotyczna*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Polczyk, R. *Struktura czynnikowa podatności na sugestie* (w przygotowaniu).
- Polczyk, R., Noszczyk, A. i Gąbarczyk, A. *Zniekształcenia pamięciowe w paradygmacie list-słów* (w przygotowaniu).
- Polczyk, R. i Pasek, T. (2006). Types of suggestibility. Relationships among compliance, indirect, and direct suggestibility. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 54, 392–415.

- Polczyk, R., Wesołowska, B., Gąbarczyk, A., Minakowska, I., Supska, M. i Bomba, E. (2004). Age differences in interrogative suggestibility: A comparison between young and older adults. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 1097–1107.
- Polczyk, R. i Wesołowski, P. (w przygotowaniu). *Polska adaptacja Skali Podatności na Wpływ Społeczny D.W. Bobier*.
- Porter, S., Spencer, L. i Birt, A.R. (2003). Blinded by emotion? Effect of the emotionality of a scene on susceptibility to false memories. *Canadian Journal of Behavioural Science*, 35, 165–175.
- Postman, L. i Underwood, B.J. (1973). Critical issues in learning. *Journal of Experimental Psychology: General*, 1, 19–40.
- Powers, P.A., Andriks, J.L. i Loftus, E.F. (1979). Eyewitness accounts of females and males. *Journal of Applied Psychology*, 66, 339–347.
- Psychology Software Tools (1990). *Micro Experimental Laboratory; MEL 1.0. An integrated system for IBM PC compatibles*.
- Putnam, W.H. (1979). Hypnosis and distortions in eyewitness memory. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 28, 437–448.
- Quas, J.A., Qin, J., Schaaf, J. i Goodman, G.S. (1997). Individual differences in children's and adults' suggestibility and false event memory. *Learning and Individual Differences. Special Issue: II. Children's False Memories*, 9, 359–390.
- Quilter, S.M., Band, J.P. i Miller, G.M. (1999). Measuring mental imagery with visual analogue scales. *Journal of Mental Health Counseling*, 21, 161–172.
- Rantzen, A. i Markham, R. (1992). The reversed eyewitness testimony design: More evidence for source monitoring. *Journal of General Psychology*, 119, 37–43.
- Reder, L.M. i Gordon, J.S. (1997). Subliminal perception: Nothing special, cognitively speaking. W: J. Cohen i J. Schooler (red.), *Cognitive and neuropsychological approaches to the study of consciousness* (s. 125–134). Mahwah, NJ: Erlbaum.
- Reder, L.M. i Schunn, C.D. (1996). Metacognition does not imply awareness: Strategy choice is governed by implicit learning and memory. W: L.M. Reder (red.), *Implicit memory and metacognition* (s. 45–77). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Redlich, A.D. (1999). *False confessions: The influence of age, suggestibility, and maturity*. Niepublikowana praca doktorska, University of California.
- Register, P.A. i Kihlstrom, J.F. (1988). Hypnosis and interrogative suggestibility. *Personality and Individual Differences*, 9, 549–558.
- Reyna, V.F. i Brainerd, C.J. (1995). Fuzzy-trace theory: An interim synthesis. *Learning and Individual Differences*, 7, 1–75.
- Reyna, V.F. i Kiernan, B. (1994). The development of gist versus verbatim memory in sentence recognition: Effects of lexical familiarity, semantic content, encoding instructions, and retention interval. *Developmental Psychology*, 30, 178–191.
- Reyna, V.F. i Kiernan, B. (1995). Children's memory and interpretation of psychological metaphors. *Metaphor and Symbolic Activity*, 10, 309–331.
- Reyna, V.F. i Lloyd, F. (1997). Theories of false memory in children and adults. *Learning and Individual Differences*, 9, 95–123.
- Reyna, V.F. i Titcomb, A.L. (1997). Constraints on the suggestibility of eyewitness testimony: A fuzzy-trace theory analysis. W: D.G. Payne i F.G. Conrad (red.), *Intersections in basic and applied memory research* (s. 157–174). Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum Associates.
- Richardson, A. (1977). Verbalizer – visualizer: A cognitive style dimension. *Journal of Mental Imagery*, 1, 109–126.

- Richardson, G. Gudjonsson, G.H. i Kelly, T.P. (1995). Interrogative suggestibility in an adolescent forensic population. *Journal of Adolescence*, 18, 211–216.
- Richardson, G. i Kelly, T.P. (1995). The relationship between intelligence, memory and interrogative suggestibility in young offenders. *Psychology, Crime and Law*, 1, 283–290.
- Ridley, A.M. i Clifford, B.R. (2004). The effects of anxious mood induction on suggestibility to misleading post-event information. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 233–244.
- Ridley, A.M., Clifford, B.R. i Keogh, E. (2002). The effects of state anxiety on the suggestibility and accuracy of child eyewitnesses. *Applied Cognitive Psychology*, 16, 547–558.
- Roche, S.M. i McConkey, K.M. (1990). Absorption: nature, assessment, and correlates. *Journal of Personality and Social Psychology*, 59, 91–101.
- Roebbers, C.M. i McConkey, K.M. (2003). Mental reinstatement of the misinformation context and the misinformation effect in children and adults. *Applied Cognitive Psychology*, 17, 477–493.
- Roebbers, C.M. i Schneider, W. (2000). The impact of misleading questions on eyewitness memory in children and adults. *Applied Cognitive Psychology*, 14, 509–526.
- Roediger, H.L. (1991). They read an article? *American Psychologist*, 46, 37–40.
- Roediger, H.L. i McDermott, K.B. (1995). Creating false memories: Words not presented in lists. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory and Cognition*, 21, 803–814.
- Roediger, H.L. i McDermott, K.B. (1996). False perception of false memories. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory and Cognition*, 22, 814–816.
- Rosenberg, M. (1965). *Society and the adolescent self-image*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Rosvold, H.E., Mirsky, A.F., Sarason, I., Bransome E.D., Jr. i Beck, L.H. (1956). A continuous performance test of brain damage. *Journal of Consulting Psychology*, 20, 343–350.
- Rothbart, M.K., Ahadi, S.A. i Hershey, K.L. (1994). Temperament and social behavior in childhood. *Merrill-Palmer Quarterly*, 40, 21–39.
- Rumelhart, D.E., Lindsay, P.H. i Norman, D.A. (1972). A process model of long-term memory. memory. W: E. Tulving i W. Donaldson (red.), *Organization of memory* (s. 197–246). New York: Academic Press.
- Ryan, R.H. i Geiselman, R.E. (1991). Effects of biased information on the relationship between eyewitness confidence and accuracy. *Bulletin of the Psychonomic Society*, 29, 7–9.
- Saunders, J. i MacLeod, M.D. (2002). New evidence on the suggestibility of memory: The role of retrieval-induced forgetting in misinformation effects. *Journal of Experimental Psychology: Applied*, 8, 127–142.
- Saywitz, K., Goodman, G., Nicholas, G. i Moan, S. (1991). Children's memory for genital exam: Implications for child sexual abuse. *Journal of Consulting and Clinical Psychology*, 59, 682–691.
- Schacter, D.L. (1996). *Searching for memory*. Basic Books: New York.
- Schaefer, E. i Edgerton, M. (1985). Parental and child correlates of parental modernity. In: I. E. Sigel (red.), *Parental belief systems: The psychological consequences for children* (s. 287–318). Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum.
- Schneider, D.M. i Watkins, M.J. (1996). Response conformity in recognition testing. *Psychonomic Bulletin and Review*, 3, 481–485.
- Schmuckler, M.A. (2001). What is ecological validity? A dimensional analysis. *Infancy*, 2, 419–436.
- Schooler, J.W. i Loftus, E.F. (1986). Individual differences and experimentation: Complementary approaches to interrogative suggestibility. *Social Behavior*, 1, 105–112.

- Schooler, J.W. i Loftus, E.F. (1993). Multiple mechanisms mediate individual differences in eyewitness accuracy and suggestibility. W: J.M. Puckett i H.W. Reese (red.), *Mechanisms of everyday cognition* (s. 177–204). Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Schooler, J.W. i Tanaka, J.W. (1991). Composites, compromises, and CHARM: what is the evidence for blend memory representations? *Journal of Experimental Psychology: General*, 120, 96–100.
- Schunn, C.D., Reder, L.M., Nhouyvanisvong, A., Richards D.R. i Stroffolino, P.J. (1997). To calculate or not calculate: A source activation confusion model of problem familiarity's role in strategy selection. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 23, 3–29.
- Scoboria, A., Mazzoni, G. i Kirsch, I. (2006). Effects of misleading questions and hypnotic memory suggestion on memory reports: A signal-detection analysis. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 54, 340–359.
- Scoboria, A., Mazzoni, G., Kirsch, I. i Milling, L.S. (2002). Immediate and persisting effects of misleading questions and hypnosis on memory reports. *Journal of Experimental Psychology: Applied*, 8, 26–32.
- Scullin, M. i Ceci, S. (2001). A suggestibility scale for children. *Personality and Individual Differences*, 30, 843–856.
- Selfridge, O.G. i Neisser, U. (1963). Pattern recognition by machine. W: E.A. Feigenbaum i J. Feldman (red.), *Computers and thought*. New York: McGraw Hill.
- Shadish, W., Cook, T. i Campbell, D. (2002). *Experimental and quasi-experimental designs for generalized causal inference*. Boston: Houghton Mifflin.
- Shapiro, L.R., Blackford, Ch., Chen, Ch. (2005). Eyewitness memory for a simulated misdemeanor crime: the role of age and temperament in suggestibility. *Applied Cognitive Psychology*, 19, 267–289.
- Sharrock, R. i Gudjonsson, G.H. (1993). Intelligence, previous convictions and interrogative suggestibility: A path analysis of alleged false – confession case. *British Journal of Clinical Psychology*, 32, 169–175.
- Shaw, J.I. i Skolnick, P. (1999). Weapon focus and gender differences in eyewitness accuracy: Arousal versus salience. *Journal of Applied Social Psychology*, 29, 2328–2341.
- Sheehan, P.W. (1988). Memory distortion in hypnosis. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 36, 296–311.
- Sheehan, P.W., Garnett, M. i Robertson, R. (1993). The effects of cue level, hypnotizability, and state instruction on responses to leading questions. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 41, 287–304.
- Sheehan, P.W. i Grigg, L. (1985). Hypnosis, memory and the acceptance of an implausible cognitive set. *British Journal of Experimental and Clinical Hypnosis*, 3, 5–12.
- Sheehan, P.W., Grigg, L. i McCann, T. (1984). Memory distortion following exposure to false information in hypnosis. *Journal of Abnormal Psychology*, 93, 259–265.
- Sheehan, P.W. i Tilden, J. (1983). Effects of suggestibility and hypnosis on accurate and distorted retrieval from memory. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 9, 283–293.
- Sheehan, P.W. i Tilden, J. (1984). Real and simulated occurrences of memory distortion in hypnosis. *Journal of Abnormal Psychology*, 93, 47–57.
- Sheehan, P.W. i Tilden, J. (1986). The consistency of occurrences of memory distortion following hypnotic induction. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 34, 122–137.

- Sheehan, P.W., Statham, D. i Jamieson, G.A. (1991a). Pseudomemory effects and their relationship to level of susceptibility to hypnosis and state instruction. *Journal of Personality and Social Psychology*, 60, 130–137.
- Sheehan, P.W., Statham, D. i Jamieson, G.A. (1991b). Pseudomemory effects over time in the hypnotic setting. *Journal of Abnormal Psychology*, 100, 39–44.
- Sheehan, P.W., Statham, D., Jamieson, G.A i Ferguson, S.R. (1991). Ambiguity in suggestion and the occurrence of pseudomemory in the hypnotic setting. *Australian Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 19, 1–18.
- Shepard, R.N. (1966). Learning and recall as organization and search. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 5, 201–204.
- Sherif, M. (1935). A study of some social factors in perception. *Archives of Psychology*, 27, 211.
- Sherman, I. (1925). The suggestibility of normal and mentally defective children. *Comparative Psychology monographs*, No. 2.
- Shor, R.E. i Orne, E.C. (1962). *Harvard Hypnotic Susceptibility Scale: Form A*. Palo Alto, CA: Consulting Psychologists Press.
- Sidis, B. (1898). *The psychology of suggestion*. New York: Appleton.
- Singh, K.K. i Gudjonsson, G.H. (1992). Interrogative suggestibility among adolescent boys and its relationship with intelligence, memory, and cognitive set. *Journal of Adolescence*, 15, 155–161.
- Siuta, J. (1978). *Polska adaptacja Harwardzkiej Grupowej Skali Podatności Hipnotycznej R.E. Shora i E.C. Orne*. Maszynopis niepublikowany.
- Siuta, J. (1982). Badania porównawcze nad Skalą Sugestywności Barbera. *Zeszyty Naukowe UJ, Prace Pedagogiczno-Psychologiczne*, 34, 93–112.
- Siuta, J. (1989). Zmienna aprobaty społecznej w badaniach nad zjawiskami hipnotycznymi. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace psychologiczne*, 5, 131–139.
- Siuta, J. i Wójcikiewicz, J. (1999). *Hipnoza kryminalna*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych.
- Smith, V.L. i Ellsworth, P.C. (1987). The social psychology of eyewitness accuracy: Misleading questions and communicator expertise. *Journal of Applied Psychology*, 72, 294–300.
- Smythe, W.E. (2000). Recollections of trauma: Scientific evidence and clinical practice. *Canadian Psychology*, 41, 198–200.
- Spanos, N.P., Gwynn, M.I., Comer, S.L., Baltruweit W.J i de Groh, M.M (1989). Are hypnotically induced pseudomemories resistant to cross-examination? *Law and Human Behavior*, 13, 271–289.
- Spielberger, D.C., Edwards, C.D., Luschene, R., Mountouri, J. i Platzek, D. (1973). *Preliminary Test Manual for the State-Trait Anxiety Inventory for Children*. Consulting Psychologist Press: Palo Alto, CA.
- Stadler, M.A., Roediger, H.L. i McDermott, K.B. (1999). Norms for word lists that create false memories. *Memory and Cognition*, 27, 494–500.
- Stern, W. (1910). Abstracts of lectures on the psychology of testimony and on the study of individuality. *American Journal of Psychology*, 21, 273–282.
- Stern, W. (1938). *General psychology: From the personalistic standpoint*. New York: Macmillan.
- Stern, W. (1939). The psychology of testimony. *Journal of Abnormal and Social Psychology*, 34, 3–20.

- Stocks, J.T. (1998). Recovered memory therapy: A dubious practice technique. *Social Work*, 43, 423–436.
- Sutherland, R. i Hayne, H. (2001). Age-related changes in the misinformation effect. *Journal of Experimental Child Psychology*, 79, 388–404.
- Tata, P. (1983). *Some effects of stress and feedback on interrogative suggestibility: An experimental study*. Niepublikowana praca magisterska, University of London.
- Tellegen, A. i Atkinson, G. (1974). Openness to absorbing and self-altering experiences („Absorption”), a trait related to hypnotic susceptibility. *Journal of Abnormal Psychology*, 83, 268–277.
- Thierry, K.L. i Spence, M.J. (2004). A real-life event enhances the accuracy of preschoolers’ recall. *Applied Cognitive Psychology*, 18, 297–309.
- Titcomb, A.L. i V.F. Reyna. (1995). Memory interference and misinformation effects. W: F.N. Dempster and C.J. Brainerd (red.), *Interference and inhibition in cognition* (s. 263–294). San Diego, CA: Academic Press.
- Toglia, M.P., Neuschatz, J.S. i Goodwin, K.A. (1999). Recall accuracy and illusory memories: When more is less. *Memory*, 7, 233–256.
- Tousignant, J.P. (1984). *Individual differences in response bias and recall: A characterization of the effects of misleading post-event information*. Niepublikowana praca doktorska, University of Washington.
- Tousignant, J.P., Hall, D. i Loftus, E.F. (1986). Discrepancy detection and vulnerability to misleading postevent information. *Memory and Cognition*, 14, 329–338.
- Tully, B. i Cahill, D. (1984). *Police interviewing of mentally handicapped persons: An experimental study*. London: Police Foundation of Great Britain.
- Tulving, E. (1985). Theoretical issues in free recall. W: T.R. Dixon i D.L. Horton. (red.). *Verbal behavior and general behavior theory* (s. 2–36). Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall.
- Tulving, E. (1991). Memory research is not a zero-sum game. *American Psychologist*, 46, 41–42.
- Tulving, E., McNulty, J.A. i Ozier, M. (1965). Vividness of words and learning to learn in free-recall learning. *Canadian Journal of Psychology*, 19, 242–252.
- Tversky, B. i Tuchin, M. (1989). A reconciliation on eyewitness testimony: Comments on McCloskey and Zaragoza. *Journal of Experimental Psychology: General*, 118, 86–91.
- van de Wetering, S., Bernstein, D.M. i Loftus, E.F. (2005). Advertising as information or misinformation? *International Journal of Cognitive Technology*, 10, 24–28.
- van der Kolk, B.A. i Fisler, R. (1995). Dissociation and the fragmentary nature of traumatic memories: Overview and exploratory study. *Journal of Traumatic Stress*, 8, 505–525.
- Vornik, L.A., Sharman, S.J. i Garry, M. (2003). The power of the spoken word: Sociolinguistics can influence the misinformation effect. *Memory*, 11, 101–109.
- Warren, A., Hulse-Trotter, K. i Tubbs, E.C. (1991). Inducing resistance to suggestibility in children. *Law and Human Behavior*, 15, 273–285.
- Waters, E. i Deane, K.E. (1985). Defining and assessing individual differences in attachment relationships: Q-methodology and the organization of behavior in infancy and early childhood. *Monographs of the Society for Research in Child Development*, 50, 41–65.
- Webster, D.M. i Kruglanski, A.W. (1994). Individual differences in need for cognitive closure. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67, 1049–1062.
- Weinberg, H.I., Wadsworth, J. i Baron, R.S. (1983). Demand and the impact of leading questions on eyewitness testimony. *Memory and Cognition*, 11, 101–104.

- Weingardt, K.R., Loftus, E.F. i Lindsay, D.S. (1995). Misinformation revisited: New evidence on the suggestibility of memory. *Memory and Cognition*, 23, 72–82.
- Wheaton, B., Muthen, B., Alwin, D.F. i Summers, G.F. (1977). Assessing reliability and stability in panel models. W: D.R. Haise (red.), *Sociological methodology* (s. 84–136). San Francisco: Jossey-Bass.
- Whipple, G.M. (1909). The observer as reporter: A survey of the “psychology of testimony.” *Psychological Bulletin*, 6, 153–170.
- Whipple, G.M. (1911). The psychology of testimony. *Psychological Bulletin*, 8, 307–309.
- Whipple, G.M. (1912). Psychology of testimony and report. *Psychological Bulletin*, 9, 264–269.
- Whipple, G.M. (1913). Psychology of testimony and report. *Psychological Bulletin*, 10, 264–268.
- Wilk, M. (2004). *Skala Ulegania Gudjonssona – właściwości psychometryczne i korelaty zbadane na próbie osób odbywających karę pozbawienia wolności*. Niepublikowana praca magisterska. Kraków: Instytut Psychologii UJ.
- Wilkinson C. i Hyman, I.E. (1998). Individual differences related to two types of memory errors: word lists may not generalize to autobiographical memory. *Applied Cognitive Psychology*, 12, S29–S46.
- Wilson, S.C. i Barber, T.X. (1983). *The Inventory of Childhood Memories and Imaginings (ICMI)*. Farmington, Mass: Cushing Hospital.
- Windschitl, P.D. (1996). Memory for faces: Evidence of retrieval-based impairment. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 22, 1101–1122.
- Winograd, E., Peluso, J.P. i Glover, T.A. (1998). Individual differences in susceptibility to memory illusions. *Applied Cognitive Psychology*, 12, S5–S27.
- Winograd, T. (1972). Understanding natural language. *Cognitive Psychology*, 3, 1–191.
- Wiśniacka, R. (1935). Badania eksperymentalne nad wpływem sugestji na zeznania świadków. *Kwartalnik Psychologiczny*, 7, 529–588.
- Wolfradt, U. i Meyer, Th. (1998). Interrogative suggestibility, anxiety and dissociation among anxious patients and normal controls. *Personality and Individual Differences*, 25, 425–432.
- Wright, D.B. (1993). Misinformation and warnings in eyewitness testimony: A new testing procedure to differentiate explanations. *Memory*, 1, 153–166.
- Wright, D.B., Self, G. i Justice, C. (2000). Memory conformity: Exploring misinformation effects when presented by another person. *British Journal of Psychology*, 91, 189–202.
- Wright, D.B. i Sladden, B. (2003). An own gender bias and the importance of hair in face recognition. *Acta Psychologica*, 114, 101–114.
- Wright, D.B. i Stroud, J.N. (1998). Memory quality and misinformation for peripheral and central objects. *Legal and Criminological Psychology*, 3, 273–286.
- Yagle, M. (1981). *The malleability of memory: The power of inaccurate newspaper accounts*. Maszynopis niepublikowany.
- Yarmey, A.D. (2004). Eyewitness recall and photo identification: a field experiment. *Psychology, Crime and Law*, 10, 53–68.
- Young, K., Powell, M.B. i Dudgeon, P. (2003). Individual differences in children’s suggestibility: a comparison between intellectually disabled and mainstream samples *Personality and Individual Differences*, 35, 31–49.
- Yuille, J.C. i McEwan, N.H. (1985). Use of hypnosis as an aid to eyewitness memory. *Journal of Applied Psychology*, 70, 389–400.

- Zaragoza, M.S. (1987). Memory, suggestibility, and eyewitness testimony in children and adults. W: S.J. Ceci, M.P. Toglia i D.F. Ross (red.), *Children's eyewitness memory* (s. 53–78). New York: Springer-Verlag.
- Zaragoza, M.S. (1991). Preschool children's susceptibility to memory impairment. W: J. Doris (red.), *The suggestibility of children's recollections* (s. 27–39). Washington, DC: American Psychological Association.
- Zaragoza, M.S., Dahlgren, D. i Muench, J. (1992). The role of memory impairment in children's suggestibility. W: M.L. Howe, C.J. Brainerd i V.F. Reyna (red.), *The development of long-term retention* (s. 184–216). New York: Springer-Verlag.
- Zaragoza, M.S. i Koshmider, J.W. (1989). Misled subjects may know more than their performance implies. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 15, 246–255.
- Zaragoza, M.S. i Lane, S.M. (1994). Source misattributions and the suggestibility of eyewitness memory. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 20, 934–945.
- Zaragoza, M.S. i Lane, S.M. (1998). Processing resources and eyewitness suggestibility. *Legal and Criminological Psychology*, 3, 305–320.
- Zaragoza, M.S. i McCloskey, M. (1989). Misleading postevent information and the memory impairment hypothesis: Comment on Belli and reply to Tversky and Tuchin. *Journal of Experimental Psychology: General*, 118, 92–99.
- Zaragoza, M.S., McCloskey, M. i Jamis, M. (1987). Misleading postevent information and recall of the original event: Further evidence against the memory impairment hypothesis. *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition*, 13, 36–44.
- Zaragoza, M.S. i Mitchell, K.J. (1996). Repeated exposure to suggestions and the creation of false memories. *Psychological Science*, 7, 294–300.
- Zelig, M. i Beidleman, W.B. (1981). The investigative use of hypnosis: A word of caution. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 29, 401–412.